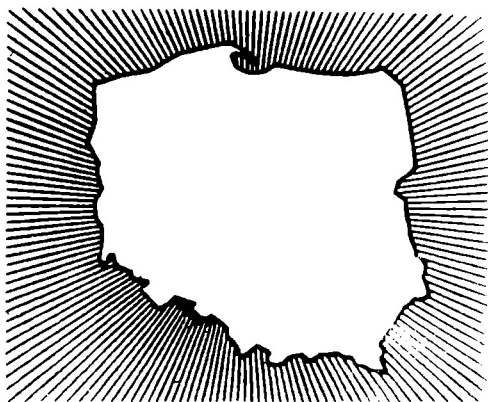

ROZWÓJ REGIONALNY
ROZWÓJ LOKALNY
SAMORZĄD TERYTORIALNY



Spółeczności lokalne u progu przemian ustrojowych

UNIwersytet warszawski

Instytut gospodarki przestrzennej

**ROZWÓJ REGIONALNY
ROZWÓJ LOKALNY
SAMORZĄD TERYTORIALNY**

24

**Spółeczności lokalne
u progu
przemian ustrojowych**

**Redaktor tomu:
Janusz Hryniewicz**

Warszawa 1990

WYDAWNICTWA PROGRAMU CPBP 09.8
„Rozwój regionalny – Rozwój lokalny – Samorząd terytorialny”

Kierownik Programu: Antoni Kukliński
Zastępca kierownika: Bohdan Jałowicki
Sekretarz naukowy: Grzegorz Gorzelak
Kierownik Biura Koordynacyjnego: Paweł Swianiewicz

Redaktor: MAGDALENA JAWORSKA,
Redaktor techniczny: JAN JACEK SWIANIEWICZ

Adres Redakcji: Uniwersytet Warszawski
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
Instytut Gospodarki Przestrzennej
Krakowskie Przedmieście 30, 00-927 Warszawa
Tel. 200-381 w. 643, 748

Spis treści

Janusz Hryniewicz, Postawy i struktura społeczna	7
Wstęp	7
Nierówności społeczne	8
Konfliktowa wizja struktury i zachowań społecznych	8
Stosunki klasowe i nierówności społeczne	10
Postawy, osobowość i pozycje społeczne	14
Cel i zakres badań	21
Literatura	24
Janusz Hryniewicz, Struktura społeczna i społeczne nierówności	29
Wstęp	29
Nierówności społeczne i metody ich wyjaśniania	30
Opis konstrukcji smiennych	33
Możliwości predykcyjne teorii klas i stratyfikacji w odniesieniu do nierówności społecznych	36
Zasady dezagregacji modelu klasowego na ugrupowania o klasowym charakterze	43
Dezagregacja klas społecznych na ugrupowania klasowe w przekroju trzech miast i na tle międzynarodowym	47
Rozkład dochodów według ugrupowań klasowych, w trzech miastach i na tle wybranych krajów	50
Rozkład dyskomfortu psychicznego w przekroju ugrupowań klasowych	55
Podsumowanie	57
Literatura	57
Janusz Hryniewicz, Tradycja i osobowość. Religia katolicka a instytucje ekonomiczne polskiej wsi na przykładzie gminy Brudzeń Duży	61
Wstęp	61
Religia a osobowość	62
Hipotezy	63
Metody weryfikacji hipotez	68
Postawy wobec samego siebie oraz wobec otoczenia w gminie Brudzeń Duży i w Ameryce	69
Postawy wobec instytucji ekonomicznych	71
Współczynnik humanistyczny a rola religii w procesie rozwoju instytucji ekonomicznych	76
Podsumowanie	79
Literatura	80

Janusz Hryniewicz, Osobowość a środowisko. Orientacje społeczne mieszkańców miast	83
Wstęp	83
Poczucie niepewności politycznej i rygoryzm polityczno-prawny.	
Metody pomiaru	84
Poczucie niepewności politycznej w przekroju klasowym i w zależności od miejsca zamieszkania	89
Kult władzy i przymusu w trzech miastach i ugrupowaniach klasowych	90
Tradycja i polityka w wielkim mieście. Religijność jako czynnik sprawczy postaw społeczno-politycznych na tle innych orientacji społecznych i przynależności klasowej	93
Podsumowanie	107
Literatura	109
 Jacenty Siewierski, Orientacje wobec ekonomii w lokalnej społeczności	111
Wstęp	111
Czynniki określające świadomość ekonomiczną społeczeństwa polskiego	112
Kilka uwag o wartości badań opinii	114
Determinanty dochodów i płac w opinii społecznej	115
Percepcja problemów przedsiębiorstwa	120
Współdecydowanie	125
Problemy ustrojowo-gospodarcze	129
Stosunek do prywatyzacji	132
Aktywność w drugim obiegu gospodarczym	133
Zbiorowość lokalna jako źródło zmian i dynamiki	136
Literatura	137
 Andrzej Boczkowski, Lokalne i ponadlokalne stosunki polityczne w zbiorowej świadomości	139
Wstęp	139
Opcja lokalna w świadomości politycznej	141
Lokalna i ponadlokalna opcja w postrzeganiu problemów społeczności	144
Postrzegana i postulowana lokalność władzy	146
Uspołecnienie vs alienacja władzy lokalnej	148
Radykalizm polityczny w aspekcie zmian ustrojowych	149
Podsumowanie i wnioski	151
Literatura	156
 Andrzej Boczkowski, Wybrane aspekty świadomości społeczno-przestrzennej w społecznościach lokalnych różnego typu.	
Analiza uwarunkowań społecznego uczestnictwa	157
Wstęp	157
Postrzegana integracja społeczności lokalnej	160
Więź emocjonalna ze społecznością	163
Zainteresowanie problemami lokalnymi	165
Lokalny wymiar aktywności społecznej	176
Lokalna opcja partycypacyjna	178
Podsumowanie i wnioski	181
Literatura	183

Janusz Hryniewicz, Rola przynależności klasowej i miejsca zamieszkania w determinowaniu postaw społeczno-politycznych (w świetle trzech survey'ów miejskich i jednego wiejskiego)	185
Wstęp	185
Klasowe zróżnicowanie postaw w świetle badań trzech populacji miejskich	186
Hipotezy wyjaśniające zróżnicowanie postaw mieszkańców trzech miast i gminy oraz metody ich weryfikacji	188
Uczestnictwo w drugim obiegu gospodarczym i postawy wobec problemów ekonomicznych	191
Percepcja struktury społecznej	193
Preferencje wobec strategii realizacji interesów	195
Percepcja konfliktów w środowisku pracy	198
Postawy polityczne	198
Różnice osobowościowe	202
Behawioralne konsekwencje zróżnicowania postaw Podsumowanie i wnioski	203
Literatura	207

Janusz Hryniewicz, Przewidywane tendencje w kształtowaniu się postaw wobec instytucji publicznych w badanych miastach	209
Wstęp	209
Więć społeczna jako podstawa struktury mikrogrupowej	210
Struktura społeczna w Polsce i jej osobliwości	211
Polityczna rola małych grup w społeczeństwie monocentrycznym	214
Struktura grupowa a tendencje behawioralne	216
Strukturalizacja koleżeńsko-rodzinna a zmiany polityczne i ekonomiczne ..	224
Kształt instytucji demokratycznych i ich stabilność	227
Podsumowanie	231
Literatura	232

Postawy i struktura społeczna

Wstęp

Przedmiotem niniejszej pracy jest zaprojektowanie podstaw metodologicznych dla analiz empirycznych, zawartych w dalszych rozdziałach tego opracowania.

Szczególą uwagę zwróciliśmy na opis problemów, które są stosunkowo nowe na gruncie polskiej socjologii, bądź co do których uważamy, że dotychczasowy sposób ich rozstrzygnięcia zasługuje na dyskusję.

Więcej uwagi chcielibyśmy poświęcić koncepcjom klasowym, roli osobowości w procesie nabywania postaw oraz możliwości zastosowania teorii konfliktu do analizy kształtowania się postaw społeczno-politycznych.

Problematyka postaw politycznych w socjologii współczesnej jest na ogół analizowana w kategoriach stanów świadomości społecznej. Fakt, że w opracowaniu posługujemy się terminem „postawy” wynika raczej z przesłanek stylistycznych niż metodologicznych. Ponadto zajmowanie się rezultatami badań nad postawami skłania do operowania bardziej szczegółowymi czynnikami niż dość ogólna kategoria społecznej świadomości. Niemniej jednak, przyjmując za Ossowskim, że *świadomość społeczna oznacza treści myślowe charakterystyczne dla pewnych środowisk, (...) pojęcia, obrazy, przekonania i oceny, które są mniej lub więcej wspólne ludziom pewnego środowiska* (Ossowski 1982) możemy uznać, że wspomniane obrazy, przekonania i oceny są specyficznym przypadkiem postaw. Wynika stąd, że wszystkie twierdzenia o postawach mogą być

interpretowane w kategoriach opisu różnych aspektów świadomości społecznej.

Nierówności społeczne

Badania struktury społecznej nierozzerwalnie wiążą się ze studiami nierówności czy też różnic społecznych. Obu tych pojęć używać można zamiennie, bądź też, jak czynią to niektórzy autorzy, odnosić je do różnych desygnatów. Przykładem mogą służyć różnice społeczne, które są zjawiskiem obiektywnym, a nierówności odnoszą się do ocen tych różnic w kategoriach moralnych, etycznych, sprawiedliwości społecznej itp. (Kostowska 1978, Małanowski 1975).

W ramach niniejszego opracowania, z powodów stylistycznych, obu tych terminów używać będziemy zamiennie.

Ogólnie rzecz biorąc, badania nierówności społecznych w sferze diagnostycznej skupiają się na rejestracji różnic w poziomie życia osobników – głównie poprzez obserwację możliwości konsumpcyjnych. Chodzi tu o odpowiedź na pytanie: komu się żyje lepiej, a komu gorzej.

Opis nierówności społecznych najczęściej dokonywany jest za pomocą takich kategorii jak: poziom konsumpcji, dochody, stopa życiowa, poziom dobrobytu, udział w kulturze itp.

Stosunkowo nowa, do tej pory mało eksploatowana przez polskich socjologów, jest problematyka tzw. psychicznych korelatów nierówności społecznych. Chodzi o to, że psychiczne doznania, wynikające z zajmowania różnych pozycji społecznych są również zróżnicowane i dadzą się uporządkować na skali przyjemności – cierpienia.

W naszych badaniach posłużymy się skalą tzw. distressu, który odnosi się do wybranych przez badacza symptomów świadczących o istnieniu dezorganizacji, napięć i demobilizacji psychicznej.

Konfliktowa wizja struktury i zachowań społecznych

Teoria konfliktu w swej obecnej postaci narodziła się w latach pięćdziesiątych, jako reakcja, a w skrajnej swej postaci negacja funkcjonalizmu. W szczególności zanegowano sposób analizy zachowań społecznych. W miejsce bezrefleksyjnych reakcji na systemy wartości zaproponowano obserwację interesów i sposobów ich kalkulacji.

Spółczeństwo może być analizowane zarówno w kategoriach consensusu (zgody), jak i konfliktu (Dahrendorf 1959, Mucha 1978). Należy podkreślić jednak, że celem analiz socjologicznych powinno być wykry-

cie czynników sprzyjających zmianom społecznym. Każda zmiana jest następstwem istniejących konfliktów.

Konflikt jest to sprzeczność interesów, wynikająca z istnienia nierówności społecznych (Lenski 1966) z tym, że najważniejsze są konflikty wynikające z różnic we władzy (Dahrendorf 1959). Konflikty mogą wynikać zarówno z istnienia między ludźmi nierówności stopniowanych (pieniądze, władza) i nominalnych (płeć, miejsce zamieszkania itp.) (Blau 1977).

Analiza sprzeczności interesów ma dość daleko idące perspektywy heurystyczne bowiem na tej podstawie można wyjaśnić zarówno funkcjonowanie instytucji politycznych i gospodarczych. Dotyczy to także takich zjawisk jak bezrobocie, inflacja, planowanie itp. (Kamiński 1984).

W sferze analizy zachowań społecznych badacze konfliktów skupiają się na badaniu postaw i zachowań kontestatorskich, ze szczególnym uwzględnieniem sposobów postrzegania przez jednostki i grupy sprzeczności własnych interesów wobec interesów innych grup (Dahrendorf 1959).

Skupienie się na obserwacji postaw jest często traktowane jako jednostronność (Szacki 1981, s. 806–807; Turner 1985, s. 206–211) dlatego, że cyzelowaniu twierdzeń dotyczących różnych stadiów napięcia postaw konfliktowych nie towarzyszy równie systematyczna analiza grup uwikłanych w konflikty.

Obiektywnie trzeba stwierdzić, że jest to niezwykle skomplikowane zadanie, ponieważ z przyjęcia tezy o wszechobecności konfliktu (Dahrendorf 1959) wynika, iż dosłownie każda grupa może być uznana za uczestnika konfliktu, tym bardziej że podstawą konfliktu mogą być również czynniki nominalne, np. płeć (Blau 1977). I tak np. Lenski wyróżnia kilkanaście rodzajów układów stratyfikacyjnych, w ramach których konflikt i zmiana społeczna mogą być analizowane (Lenski 1966).

Równie skomplikowanym zadaniem jest dobór takiej definicji konfliktu, która by się nadawała do analizy wyników badań ankietowych, opartych na pomiarze postaw. Trudność wynika stąd, że teoria konfliktu operuje na ogół pojęciem konfliktu jako zjawiska obiektywnego, istniejącego niezależnie od postaw społecznych wobec sprzeczności interesów (Dahrendorf 1959).

Przyjmijmy zatem, że z konfliktem społecznym mamy do czynienia wtedy, gdy w toku analizy postaw (odpowiedzi na pytania kwestionariusza) da się uchwycić odzwierciedlone w świadomości respondentów poczucie istnienia sprzeczności interesów albo zagrożenia dążeń, celów lub aspiracji przez inne całości społeczne (jednostki, grupy lub instytucje).

Stosunki klasowe i nierówności społeczne

Na tle teorii konfliktu teoria klas społecznych może być traktowana jako szczególnie przypadek konfliktowych ujęć struktury społecznej; szczególnie w tym sensie, że operując terminologią typową dla teorii konfliktu, co wyraża się w eksponowaniu takich pojęć jak: władza, interesy, konflikt, zmiana, rewolucja skupia się na jednym z wielu możliwych podziałów społecznych; na tym, który ma swoje źródło w stosunkach produkcji.

Wśród badaczy struktury społecznej istnieje dość powszechnie podzielana opinia, że współcześnie eksponowany paradygmat badań struktury klasowej wywodzi się z prac Marksa. Zasadniczą cechą charakterystyczną tego wzorca jest kontestacja istniejących nierówności jako zjawisk społecznych związanych z uzurpacją i dominacją, co z kolei jest uwarunkowane różnicami w zakresie stosunku osobników do środków produkcji.

Ta, z pozoru bardzo oczywista, by nie rzec trywialna konstatacja w istocie wcale taką nie jest. Jak bowiem wynika z pobieżnej znajomości historii badań nad strukturą klasową, banalności powyższej tezy odpowiada równie wielka finezja w jej przełożeniu na wskaźniki i dyrektywy badawcze.

Perturbacje w przełożeniu paradygmatu Marksa na wskaźniki empiryczne wiązały się z ahistoryzmem – to znaczy z nieuwzględnieniem zmian społecznych i ekonomicznych w gospodarkach rynkowych, przesadnym egzegetyzmem, czyli doszukiwaniem się za wszelką cenę tego, co naprawdę miał Marks na myśli pisząc o klasach. Odbywało się to kosztem analizy współczesności (Hryniewicz 1986).

Można zatem stwierdzić, że klasowy paradygmat badań struktury społecznej znalazł się w dość wyraźnym kryzysie, zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie. Co więcej, w obu tych przypadkach przejawy kryzysu były w przybliżeniu podobne (Hryniewicz 1986). Wyjście z kryzysu musiało być poprzedzone uwzględnieniem przemian w stosunkach własności, zwłaszcza w firmach korporacyjnych (Crompton, Gubbay 1978; Poulantzas 1975).

Wiele kontrowersji wiązało się także z problematyką lokacji klasowej menadżerów oraz tzw. nowej klasy średniej. Rozstrzygnięcie łączyło się z odejściem od swoistego intelektualnego przymusu doszukiwania się biegunowości w sferze podziałów klasowych (Carchedi 1977).

W oparciu o koncepcję realnej własności uzgodniono dyskusyjny do tej pory problem lokacji społecznej menadżerów, dzieląc ich, zależnie od pozycji w zarządzaniu firmą na kapitalistów i pracowników najemnych.

W efekcie powstały podstawy do wstępnych ocen ilościowych i określenia granic klasowych (Poulantzas 1975, Anderson 1974).

Usiłowania te w warstwie empirycznej posiadały jednak dość wyraźne słabości i dopiero opublikowanie pierwszych prac Wrighta pozwoliło na przewyciężenie kryzysu w zakresie zastosowania teorii klas społecznych do analizy nierówności i świadomości społecznej. W szczególności odrzucenie schematu biegunowego pozwoliło Wrightowi na wyróżnienie sprzecznych lokacji klasowych, np. menadżerów między burżuazją i robotnikami (Wright 1976). Klasy, zdaniem Wrighta, są zdefiniowane poprzez ich udział w kontroli trzech czynników: kapitału pieniężnego, kapitału fizycznego (maszyny) i pracy, to jest nadzoru nad przebiegiem i dyscypliną pracy (Wright 1976). Wskaźnikami usytuowania osobników w konfiguracji stosunków produkcji są: posiadanie środków produkcji, kupowanie siły roboczej, kontrola siły roboczej innych ludzi i sprzedaż własnej siły roboczej (Wright, Perrone 1977).

Opisany schemat klasowy został zastosowany do analizy nierówności i skonfrontowany z tradycyjnie stosowanym w USA, stratyfikacyjnym wskaźnikiem pozycji społecznej, opartym o syntezę dochodu i wykształcenia.

W efekcie obliczeń okazało się, że wskaźniki przynależności klasowej wyraźnie lepiej wyjaśniają poziom uzyskiwanych dochodów niż wskaźnik stratyfikacyjny (Wright, Perrone 1977). Oznacza to, że możliwości konsumpcyjne Amerykanów są w większym stopniu determinowane ich przynależnością klasową niż stratyfikacyjną.

Podobny typ badań zrealizowano w Korei Południowej. Przyniosły one, choć z pewnymi modyfikacjami, potwierdzenie rezultatów uzyskanych w USA (Hagen Ko, Doo-Seung Hong 1980).

Na początku lat osiemdziesiątych zapoczątkowano międzynarodowy program badawczy oparty o opisaną wyżej koncepcję Wrighta. Objął on początkowo USA i kraje Europy Zachodniej. Ponadto planowane są nawiązujące do tych badań surveye w Polsce, na Węgrzech, a także w ZSRR.

Jak wynika z przedstawionego przeglądu dokonań, współczesne badania struktury klasowej operują nieco bardziej rozbudowanym zespołem pojęć analitycznych niż miało to miejsce w studiach struktury klasowej, powstałych w oparciu o obserwacje kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. W szczególności nowego ujęcia wymagał problem stosunków własności w spółkach akcyjnych i przedsiębiorstwach państwowych.

W efekcie punktem wyjścia analiz klasowych jest obserwacja pozycji w procesie pracy. Z faktu zajmowania danej pozycji w procesie

pracy wynika usytuowanie osobników w różnego rodzaju technicznych i społecznych konfiguracjach stosunków produkcji (Poulantzas 1973, s. 65 i nast.). Techniczne stosunki produkcji określają relacje między osobnikami i przedmiotami pracy, między innymi autonomię pracy. Społeczne stosunki produkcji mogą być analizowane także z punktu widzenia zakresu władzy ekonomicznej.

Władza ekonomiczna odnosi się do wpływu osobników na przebieg procesu pracy. Zakres tego wpływu zależy od stopnia autonomii pracy. Wskaźnikami władzy ekonomicznej są: planowanie, podział zysku, inwestowanie, regulowanie płac, nadzór nad siłą roboczą itp. Władza ekonomiczna jest podstawą do zaistnienia zjawiska realnej własności środków produkcji.

Pojęcie to z kolei odnosi się do grupy osobników, którzy dzięki relatywnie dużemu zakresowi władzy ekonomicznej mają możliwość takiego programowania procesu pracy, aby uzyskać możliwie wysoki poziom realizacji własnych interesów. Stąd też grupę realnych właścicieli można uznać za klasę dominującą w danym społeczeństwie, przy czym realizacja interesów dotyczy możliwie szerokiej gamy potrzeb, od ekonomicznych, poprzez potrzeby bezpieczeństwa, na samorealizacji kończąc (Hryniewicz 1986a).

Problem badawczy polega zatem na obserwacji relacji władzy ekonomicznej i takiej jej kategoryzacji, która polegałaby na ukazaniu różnic we wpływie na funkcjonowanie środków produkcji różnych grup społecznych. Grupy te można określić mianem klas społecznych.

Gdyby okazało się, że różnicom tym towarzyszą nierówności w poziomie konsumpcji, wtedy można mówić o klasowym charakterze struktury społecznej. Zastosowanie sformułowanych wyżej tez do analizy struktury społecznej w Polsce ograniczone zostanie do obserwacji pozycji klasowych osobników zatrudnionych w państwowym sektorze gospodarowania. Ograniczenie to wynika stąd, że pozycje klasowe osób pracujących na własny rachunek nie są problemem spornym w takim stopniu, jak problem przynależności klasowej pracowników zatrudnionych przez państwowego pracodawcę.

Dotychczas zrealizowane studia tej problematyki prowadzą do sformułowania następującej definicji: *pod pojęciem klas społecznych można rozumieć grupy społeczne różniące się zakresem autonomii pracy i wpływem na dysponowanie przedsiębiorstwami państwowymi, to znaczy zakresem władzy ekonomicznej. Różnicom tym towarzyszą nierówności w możliwościach konsumpcyjnych tych grup* (Hryniewicz 1983).

Biorąc pod uwagę powyższą definicję, wprowadzono wstępny model

podziału pracowników zatrudnionych w państwowym sektorze gospodarowania na trzy klasy: dysponentów przedsiębiorstw państwowych, klasę średnią i robotników (Hryniewicz 1983).

Schemat ten ma charakter wstępny w tym sensie, że opis pozycji klasy lub klas średnich wymaga dalszego doskonalenia.

O tym, jakie jest społeczne znaczenie dysponowania środkami produkcji i czy nierówności są rzeczywiście efektem władzy ekonomicznej, można się przekonać analizując materiały empiryczne.

Z badań zrealizowanych w Bydgoszczy w 1977 r. pod kierunkiem prof. Malanowskiego wśród 586 osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych wynika, że rozkład dochodów relatywnie najlepiej określa następujące równanie regresji standaryzowanej:

$$\text{dochód} = 0,233 \text{ PZPR} \times \text{wykształcenie} + \\ + 0,323 \text{ władza ekonomiczna} \times \text{wykształcenie};$$

$$R^2 \times 100\% = 24,7\%$$

Oznacza to, że pozycja polityczna, mierzona przynależnością do PZPR tylko wtedy daje wysoki dochód, gdy towarzyszy jej relatywnie wysokie wykształcenie i odwrotnie. Wpływ tej interakcji jest jednak mniejszy niż wpływ interakcji władzy ekonomicznej i wykształcenia. Oznacza to, że im większa władza ekonomiczna, tym większe uzyskiwane dochody. Osiąganie jednak wysokich pozycji we władzy ekonomicznej zależy od poziomu wykształcenia i odwrotnie; wykształcenie tylko wtedy daje szansę na wysokie dochody, gdy jest poparte posiadaniem władzy ekonomicznej (Hryniewicz 1988 s. 174).

Jak się wydaje, z równania tego wynika niezbicie zasadność dalszego poszukiwania podziałów społecznych, opartych o różnice władzy ekonomicznej. Niezależnie od tego warto podkreślić, że dysponowanie środkami produkcji, identyfikowane zakresem władzy ekonomicznej, wydaje się być kluczową determinantą nierówności w Polsce, tym bardziej, że w świetle cytowanych badań czynniki zawodowe okazały się mało znaczące, a czynniki polityczne – wtórne.

Porównanie zawartości zaprezentowanego wyżej równania regresji z definicją klas społecznych nasuwa wnioski o niedostatecznym jej potwierdzeniu. Dzieje się tak ze względu na brak w równaniu pojęcia autonomii pracy. Wniosek taki byłby jednak pochopny dlatego, że kategoria autonomii pracy pełni rolę pomocniczą w definicji klas.

Znaczenie tej kategorii wiąże się z dokonaniem badaczy organizacji społecznych (Crozier 1967, Crozier, Friedberg 1982) i stosunków władzy (Giddens 1982, Burns 1980).

Z badań tych wynika, że autonomia definiowana jako możliwość za-

chowania zgodnego z własnym swobodnym uznaniem jest warunkiem koniecznym posiadania władzy, także ekonomicznej, co oczywiście nie oznacza, że autonomia może być uznana za czynnik wystarczający dla sprawowania władzy ekonomicznej o relatywnie dużym zakresie.

Badania oparte o opinię ekspertów dowodzą prawdziwości tych tez. Na przykład współczynnik korelacji rangowej autonomii i władzy, obliczony na podstawie obserwacji 28 zawodów wyniósł 0,920 (Hryniewicz 1984).

Zawarte w tym opracowaniu analizy poświęcone strukturze klasowej zamierzamy skoncentrować na weryfikacji zawartych wyżej tez, a w szczególności zagadnieniu czy tezy wypracowane przed dziesięcioma laty (Bydgoszcz 1977) w środowisku wielkomiejskim uzyskają potwierdzenie we współcześnie istniejącej konfiguracji stosunków społecznych.

Postawy, osobowość i pozycje społeczne

Gdyby świadomość społeczna była efektem wyłącznie mechanicznego odzwierciedlenia doświadczeń życiowych, wtedy związek pozycji społecznej z postawami byłby dość klarowny. Tak jednak nie jest.

Boczkowski stwierdza, że w ramach świadomości można wyróżnić obszar przedmiotowy i pojęciowy.

Na obszar przedmiotowy składają się obrazy postrzeganych elementów rzeczywistości. Obszar pojęciowy zawiera dynamiczne modele pojęciowe, będące efektem analizy, oceny i przetworzenia subiektywnych doświadczeń (Boczkowski 1986, s. 69).

Przetwarzanie rzeczywistości społecznej obejmuje różnego typu procesy intelektualno-emocjonalne, których efektem są postawy. Procesy te zachodzą wewnątrz osobowości, w oparciu o właściwy danemu osobnikowi aparat poznawczy i system psychiczny. Stąd też uzasadnione wydaje się być oczekiwanie mówiące o tym, że zaistnienie pewnych cech osobowości sprzyja pojawieniu się u danego osobnika określonego typu postaw – np. związek religijności z introwersją (Chlewiński 1984). Można zatem stwierdzić, że osobowość jest kategorią stanowiącą specyficzny dla danej jednostki system organizujący jej zachowania.

W jaki sposób można dokonać operacjonalizacji tej tezy? Podstawą jest obserwacja postaw danego osobnika. Stwierdzenie to oparte jest na ustaleniach psychologów zajmujących się diagnozowaniem i typologiami osobowości. Punktem wyjścia dla badaczy tej problematyki jest teza mówiąca o tym, że *odpowiedzi na pytania kwestionariusza (to jest wer-*

balizacja postaw, przyp. J. H.) ujawniają specyficzne dla danej jednostki cechy osobowości (Sanocki 1986, s. 235).

Pod adresem tak sformułowanej metodologii badawczej można wysunąć istotne zastrzeżenie, że w gruncie rzeczy mierzy się tu związek postaw z postawami. W związku z tym pojęcie osobowości jest tu całkowicie zbędne.

Faktem jest, że rozwiązując ten problem nie da się uniknąć arbitralności, wynika to bowiem ze sposobu konstrukcji kwestionariuszy osobowości, które oparte są o analizę odpowiedzi na pytania, czy de facto o analizę postaw.

Należy zatem przyjąć, że w oparciu o dotychczasowy stan wiedzy, możliwe jest uzyskanie specyficznej kombinacji postaw, będących rzetelnymi i trafnymi wskaźnikami cech osobowości, charakteryzujących poznawcze i emocjonalne sposoby przeżywania świata zewnętrznego.

Oznacza to, że wśród potencjalnie nieskończonej ilości typowych dla danego osobnika postaw, tylko niektóre mogą być uznane za wskaźniki jego cech osobowości.

Dla potrzeb badań socjologicznych, można zatem przyjąć, że pod pojęciem osobowości rozumieć można względnie autonomiczny system dyspozycji intelektualnych i emocjonalnych do przejawiania określonych postaw i zachowań społecznych. Dyspozycje te możemy określić mianem cech osobowości.

Sąd ten podbudowany jest, między innymi, wnioskami z badań nad osobowością autorytarną. Badacze tej problematyki twierdzą, że przyjęcie określonych poglądów politycznych jest funkcją systemu psychicznego i poznawczego osobników (Frenkel, Brunswik, Lewinson, Sanford 1962).

Badania nad pozycją społeczną i postawami są w zasadzie próbą operacjonalizacji tezy mówiącej o tym, że byt określa świadomość.

Konstatacja takiego stanu rzeczy skłania do poszukiwań względnie stałego zespołu bodźców, który by zdawał sprawozdanie z tego, w jaki sposób całokształt warunków życiowych (ekonomicznych, politycznych, kulturowych) urabia psychikę i umiejętności poznawcze.

Z tego punktu widzenia dość ciekawe rezultaty uzyskano w toku porównawczych badań nad postawami klasy robotniczej.

Scase, badając robotników szwedzkich i brytyjskich zatrudnionych w dwu fabrykach o podobnej wielkości i technologii, stwierdził, że ci pierwsi są nieco bardziej radykalni, wyraźniej akcentują potrzebę podjęcia przez partię robotnicze i związki zawodowe celów ideologicznych (Scase 1977).

Różnicom towarzyszą większe nierówności społeczne w Wielkiej Bry-

tanii oraz segmentacja klasy robotniczej, która nie jest przewyżczana przez relatywnie scentralizowany ruch związkowy, jak ma to miejsce w Szwecji (Scase 1977, s. 168).

Z kolei Gallie, odnotowując wyższy radykalizm robotników francuskich niż brytyjskich, sugeruje, że da się on sprowadzić do nieco głębszych uwarunkowań niż popularność takich idei jak egalitaryzm i socjalizm. I tak postawy wobec menagementu i sposobu zarządzania fabrykami są wśród robotników na ogół negatywne. Należy uwzględnić jednak, że krytycyzm może dotyczyć technicznych aspektów zarządzania i polega na krytyce efektywności pracy menadżerów (np. przepływ informacji, dostarczanie surowców, niskie kwalifikacje menadżera itp.) lub relacji społecznych, co polega na negatywnej ocenie stosunków władzy w przedsiębiorstwie (konieczność zmiany tego stanu rzeczy na korzyść robotników lub związkowców, akcentowanie dystansów społecznych w fabryce itp.) (Gallie 1975, s. 106).

Wśród robotników francuskich przeważa krytycyzm relacyjny, wśród brytyjskich – techniczny.

Z zaprezentowanych tu uwag wynika istnienie swoistego zróżnicowania kultury politycznej w przekroju międzynarodowym. Ten antropologiczny termin nasuwa bardziej obecność pewnych głębszych różnic w zakresie postrzegania rzeczywistości społecznej niż przypisywane różnicom ekonomicznym między badanymi krajami.

W przypadku badań francusko-brytyjskich widać wyraźnie różnice w zakresie sposobu postrzegania i wartościowania rzeczywistości społecznej, co polega na akcentowaniu technicznych umiejętności lub relacji władzy. Sugeruje to istnienie pewnych specyficznych poznawczych nastawień wobec rzeczywistości społecznej w dwu omawianych krajach.

Wniosek powyższy skłania do nieco bardziej systematycznego oglądu relacji między osobowością, postawami i pozycją społeczną. Będzie to podstawą do poczynienia obserwacji mającej na celu ustalenie, czy wewnątrz poszczególnych społeczeństw można się doszukiwać podobnego zróżnicowania w zakresie pewnych trwałych dyspozycji do sposobu postrzegania i wartościowania społecznej rzeczywistości.

W tym celu omówione zostaną przykłady badań nad wybranymi cechami osobowości z jednoczesną próbą porównania wyników badań w przekroju interklasowym i międzynarodowym.

Na przykład w latach trzydziestych XX wieku podjęto badania nad autorytaryzmem w Niemczech. Wnioski z badań mówiły, że robotnicy niemieccy, mimo akceptowania radykalnej, lewicowej ideologii, mogą oka-

zać się stosunkowo mało oporni wobec ugrupowań prawicowych (Mucha 1986, s. 62).

Późniejsze badania tej problematyki oraz towarzysząca im dyskusja nad autorytaryzmem klasy robotniczej lub tzw. niższych klas (Smith 1972, Lipset 1972) upoważniają do wysunięcia wniosku, że zróżnicowanie orientacji osobowościowych wykazuje pewien związek z warunkami ekonomicznymi, kulturowymi i psychologicznymi środowisk w jakich przebiega socjalizacja i dorosłe życie osobników. Wniosek ten może być potwierdzony wynikami międzynarodowych porównań.

Przyjmując, że opisane wyżej determinanty układają się na ogół podobnie dla członków danego społeczeństwa i wyraźnie odmiennie od warunków w jakich żyją inne narody, możemy porównać wyniki badań nad autorytaryzmem w Polsce i USA.

I tak np. wśród 450 osób reprezentujących aktywną zawodowo ludność Puław, odpowiedzi aprobującej siedem twierdzeń mierzących tendencję autorytarną udzieliło 65% badanych (odpowiedzi *tak* i *raczej tak* łącznie) (Boczkowski, Hryniewicz, Siewierski 1986).

W badaniach nad działaczami i ludnością sześciu miast w Polsce zastosowano nieco odmienną czterostopniową skalę autorytaryzmu. Wśród działaczy ilość odpowiedzi aprobujących autorytarne twierdzenia wynosiła, w zależności od problemu, od 10% do 87%. Wśród ludności procent osób aprobujących autorytatywne twierdzenia był nieco większy (Jasińska, Jasiewicz 1981). W badaniach próby reprezentatywnej dla ogółu ludności w Polsce, tendencje autorytarne cechowało w 1984 r. od 9,9% do 74,5% osób – w zależności od treści twierdzeń mierzących tendencje autorytarne (Koralewicz-Zębik 1986). Badania te są jednak tylko częściowo porównywalne z wyżej opisanymi ponieważ skala autorytaryzmu zastosowana w Puławach przewidywała możliwości odpowiedzi *tak* lub *nie*, której w innych badaniach nie było.

Z kolei badania przeprowadzone w USA, operujące podobną do zastosowanej w badaniach puławskich skalą pięcioletniową, wykazały, że odpowiedzi aprobującej autorytarne twierdzenia udzieliło 43% ankietowanych. Także i w tym przypadku stwierdzono, iż osobnicy o najniższym statusie przejawiają relatywnie najsilniejszy autorytaryzm (Langner, Michael 1963).

Zróżnicowanie warunków życiowych dla przeżyć psychicznych jest dość wyraźnie widoczne w przypadku badań nad tzw. *distressem*. W badaniach puławskich zastosowano do pomiaru *distressu* zaadaptowaną do polskich warunków i zmniejszoną z 20 do 10 pozycji skalę Gurina¹.

¹Pracę tę wykonała H. Sierpińska – psycholog.

Wynik, który można interpretować jako stan pewnego niewielkiego uszkodzenia psychicznego (w zasadzie kwalifikujący osobnika do zasięgnięcia porady psychiatrycznej, z założeniem, że porada taka nie jest konieczna) uzyskało w Polsce 74% badanych, a w USA 20% (Schwartz, Meyers, Astrachan 1973; Boczkowski, Hryniewicz, Siewierski 1986).

Niezależnie od badań nad autorytaryzmem, warto zwrócić uwagę na pewne głębsze uwarunkowania osobowości, które mogą pośrednio tłumaczyć nabywanie postaw politycznych.

I tak np. Mirowsky i Ross badali podatność na paranoję, definiowaną jako przekonanie o tym, że dany osobnik jest obiektem konspiracji ze strony innych ludzi, usiłujących mu rozmyślnie zaszkodzić. Paranoja ta wiąże się z umiejscowieniem ośrodka kontroli (wewnątrz versus zewnątrz, sterowność), a podatność na nią wiąże się z pozycją społeczną, narodowością i płcią (kobiety są bardziej podatne).

Bardzo ważnym czynnikiem podatności na paranoiczne wizje rzeczywistości jest także pozbawienie władzy lub kontroli nad środowiskiem, brak autonomii, a ściślej, doświadczenia własnej niemocy i bezsilności (Mirowsky, Ross 1983).

Dotychczasowe badania nad osobowością i postawami dają dość dobre uzasadnienie, pośrednie i bezpośrednie, dla cytowanej poprzednio tezy traktującej o znaczeniu psychicznych i poznawczych układów dla nabywania postaw.

Titkow stwierdza, że w zależności od tego, czy mamy do czynienia z osobowością wewnątrz czy zewnątrz sterowaną (mierzy się to skalą Rottera) możemy oczekiwać zróżnicowania postaw politycznych i ekonomicznych (Titkow 1986).

Podobne konstatacje wynikają z badań nad autorytaryzmem zrealizowanych przez J. Koralewicz-Zębik (Koralewicz-Zębik 1985-86).

Z kolei na podstawie badań nad paranoją, możemy oczekiwać, że osobnicy uzyskujący wysokie wartości na skalach ją mierzących, będą szczególnie podatni na różnego rodzaju spiskowe wizje historii i aktualnych wydarzeń społecznych i politycznych.

Przytoczone przykłady badań dowodzą, że mimo nieuchronnych zróżnicowań, dadzą się wyodrębnić względnie trwałe wzory organizujące zakres doświadczeń wpływających na kształtowanie się osobowości. Analiza poznawcza, zarówno w przekroju interklasowym jak i międzynarodowym, daje dość dobre uzasadnienie dla tezy mówiącej, że ważnymi czynnikami wpływającymi na kształtowanie się osobowości są: wykształcenie, poziom życia, zakres autonomii, władzy, kontroli nad środowiskiem.

Zjawiska te mogą być bez większych trudności zoperacjonalizowane i przekształcone w mierniki pozycji społecznej.

Na podstawie dotychczasowych analiz można przyjąć za udowodnioną tezę mówiącą, że osobowość jest kategorią pośredniczącą w procesie nabywania postaw przez osobników zajmujących daną pozycję społeczną.

Niskie korelacje między postawami, a pozycją społeczną są efektem względnej autonomii osobowości i dynamiki zjawisk ją konstytuujących.

Badania socjologiczne nastawione na analizę związku pozycji społecznej i postaw tylko wtedy kończą się sukcesem, gdy użyte w nich mierniki pozycji społecznej są równoczesne z czynnikami mającymi wpływ na kształtowanie się tych fragmentów osobowości, które wykazują związek z nabywaniem postaw.

W jaki sposób może to wpłynąć na pomiar pozycji społecznej, przy założeniu, że hipoteza ta zostanie potwierdzona?

Należy oczekiwać, że w tej sytuacji realnie duże znaczenie będą miały te mierniki pozycji społecznej, które jednocześnie wykazują w miarę bliski związek z cechami osobowości. Wynika stąd, że spośród różnego typu mierników pozycji społecznej, na plan pierwszy wysunie się wykształcenie. Znaczenie wykształcenia wynika z faktu, iż ma ono niezaprzeczalny wpływ na kształt i rozwój aparatury poznawczej danego osobnika. Z kolei postawy są efektem specyficznej kombinacji czynników emocjonalnych i poznawczych (Nowak 1973; Newcombe, Turner, Convers 1971, s. 68-99).

Wyniki niektórych badań dowodzą jednak, że związek postaw i wykształcenia jest niewielki, jeżeli jednak nieco dokładniej przyjrzymy się niektórym rezultatom, znajdziemy w nich ciekawą prawidłowość.

W przypadku pytań o postawy dotyczące stosunkowo nieskomplikowanych problemów, np. o to jakie sprawy są najważniejsze do załatwienia, wpływ wykształcenia jest niewielki; wyraźnie wzrasta, gdy przechodzi się do pytań o problemy wymagające pewnej dozy refleksji i abstrakcyjnego myślenia, np. pytanie o to, kto jest odpowiedzialny za istnienie konfliktów (Białecki 1986).

Wynika stąd kolejna komplikacja zawiniona przez osobowość, a mianowicie znaczenie osobowości dla postaw ma wielkość zmienną. Znaczenie to jest tym większe, im bardziej abstrakcyjny jest przedmiot postawy.

Wchodzi tu bowiem w grę bardzo trudno przewidywalny punkt odniesienia dla procesów poznawczych, mogą to być bowiem problemy globalne, rodzinne, indywidualne, międzynarodowe itp. Co więcej, równie nieprzewidywalny jest sposób kojarzenia kategorii, którymi posługuje się dany osobnik.

Ponieważ praktycznie nie skończona jest ilość punktów odniesienia dla indywidualnego sposobu postrzegania, można oczekiwać, że na przykład odmowa legitymizacji systemu społeczno-ekonomicznego niekoniecznie może zależeć od deprivacji danego osobnika, a równie dobrze może być efektem niezależnego od indywidualnych doświadczeń życiowych sposobu kojarzenia faktów społecznych.

Stwierdzenie to jest wynikiem zastosowania tezy o autonomicznej roli osobowości w procesie kształtowania się postaw.

Możemy zatem stwierdzić, że im większa liczebność danej grupy, tym większe prawdopodobieństwo zaistnienia w niej postaw akcentujących sprzeczność interesów (niezależnie od rozkładu nierówności społecznych w grupie) i tym większe prawdopodobieństwo pojawienia się postaw odmawiających legitymizacji stosunków politycznych i ekonomicznych.

Prawomocność powyższych twierdzeń wynika stąd, że autonomiczna rola osobowości w procesie kształtowania się postaw skłania do przyjęcia tezy mówiącej, że postrzeganie rzeczywistości społecznej ma nie zawsze partykularny charakter. To znaczy, że nie zawsze postawy wobec systemu społecznego są jednoznacznym odzwierciedleniem pozycji danego osobnika zajmowanej w tym systemie, np. niska pozycja nie zawsze prowadzi do kontestacji.

Chcielibyśmy przy tym podkreślić, że nie zamierzamy całkowicie zakwestionować znaczenia nierówności dla kształtowania się postaw wobec konfliktów. Pragniemy tylko zwrócić uwagę czytelnika na fakt, iż istnienie nierówności społecznych nie jest wyłączną determinantą sposobu postrzegania sprzeczności interesów; drugim ważnym czynnikiem są procesy poznawcze (osobowościowe).

Procesy poznawcze mogą powodować, że wpływ deprivacji na natężenie kontestacji jest wzmacniany. Ma to miejsce wtedy, gdy osobnicy są skłonni postrzegać przyczyny własnej deprivacji w kategoriach krzywdy, niesprawiedliwości, wad systemu itp. Z drugiej jednak strony, autonomiczna rola osobowości w procesach nabywania postaw prowadzi do stwierdzenia, że procesy poznawcze mogą równie dobrze powodować, że sytuacja deprivacji nie zawsze musi wywoływać postawy kontestatorskie. W dalszej części opracowania przyjrzymy się nieco dokładniej tej problematyce.

Teoretycy konfliktu w centrum swych zainteresowań postawili problem zmiany społecznej, która zawsze jest poprzedzona konfliktem społecznym (Dahrendorf 1959; Kamiński 1984; Lenski 1966).

Dogodnym sposobem studiów tej problematyki jest obserwacja stra-

tegi grupowych. Strategie grupowe są reakcją na doświadczenie deprywacji i przywilejów.

Parkin stwierdza, że grupy uprzywilejowane dążą do ograniczenia dostępu do atrakcyjnych pozycji społecznych poprzez praktyki polegające na różnego typu restrykcjach (np. partyjna nomenklatury) lub poprzez ułatwianie dziedziczenia atrakcyjnych pozycji. Z kolei grupy upośledzone posługują się strategiami uzurpacji, które z reguły łączą się ze zmianą istniejącego porządku, np. równe prawa dla kobiet, emigrantów itp. (Parkin 1974, 1979 s. 45-75).

Inni autorzy stwierdzają, że z istnieniem nierówności wiążą się dążenia do monopolizacji, to znaczy do ustabilizowania korzystnej sytuacji w zakresie dostępu do dóbr społecznie pożądaných (Kamiński 1984 s. 91).

Należy zatem oczekiwać, że im większy jest zakres doświadczanej deprywacji, tym większy nacisk na zmianę. Z kolei im większe uprzywilejowanie, tym większy powinien być nacisk na utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania.

Z deprywacją powinien się wiązać relatywny radykalizm w dążeniu do realizacji interesów. Należy oczekiwać, że im większy jest zakres deprywacji, tym większa skłonność do wyboru radykalnych metod postępowania, np. strajki, obniżenie efektywności pracy z jednoczesną odmową legitymizacji dla instytucji powołanych do uczestnictwa w przetargu interesów (związki, partia, samorząd itp.).

Grupy uprzywilejowane podejmują strategię ograniczania dostępu do własnych szeregów. Uzasadnione jest to dążeniem do utrzymania korzystnego dostępu do skończonej puli dóbr. Zwiększenie liczby członków zmniejsza zakres patrycypacji poszczególnych osobników. Z kolei grupy poddane deprywacji dążą na ogół do zwiększenia swej liczebności po to, aby podnieść własną moc przetargową (Kreckel 1980).

Te dwa sposoby zachowań określamy mianem zróżnicowanego zakresu solidarności strategii grupowych.

W trakcie opracowania materiału empirycznego chcemy sprawdzić, czy wprowadzenie kategorii osobowości do procesów wyjaśniania znacząco modyfikuje przebieg opisanych wyżej prawidłowości.

Cel i zakres badań

Prace koncepcyjne nad konstrukcją hipotez i narzędzi badawczych rozpoczęły się w 1985 r². W toku tych prac nasze dyskusje koncentrowały się wokół kilku problemów.

²W początkowej fazie konstrukcji kwestionariusza uczestniczył także B. Misztal.

Pierwszy z nich polegał na zarejestrowaniu postaw kontestatorskich i prodemokratycznych; drugi dotyczył oceny znaczenia podziałów społecznych; trzeci – uruchomienia możliwości rozwojowych tkwiących w małych miastach i gminach. Stopniowo ten ostatni problem zaczynał dominować nad naszym myśleniem o sposobie interpretacji badań.

W szczególności konferencje i lekturę prac zrealizowanych w Programie CPBP 09.8 wpłynęły na dość wyraźną integrację naszej grupy badawczej wokół jego celów.

Zaznaczyć przy tym się godzi, że specyficzna otoczka filozoficzna nastawiona na poznanie lokalnych i spontanicznych sposobów organizowania się ludzi (Jałowiecki 1989, cz. I) okazała się atrakcyjnym intelektualnie i poznawczo kryterium oceny uzyskanych rezultatów badań.

Nasze wysiłki badawcze skoncentrowaliśmy wokół analizy różnic i podobieństw struktury społecznej oraz postaw społeczno-politycznych w społecznościach lokalnych i w środowisku wielkomiejskim. Współczesne opisy społeczności lokalnych dość daleko odbiegają od desygnatów tego pojęcia podanych przez Tönnies'a.

Jałowiecki używając pojęcia „układ lokalny”, stwierdza że jest to: *pewne terytorium pozostające we władaniu danej zbiorowości, którą łączy poczucie tożsamości i na którym zaspokajane są potrzeby w zakresie życia codziennego* (Jałowiecki 1987 s. 29).

Z kolei Kukliński stwierdza, że pojęcie społeczności lokalnej odnosi się do gminy, związku gmin lub małych miast (Kukliński 1985).

Środowisko społeczne małych miast znacząco różni się od środowisk wielkomiejskich, niemniej we współczesnych małych miastach stosunkowo słabo utrzymuje się *sąsiedzko-krewniacza organizacja społeczności lokalnej, tym bardziej, że dość wyraźnie widoczny jest wzrost roli i znaczenia formalnych organizacji i zrzeszeń. Konstatacje te prowadzą do przyjęcia tezy o współistnieniu nieformalnej struktury z dominującą formalną organizacją społeczności lokalnych* (Turowski 1977, s. 129).

Nasz sposób rozumienia terminu społeczność lokalna dość swobodnie nawiązuje do cytowanych wyżej definicji. Pod pojęciem tym rozumiemy wieś, a także miasto małych lub średnich rozmiarów, w którym podstawowe procesy społeczne są regulowane przez instytucje formalne, z tym jednak, że oczekiwać należy relatywnie znacznej orientacji obywateli o społecznie doniosłych problemach miejskich i relatywnie lepszej niż w dużych miastach orientacji co do możliwości i sposobów ich rozwiązania.

Szukając ukrytych czynników rozwoju, tkwiących w społecznościach lokalnych (Kukliński 1985), postanowiliśmy skupić się nad obserwacją

postaw mających związek ze zmianami społecznymi, zwłaszcza w dziedzinie politycznej i ekonomicznej. Najogólniej rzecz biorąc, obserwacji poddaliśmy gotowość do zmian prorynkowych i prodemokratycznych.

Wychodząc z tego punktu widzenia obserwacji poddaliśmy postawy wobec polityki władz miejskich oraz sposób definiowania celów i sposobów realizacji niekomercyjnych wysiłków zbiorowych. Ponadto dość ważnym fragmentem badań była identyfikacja z różnymi grupami społecznymi oraz preferowane metody realizacji interesów.

W dziedzinie ekonomicznej obserwacji poddaliśmy postawy wobec własności i rynku, a także postanowiliśmy zebrać informacje na temat aktywności w tzw. drugiej ekonomii (Sowa 1988).

W odniesieniu do każdego z tych problemów postanowiliśmy sprawdzić, w jakim stopniu wiąże się on z miejscem zamieszkania, a w jakim z przynależnością klasową.

Szczególnie dużą wagę przywiązujemy do zróżnicowań międzymiejskich. Wynika to z faktu, iż u źródeł naszych badań leżało przekonanie o zasadniczej odrębności postaw w środowiskach wielkomiastowych i małomiasteczkowych.

W toku realizacji opisanych wyżej zamierzeń, nastąpiła w kraju zmiana ustroju, co w pewnym stopniu skomplikowało nasze zamierzenia badawcze.

Wobec braku formalnych barier dla organizowania się obywateli na plan pierwszy należy wysunąć pytanie o kierunek ewolucji instytucji publicznych i cele przyświecające samoorganizacji obywateli. Nowa sytuacja rodzi nowe problemy. Jednym z ważniejszych jest kształtowanie się postaw i zachowań społeczno-politycznych pod wpływami innych niż klasy społeczne grup.

Problemom tym poświęcony będzie ostatni rozdział naszego opracowania. Podejmiemy w nim studia nad rolą mikrogrup w kształtowaniu się postaw społeczno-politycznych i kierunków ewolucji instytucji publicznych.

W pracy tej wykorzystane zostaną rezultaty badań przeprowadzonych w trzech miastach i jednej gminie.

W 1986 r. przeprowadziliśmy sondaż w Puławach; następnie – po pewnej modyfikacji kwestionariusza – przeprowadziliśmy dwa kolejne sondaże: w 1987 roku w Poddębicach koło Łodzi, w 1988 roku w Łodzi. W 1989 r. badania były prowadzone w gminie Brudzeń Duży w województwie płockim.

W każdej z tych miejscowości, w oparciu o dane biur adresowych, a w

Brudzeniu Dużym o listę wyborczą, wylosowaliśmy po 450 osób spośród aktywnej zawodowo ludności.

Badania przeprowadzał zespół w składzie: Andrzej Boczkowski, Janusz Hryniewicz i Jacenty Siewierski.

Literatura

- Anderson C. H., 1974, *The Political Economy of Social Class*, New Jersey.
- Białecki J., 1986, *Sprawy do załatwienia, poglądy a cechy położenia społecznego*, [w:] (red. W. Adamski, K. Jasiewicz, A. Rychard), *Raport z badania Polacy 84. Dynamika konfliktu i konsensusu*, Warszawa, wyd. UW (na prawach rękopisu).
- Blau P. M., 1977, *Inequality and Heterogeneity: A Primitive Theory of Social Structure*, New York.
- Boczkowski A., 1986, *Świadomość jednostki a zjawisko zainteresowań społecznych*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Boczkowski A., Hryniewicz J., Siewierski J., 1986, *Stopień autonomii i zakres artykulacji interesów w społeczności lokalnej. Raport z badań w Puławach 1986*, maszynopis, Warszawa.
- Burns T., 1980, *Sovereignty Interests and Bureaucracy in the Modern State*, „The British Journal of Sociology”, no 4.
- Carchedi, 1977, *On the Economic Identification of Social Classes*, London.
- Chlewiński Z., 1984, *Religijność a neurotyzm i ekstrawersja*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- Crompton Gubbay J., 1978, *Economy and Class Structure*, London.
- Crosier M., 1967, *Biurokracja. Anatomia zjawiska*, Warszawa.
- Crosier M., Friedberg F., 1982, *Człowiek i system. Ograniczenia działania biurowego*, Warszawa.
- Dahrendorf R., 1959, *Class and Class Conflict in Industrial Society*, Stanford.
- Frankel-Brunswik E., Lewison D., Stanford Z., 1962, *Osobowość antydemokratyczna*, [w:] (red. H. Malewski), *Zagadnienia psychologii społecznej*, Warszawa.
- Gallie D., 1975, *In Search of the New Working Class*, London.
- Giddens A., 1982, *Class Structuration*, [w:] (red. A. Giddens, J. Mackenzie), *Social Class and the Division of Labor*, Cambridge.

- Haggen Ko Doo, Seung Hong, 1980, *Class and Income Inequality in Korea*, „American Sociological Review”, vol. 54 no 4.
- Hryniewicz J., 1984, *Stosunki produkcji klasy i ruchliwość społeczna w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Hryniewicz J., 1986, *Marksowski paradygmat badań struktury klasowej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Hryniewicz J., 1986, *Stosunki własności w sektorze państwowym PRL*, „Studia Nauk Politycznych”, nr 3.
- Hryniewicz J., 1988, *Struktura klasowa i nierówności społeczne w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Jałowiecki B., 1987, *Lokalizm i rozwój. Szkic z socjologii układów lokalnych*, na prawach rękopisu Inst. Gosp. Przestrzennej UW, Warszawa.
- Jałowiecki B., 1989, *Rozwój lokalny*, („Rozwój regionalny – rozwój lokalny – samorząd terytorialny”, t. 16), Inst. Gosp. Przestrzennej UW, Warszawa.
- Jasińska A., Jasiewicz K., 1981, *Problemy zaspokajania potrzeb i funkcjonowania władz lokalnych w percepcji mieszkańców*, [w:] *Władza lokalna a zaspokojenie potrzeb. Studia sześciu miast*, IFiS PAN, Warszawa.
- Kamiński A. Z., 1984, *Monopol i konkurencja. Socjologiczna analiza instytucji gospodarczych*, Warszawa.
- Koralewicz-Zębek J., 1985, *Autorytaryzm, lęk i konformizm – robotnicy i inteligencja końca lat siedemdziesiątych w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XXXV.
- Koralewicz-Zębek J., 1986, *Autorytaryzm społeczeństwa polskiego*, [w:] (red. W. Adamski, K. Jasiewicz, A. Rychard), *Raport z badania Polacy 84*, na prawach rękopisu, Warszawa.
- Kostowska, 1983, *Idea równości społecznej*, Warszawa.
- Kreckel R., 1980, *Unequal Opportunity Structure and Labour Market Segmentation*, „Sociology”, vol. 14 nr 4.
- Kukliński A., 1985, *Polska lokalna i samorząd terytorialny w warunkach reformy*, referat na konferencję „Polska Lokalna i Samorząd Terytorialny w Warunkach Reformy”, Poznań.
- Langner T. S., Michael S. T., 1963, *Live Stress and Mental Health*, New York.
- Lenski G., 1966, *Power and Privilege. A Theory of Social Stratification*, New York.
- Lipset S. M., 1972, *Working Class Authoritarianism*, [w:] (red. Blumberg P.), *The Impact of Social Class*, New York.

- Malanowski J., 1975, *Wstęp*, [w:] *Nierówności społeczne w Polsce w świetle badań empirycznych*, IFiS PAN, Warszawa.
- Mirowski J., Ross Z., 1983, *Paranoia and the Structure of Powerlessness*, „*American Sociological Review*”, vol. 48, April, no 2.
- Mucha , 1978, *Konflikt i społeczeństwo*, Warszawa.
- Mucha , 1986, *Socjologia jako krytyka społeczna; orientacja radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa.
- Newcombe T., Turner R., Convers P., 1971, *Psychologia społeczna*, Warszawa.
- Nowak S., 1973, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] (red. S. Nowak), *Teorie postaw*.
- Ossowski S., 1982, *O strukturze społecznej*, Warszawa.
- Parkin F., 1974, *Strategies of Class Closure in Class Formation*, [w:] (red. F. Parkin), *The Social Analysis of Class Structure*, London.
- Parkin F., 1979, *Marxism and Class Theory; A Bourgeois Critique*, New York.
- Sanocki W., 1986, *Kwestionariusze osobowości w psychologii*, Warszawa.
- Scase R., 1977, *Social Democracy in Capitalist Society. Working Class Politics in Britain and Sweden*, London.
- Schwartz C., Myers K., Astrachen M., 1973, *Comparing Three Measures of Mental Status; A Note the Validity of Estimates of Psychological Disorder in the Community*, „*Journal of Health and Social Behaviour*”, Sept. vol. 14 no 3.
- Smith G., 1984, *The relation of „Enlightenment” to Liberal-Conservative Opinion*, „*Journal of Social Psychology*”, vol. 48.
- Sowa K. Z., 1988, *Gospodarka nieformalna*, [w:] *Studia z gospodarki przestrzennej*, Warszawa.
- Stephens , 1979, *Class Formation and Class Consciousness; a Theoretical and Empirical Analysis with Reference to Britain and Sweden*, „*British Journal of Sociology*”, vol. XXX no 4 Dec.
- Szacki J., 1981, *Historia myśli socjologicznej cz. II*, Warszawa.
- Titkow A., 1986, *Psychologiczne korelanty postaw i zachowań*, [w:] *Raport z badania Polacy 84...*, op. cit.
- Turner H. T., 1985, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa.
- Turowski J., 1977, *Spoleczność lokalna*, „*Studia socjologiczne*”, nr 3.

Wiatr J. J., 1985, *Klasy i warstwy w polskim społeczeństwie*, „Polityka”, nr 23.

Wright E. O., 1976, *Class Boundaries in Advanced Capitalist Societies*, „New Left Review”, no 98.

Wright E. O., Perrone L., 1977, *Marxist Class and Income Inequality*, „American Sociological Review”, vol. 42 no 1.

JANUSZ HRYNIEWICZ

Struktura społeczna i społeczne nierówności

Wstęp

Rozdział ten składa się z dwóch części.

W pierwszej nawiążę bezpośrednio do problematyki klas i nierówności społecznych, omawianych w rozdziale poprzednim. W ramach tych rozważań kontynuowane będą usiłowania, zmierzające do weryfikacji teorii klas społecznych w środowisku małomiasteczkowym. W tym celu zaprezentowane zostaną wskaźniki mierzące pozycje klasowe osobników. Wskaźniki te skonfrontujemy z, tradycyjnie do tej pory stosowanymi w polskiej socjologii, miernikami pozycji społecznych.

Konfrontacja przeprowadzona zostanie w oparciu o obserwację mocy wyjaśniającej różnych mierników pozycji społecznych dla kształtowania się nierówności społecznych.

Zaprezentowane analizy obrazować będą sytuację klasową pracowników najemnych. Analizy statystyczne przeprowadzone zostaną na połączonych próbach reprezentacyjnych dla aktywnych zawodowo mieszkańców Puław i Poddębic. Obie próby liczyły po 450 osób, co w sumie daje dziewięćsetosobową populację.

W drugiej części rozdziału przedstawiona zostanie próba podziału trzech klas na ugrupowania i opis przebiegu nierówności społecznych w trzech miastach: Puławach, Łodzi i Poddębicach.

Nierówności społeczne i metody ich wyjaśniania¹

Zasadniczo badania nierówności społecznych skupiają się na rejestracji różnic w poziomie życia osobników, głównie przez obserwację możliwości konsumpcyjnych. Chodzi tu o odpowiedź na pytanie, komu się żyje lepiej, a komu gorzej. Opis nierówności społecznych najczęściej dokonywany jest za pomocą takich kategorii jak: poziom konsumpcji, dochody, stopa życiowa, poziom dobrobytu, udział w kulturze i podobnych.

Stosunkowo nowa – i do tej pory mało eksploatowana przez polskich socjologów – jest problematyka psychicznych korelatów pozycji społecznych. Chodzi tu o fakt, że psychiczne doznania wynikające z zajmowania różnych pozycji społecznych są również zróżnicowane i dają się uporządkować w skali przyjemności – cierpienia.

W naszych badaniach posłużymy się skalą tzw. distressu, który odnosi się do wybranych przez badacza symptomów świadczących o istnieniu dezorganizacji, napięć i demobilizacji psychicznej (Kesler 1982; Schwartz, Meyers, Astrachan 1973; Rosenfeld 1980; Wheaton 1978). Ten wymiar nierówności odnosi się do różnic w zakresie doświadczanego dyskomfortu psychicznego.

Zgodnie z zapowiedzią zawartą w pierwszym rozdziale tego opracowania, przedmiotem dalszych rozważań będzie próba sprawdzenia, czy mierniki pozycji w strukturze klasowej wyjaśniają wykryte w małych miastach (Puławy, Poddębice) różnice w stopie życiowej.

Ogół wskaźników identyfikujących pozycję w strukturze klasowej określiśmy zbiorczo mianem klasowego modelu wyjaśniania nierówności społecznych.

Ponadto do analizy zostaną wprowadzone, stosowane do tej pory w polskiej socjologii, mierniki pozycji społecznej.

Wskaźniki te wprowadzone zostały z tak zwanych „stratyfikacyjnych koncepcji analizy nierówności społecznych”. Ogół tego typu wskaźników zostanie dalej nazwany mianem stratyfikacyjnego modelu wyjaśniania nierówności społecznych.

Konfrontacja obu tych modeli może stać się podstawą do oceny, czy model klasowy usprawnia wyjaśnienie nierówności społecznych, czy też nie.

Zanim jednak do tej konfrontacji dojdzie, nie od rzeczy będzie dokonanie krótkiego komentarza do stratyfikacyjnego modelu wyjaśniania².

¹Stosowane definicje zawarte są w poprzednim rozdziale.

²Model klasowy został opisany w poprzednim rozdziale.

Znaczna większość badań empirycznych inspirowanych teoriami stratyfikacji, koncentrowała się wokół znalezienia związku między wkładem pracy (np. Jagues 1961, 1962), a poziomem konsumpcji i psychologicznymi nagrodami (prestż).

Mimo, iż pojęcie wkładu pracy może być nieco mylące wydaje się, że szczególnie dobrze oddaje ono istotę tych poszukiwań.

Warto wspomnieć, że wkład pracy nie jest tu rozumiany ergonomicznie, a chodzi raczej o wydobycie jego społecznych desygnatów, takich jak: odpowiedzialność za losy zbiorowości, konsekwencje popełnienia błędu, wysiłek włożony w nabycie danego typu kwalifikacji, łatwość zastąpienia danego osobnika, społeczna niezbędność danego zawodu itp. Odpowiedzialność może mieć charakter kolektywny – gdy dotyczy grup społecznych lub indywidualny – gdy dotyczy jednostek (Parsons 1951, s. 158 i nast.). Z odpowiedzialnością łączy się niezbędność funkcjonalna: kategoria ta oznacza, że zróżnicowanej odpowiedzialności za funkcjonowanie społeczeństwa towarzyszy zróżnicowanie kwalifikacji niezbędnych do zajmowania pozycji obciążonych danym poziomem odpowiedzialności (Davis, Moore 1945).

Nawiązując do wcześniejszej kategoryzacji, po stronie wkładu pracy mamy zatem funkcjonalną niezbędność i odpowiedzialność, po stronie efektów – nagrody w postaci zarobków i prestiżu (np. Lopreato, Levis 1963). Niezależnie od późniejszej krytyki tego schematu, opisana tu koncepcja analizy przyczynowo-skutkowej była wyraźnym krokiem naprzód w kierunku uporządkowania problematyki badawczej.

W zasadzie do dnia dzisiejszego teorie stratyfikacji nawiązują w mniejszym lub większym stopniu do opisanego schematu. Na przykład badania nad merytokratycznymi cechami struktury społecznej, poszukując odpowiedzi na pytanie: czy istnieje związek między osiągniętą pozycją, dochodem, poziomem konsumpcji a kwalifikacjami lub wykształceniem dość dokładnie odtwarzają ten schemat (Griffin, Kalleberg 1981; Słomczyński 1983; Wesołowski 1980).

Poczynając od Jaques'a (1961, 1962), a zwłaszcza od Kohna, w badaniach stratyfikacyjnych zaczęto akcentować znaczenie cech pracy. Początkowo była to odpowiedzialność, później złożoność (Kohn 1969), a jeszcze później doszła autonomia (Kohn, Schooler 1982). Cech pracy używa się bądź do wyjaśnienia nierówności np. dochodów (Słomczyński 1983), bądź do wyjaśnienia postaw (Kohn 1969, Schooler 1982).

W ostatnich latach ukazało się kilka opracowań tłumaczących różnice płac charakterem rynku pracy i typem firmy w jakiej obserwowani osobnicy są zatrudnieni (Domański 1984, Reszke 1986, Leigh 1978, Hod-

son, Kaufman 1982, Kolarska, Rychard 1982). Sumując ten skrótowy przegląd koncepcji stratyfikacyjnych stwierdzić należy, że u źródeł nierówności społecznych, w myśl tej teorii leżą takie czynniki jak: kwalifikacje – wykształcenie, cechy pracy, rodzaj organizacji, a efektem kombinacji tych czynników są nierówności konsumpcyjne i psychologiczne – prestiż i różnice doświadczanego distressu.

W toku dalszych analiz model klasowy identyfikowany będzie przez następujące zmienne: władza ekonomiczna, nadzorowanie pracy innych ludzi, autonomia pracy oraz zmienna „klasowa” złożona z autonomii i władzy ekonomicznej.

Na model stratyfikacyjny złożą się następujące zmienne: złożoność pracy, wykształcenie oraz przynależność warstwowa typu robotnik, pracownik umysłowy, inteligent.

W toku zaprezentowanych dalej analiz podjęta zostanie próba odpowiedzi na następujące pytania:

1. Która z dwu teorii: klasowa czy stratyfikacyjna lepiej wyjaśnia nierówności społeczne?
2. Czy porządek stratyfikacji jest wtórny wobec klasowego?
3. W jaki sposób poziom distressu da się wyjaśnić zróżnicowaniem pozycji społecznych?

Zgodnie z wcześniej przyjętymi założeniami, interesować nas będą nierówności w zakresie poziomu konsumpcji.

Zmienne identyfikujące te zjawiska będą zmiennymi wyjaśnianymi. Wśród nich, zdecydowanie na plan pierwszy wysuwają się dochody z pracy (zarobki).

Zmienna ta jest bodaj najlepszym, ze wszystkich możliwych, wskaźnikiem możliwości konsumpcyjnych.

Dysponowanie względnie dużą ilością pieniędzy pozwala przewyciężyć różnego typu ograniczenia i braki rynkowe, poprzez skup porządkanych dóbr – bądź na wolnym rynku, bądź bazarowym – gdzie oferowane są także towary, wytrzymujące porównanie z rynkiem krajów, przodujących w zakresie poziomu stopy życiowej.

Pozostałe dwa wskaźniki poziomu konsumpcji nie mają tak dużej mocy predykcyjnej. Używamy ich ponieważ są zwyczajowo stosowane w badaniach socjologicznych (stan posiadania) lub posiadają relatywnie dużą doniosłość społeczną (czas oczekiwania na mieszkanie).

Wskaźniki te są syntezą stylów życia i możliwości konsumpcyjnych. Na przykład stan posiadania przedmiotów trwałej konsumpcji jest efek-

tem nie tylko poziomu dochodu, ale także zróżnicowanego sposobu dysponowania pieniędzmi.

Opis konstrukcji zmiennych³

Władza ekonomiczna. Jest to zmienna sztuczna, złożona z trzech elementów: władzy personalnej, udziału w kluczowych decyzjach, w organizacjach społecznych i ekonomicznych oraz zakresu formalnej władzy nad ludźmi⁴.

Władza personalna była mierzona poprzez pytanie czy respondent w odniesieniu do osób, którymi kieruje ma wpływ na podwyżki, uniemożliwienie lub otrzymanie awansu, czasowe zawieszenie lub zwolnienie z pracy oraz udzielenie nagany. Za każdą odpowiedź pozytywną przyznawano po jednym punkcie, ponadto za każdą odpowiedź, że nikt nie ma większego wpływu niż respondent – także jeden punkt. W efekcie skala ta mogła przybierać wartości od 0 do 8 punktów.

Zakres formalnej władzy nad ludźmi mierzony był pytaniem, czy respondent zajmuje stanowisko kierownicze i czy któraś z podległych mu osób ma własnych podwładnych. Punktacja była następująca:

<i>tak</i> i ma podwładnych	- 2
<i>tak</i> i nie ma podwładnych	- 1
inne odpowiedzi	- 0

W odniesieniu do „decydowania” wzięto pod uwagę decyzje w następujących rodzajach zagadnień: planowanie wielkości i asortymentu produkcji, ustalanie wielkości funduszu płac i premii, podział zysku, planowanie inwestycji i sposobu ich finansowania, ustalanie wielkości zatrudnienia oraz regulaminów pracy. Respondentów proszono ponadto o odpowiedź czy uczestniczą w ostatecznym podejmowaniu decyzji w wymienionych sprawach, czy są proszeni o radę lub określone informacje. Uczestnictwo w decyzjach lub doradzaniu było mierzone względną oceną jego częstotliwości według skali: *prawie zawsze*, *od czasu do czasu*, *rzadko* lub *bardzo rzadko*. Każdy z respondentów mógł zatem uzyskać od 0 do 6 punktów (0 – wtedy gdy nie decydował, ani nie radził). W rezultacie skala decydowania mogła przybierać wartości od 0 do 36 punktów.

Następnie te trzy skale standaryzowano według wzoru:

³W toku prezentacji zmiennych pominięte zostaną te, które mają konstrukcję prostą – 0,1

⁴Konstrukcję tej zmiennej oparto na założeniu, że władzę ekonomiczną posiadają wyłącznie respondenci zajmujący stanowiska kierownicze. Osób takich było 73. Dla pozostałych punktacja w skali władzy ekonomicznej nie była liczona; dotyczy to także zmiennych słownych, w skład których wchodzi zmienna władzy ekonomicznej.

$$Z = \frac{x_i - \bar{x}}{sd}$$

gdzie: Z - zmienna standaryzowana

x_i - wartość zmiennej

\bar{x} - wartość średnia

sd - odchylenie standardowe

Po standaryzowaniu dodano do siebie te trzy skale, a następnie dokonano transformacji $y = 50 + 10Z$. Stworzono w ten sposób zmienną władzy ekonomicznej.

Autonomia wobec przepisów. Podstawą konstrukcji tej zmiennej jest odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu to co respondent robi w trakcie pracy, jest określone przepisami, instrukcjami lub normami. Stopień podporządkowania należało określić w procentach (od 0% do 100%).

Autonomia wobec zwierzchnika. Zastosowano analogiczną punktację jak w odpowiedzi na pytanie o zakres podległości wobec poleceń zwierzchników.

Autonomia pracy. Zmienna ta jest złożona z następujących elementów:

- autonomia czynności określana przez procentową ocenę respondenta, w jakim stopniu jego praca opiera się na własnym swobodnym uznaniu; następnie od tej wartości odejmuje się wartość zmiennej autonomii wobec zwierzchnika;
- autonomia metod i czasu pracy - pod uwagę wzięto odpowiedzi respondentów na pytanie, czy mogą oni samodzielnie zwolnić lub przyspieszyć na jeden lub kilka dni tempo swojej pracy oraz czy mogą samodzielnie (z własnej inicjatywy) wprowadzić nowe metody pracy lub podjąć nowe zadania. Za każdą odpowiedź typu tak przyznawano 1 punkt, za pozostałe - 0. Następnie zmienne te standaryzowano, dodano do siebie i dokonano transformacji (analogicznie jak w przypadku zmiennej władzy ekonomicznej) otrzymując zmienną autonomii.

Nadzór bezpośredni. Podstawą konstrukcji tej zmiennej było przekształcenie odpowiedzi na pytanie, czy do obowiązków respondenta związanych z pracą należy: przydzielanie bezpośrednim podwładnym szczegółowych zadań do wykonania, określanie sposobów wykonania pracy przez podwładnych, określenie narzędzi, materiałów, konkretnych czynności

oraz tempa i czasu pracy. Za każdą odpowiedź pozytywną przyznawano 1 punkt. Zmienna ta mogła zatem przybierać wartości od 0 do 5 punktów.

Nadzór menadżerski. Zmienną tę utworzono na podstawie opisanych wcześniej skal: nadzoru bezpośredniego, władzy personalnej oraz zakresu formalnej władzy nad ludźmi. Każdą z tych zmiennych standaryzowano, dodano do pozostałych i poddano transformacji.

Zmienna klasowa. Tworzy się ją przez dodanie zmiennej władzy ekonomicznej i zmiennej autonomii pracy oraz podzielenie uzyskanego wyniku przez 2.

Doradzanie. Zmienną tę tworzy się na podstawie informacji uzyskanych w toku konstrukcji skali decydowania. Pod uwagę wzięto tylko tych respondentów, którzy nie uczestniczą w decydowaniu, ale są proszeni o radę lub o informacje decyzyjne. W zależności od tego, jak często respondent uczestniczy w tak opisanym doradztwie, przyznawano mu od 0 do 3 punktów (0 – jeżeli nie uczestniczy w ogóle). W efekcie zmienna ta może przybierać wartości od 0 do 18 punktów.

Złożoność pracy. Zmienną tę utworzono na podstawie odpowiedzi respondentów na pytanie, w jakim stopniu zadania wykonywane w trakcie pracy są do siebie podobne. Respondenci mieli określić w procentach jak można opisać treść ich pracy przy uwzględnieniu:

- a) Powtarzalności i podobieństwa zadań,
- b) Gdy zadania są zbliżone do siebie i gdy nowe niewiele się różnią od starych,
- c) Gdy są one zróżnicowane i niepodobne.

Za każdą odpowiedź przyznawano wagi od 1 do 3; wagę 3 przyznawano typowi a. Następnie wszystkie trzy możliwości zsumowano, mnożąc wagę przez wskaźnik procentowy nadany przez respondenta.

Wykształcenie. Pod uwagę wzięto poziomy wykształcenia przyznając im punktację od 1 do 7.

Syntetyczna zmienna złożoności pracy i wykształcenia. Obie te skale standaryzowano, dodano do siebie, następnie poddano transformacji. Wynik podzielono przez 2.

Inteligencja. Jest to zmienna 0,1. Punkt 1 przyznawano osobom należącym do inteligencji. Były to osoby zatrudnione w zawodach, których wykonywanie wymaga wyższego wykształcenia: specjaliści i kadra kierownicza wyższego szczebla.

Warstwy. Zmienną tę utworzono w oparciu o kategoryzację osób zatrudnionych w państwowym sektorze gospodarczym. Grupom tym przyznano punkty według następującego schematu:

- inteligencja - 4
- pracownicy umysłowi - 3
- pracownicy fizyczno-umysłowi - 2
- robotnicy - 1

Dochody z pracy – zarobki miesięczne. Zmienna ta została utworzona przez zsumowanie płac i premii oraz dodatków w głównym miejscu pracy, a także innych dochodów z tytułu prac zleconych, rycałtów, udziału w zespołach gospodarczych itp.

Stan posiadania. Pod uwagę wzięto na przykład posiadanie samochodu, domu letniskowego, telewizora kolorowego. Następnie przedmiotom tym nadano przeciętne ceny rynkowe, które dodano do siebie.

Czas oczekiwania na mieszkanie. Liczony jest on liczbą lat od momentu podjęcia pierwszej pracy.

Distress. Pytanie skierowane do respondentów brzmiało:

Na zakończenie tej części rozmowy proszę jeszcze odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących Pana/Pani samopoczucia oraz sposobu przeżywania pewnych zdarzeń (zob. Ankieta).

Poszczególne możliwości wyskalowano według następującej punktacji:

- prawie zawsze* - 4
- dość często* - 3
- raczej rzadko* - 2
- nigdy* - 1

Zmienna distressu może przybierać wartości od 10 do 40 punktów⁵.

Możliwości predykcyjne teorii klas i stratyfikacji w odniesieniu do nierówności społecznych

W ramach dalszych rozważań przedstawione zostaną wyniki badań charakteryzujące determinanty czterech rodzajów nierówności społecznych: dochodów z pracy, czasu oczekiwania na mieszkanie, stanu posiadania dóbr konsumpcyjnych i distressu w populacji pracowników najemnych.

Dane zawarte w przedstawionej tabeli potwierdzają hipotezę klasową i sugerują relatywnie małe znaczenie modelu stratyfikacyjnego dla predykcji dochodów z pracy. Zwraca uwagę bardzo niska korelacja między przynależnością do inteligencji a poziomem zarobków oraz relatywnie

⁵Fakt, iż dana zmienna nie została uwzględniona w zaprezentowanych dalej tabelach oznacza, że nie jest ona znacząco powiązana z daną zmienną wyjaśnianą.

Ankieta

Czy zdarza się Panu/Pani:

	Prawie zawsze	Dość często	Raczej rzadko	Nigdy
1. odczuwać bez konkretnego powodu niepokój, podniecenie lub zdenerwowanie?				
2. cierpieć na bezsenność lub długo nie móc zasnąć?				
3. martwić się tym, że Pana / Pani stopy, dłonie są wilgotne i zimne?				
4. mieć krótszy oddech, nawet gdy nie wykonuje Pan / Pani ciężkiej pracy fizycznej?				
5. Mieć poczucie, że jest Pan / Pani bliski/ą nerwowego zalamania?				
6. odczuwać niepokój z powodu zbyt szybkiego bicia serca?				
7. mieć kosmarne sny, które Pana / Panią rosstrajają lub przyspawiają o strach?				
8. odczuwać niepokój z powodu drżenia rąk?				
9. tracić na wadze wtedy, gdy ma Pan / Pani poważne kłopoty?				
10. tracić kontrolę nad różnymi sprawami dlatego, że nie może Pan / Pani uczynić dosłownie żadnego ruchu?				

Tabela 1. Dochód z pracy a zmienne klasowe i stratyfikacyjne oraz miejsce zamieszkania.

Współczynnik korelacji Pearsona	
zmienne	dochód z pracy
Model klasowy	
- władza ekonomiczna	,24
- autonomia czasu i czynności pracy	,28
- funkcje doradcze	,17
- nadzór bezpośredni	,03
- nadzór menadżerski	,26
- zmienna klasowa = władza + autonomia	,30
- mała autonomia wobec zwierzchnika	-14
Model stratyfikacyjny	
- warstwy: robotnik, pracownik umysłowy, inteligent	,11
- syntetyczna zmienna złożoności i wykształcenia	,14
- złożoność pracy	,13
- przynależność do inteligencji	,02

niska moc predykcyjna schematu: robotnik - chłop - inteligent. Oznacza to, że pierwszoplanowym czynnikiem kształtowania się zarobków jest usytuowanie osobników w strukturze stosunków produkcji. Zmienne klasowe są zatem czynnikiem o wybitnym znaczeniu dla kształtowania się możliwości konsumpcyjnych.

W rozdziale pierwszym cytowane były wyniki badań prowadzonych w roku 1977 w Bydgoszczy, z których wynika pierwszoplanowe znaczenie władzy ekonomicznej dla determinacji dochodów z pracy.

Zbieżność wyników badań w Bydgoszczy, Puławach i Poddębicach świadczy o względnie dużej trwałości klasowych determinant zarobków w Polsce. Ponadto fakt, że wyniki badań przeprowadzonych w dużych i małych miastach okazały się podobne świadczy o dużej uniwersalności podziałów klasowych dla kształtowania możliwości konsumpcyjnych w Polsce.

Związki między klasowymi i stratyfikacyjnymi miernikami pozycji społecznych a stanem posiadania i czasem oczekiwania na mieszkanie przedstawiają tabele 2 i 3.

W tym wypadku relatywna moc predykcyjna zmiennych stratyfikacyjnych znacznie wzrasta, a współczynniki korelacji przybierają wartości

Tabela 2. Stan posiadania a zmienne klasowe i stratyfikacyjne oraz miejsce zamieszkania.

Współczynnik korelacji Pearsona	
Zmienna	Stan posiadania
Model klasowy	
- władza ekonomiczna	,12
- autonomia czasu i czynności pracy	,25
- funkcje doradcze	,16
- nadzór bezpośredni	,23
- nadzór menadżerski	,27
- zmienna klasowa = władza + autonomia	,29
- mała autonomia wobec zwierzchnika	-18
Model stratyfikacyjny	
- warstwy: robotnik, pracownik umysłowy, inteligent	,25
- syntetyczna zmienna złożoności i wykształcenia	,11
- złożoność pracy	,10
- przynależność do inteligencji	,14
- wykształcenie	,27

porównywalne ze współczynnikami wpływu zmiennych klasowych. Podobną tendencję widzimy w przypadku zmiennej czasu oczekiwania na mieszkanie (tab. 3). Znaki identyfikujące ujemny związek zmiennych niezależnych ze zmienną wyjaśnianą oznaczają, że wraz ze wzrostem wartości danej zmiennej maleje czas oczekiwania na mieszkanie od momentu podjęcia pierwszej pracy.

Pamiętając o wcześniejszych uwagach na temat związku obu tych wskaźników ze stylem życia, spróbujmy zinterpretować otrzymane rezultaty.

Z obu zaprezentowanych wyżej tabel wynika, że w sytuacji, gdy różnice społeczne wiążą się z odmiennością stylów życia wskaźniki stratyfikacyjne uzyskują relatywnie duże znaczenie dla predykcji nierówności społecznych. Wskaźniki klasowe zachowują co prawda pewną moc predykcyjną, z tym jednak, że stosunków klasowych nie można traktować jako determinanty stylu życia i wzorów konsumpcji równie silnych jak różnice międzywarstwowe. Zmienne klasowe przesądzą co prawda o bezwzględnych rozmiarach możliwości konsumpcyjnych, ale również relatywnie słabiej przesądzą o sposobach zaspokajania potrzeb w zakresie konsumpcji dóbr trwałego użytku.

Tabela 3. Czas oczekiwania na mieszkanie a zmienne klasowe i stratyfikacyjne oraz miejsce zamieszkania

Współczynnik korelacji Pearsona	
Zmienna	Czas oczekiwania
Model klasowy	
- władza ekonomiczna	-,08
- autonomia czasu i czynności pracy	-,06
- nadzór bezpośredni	-,02
- nadzór menadżerski	- 14
- zmienna klasowa = władza + autonomia	- 13
- autonomia wobec zwierzchnika	-,10
- autonomia wobec przepisów	-,09
Model stratyfikacyjny	
- warstwy: robotnik, pracownik umysłowy, inteligent	-,19
- syntetyczna zmienna złożoności i wykształcenia	-,10
- złożoność pracy	-,09
- przynależność do inteligencji	-,08
- wykształcenie	-,22

Okazuje się, że mało znaczący dla predykcji dochodów schemat: robotnik – pracownik umysłowy – inteligent jest dość ważny dla predykcji wzorów konsumpcji. Oznacza to, że przemiany dokonane po roku 1945 w sferze stosunków klasowych nie spowodowały równie radykalnych zmian w stylu życia. Mimo dużych różnic dochodu wewnątrz każdej z grup schematu: robotnik – inteligent – pracownik umysłowy w ramach każdej z tych grup utrzymały się podobieństwa stylów życia i wzorów konsumpcji, wyraźnie różne od dwóch pozostałych.

Można zatem stwierdzić, że obok systemu klasowego istnieje w badanych społecznościach wyraźnie wyodrębniony układ zróżnicowanych stylów życia, który zgodnie z koncepcją Webera – określimy mianem stanowego. Najważniejszym niewątpliwie składnikiem porządku stanowego jest wykształcenie i przynależność do grupy inteligenckiej. Wynikają stąd dwa dość ważne zjawiska. Pierwsze z nich polega na tym, że inteligencja, mimo utrzymującej się tendencji relatywnego obniżania dochodów w skali kraju, może być traktowana jako grupa relatywnie uprzywilejowana w zakresie posiadania dóbr trwałego użytku i mieszkań. Drugie – polega na modyfikowaniu podziałów klasowych przez podziały stanowe; prowadzi to do pewnego zamazywania obserwowanych przez pryzmat wzorów

konsumpcji podziałów klasowych. Jedną z ważniejszych konsekwencji tego stanu może być to, że ewentualne niechęci i konflikty, wynikające z różnic stanu posiadania, mogą być adresowane zarówno do ugrupowań typu klasowego, jak i stanowego. Oznacza to, że podstawą analizy konfliktów społecznych może być zarówno teoria klas społecznych, jak i teoria stratyfikacyjna.

Wyniki badań przedstawione w tabelach 1-3 nie dają podstawy do przyjęcia tezy o wtórności podziałów stratyfikacyjnych w stosunku do podziałów klasowych. Wskaźniki właściwe teorii stratyfikacyjnej są niezależne wobec wskaźników klasowych i równie dobrze można doszukać się wpływu odwrotnego, na przykład wpływu wykształcenia na zakres władzy ekonomicznej. Optymalnym rozstrzygnięciem tego problemu może być teza, że teoria klasowa i teoria stratyfikacyjna to dwa niezależne operujące właściwym sobie przedmiotem badań podejścia badawcze. W szczególności porządek stanowy, z właściwym mu zróżnicowaniem stylów życia (wzorców konsumpcji), nie może być wyjaśniony bez odwołania się do teorii stratyfikacyjnej i właściwych jej wskaźników.

W naszych badaniach do pomiaru distressu użyliśmy zmodyfikowanej skali Gurina, która była stosowana w masowych badaniach ankietowych w USA. Skala ta zawierała 20 pozycji (Schwartz, Myers, Astrachan); z racji wspomnianych uprzednio uwarunkowań społeczno-kulturowych została ona nieco zmieniona pod kątem adaptacji do polskich uwarunkowań społeczno-kulturowych (pracę tę wykonała psycholog - Sierpińska). Wśród istotnych czynników wyróżniamy cechy demograficzno-społeczne, charakterystykę miejsca pracy oraz życiowe zdarzenia losowe. Wyniki badań zawarte są w tabeli 4.

Z podanej tabeli wynika, że determinanty distressu dadzą się dobrze zagregować w następujące grupy: władza, środowisko pracy, poziom konsumpcji, płeć, zdarzenia życiowe i miejsce zamieszkania. Wbrew oczekiwaniom okazuje się, że najważniejszym czynnikiem wpływającym na poziom distressu jest płeć. Szczególnie fakt, że się jest kobietą relatywnie najsilniej przesądza o doświadczeniu psychicznego dyskomfortu.

Skąd się bierze u badanych mieszkańców miast tak drastycznie gorsza jakość życia kobiet niż mężczyzn? Czy zależy od genetycznych uwarunkowań, czy może u źródeł tego leżą zjawiska o charakterze społecznym? Rozstrzygnięcie tych problemów jest trudne i chyba dość długo jeszcze nie będzie można ostatecznie ocenić znaczenia biologicznych i społecznych determinant przeżyć psychicznych.

Na dyskomfort psychiczny dość duży wpływ wywiera posiadanie władzy i sprawowanie nadzoru. Ten ostatni czynnik sugeruje, że wpływ

Tabela 4. Zależność między distressem a miernikami pozycji społecznej, miejscem pracy, cechami społeczno-demograficznymi i zdarzeniami losowymi.

Współczynnik korelacji Pearsona	
Determinanty	Distress
1. Władza ekonomiczna	,14
2. Interakcja władzy i nadzoru	,16
3. Identyfikacja z kolegami z pracy	-,10
4. Praca w instytucji kulturalno-oświatowej	,10
5. Praca w zakładzie usługowym	-,13
6. Możliwość dorabiania (<i>fuchy, chałtury</i>)	- 11
7. Zarobki z pracy głównej	- 12
8. Płeć męska	- 32
9. Stan wdowi (kobiety i mężczyźni)	,12
10. Zamieszkanie - w Puławach	11
11. Wiek	- 11

władzy na distress wynika głównie z kłopotów psychicznych związanych ze sprawowaniem nadzoru nad innymi ludźmi. Zaistnienie pozytywnej korelacji między władzą a distressem jest osobliwością polskich stosunków społecznych. Na przykład w USA jest odwrotnie. Polsko-amerykańskie badania porównawcze sugerują bowiem, że wraz ze wzrostem pozycji społecznej, poczucie lęku w Polsce rośnie, a pewność siebie maleje; w USA jest natomiast odwrotnie (Słomczyński, Miller, Kohn 1981, Kohn 1987). Niemniej jednak sytuacja polskich kierowników, z punktu widzenia psychicznej dezorganizacji, nie jest tak fatalna, jak kobiet. Wynika to stąd, że uciążliwości władzy są kompensowane relatywnie wysokimi zarobkami (współczynnik korelacji władzy i dochodu = ,24; interakcji: władza x nadzór z zarobkami = ,34), a jak mówiliśmy wyżej - wysokie zarobki przeciwdziałają distressowi.

Dość istotnym czynnikiem wpływającym na distress jest charakterystyka środowiska pracy. W naszych badaniach, dla identyfikacji tej problematyki użyliśmy m.in. cech autonomii i złożoności pracy. W obu tych przypadkach współczynniki korelacji okazały się zbyt niskie, aby na tej podstawie można było wysnuwać wnioski. W USA uzyskiwano odmienne rezultaty (Kohn, Schooler 1982, Słomczyński, Miller, Kohn 1981, Kohn 1987). Oznacza to, że możliwości intelektualnej samore-

alizacji, wynikające z wykonywania pracy samodzielnej i złożonej, nie odgrywają zbyt dużej roli dla osiągnięcia satysfakcji psychicznej respondentów. Wynika stąd, że czynniki wpływające na sposób postrzegania własnej wartości i samoocenę leżą w innych sferach życia niż sfera zawodowa. Podobny wniosek sugerują autorzy badań polsko-amerykańskich (Słomczyński, Miller, Kohn 1981). Podane w tabeli 4 informacje dowodzą, że głównymi czynnikami powodującymi poczucie dyskomfortu psychicznego u mieszkańców badanych miast są: poziom konsumpcji, stosunki międzyludzkie w miejscu pracy i bezpośrednie relacje władzy.

Rola hipotez dotyczących możliwości predykcyjnych teorii klasowej i stratyfikacyjnej dla distressu nie została do końca wyświetlona.

Ogólnie rzecz biorąc, distress jest efektem kombinowanego wpływu miejsca zamieszkania, możliwości konsumpcyjnych, braku więzi społecznej w środowisku pracy, płci, wieku oraz zdarzeń losowych. W świetle uzyskanych wyników badań przyjąć należy, że klasowe czynniki mają na distress wpływ pośredni i oddziałują nań za pośrednictwem zróżnicowanych, klasowo specyficznych doświadczeń życiowych.

Zasady dezagregacji modelu klasowego na ugrupowania o klasowym charakterze

Kolejne rozważania poświęcimy próbie dokonania bardziej szczegółowych, obrazujących grupowe zróżnicowanie pozycji w strukturze stosunków produkcji, podziałów. Zaprezentujemy dezagregację schematu klasowego na mniejsze, wyróżnione na podstawie zróżnicowania pozycji na zmiennych modelu klasowego, ugrupowania o charakterze klasowym.

Tego typu przedsięwzięcia nieuchronnie mają dyskusyjny, żeby nie powiedzieć – kontrowersyjny wydźwięk. Na przykład, w toku badań empirycznych, zrealizowanych ostatnio w USA i Szwecji, Wright dla dezagregacji klasy średniej na mniejsze ugrupowania posłużył się kombinacją wykształcenia i cech pracy (Wright 1985). Jak się wydaje, tego typu procedura prowadzi do zadowalających efektów tylko tam, gdzie związek wykształcenia i kwalifikacji z możliwościami konsumpcyjnymi jest relatywnie wysoki, tak jak w USA. W Polsce ten związek jest niewielki (zob. tab. 1) i wykazuje tendencję spadkową. Na przykład stosunek średniej płacy pracowników z wyższym wykształceniem do średniej płacy w całości gospodarki uspołecznionej wynosił dla lat 1973, 1978, 1980 i 1981 odpowiednio 1,56, 1,27, 1,11 i 0,94 (Wesołowski, Mach 1986, s. 72). Z informacji tych wynika, że w Polsce poziom wykształcenia jest bardzo

słabym predyktorem władzy ekonomicznej i z tego względu propozycje podziałów wewnątrzklasowych, zwłaszcza klasy średniej, powinny opierać się na bardziej bezpośrednich miernikach usytuowania osobników w stosunkach produkcji.

Punktem wyjścia będzie opisany poprzednio podział pracowników państwowego sektora gospodarczego na trzy klasy społeczne: dysponentów przedsiębiorstw państwowych, klasę średnią i robotników. Podstawą do kodowania przynależności zawodowej była klasyfikacja zawodów i stanowisk zawarta w opracowaniu Słomczyńskiego i Kacprowicz (Słomczyński, Kacprowicz 1979). W efekcie otrzymano 57 kategorii zawodów i stanowisk w odniesieniu do mieszkańców Puław i Poddębic łącznie. Dla każdej z tych grup obliczono przeciętną punktację na zmiennych klasowych.

Agregacja badanej populacji na trzy klasy społeczne polegała na przyjęciu założenia, że dysponenci charakteryzują się relatywnie najwyższą punktacją zmiennych klasowych, klasa średnia – mniejszą, a robotnicy – najmniejszą. Niemniej jednak stosunki władzy ekonomicznej poprzez kontrolę różnego typu czynników władzy, formalnych i nieformalnych, podnoszących względną moc przetargową osób formalnie nie uczestniczących w procesach podejmowania decyzji dotyczących sposobu użytkowania środków produkcji, mogą być modyfikowane ale nie zmienione.

Tworzenie ugrupowań klasowych opiera się na dwu założeniach wyjściowych. Pierwsze mówi o zróżnicowaniu zakresu władzy ekonomicznej wewnątrz trzech klas społecznych. Drugie – traktuje o różnych źródłach władzy ekonomicznej. Pierwsze założenie jest oczywiste, natomiast drugie wymaga komentarza.

Założenie to nawiązuje do koncepcji czynników władzy (Hryniewicz 1988 i 1989). W myśl tej koncepcji władza jednostki lub grupy zależy od tego, jakie czynniki władzy jednostka lub grupa kontroluje. Czynnikiem władzy są przedmioty materialne lub ideowe, które mogą być wykorzystane w toku przetargu z innymi grupami lub jednostkami. Czynniki władzy mają nierówną moc jednostkową, na przykład wysokie dochody czy znaczące stanowisko kierownicze dają większą władzę niż kwalifikacje. Czynnikom władzy o większej mocy można przeciwstawić skoncentrowane czynniki władzy o mniejszej mocy jednostkowej, które po skumulowaniu wzmacniają pozycje przetargowe osobników. Przykładem może być strajk, w którym własności i kontroli struktur formalnych zostają przeciwstawione skumulowane kwalifikacje jednostkowe i umiejętności obsługi maszyn. Mobilizacja czynników władzy uwarunkowana jest zakresem autonomii osobników.

Władza ekonomiczna jest zatem efektem dwu czynników: pierwszy, to udział w decyzjach, drugi to zakres autonomii pracy. W oparciu o te przesłanki wyodrębnione zostały ugrupowania klasowe. Z tym jednak, że klasy dysponentów przedsiębiorstw państwowych nie podzielono na mniejsze grupy (z uwagi na jej małą liczebność). Do dysponentów zaliczyliśmy te osoby, które biorą udział w kształtowaniu i planowaniu kluczowych dziedzin działalności przedsiębiorstw i mają formalną władzę nad ludźmi. Dysponentem jest osobnik, który spełnia łącznie następujące warunki⁶:

- jest kierownikiem,
- jego podwładni mają podwładnych,
- ma wpływ na co najmniej trzy rodzaje decyzji dotyczące: podwyżek lub awansów, wstrzymania podwyżki, zwolnienia z pracy i udzielenia formalnego upomnienia,
- „prawie zawsze” bierze udział w ostatecznym decydowaniu o co najmniej czterech spośród sześciu następujących problemów: planowanie wielkości i asortymentu produkcji, ustalanie funduszu płac i premii, podział zysku, planowanie inwestycji i sposobów ich finansowania, ustalanie wielkości zatrudnienia i regulaminów pracy.

W ramach klasy średniej wyróżniliśmy: nadzorców, autonomicznych specjalistów oraz pracowników zatrudnionych w administracji i usługach. Do nadzorców zaliczyliśmy te osoby, które nie uczestniczą w konstrukcji polityki przedsiębiorstwa, natomiast zadaniem ich jest organizowanie działań niezbędnych do jej realizacji i ich kontrola. Warto przy tym zauważyć, że kryterium zaliczenia do tej grupy było nie tyle zajmowanie formalnego stanowiska kierowniczego ale faktyczny wpływ na politykę personalną i kontrolowanie pracy innych ludzi. Zaliczyliśmy tu osoby, które spełniają łącznie dwa warunki:

- mają wpływ na co najmniej jeden element polityki personalnej to znaczy podwyżki, awanse itp. (zob. dysponenci),
- do ich obowiązków związanych z pracą należy co najmniej jedno z poniższych działań: przydzielanie zadań, określanie sposobów wykonania pracy, określanie narzędzi i materiałów, określanie konkretnych czynności, które należy wykonać w ramach zleconych zadań i określenie tempa i czasu pracy innych ludzi.

⁶Wszystkie zaprezentowane dalej informacje uzyskano w oparciu o odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu.

Autonomiczni specjaliści.

Do tej grupy zaliczyliśmy takie osoby, których władza ekonomiczna jest efektem wykonywania pracy relatywnie złożonej i wymagającej względnie dużych kwalifikacji w warunkach znacznej autonomii zarówno wobec przepisów jak i zwierzchnictwa. Do tej grupy zaliczyliśmy osoby, które spełniają łącznie następujące warunki:

- mają co najmniej średnie wykształcenie,
- uważają, że przynajmniej 10% wykonywanych zadań jest określanych przez ich własne swobodne uznanie,
- w toku zadań realizowanych w trakcie pracy przynajmniej 10% stanowią zadania nowe, niepodobne do dotychczas realizowanych,
- mogą bez narażania się na przykre konsekwencje zwolnić lub przyspieszyć na jeden lub kilka dni tempo swojej pracy,
- samodzielnie, z własnej inicjatywy mogą wprowadzić nowe metody pracy, lub podjąć nowe zadania.

Kolejne ugrupowanie klasowe wyróżniane w ramach klasy średniej to pracownicy administracji i usług; są to wszyscy ci osobnicy, którzy wykonują pracę typu umysłowego a nie zostali zakwalifikowani do opisanych wcześniej ugrupowań klasowych.

Podział klasy robotniczej na ugrupowania klasowe został przeprowadzony nieco odmiennie od dominujących w polskiej socjologii propozycji, dzielących tę klasę według poziomu kwalifikacji. Zaprezentowany tu podział wykazuje pewne podobieństwo do propozycji zaprezentowanych ostatnio przez Słomczyńskiego, zmierzających do wyodrębnienia trzonu polskiej klasy robotniczej i podziale tej klasy na robotników produkcyjnych i nieprodukcyjnych (Słomczyński 1988, s. 109).

Moja propozycja podziału klasy robotniczej nawiązuje do koncepcji czynników władzy. Wychodząc z tego punktu widzenia wydzieliłem tych robotników, którzy wykonują pracę o relatywnie dużej złożoności i autonomii. Należy oczekiwać, że są to robotnicy potencjalnie dysponujący największą, na tle innych robotników, władzą ekonomiczną. Jednakże faktyczna władza zależy także od możliwości mobilizowania czynników władzy. Z tego względu przyjąć należy, że robotnicy pracujący w przedsiębiorstwach produkcyjnych mają, z racji skupienia dużej ich liczby w jednym miejscu, większe potencjalne możliwości mobilizacji niż robotnicy w przedsiębiorstwach usługowych lub innych instytucjach.

Kontrola dużych przedsiębiorstw produkcyjnych ma znaczny wpływ na pozycję polityczną tej grupy.

W oparciu o te kryteria wyodrębnione zostało ugrupowanie klasowe pracowników obsługi procesów i urządzeń technicznych. Są to robotnicy łącznie spełniający następujące kryteria:

- pracują w przedsiębiorstwach produkcyjnych,
- mają wykształcenie co najmniej zasadnicze zawodowe lub wyższe,
- mogą na jeden lub kilka dni przyspieszyć lub zmienić tempo pracy, albo mogą wprowadzić nowe metody pracy.

Robotnicy produkcyjni to następne ugrupowanie klasowe, w skład którego weszły pozostałe osoby będące pracownikami fizycznymi w przedsiębiorstwach produkcyjnych.

Kolejne robotnicze ugrupowania klasowe stanowią robotnicy nieprodukcyjni.

Ostatnie z ugrupowań klasowych konstytuujących klasę robotniczą tworzą pomocniczy pracownicy fizyczni, należą tu woźni, sprzątaczkę, gońcy, dozorczy.

Kategoryzacja ta posiada pewne analogie z często omawianym na łamach literatury podziałem na elitę robotniczą (pracownicy obsługi) i proletariat (robotnicy nieprodukcyjni i produkcyjni) oraz lumpen proletariat (woźni, sprzątaczkę itp.).

Jest przy tym wysoce prawdopodobne, że pierwsza z tych grup pełni rolę przywódcze w różnego typu organizacjach robotniczych i obserwacja postaw tej grupy może mieć dość duże znaczenie dla zrozumienia zachowań klasy robotniczej w najbliższej i dalszej przyszłości.

Dezagregacja klas społecznych na ugrupowania klasowe w przekroju trzech miast i na tle międzynarodowym

Efekty dezagregacji klas społecznych na ugrupowania klasowe zawiera tabela 5.

Przyjrzyjmy się najpierw udziałowi klas w strukturze społecznej trzech miast; informacje o tym zawiera lewa strona tabeli.

Niestety tak się niefortunnie złożyło, że w każdym z trzech miast udział dysponentów w badaniach wyniósł najwyżej 0,9% co oznacza, że w Puławach i Poddębicach rozmawialiśmy tylko z czterema takimi osobami, a w Łodzi z dwoma.

Tabela 5. Klasy społeczne i ugrupowania klasowe oraz ich udział w strukturze społecznej trzech miast (w %)

klasy społeczne	udział w strukturze społecznej			ugrupowania klasowe	udział w strukturze społecznej		
	Lódź	Puławy	Poddębice		Lódź	Puławy	Poddębice
dysponenci przedsiębiorstw państwowych	0,4	0,9	0,9	dysponenci przedsiębiorstw państwowych	0,4	0,9	0,9
klasa średnia	45,3	54,5	47,8	nadsorcy	11,1	12,4	12,2
				autonomiczni specjaliści	16,2	19,4	12,0
				pracownicy administracyjni i usług	18,0	22,7	23,6
klasa robotnicza	48,7	40,6	47,6	pracownicy obsługi urzędów i procesów technicznych	6,7	7,9	4,2
				robotnicy produkcyjni	21,3	16,8	18,7
				robotnicy nieprodukcyjni	8,9	10,2	18,0
				stróż, woźni i zawody pokrewne	8,9	4,0	6,5
prywatna inicjatywa	5,6	3,5	3,1	prywatna inicjatywa	5,6	3,5	3,1
N =	450	453	450		450	453	450

Oznacza to konieczność rezygnacji z socjologicznego opisu tej grupy z uwagi na zbyt małą liczbę osób ją tworzących.

W odniesieniu do innych klas społecznych warto zwrócić uwagę na relatywnie wysoki udział klasy średniej w strukturze społecznej Puław (54,5%) na tle pozostałych dwu miast (Poddębice 47,8%; Łódź 45,3%).

Z kolei w Puławach jest mniej robotników (40,6%), podczas gdy w Łodzi 48,7% a w Poddębicach 47,6%.

Warto zauważyć, że nie są to zbyt znaczne różnice. Przedstawiciele prywatnej inicjatywy jest we wszystkich trzech miastach bardzo mało i ich ilość waha się od 3,1 do 5,6%.

Widać więc wyraźnie, że w strukturze społecznej polskich miast, niezależnie od ich wielkości, dominują klasy tworzone przez pracowników najemnych. Jest to, jak się wydaje, najbardziej wyraźna różnica między

strukturą społeczną ludności w Polsce, a strukturą klasową krajów kapitalistycznych.

Tabela 5a. Udział prywatnej inicjatywy w strukturze społecznej wybranych krajów

Australia	Nowa Zelandia	Kanada	Szwecja	USA	Finlandia
11,0	19,9	16,0	10,9	14,7	poza rolnictwem 8,9

Tabela 5b. Udział burżuazji to znaczy pracodawców zatrudniających stosunkowo wiele osób

1,0	3,0	0,9	small employers and burgeoisie 5,5	7,8	0,7
-----	-----	-----	---------------------------------------	-----	-----

Źródła: Australia, Nowa Zelandia, Kanada (Boreham, Emmison, Marks, Western 1988, s. 38); USA i Szwecja (Ahrne, Wright 1983, s. 216); Finlandia (Blom 1983, s. 19).

Różnice te jak wynika z tabeli 5a są wyraźne. Jak się wydaje, udział prywatnej inicjatywy w miastach polskich stosunkowo najbardziej przypomina sytuację istniejącą w Finlandii.

Natomiast jest rzeczą dość charakterystyczną, że udział dysponentów przedsiębiorstw państwowych w strukturze społecznej miast polskich jest dość podobny do udziału burżuazji w strukturze społecznej Australii i Kanady.

Nawet pobieżne zapoznanie się z tabelami 5 i 5b skłania do przyjęcia wniosku, że udział klasy ekonomicznie dominującej w strukturze społecznej różnych krajów jest bardzo mały. Oznacza to, że niezależnie od ustroju władza ekonomiczna jest skoncentrowana w rękach bardzo niewielkiej liczebnie grupy osób.

Kolejna istotna różnica między strukturą społeczną naszego kraju, a krajami Zachodu dotyczy udziału robotników w strukturze społecznej wybranych krajów (*blue collar*):

Australia	Nowa Zelandia	Kanada	Finlandia
23,7	29,4	17,01	24,0

Źródła: Australia, Nowa Zelandia Kanada j.w. s. 40; Finlandia j.w. s. 54.

Dwukrotnie większy udział robotników w polskiej strukturze społecznej niż w innych krajach świadczy dość wyraźnie o zapóźnieniu cywilizacyjnym i gospodarczym. Wyraża się to w naszej gospodarce dominacją czynności prostych, nie wymagających wysiłku umysłowego i siłą rzeczy nastawionych na produkcję dość prostych surowcochłonnych wytworów.

Prawa strona tabeli zawiera informacje dotyczące udziału ugrupowań klasowych w strukturze społecznej trzech miast. Na tle dość podobnych w zasadzie rozkładów liczbowych, zwraca uwagę stosunkowo duży odsetek autonomicznych specjalistów w Puławach 19,4 i mały w Poddębicach 12,0.

Zwraca także uwagę wyraźnie większy udział robotników nieprodukcyjnych w Poddębicach.

Różnice te nie skłaniają jednak do przyjęcia wniosku o znaczących odmiennościach strukturalnych między omawianymi miastami.

Zaprezentowane tu porównania dowodzą, że w przyszłości, w Polsce, klasa robotnicza będzie zmniejszać swoją liczebność na rzecz klasy pracowników usług i specjalistów. Jak się wydaje najsilniejszy spadek liczebności odnotujemy w grupach robotników produkcyjnych.

Podsumowując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że liczbowy rozkład zarówno klas, jak i ugrupowań klasowych, jest w trzech miastach dość podobny, z tym jednak, że w Puławach jest nieco więcej przedstawicieli klasy średniej.

Zaprezentowane porównania dowodzą także, że w Polsce jest relatywnie więcej robotników niż w krajach zachodnich, natomiast tendencja do koncentracji władzy ekonomicznej jest w obserwowanych krajach mniej więcej podobna.

Rozkład dochodów według ugrupowań klasowych, w trzech miastach i na tle wybranych krajów

W toku dalszych rozważań omówione zostaną nierówności w zakresie dochodów z pracy. Warto zauważyć, że tego typu miary spotykają się z krytyką, mówiącą iż nie uwzględnia się tu takich zjawisk jak fuchy i nieformalny obieg, wyjazdy zagraniczne.

Na przykład w oparciu o badania zrealizowane przez nasz zespół w Puławach i Poddębicach, można stwierdzić, że aktywność w ramach nieformalnej ekonomii nie prowadzi do niwelacji nierówności społecznych (Boczkowski, Hryniewicz, Siewierski 1987).

Tabela 6. Rozkład miesięcznych dochodów z pracy

ugrupowania klasowe	średnie dochody z pracy w tys. zł.		
	Puławy 1986 r.	Poddębice 1987 r.	Łódź 1987 r.
dysponenci przedsiębiorstw państwowych	39,5	31,5	32,5
nadzorcy	24,7	26,1	45,2
autonomiczni specjaliści	17,3	20,3	34,6
pracownicy usług i administracyjni	15,7	18,6	32,4
robotnicy produkcyjni	18,5	20,9	38,1
pracownicy obsługi procesów i urządzeń technicznych	18,8	21, 3	38,4
robotnicy nieprodukcyjni	20,9	19,9	38,6
stróże, woźni i zawody pokrewne	12,3	18,4	28,1
prywatna inicjatywa	28,6	29,9	66,6

Tabela 6 zawiera informacje o rozkładzie dochodów w trzech miastach. Nie można ich niestety porównać ze względu na inflację, natomiast zróżnicowanie dochodów z pracy w ramach trzech miast jest dość podobne.

Zwraca uwagę fakt, że największe dochody we wszystkich trzech miastach osiągają przedstawiciele prywatnej inicjatywy; różnice między tą grupą a pozostałymi są największe w Łodzi. Wśród pracowników najemnych najwyższe dochody z pracy osiągają nadzorcy (dysponentów pomijamy z uwagi na zbyt małą ich liczebność między badanymi).

Spośród czterech grup robotniczych trzy osiągają wyższe dochody od grup klasy średniej – włącznie z autonomicznymi specjalistami.

Ponieważ rozkład dochodów z pracy w przekroju grup klasowych jest we wszystkich miastach podobny, dalsze wnioski wyprowa-

dzone zostaną w oparciu o opis populacji łódzkiej. Tabela 6a zawiera parametry równania regresji wynagrodzeń na ugrupowania klasowe.

Tabela 6a. Wybrane informacje dotyczące rozkładu dochodów w populacji łódzkiej

Standaryzowane współczynniki regresji zarobków na ugrupowania klasowe w populacji łódzkiej.

ugrupowania	standaryzowane współczynniki regresji	poziom istotności współczynników
dysponenci	- 010	813
nadzorcy	,055	,521
autonomiczni specjaliści	- ,143	,147
pracownicy administracji i usług	- ,257	,011
pracownicy obsługi urzędów i procesów technicznych	- 030	,682
robotnicy produkcyjni	- ,146	,175
robotnicy nieprodukcyjni	- ,100	,211
woźni, dozorczy	- 243	,003
prywatna inicjatywa	,302	,000

$$R^2 \times 100\% = 22,9\%$$

Poziom istotności testu F (Fishera-Suedeckora) = 0,0

Zwraca uwagę fakt, że przynależność do różnych ugrupowań klasowych jest odpowiedzialna za około 23% zróżnicowania dochodów w badanej populacji. Jak na standardy badań socjologicznych czy ekonomicznych to bardzo wysoki wskaźnik. Świadczy on o dużej mocy eksploatacyjnej zaprezentowanej tu koncepcji wpływu ugrupowań klasowych na wynagrodzenia.

Informacje dotyczące współczynników regresji mają dość zaskakujący wydźwięk. Na przykład swego rodzaju niespodzianką stanowi fakt użycia wartości ujemnych dla 7 spośród dziewięciu ugrupowań. Co to oznacza?

Oznacza to, że w badanej populacji istnieją diametralnie odmienne tendencje w zakresie kształtowania się dochodów prywatnej inicjatywy i pozostałych ugrupowań klasowych. Jeżeli z rozważań wyeliminujemy

Tabela 6b. Zróżnicowanie zarobków z pracy wewnątrz ugrupowań klasowych i klas społecznych, mierzone współczynnikiem d

ugrupowanie	wartość d
dysponenci	,71
nadzorczy	,19
autonomiczni specjaliści	,18
pracownicy administracji i usług	,13
pracownicy obsługi urzędzeń i procesów technicznych	,21
robotnicy produkcyjni	,15
robotnicy nieprodukcyjni	,18
woźni i inni	,18
prywatna inicjatywa	,25

$$d = \frac{1}{sd} \frac{z_{max} - z_{min}}{sd}$$

gdzie: z_{max} - maksymalna wartość rozkładu

z_{min} - minimalna wartość

sd - odchylenie standardowe

na podstawie (Hryniewicz 1984)

nadzorców to można mówić o jakościowej różnicy między dochodami prywatnej inicjatywy i reszty populacji.

Wysokiemu poziomowi wyjaśnionej wariancji towarzyszy nieistotność statystyczna sześciu z ośmiu współczynników regresji⁷. Oznacza to, że wkład tych sześciu współczynników w zróżnicowanie wynagrodzeń w populacji jest mniej więcej taki sam dlatego, że ewentualne różnice wpływu są statystycznie nieistotne. Reguły statystyczne, niezależnie od jakościowej oceny danych z tabeli 6, narzucają wniosek o egalitaryzmie wynagrodzeń z pracy w przekroju ugrupowań klasowych pracowników najemnych. Nie przekreśla to istnienia różnic w wynagrodzeniach wewnątrz ugrupowań klasowych (tabela 6b).

Zdecydowanie najbardziej zróżnicowana wewnętrznie w zakresie dochodów jest prywatna inicjatywa.

Spośród pracowników najemnych największe zróżnicowanie wynagrodzeń notujemy w grupach robotników obsługujących procesy i urządzenia

⁷Przyjmuje się na ogół, że współczynniki powinny być mniejsze niż 0,05.

techniczne (21), najmniejsze w grupie pracowników administracji i usług (13).

Ogólnie rzecz biorąc zróżnicowanie wewnętrzne jest widoczne, ale nie-
zbyt duże.

Reasumując dotychczasowe uwagi, stwierdzić należy, że najbardziej
wymowną cechą rozkładu wynagrodzeń z pracy jest jego egalitarny cha-
rakter.

Egalitaryzm ten ma charakter absolutny (wynika to z analizy współ-
czynników regresji) i względny (wynika z międzykrajowych porównań).

Tabela 6c. Rozkład rocznych dochodów z pracy w wybranych zawodach
w trzech krajach

Zawody	Kraje		
	Japonia w 10.000 jenów	USA w tys. USD	Szwecja w tys. koron po opodatkowa- niu
top executive	5,650	230-333	65,5 - 73,0
profesor	783	24,4	64,4
nauczyciel	269	12,1	45,7
inżynier lotniczy	-	24,6	przeciętny inż. 61,0
robotnik samochodowy	344	12,6	43,2
kasjer w supermar- kacie	-	-	40,7
niewykwalifikowany robotnik fizyczny	136	operator 8,4	zmywacz naczyń 39,0

źródło: Verba and others 1987, s. 122 i 123.

W tabeli 6c zaprezentowałem rozkład dochodów w trzech przypad-
kowo dobranych krajach, w zawodach ogólnie odpowiadających niektórym
ugrupowaniom klasowym zawartym w tabeli 6.

W USA i Japonii w zawodach odpowiadających grupie autonomicz-
nych specjalistów zarabia się 8-9 razy mniej niż w zawodach dyspo-
nentów i nadzorców, w Polsce mniej o około 20-30%.

Z kolei w zawodach robotniczych w tych dwu krajach zarabia się około
2 razy mniej niż w zawodach specjalistów, w Polsce robotnicy zarabiają
nieco więcej od specjalistów.

W Polsce rozkład dochodów jest o wiele bardziej egalitarny niż w
USA i Japonii; ten egalitaryzm polega na relatywnie większym udziale w

„puli dochodów” grup robotniczych kosztem specjalistów i menadżerów i mniejszym udziale menadżerów na rzecz specjalistów i robotników.

W Szwecji rozkład dochodów jest stosunkowo najbardziej podobny do istniejącego w Polsce. Jest on jednak nieco mniej egalitarny w tym sensie, że specjaliści zarabiają wyraźnie więcej (o około 30%) od robotników. Natomiast uprzywilejowanie nadzorców i menadżerów jest równie niewielkie jak w Polsce. Niemniej jednak we wszystkich trzech krajach najsilniej wpływa na posiadanie wysokich dochodów udział we władzy ekonomicznej, w USA i Japonii bardzo silnie, w Polsce i Szwecji o wiele słabiej. W obu tych krajach relatywnie duże znaczenie wydaje się posiadać administracyjna regulacja dochodów z pracy realizowana przez władzę polityczną.

Wniosek mówiący o silnie egalitarnym kształcie struktury społecznej w polskich miastach skłonny byłbym uznać za jeden z ważniejszych rezultatów o dość daleko idących konsekwencjach heurystycznych tych analiz.

Z faktu, że różnicom pozycji w systemie stosunków produkcji odpowiadają relatywnie (na tle innych krajów) małe różnice możliwości konsumpcyjnych wynika, że bezpośredni związek pozycji klasowej z postawami będzie w Polsce znacznie słabszy niż w innych krajach.

Należy bowiem oczekiwać, że małe różnice społeczne między ludźmi należącymi do klas pracowników najemnych, będą owocować równie niezróżnicowanym sposobem wartościowania świata zewnętrznego i formułowaniem dość podobnych celów życiowych. Do problemu tego wróce w jednym z następnych rozdziałów.

Na zakończenie tych uwag chciałbym podkreślić dość duży uniwersalizm czynników kształtujących strukturę klasową w polskich miastach zarówno w przekroju klas jak i ugrupowań klasowych. Widać bowiem wyraźnie (mimo drobnych różnic), że wielkość miasta nie wywiera znaczącego wpływu na kształt struktury społecznej, ani w aspekcie jej liczbowego kształtu, ani w aspekcie nierówności towarzyszących klasowym różnicom.

Rozkład dyskomfortu psychicznego w przekroju ugrupowań klasowych

Ponieważ rozkład dyskomfortu psychicznego w przekroju ugrupowań klasowych jest w trzech miastach podobny, a globalne różnice miejskie omówione są w rozdziale siódmym, dalsze rozważania bazować będą na wynikach badań populacji łódzkiej. Stosowne rezultaty zawiera tabela 7.

Zaprezentowane w tabeli 7 rezultaty nie potwierdzają wyraźnie wnios-

Tabela 7. Rozkład distressu w populacji łódzkiej (w %)

distress ugrupowania	punktacja przeciętna	ilość osób uzyskująca punktację 10 - 12 w %
dysponenci + nadzorcy	14,75	-
nadzorcy	14,82	40,0
autonomiczni specjaliści	15,90	23,3
pracownicy administracji i obsługi samodzielni	16,69	25,9
pracownicy obsługi procesów i urządzeń technicznych	14,90	36,7
robotnicy produkcyjni	17,44	26,1
robotnicy nieprodukcyjni	15,13	23,0
woźni, dozorczy, sprzątaczk	17,82	15,0
prywatna inicjatywa	14,24	44,0

$$R_{\text{ugrupowania}}^2 \times 100\% = 5,1\%; \quad F = ,005$$

ków wynikających z analizy korelacyjnej, mówiących o mniejszym neurotyzmie klasy robotniczej i większym klasy średniej. Rezultaty są dość niejednoznaczne, zwłaszcza w odniesieniu do pracowników najemnych. Stosunkowo najmniejsze szanse na doświadczenie dyskomfortu psychicznego mają nadzorcy (40% osób bez symptomów przy przeciętnej punktacji 14,82) oraz samodzielni pracownicy obsługi procesów i urządzeń technicznych (36,7% osób bez symptomów przy przeciętnej punktacji 14,90).

Zdecydowanie najbardziej nieszczęśliwi są woźni, dozorczy i sprzątaczk; tylko 15% osób bez symptomów przy przeciętnej punktacji 17,82.

Robotnicy produkcyjni również są bardzo narażeni, choć nieco mniej niż poprzednia grupa na distress. Spośród pozostałych grup stosunkowo najmniej symptomów psychicznej patologii notujemy wśród robotników nieprodukcyjnych i autonomicznych specjalistów. Pracownicy administracyjni w znacznie większym stopniu od obu wyżej wspomnianych grup doświadczają psychicznego dyskomfortu.

Na tym tle zdecydowanie największy komfort psychiczny towarzyszy życiu przeciętnego przedstawiciela prywatnej inicjatywy.

Podsumowanie

Rozdział ten poświęcony był weryfikacji koncepcji klasowej opisanej w rozdziale pierwszym. Podstawą wyodrębnienia klas jest władza ekonomiczna. Zaprezentowane tu rezultaty w pełni potwierdziły przydatność tej i pokrewnych jej zmiennych dla wyjaśniania nierówności społecznych, to znaczy różnic wynagrodzeń, stanu posiadania dóbr trwałego użytku i mieszkań.

W dalszej części rozdziału wyodrębnionych zostało dziewięć ugrupowań klasowych.

Porównawcza analiza struktury klasowej w Polsce i na Zachodzie daje asumpt do odnotowania dwu osobliwości polskich. Pierwsza z nich to nieproporcjonalnie duży udział robotników w strukturze społecznej, a druga to egalitaryzm wynagrodzeń w Polsce, w przekroju ugrupowań klasowych.

Nierównościom wynagrodzeń towarzyszą różnice doświadczalnego dyskomfortu psychicznego.

Stosunkowo najmniej negatywnych stanów psychicznych doświadczają przedstawiciele prywatnej inicjatywy.

Wśród pracowników najemnych, najmniej narażeni na doświadczenie negatywnych przeżyć psychicznych są nadzorcy i pracownicy obsługi urzędów technicznych, najbardziej woźni, sprzątaczk i robotnicy produkcyjni.

Literatura

- Ahrne G., Wright E. O., 1983, *Classes in the United States and Sweden: A Comparison*, „Acta Sociologica”, vol. 26 no 3/4.
- Blom K., 1983, *Class Theories and Class Structure of Finnish Society*, „Working Paper Dept. of Sociology University of Wisconsin”, no 11.
- Boczkowski A., Hryniewicz J., Siewierski J., 1987, *Pozycja i postawy społeczno-polityczne w społecznościach lokalnych. Raport z badań*, maszynopis, Warszawa.
- Boreham P. R., Emmison J. M., Marks G. N., Western J. S., 1988, *Semi - Peripheries of Particular Pathways: the Case of Australia, New Zeland and Canada as Class Formation*, „Working Paper, Departament of Sociology University of Wisconsin”, no 38.
- Davis J. Moore, 1945, *Some Principles of Stratification*, „American Sociological Review”, vol. 10.

- Domański Z., 1984, *Rola segmentacji rynku pracy w procesie społecznej strukturalizacji*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Griffin L., Kalleberg K.L., 1981, *Stratification and Meritocracy in the United States*, „British Journal of Sociology”, vol. 32 no 1.
- Hodson R. L., Kaufman, 1982, *Economic Dualism. A Critical Review*, „American Sociological Review”, December.
- Hryniewicz J., 1988, *Teoria mobilizacji społecznej i jej zastosowanie do analizy działani zbiorowych w społecznościach lokalnych*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- Hryniewicz J., 1989, *Dialektyczna wersja teorii konfliktu w procesie wyjaśniania nierówności społecznych*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Hryniewicz J., 1984, *Stosunki produkcji, klasy i ruchliwość społeczna w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Jaques E., 1961, *Equitable Payment*, London.
- Jaques E., 1962, *Measurement of Responsibility*, London.
- Kessler R. C., 1982, *A Disaggregation of the Relationship between Socioeconomic Status and Psychological Distress*, „American Sociological Review”, Dec. no 6.
- Kohn M. N., 1969, *Class and Conformity*, Illinois.
- Kohn M. N., 1987, Referat wygłoszony na seminarium ZGPTS.
- Kohn M. N., Schooler, 1982, *Job Condition and Personality*, „American Journal of Sociology”, May no 6.
- Kolarska L., Rychard A., 1980, *Wpływ organizacji przemysłowych na strukturę społeczeństwa socjalistycznego*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
- Leigh D. E., 1978, *An Analysis of the Determinants of Occupational Upgrading*, New York.
- Lopreato J., Lewis L. S., 1963, *An Analysis of Variables in the Functional Theory of Stratification*, „The Sociological Quarterly”, Autumn.
- Reszke J., 1986, *Problem nierówności płci w teoriach kapitalistycznego rynku pracy*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Rosenfeld S., 1980, *Sex Differences in Depression: Do Women Always Have Higher Rates*, „Health and Social Behaviour”, March no 1.

- Schwartz C., Myers K., Astrachan M., 1973, *Comparing Three Measures of Mental Status; A Note of the Validity of Estimates of Psychological Disorder in the Community*, „Journal of Health and Social Behaviour”, Sept. vol. 14 no 3.
- Słomczyński K. M., 1983, *Pozycja społeczna i jej związki z wykształceniem*, IFiS PAN, Warszawa.
- Słomczyński K. M., Kacprowicz G., 1979, *Skale zawodów*, IFiS PAN, Warszawa.
- Słomczyński K. M., Miller J., Kohn K. L., 1981, *Stratification Work and Values. A Polish United States Comparison*, „American Sociological Review”, vol. 46 Dec.
- Słomczyński K. M., Kohn M. L., 1988, *Sytuacja pracy i jej psychologiczne konsekwencje*, Gdańsk.
- Verba S. and others, 1987, *Elites and the Idea of Equality*, Harvard University Press.
- Wesołowski W., 1980, *Uwarstwienie i merytokratyczna sprawiedliwość*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Wesołowski W., Mach B. W., 1986, *Systemowe funkcje ruchliwości społecznej w Polsce*, IFiS PAN, Warszawa.
- Wheaton B., 1978, *The Sociogenesis of Psychological Disorder: Reexamining the Causal Issues with Longitudinal Datas*, „American Sociological Review”, June 1978 no 3.
- Wright E. O., 1985, *Classes*, London.

JANUSZ HRYNIEWICZ

Tradycja i osobowość

Religia katolicka a instytucje ekonomiczne polskiej wsi na przykładzie gminy Brudzeń Duży

Wstęp

Rozdział ten można potraktować jako wkład w dyskusję nad przesłankami kształtującymi postawy współczesnych Polaków. Stosunkowo rzadko – przynajmniej w ostatnich latach – na łamach literatury socjologicznej pojawiają się odwołania do roli religii w tym zakresie.

W rozdziale pierwszym niniejszej pracy była mowa o roli osobowości w kształtowaniu postaw. W toku dalszych rozważań podejmiemy próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, czy wychowanie katolickie wytwarza typ osobowości o szczególnym nastawieniu wobec instytucji ekonomicznych i czy jest to nastawienie różne od kształtowanego w środowiskach protestanckich.

Po to, aby odpowiedzieć na powyższe pytania, nawiążemy do postawionej przez Webera problemu roli katolicyzmu i protestantyzmu w kreowaniu instytucji ekonomicznych. Podstawą analizy będzie porównanie postaw zarejestrowanych w toku badań nad internalizacją etosu protestanckiego w USA z postawami katolików zamieszkałych w gminie Brudzeń Duży.

Porównanie to posłużyć powinno nie tylko do wytłumaczenia postaw wobec instytucji ekonomicznych, ale także do zarysowania prognozy co do ich kształtowania się w przyszłości.

Religia a osobowość

Osobowość jest przez psychologów uważana za kategorię determinującą możliwie szeroki zakres zachowań danego osobnika, albo wręcz tożsamą z zachowaniami, np. przyjmowanie opinii, ukierunkowanie na społeczeństwo lub siebie (Czudnowski 1985), wybór strategii gry wobec innych ludzi (Grzelak 1985).

Często autorzy ujmują osobowość jako system nabytych i wrodzonych dyspozycji oraz schematów reagowania jednostek. Ten system reagowania powstaje w wyniku dojrzewania, uczenia się i przystosowania środowiska (Siek 1982, s. 22).

Osobowość opisuje się używając takich pojęć jak: typy, schematy reakcji, wymiary, orientacje, cechy. Wszystkie te pojęcia charakteryzują tendencje do określonych zachowań (Siek 1982, s. 27).

Oznacza to, że cechy, wymiary czy też orientacje osobowościowe mówią o gotowości danego osobnika do przejawiania względnie podobnych zachowań w możliwie wielu sytuacjach życiowych (na przykład autorytaryzm oznacza gotowość do apoteozy władzy w urzędzie, pracy, rodzinie).

Czy religia może być uznana za przyczynę pojawienia się określonych cech osobowości ?

Nie ulega wątpliwości, że na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej. Argumentację można znaleźć już u klasyków socjologii (Durkheim 1961; Weber 1958).

Współcześni autorzy zwracają uwagę na fakt, że system religijny pojmowany jako zespół symboli, dostarcza osobnikom wskazówek postępowania w ultymatywnych sytuacjach życiowych (Greeley 1989).

Prowadzi to do powstania specyficznej, nadającej znaczenie zjawiskom społecznym, świadomości i do stawiania sobie określonych celów życiowych (Greeley 1989).

Różnice symboliki religijnej w katolickiej i protestanckiej odmianie chrześcijaństwa prowadzą do wykształcenia się odmiennych sposobów postrzegania świata i różnych orientacji wobec otoczenia.

Typowe dla katolicyzmu przekonanie mówiące o tym, że świat jest stworzony na podobieństwo boskie, skłania do postrzegania świata w kategoriach spolegliwości. Z kolei cechujące religię protestancką założenie o nieobecności Boga w wytworach ludzkich, skłania do postrzegania świata jako kategorii wrogiej i zagrażającej człowiekowi.

W efekcie katolicy są bardziej nastawieni na uczestnictwo grupowe, natomiast protestanci na indywidualne (Tracy 1982).

W latach 1981–1986 prowadzono w 30 krajach badania porównawcze

poświęcone problematyce różnic między katolicyzmem i protestantyzmem. W efekcie tych badań okazało się, że różnice w zakresie sposobu postrzegania i wartościowania rzeczywistości są dość wyraźne i obejmują względnie szerokie spektrum zjawisk (Greely 1989). Odnosząc te tezy do zwyczajowo stosowanych w socjologii schematów tłumaczenia zachowań wyprowadzających je z różnego typu charakterystyk pozycji społecznej¹, stwierdzić należy, że cytowane wyżej wyniki badań sugerują wyraźnie odmienny sposób wyjaśniania.

W tym przypadku źródłem zachowań są cechy osobowości determinowane przez fakt przynależności do określonej wspólnoty religijnej, natomiast mierniki pozycji społecznej mają wyraźnie drugoplanowe znaczenie.

Hipotezy

W toku dalszych rozważań zaprezentujemy próbę porównania postaw wobec pracy mieszkańców wsi polskiej i obywateli USA. Możliwość dostępu do tego typu materiałów porównawczych skłoniła nas do próby nieco głębszej ich interpretacji. Chcemy mianowicie nawiązać do datującej się od 1905 roku dyskusji nad wpływem idei, zwłaszcza religijnych, na instytucje społeczne.

W 1905 roku została opublikowana praca Webera, w której autor zakwestionował twierdzenia Marksa mówiące o tym, że idee religijne są pochodną bytu społecznego.

Byt społeczny to w ujęciu Marksa ogół stosunków społecznych istniejących pomiędzy ludźmi przetwarzającymi przyrodę za pomocą danego typu narzędzi i metod ich użycia, w celu wyprodukowania społecznie pożądanych dóbr.

Świadomość społeczna i instytucje są w tym ujęciu daleką pochodną używania narzędzi i metod posługiwania się nimi. Na przykład prymitywne narzędzia i niskie kwalifikacje (metoda użycia narzędzi) dają w efekcie mało skomplikowany układ prostych idei i instytucji. Zdaniem Webera prawda wygląda nieco inaczej. Źródłem rozwoju społecznego również dobrze mogą być idee religijne.

U źródeł powstania kapitalizmu leży etyka protestancka, a w szczególności wykreowany przez nią zespół nakazów moralnych, określanych mianem *ducha kapitalizmu*. Te nakazy moralne mogły wywołać *kapitalistyczne zachowania społeczne* dopiero wtedy, gdy stały się wzorami grupowych zachowań dla względnie dużych kolektywów. Kapitalizm po-

¹Np. klasa, wykształcenie, dochód, prestiż.

wstał zatem dlatego, że *duch kapitalizmu* upowszechnił się w krajach zachodnich Europy, w których dominowali liczbowo wyznawcy protestantyzmu.

Zbiór nakazów moralnych określonych mianem *ducha kapitalizmu* składa się ze stosunkowo dużej liczby elementów o różnej mocy sprawczej dla powstania interesujących nas tu zachowań. Uważa się, że stosunkowo największy udział w zaistnieniu *kapitalistycznych* zachowań społecznych posiadają normy moralne regulujące stosunek człowieka do innych ludzi, do siebie samego i do pracy (Weber 1958, 1984; Bendix 1975, s. 17-79 i 231-253; Kozyr-Kowalski 1975, 1984).

Jak powstaje kapitalizm ?

Najpierw pojawiają się idee religijne, nakazujące postrzegać własną osobę w kategoriach realizacji nakazów boskich. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla zaniedbań w tym zakresie i piętna grzechu nie są w stanie zdjąć z człowieka rytuały np. takie, jak praktykowane w katolicyzmie żał za grzechy czy spowiedź. Surowość i brak pobłażania dla siebie idzie w parze z rygoryzmem wobec innych ludzi. W szczególności należy dążyć do eliminowania relacji uczuciowych, także między przyjaciółmi dlatego, że ludziom nie można ufać, bowiem nawet najbliżsi nastawieni są przede wszystkim na realizację własnych, egoistycznych interesów. Ideałem są nie przeszkadzające w walce z konkurentami o maksymalizację zysku bezosobowe relacje między ludźmi. Asceza i i kult pracy to kolejne fundamentalne cechy etyki protestanckiej. Praca, a ściślej mówiąc dążenie do jej perfekcyjnego wykonania, jest wartością autoteliczną. W żadnym przypadku praca nie może być traktowana wyłącznie jako środek realizacji zamierzeń konsumpcyjnych.

Opisane wyżej nakazy moralne zmaterializowały się, dając w efekcie masowe zachowania społeczne polegające na dążeniu do zbawienia poprzez ciężką pracę, zmierzającą do maksymalizacji bieżących i przyszłych zysków w drodze inwestowania i konkurencji z innymi ludźmi. Tworzy się w ten sposób specyficzny kapitalistyczny etos, odmienny od innych programów osiągnięcia zysku np. łupiestwo, korsarstwo, tradycyjne rzemiosło. Odmienność polega na tym, że etos ten nie ogranicza się do pojedynczych jednostek ale jest upowszechniony, a także tym, że nakazuje dążyć do zysku przez długofalową aktywność produkcyjną, popartą wyrzeczeniem się konsumpcji na rzecz inwestowania. Zachowania te doprowadziły do powstania typowych kapitalistycznych instytucji: kapitalistyczne przedsiębiorstwo, masowy rynek, konkurencja, giełda, podział pracy, zysk itp. – pod pojęciem *instytucji* rozumiem kulturowo ustalony sposób zachowań masowych (Flis 1988, s. 58).

Opisany przez Webera wpływ religii na urząd ekonomiczny był nie tylko przedmiotem aprobaty, ale także i krytyki. Krytyczna recepcja związku między religią a ustrojem będzie przedmiotem dalszych analiz.

Kluczowy dla weberowskiej teorii pochodzenia kapitalizmu argument odwołujący się do empirii mówił o tym, że katolicy rzadziej niż protestanci wybierają zawody związane z przemysłem i handlem. Jednakże badania nad ruchliwością społeczną prowadzone w latach pięćdziesiątych w USA i krajach zachodnich Europy nie potwierdziły tego twierdzenia. Okazało się również, że nie tylko preferencje zawodowe, ale i bezwzględna liczebność osób zmieniających pozycje społeczne, jest w środowisku katolickim i protestanckim mniej więcej podobna (Lipset, Bendix 1964, s. 76). Wyniki tych badań dość wyraźnie kwestionują kluczowe założenia teorii powstania kapitalizmu. Z drugiej jednak strony na jej obronę można przytoczyć uwagi Webera zawarte w *The Protestant Ethic*, z których wynika, że brak związku między ruchliwością społeczną a religijnym uczestnictwem da się wyjaśnić tym, że etos protestancki jest niezbędny w początkowym okresie rozwoju kapitalizmu. Potem ideały upowszechniają się i etos religijno-ekonomiczny przestaje powodować różnice w zachowaniach społecznych (Weber 1958, s. 18 i nast.). Trzeba przyznać, że jest to argument dość dobrze zabezpieczający teorię wpływu religii na urząd przed współczesnymi usiłowaniami jej empirycznej weryfikacji.

Zanim przejdę do omówienia dodatkowych argumentów kontestujących koncepcję Webera, proponuję krótką prezentację podstawowych kategorii użytych do jej konstrukcji i relacji między nimi. Na początku jest religia protestancka, uruchamia ona postawy wobec pracy (etyka) i ludzi (pilność i surowość) – te z kolei są źródłem innych postaw, określających stosunek ludzi do kategorii ekonomicznych (konkurencja, racjonalność, zysk, inwestowanie, przedsiębiorstwo). Ten rodzaj postaw uruchamia masowe zachowania nastawione na kalkulację, konkurencję, inwestowanie; masowość tych zachowań powoduje zaistnienie rozwoju kapitalistycznego, czyli względnie dużego zespołu instytucji publicznych kierujących się motywem zysku, kontrolujących masowe zachowania społeczne. Etyka jest w tym łańcuchu dowodowym zjawiskiem pośredniczącym między religią, a postawami bezpośrednio związanymi ze stosunkiem ludzi do kapitalistycznych instytucji i z zachowaniami społecznymi.

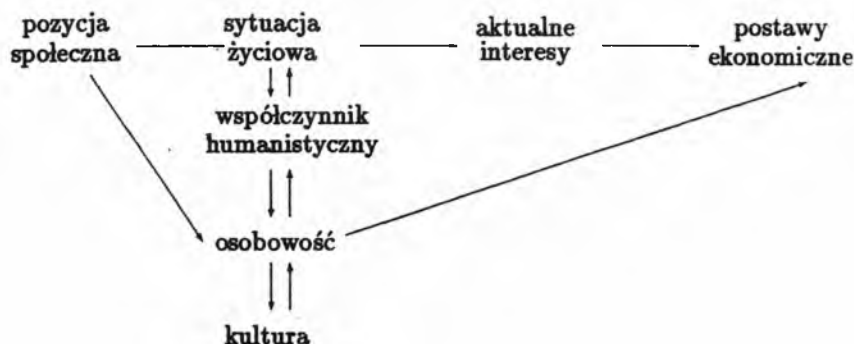
Na tym ogniwie pośredniczącym skoncentrowała argumenty krytyczne Ossowska. W pracy wydanej w latach pięćdziesiątych Ossowska zakwestionowała metodologię leżącą u źródeł koncepcji Webera, stwierdzając, że etyka, a także i religia może być składnikiem ideologii grupowej. Mamy tu zatem do czynienia z propozycją odmienną niż u Webera

łańcucha zjawisk prowadzących do powstania kapitalizmu. Na podstawie interpretacji pracy *Moralność mieszczańska* ciąg zależności wygląda w sposób następujący: proces początkuje fakt zajmowania określonej pozycji społecznej przez daną grupę; z pozycją tą wiążą się określone interesy grupowe, te z kolei są zjawiskiem wywołującym postawy składające się na etykę (stosunek do pracy i do ludzi). Na przykład etyka protestancka szerzyła się głównie w środowiskach mieszczańsko-burżuazyjnych, natomiast szlachta była wobec niej dość niechętna. Zaistnienie ogólnie podzielonej w danej grupie etyki ułatwia argumentację na rzecz słuszności interesów oraz integruje grupę wokół wspólnych celów. Protestantyzm nie jest zatem zawsze i wszędzie czynnikiem sprawczym dla kapitalizmu. Jest tak tym bardziej, że postawy wchodzące w skład etyki protestanckiej dadzą się zauważyć również w środowiskach katolickich (Ossowska 1985, s. 139–181). Trzeci możliwy sposób wyjaśniania postaw wobec instytucji ekonomicznych i roli religii w tym zakresie odwołuje się do zjawisk osobowościowych.

W rozdziale pierwszym była mowa o tym, że osobowość jest kategorią pośredniczącą w schemacie obrazującym związek postawy z pozycją społeczną, to znaczy z sytuacją w jakiej znajduje się dany osobnik lub grupa społeczna. Co więcej, osobowość jest kategorią względnie autonomiczną w tym schemacie. Powoduje to, że związek między pozycją społeczną a postawami, na skutek interweniującego wpływu osobowości może ulegać dość daleko idącym modyfikacjom (Hryniewicz 1988). Dotyczy to także interesów i postaw wobec instytucji ekonomicznych. Na czym polega ten modyfikujący wpływ osobowości?

Aby odpowiedzieć na to pytanie odwołam się do koncepcji współczynnika humanistycznego. Twórca tego terminu, Znaniecki, uważał że każdy bez wyjątku obiekt będący przedmiotem percepcji jest postrzegany przez pryzmat świadomości. W ten sposób każdy z postrzeganych obiektów jest klasyfikowany i uzyskuje specyficzne znaczenie dla danego osobnika. W ten sposób osobnik konstruuje definicję obiektu według schematu: czym obiekt jest, jakie ma dla mnie znaczenie i jak się do niego ustosunkować. Ten proces poznawczy prowadzony jest oparciu o posiadaną przez osobnika wiedzę, ukierunkowany przez zinternalizowane wartości i wzory zachowań. Z kolei wzory i wartości są wytworem historycznego procesu rozwoju kultury. W efekcie współczynnik humanistyczny mówi o tym, że każda sytuacja społeczna jest transformowana na postawy w drodze syntezy tego, czym obiektywnie jest oraz doświadczeń i oczekiwań osobników (Znaniecki 1922, s. 185 i nast.; Szacki 1981, s. 740–743; Włodarek 1988, s. 83).

Rys. 1. Schemat wyjaśniania postaw ekonomicznych w oparciu o koncepcję współczynnika humanistycznego



Przedstawiony na rys. 1 schemat obrazuje sposób wyjaśniania postaw w oparciu o koncepcje współczynnika humanistycznego. Komentarza wymaga zawarta w schemacie kategoria sytuacji życiowej. Chodzi tu o ogół zjawisk jakich doświadcza osobnik lub grupa. A więc nie tylko to, że zajmuje daną pozycję – np. chłopca – ale także to, jakie ma możliwości działania (formalne i nieformalne).

Zaprezentowane wyżej propozycje, tłumaczące ekspansję prokapita-listycznych postaw i instytucji, dadzą się sprowadzić do trzech hipotez. Pierwsza z nich to wyprowadzona z prac Webera **hipoteza religijna**, druga – to **hipoteza interesu grupowego** wyinterpretowana z pracy Ossowskiej i **hipoteza współczynnika humanistycznego** wypracowana w nawiązaniu do dorobku Znanieckiego. Porównajmy sposób wyjaśniania oferowany przez poszczególne hipotezy.

Hipoteza religijna mówi o tym, że internalizacja danego systemu religijnego powoduje zaistnienie szczególnego układu celów życiowych i w efekcie postaw wobec instytucji ekonomicznych.

Hipoteza interesu grupowego mówi o tym, że przyjmuje się także wierzenia religijne, które są zgodne z interesem grup lub jednostek.

Z kolei **hipoteza współczynnika humanistycznego** mówi o tym, że postawy wobec dowolnych obiektów (w tym także wobec instytucji ekonomicznych) są efektem procesu analizy i wartościowania, w którym interesy czy tradycje są tylko jednym z wielu czynników sprawczych.

Metody weryfikacji hipotez

W toku dalszych rozważań postaramy się wskazać co właściwie ma być wyjaśnione dlatego, że dotychczasowa lektura niniejszego opracowania mogła sprawiać wrażenie próby nowego wyjaśniania tego, co stało się w XVIII wieku. Otóż nie!

U źródeł tego opracowania leżą dwa cele. Najważniejszy z nich polega na weryfikacji mocy ekspanacyjnej uprzednio opisanych hipotez wyjaśniających kształtowanie się postaw wobec instytucji ekonomicznych. Realizacja drugiego polegać będzie na próbie wykrycia długofalowych przesłanek kształtowania się postaw wobec instytucji ekonomicznych na wsi.

Co będzie wyjaśniane i jak przebiegać będzie weryfikacja hipotez?

Są trzy hipotezy, stąd ich weryfikacja przebiegać będzie nietypowo. Najpierw przetestowana zostanie hipoteza religijna przeciw hipotezie interesu grupowego. Przedmiotem wyjaśniania będzie internalizacja norm składających się na etykę protestancką, szczególnie typowych dla tej etyki postaw wobec pracy i wobec innych ludzi. Ponadto zaprezentowane zostaną usiłowania, zmierzające do wyjaśnienia postaw wobec instytucji kapitalistycznych. Będzie to stanowić nawiązanie do dość ważnych fragmentów weberowskiego schematu wyjaśniającego powstanie kapitalizmu, który jak pamiętamy, zawierał sekwencję mówiącą o tym, że etyka protestancka sprzyja internalizacji postaw aprobatywnych wobec instytucji kapitalistycznych. Podstawą dla weryfikacji hipotez będą wyniki badań zrealizowanych w Brudzeniu Dużym, które następnie porównane zostaną z wynikami badań zrealizowanych w USA.

Badacze amerykańscy zajmowali się między innymi stosunkiem respondentów do etosu protestanckiego. W szczególności przedmiotem badań były postawy wobec siebie i ludzi oraz wobec pracy. Uzyskane rezultaty (zostaną one dalej zacytowane) skłoniły autorów do uznania, że we współczesnym społeczeństwie amerykańskim etos protestancki zachował swoją żywotność i wywiera wręcz dominujący wpływ na zachowanie współczesnych Amerykanów (Mc.Closky, Zaller 1984, s. 93 i nast.)

Rezultaty tych badań porównane zostaną z rezultatami badań zrealizowanych w środowisku o wysokim stopniu katolicyzacji. Liczebność respondentów deklarujących się jako wierzący i praktykujący, wynosi w Brudzeniu 85,8% podczas, gdy w Łodzi – 49,1%, a w Poddębicach koło Łodzi – 68,7%. Niektóre z pytań kwestionariuszy amerykańskich zostały przetłumaczone i zaadaptowane do polskich warunków, a następnie wkomponowane w nasz kwestionariusz. Jeżeli okaże się, że postawy katolików różnią się od postaw uznanych przez ekspertów amerykańskich

Tabela 1. Wybrane postawy wobec siebie i otoczenia w przekroju porównawczym USA – Brudzeń Duży (w %)

	USA*		Brudzeń Duży			
	tak	nie	zdecydowanie tak + raczej tak		zdecydowanie nie + raczej nie	
			rolnik	nie rolnik	rolnik	nie rolnik
Najbardziej surowym sędzią człowieka jest jego sumienie.	62,0	38,0	98,3	94,6	1,0	1,5
W postępowaniu s ludźmi lepiej jest kierować się ściśle określonymi zasadami niż uczuciem.	85,0	13,0	78,5	72,5	15,4	13,7
Ciężkie doświadczenia życiowe czynią nas lepszymi.	91,0	9,0	88,6	82,4	6,6	6,8

* Na podst. Mc Closky, Zaller, 1984, s. 84-105.

za typowe dla etosu protestanckiego, będzie to oznaczało, że hipoteza religijna jest prawdziwa i odrzucić należy hipotezę interesu grupowego. Jeżeli postawy będą podobne, trzeba będzie skłonić się ku hipotezie interesu grupowego.

Postawy wobec samego siebie oraz wobec otoczenia w gminie Brudzeń Duży i w Ameryce

Obserwację postaw wobec samego siebie i wobec otoczenia traktujemy jako podstawę do orzekania, czy w danej populacji istnieje bezwarunkowa gotowość do oceny ludzi przez pryzmat ich działań, czy może interweniują tu jakieś dodatkowe czynniki sugerujące ocenę innych i samego siebie w oparciu o kryteria emocjonalne. Surowość w stosunku do innych ułatwia zaistnienie w danej grupie przekonań mówiących o tym, że bezosobowy mechanizm rynkowy jest *sprawiedliwy*. Stosowne dane zawiera tabela 1. Wynika z niej niezbicie, że katolicy są jeszcze bardziej skłonni od protestanckich Amerykanów do surowego traktowania siebie samych i w podobnym jak Amerykanie stopniu pozytywnie oceniają znaczenie „ciężkiego życia” dla doskonalenia osobowości ludzkiej. W nieco mniejszym stopniu, ale różnica jest niewielka, katolicy są skłonni rezygnować z uczuć na rzecz zasad. Ogólnie rzecz biorąc, rezultaty badań są bardzo podobne. Oznacza to, że w środowisku katolickim wybrane postawy wobec siebie i ludzi są podobne do tych, które uznaje się za typowe składniki etosu protestanckiego.

W efekcie rezultaty te skłaniają do odrzucenia hipotezy religijnej, w

Tabela 2. Postawy wobec pracy w USA i w gminie Brudzeń Duży (w %)

	USA*		Brudzeń Duży		
	tak	nie	zdecydowanie tak + raczej tak		zdecydowanie nie + raczej nie
			rolnik	nie rolnik	cała populacja
1. Jest coś nie w porządku z człowiekiem, który unika ciężkiej pracy.	75,0	25,0	85,0	70,8	7,4
2. Człowiek dla którego najważniejsza w życiu jest praca w wybranym zawodzie zasługuje na najwyższy szacunek.	78,0	22,0	93,6	94,6	2,4
3. Ludzie powinni bardziej cenić ciężką pracę i jej dobre wykonanie, a nie osobistą satysfakcję i przyjemności.	63,0	23,0	-	-	10,3
4. Nawet gdybym miał tyle pieniędzy, żeby na zawsze zapewnić rodzinie dostatnie życie nadal pracował(a)bym w obecnym zawodzie.	66,0	30,0	-	-	8,1

* Źródło: Mc. Closky, Zaller, 1984, s. 108 i nast.

tych jej fragmentach, które dotyczą stosunku do samego siebie i innych ludzi.

Tabela 2 przedstawia jak wyglądają postawy wobec pracy w obu środowiskach. Wyniki w niej przedstawione są zaskakujące. Okazuje się, że katolicy znacznie bardziej rygorystycznie niż Amerykanie przestrzegają wzory nakazujące apoteozę pracy. Szczególnie zwraca uwagę fakt, że katolicy częściej niż zwolennicy etyki protestanckiej, są skłonni uważać pracę za źródło szacunku i wartość autoteliczną. Jeżeli przyjmiemy, że religia jest źródłem postaw wobec pracy, należałoby w oparciu o badania w gminie Brudzeń stwierdzić, że religia katolicka, w znacznie większym stopniu niż religia protestancka, wpływa na zaistnienie postaw perfekcjonistycznego zaangażowania się w wykonywaną pracę. Należy się obawiać, że jednak jest to na gruncie dotychczasowego stanu wiedzy socjologicznej nazbyt rewolucyjne twierdzenie.

Widać wyraźnie, że w środowisku silnie identyfikującym się z religią katolicką, wykształciły się motywacje i postawy głoszące apoteozę pracy oraz nakazujące surowo traktować samego siebie w stopniu takim samym, jak ma to miejsce w środowiskach protestanckich. Oznacza to, że surowy stosunek do siebie i innych ludzi jak również wysoki poziom mo-

tywacji, wydaje się być dość dobrze wyjaśniany interesem polegającym na podtrzymaniu funkcjonowania rolnego gospodarstwa rodzinnego.

Interes ten jest efektem usytuowania osobnika w określonej konfiguracji stosunków własności. Fakt ten ma większe znaczenie dla wyjaśniania postaw niż przynależność religijna. Zwróćmy uwagę na dość wymowną różnicę 14% w gotowości do dezaprobowania ludzi unikających ciężkiej pracy między mieszkańcami wsi: właścicielami gospodarstw rolnych i pracownikami najemnymi. Oznacza to, że omawiane postawy wobec pracy znacznie lepiej wyjaśnia hipoteza *interesu* niż hipoteza *religijna*.

Postawy wobec instytucji ekonomicznych

Obecnie podjęty zostanie kolejny fragment weberowskiego łańcucha dowodowego, a mianowicie stosunek do instytucji kapitalistycznych. W gminie Brudzeń Duży istnieje znaczna akceptacja kanonów etycznych uznanych za typowo kapitalistyczne, stąd też należy oczekiwać równie silnego zapotrzebowania na instytucje kapitalistyczne i właściwe im wzory zachowań, czyli postawy aprobatywne wobec własności prywatnej (indywidualistyczne i proinnowacyjne). Przyjrzyjmy się zatem postawom wobec zmian.

Nie ulega wątpliwości, że racjonalność ekonomiczna konkurujących ze sobą podmiotów gospodarczych wymaga od nich podatności na innowacje. Oczywiście jest bowiem, że wejście na konkurencyjny rynek zakłada gotowość czy wręcz konieczność poszukiwania nowych metod postępowania. W tabeli 3 zawarte są wyniki badań postaw Amerykanów i mieszkańców polskiej gminy wobec innowacji. Amerykańskie badania były prowadzone na dwu populacjach: aktywistów organizacji o liberalnym obliczu społeczno-ekonomicznym (l.a.) i wśród konserwatystów (con).

Stosunek do innowacji mierzony był zakresem akceptacji dla twierdzeń głoszących pochwałę zmian i stabilności społecznej. W jednym przypadku mieszkańcy wsi polskiej wykazują postawy podobne do tych, które cechują liberalnych aktywistów w USA. W pozostałych przypadkach postawy mieszkańców gminy Brudzeń nie dają podstaw do jednoznacznego zaklasyfikowania ich jako konserwatywnych lub zdecydowanie innowacyjnych – w porównaniu z postawami Amerykanów. Rezultaty te dowodzą, że potencjalna otwartość na innowacje jest w badanej gminie dość podobna do analogicznych postaw w USA. Uwagi te charakteryzują, co należy podkreślić, gotowość poznawczą do przyjmowania innowacji. Polega ona na istnieniu przekonań mówiących, że innowacje są

Tabela 3. Postawy wobec zmian społecznych w USA i w gminie Brudzeń Duży (odpowiedzi tak w %)

	USA*		Brudzeń Duży	
	l.a.	con	rolnik	nie rolnik
1. Zastępowanie wypróbowanych sposobów działania przez nowe, atrakcyjne, ale nie sprawdzone jeszcze w praktyce metody jest niezbędne dla postępu.	77,0	19,0	69,2	64,5
2. Zastępowanie wypróbowanych sposobów działania przez nowe, atrakcyjne, ale nie sprawdzone jeszcze w praktyce metody jest krótkowzroczne i niebezpieczne.	7,0	61	14,9	13,8
3. W życiu społeczności wiejskiej czy gminnej konieczne jest powstrzymanie się od zbyt ryzykownych zmian czy nowości.	4,0	34,0	23,5	15,3
4. W życiu społeczności wiejskiej czy gminnej konieczne jest wprowadzanie ciągle nowych metod postępowania.	83,0	38,0	58,1	61,1
5. Ludzie, którzy próbują zmieniać tradycyjnie utrwalone sposoby postępowania i zachęcają innych do takich zmian, kierują się dobrem ogólnym a ich działalność przynosi korzyści innym.	63,0	18,0	38,4	37,4
6. Ludzie, którzy próbują zmieniać tradycyjnie utrwalone sposoby postępowania i zachęcają innych do takich zmian kierują się na ogół własną korszyścią i częściej przynoszą szkodę niż pożytek.	5,0	47,0	14,4	13,0

* Źródło: Mc.Closky, Zaller, 1984, s. 116 i nast.

równie potrzebne jak i konieczne. Zanim stwierdzimy, którą z hipotez potwierdzają cytowane tu rezultaty badań, proponujemy nieco bliżej się im przyjrzeć; niestety tym razem już w ujęciu monokrajowym.

Na początek weźmy przekonanie o skuteczności innowacyjnych strategii postępowania. Niezależnie bowiem od tego, co się sądzi o potrzebie innowacji, ocena aktualnych warunków może być taka, że prowadzi do przekonania o niecelowości lub zbyt dużych kosztach, których wymaga zmiana. Koszty te, jeżeli przewyższają oczekiwane korzyści, prowadzą do rezygnacji ze zmian, niezależnie od tego, jak bardzo dana innowacja jest uważana za niezbędną. W tabeli 4 zawarte są stosowne informacje. Narzucają one wniosek o drastycznie większym konserwatyźmie mieszkańców wsi niż miast. W tym przypadku terminu konserwatyzm używamy dla oznaczenia czynności ludzi, uważających, że ich zbiorowe działania są bardziej skuteczne wtedy, gdy celem jest obrona dotychczasowego stanu posiadania niż wtedy, gdy celem jest wprowadzenie nowych, dotychczas nie stosowanych sposobów rozwiązywania ważnych problemów społecznych.

Na podstawie dotychczas omówionych rezultatów badań należało oczekiwać, że jeżeli interes grupowy sprzyja powstaniu u mieszkańców wsi określonych postaw wobec siebie, innych ludzi i wobec pracy, to tym samym również interes grupowy powinien leżeć u postaw regulujących stosunek prywatnych właścicieli do takiej kategorii rynkowej jak innowacje.

Można było spodziewać się, że właściciele prywatni powinni mieć bardziej proinnowacyjne postawy niż pracownicy najemni i mieszkańcy miast. Rezultaty badań zmuszają jednak do przyjęcia dokładnie odwrotnych wniosków.

W badanej populacji mieszkańców gminy istnieje swoisty syndrom postaw, który można określić mianem *połowicznego konserwatyźmu*. Polega on na tym, że większość mieszkańców wsi dostrzega potrzebę innowacji, ale nie widzi możliwości ich wprowadzenia. Zamiarem autorów nie jest roztrząsanie tajników duszy polskiego chłopca, niemniej pobieżna ocena jest niezbędna po to, aby posunąć naprzód proces weryfikacji hipotez. Przyjąć trzeba, że ta *połowiczność innowacyjno-konserwatywna* bierze się albo z oceny sytuacji prowadzącej do wniosku, że *nie warto* lub *nie można* albo z innych, głębszych przesłanek osobowościowych (dla ich wykrycia bardziej przydatna byłaby psychoanalityczna procedura badawcza).

Przyjrzyjmy się zatem kolejnym wynikom badań. Podstawą analizy będzie stosunek do własności prywatnej i państwowej w gospodarce. Z

Tabela 4. Preferencje co do wyboru innowacyjnej lub konserwatywnej strategii realizacji interesów zbiorowych, mierzona oceną skuteczności działań zbiorowych (w % wskazań)

Kiedy zbiorowe działania ludności są skuteczniejsze:	Łódź	Puławy	Podębice	Burdzeń Duży	
				rolnik	nie rolnik
1. Wtedy, gdy celem ich jest obrona dotychczasowego stanu posiadania.	45,6	44,6	43,6	75,8	65,6
2. Wtedy, gdy ich celem jest próba wprowadzenia w życie nowych, dotychczas nie stosowanych sposobów rozwiązywania ważnych problemów społecznych.	47,9	47,2	39,8	15,6	25,2
3. Inne	4,9	—	6,0	—	—
4. Nie wiem	1,6	—	9,1	—	—
5. Brak danych	0,7	8,2	1,6	—	—

naszych badań wynika dość wyraźna niechęć mieszkańców gminy wobec własności prywatnej w gospodarce z wyjątkiem rolnictwa i restauracji oraz barów. Wszystkie pozostałe dziedziny gospodarcze powinny, zdaniem badanych, być zarządzane przez państwo².

Ponadto z tabeli 5 wnioskujemy o dość dużym kolektywizmie mieszkańców wsi. Rezultaty te znacznie odbiegają od oczekiwanych w oparciu o *hipotezę religijną* i *hipotezę interesu*. *Hipoteza religijna* nie potwierdza się po raz wtóry dlatego, że w grupie przenikniętej etosem pracy rejestrujemy postawy negatywne wobec kapitalistycznych instytucji takich, jak innowacje, własność prywatna i indywidualizm.

Zakwestionowaniu ulega zatem kolejny fragment weberowskiego łańcucha wyjaśniającego, a mianowicie ten, który traktował o pozytywnej korelacji między postawami wobec pracy, a pozytywnym stosunkiem do kapitalistycznych instytucji. Co przemawia w tym przypadku na rzecz *hipotezy interesu*?

Najważniejsze są trzy argumenty: Po pierwsze fakt polegający na braku uzależnienia producenta żywności od rynku i silnej zależności od administracji państwowej i państwowych przedsiębiorstw.

Uzależnienie takie siłą rzeczy powoduje, że pozycja wszystkich rolników jest mniej więcej podobna; stwarza to naturalne zapotrzebowanie

²Zob. np. odsetki mieszkańców Burdzenia twierdzących, że następujące dziedziny gospodarki powinny być wyłącznie państwowe: poczta - 77,6%; budowa dróg - 60%; przemysł ciężki - 58,9%; produkcja energii - 63,2%; szkolnictwo - 47,1%.

Tabela 5. Preferencje mieszkańców trzech miast co do wyboru indywidualnych lub kolektywnych strategii realizacji interesów (w %)

Jak powinni postępować ludzie tacy jak Pan(i) wówczas, gdy chcą poprawić swój poziom życia?	Łódź	Puławy	Poddębice	Brudzeń Duży	
				rolnik	nie rolnik
1. Indywidualnie zabiegać u odpowiednich władz nie wdając się w zbiorowe preferencje;	27,3	23,2	23,3	18,6	8,3
2. Zmobilizować do działania grupę najbliższych kolegów, przyjaciół, znajomych;	22,9	13,9	24,9	10,5	15,7
3. Poddając szeroką akcję zbiorową, mobilizując wszystkich tych, których łączy wspólnota interesów;	41,6	53,9	39,1	64,2	63,6

na kolektywną współpracę dla podniesienia szans realizacji uzgodnionych interesów.

Dość wyraźnie sprzyja zaistnieniu takiej wspólnoty podobna w badanej gminie pozycja ekonomiczna rolników indywidualnych, wyrażająca się w zbliżonej wielkości gospodarstw. Brak w nich najmniej siły roboczej oraz niezbyt dużej towarowości³.

Trzeci argument odwołuje się do dość specyficznej sytuacji politycznej, istniejącej w momencie przeprowadzania badań (czerwiec i lipiec 1989). Był to, jak pamiętamy okres, dość ożywionej i powszechnej kontestacji; także i na wsi. Ta swoista „gorączka polityczna” mogła spowodować, że na ogół słabo manifestowane postawy bądź też tłumione interesy wystąpiły z dużą intensywnością. Dotyczy to, jak się zdaje, gotowości do kolektywnego współdziałania. Także i w tym jednak przypadku postawy te są efektem dążenia do realizacji interesów.

Mamy zatem do czynienia z niekoherentnym stanem rzeczy. Niekoherencja polega na tym, że typowe dla syndromu kapitalistycznego postawy wobec innych ludzi i wysokie motywacje do pracy współwystępują z postawami dyskredytującymi, przynajmniej w pewnym stopniu, innowacyjność, konkurencję czy własność prywatną. Hipoteza interesu wypro-

³ I tak np. tylko 31,8% gospodarstw można uznać za wysoko-towarowe, przeznaczające 80% produkcji na rynek, 46,8% gospodarstw mieści się w przedziale dochodowości 150000 – 39999 tys. zł., przy braku gospodarstw bogatych, zdolnych do dużych inwestycji; według danych wydziału finansowego gminy (Komorowski i inni 1968, s.7); 86,7% ogółu gospodarstw mieści się w przedziale wielkości od 20 do 15 ha.

wadza gotowość do manifestowania określonych postaw z faktu zajmowania określonej pozycji społecznej, w tym wypadku pozycji właściciela gospodarstwa rolnego.

Jednakże hipoteza ta pozwala, oprócz zaprezentowanych wyżej wyjaśnień, sformułować alternatywne, równie prawdopodobne możliwości.

I tak: nie wiemy właściwie, dlaczego indywidualni właściciele preferują prymat państwa w gospodarce a nie prymat własności prywatnej, dlaczego nie dążą do rozwoju przez innowacje, a zadowolają się tym co posiadają, dlaczego wreszcie zamiast indywidualnej konkurencji dającej indywidualne korzyści, preferują kolektywne działania?

Dlaczego silniej działa na postawy podobieństwo pozycji społecznych i poczucie wspólnoty niż możliwości osiągnięcia wyższych korzyści?

Dlaczego motorem poczynań jest wyobrażenie o wszechmocy państwa, a nie marzenie o sukcesie rynkowym?

Widzimy więc, że w istocie rzeczy wyjaśnienie postaw wobec instytucji ekonomicznych w oparciu o hipotezę interesu ma charakter wątpliwy. Sięgnijmy zatem po pomoc do argumentacji oferowanej przez hipotezę współczynnika humanistycznego.

Współczynnik humanistyczny a rola religii w procesie rozwoju instytucji ekonomicznych

Współczynnik humanistyczny jest syntezą obiektywnych wymogów sytuacyjnych i czynników kulturowych takich jak systemy wartości, tradycja, kapitał kulturowy danej grupy. Związek zjawisk kulturowych i sytuacyjnych ma charakter interakcyjny, a nie przyczynowo-skutkowy. Nie da się bowiem stwierdzić, i chyba nie warto się o to starać, czy sytuacja w jakiej człowiek się znajduje wpływa na modyfikację systemów wartości i w ten sposób prowadzi do określonych zachowań, czy może jest odwrotnie. Przyjąć należy, że sytuacja w jakiej ludzie się znajdują jest przez nich wartościowana w oparciu o dotychczas istniejące, wykształcone w długofalowym procesie historycznym, systemy wartości. Dotyczy to także stosunku do kategorii ekonomicznych. Jeżeli tak, to zaakcentować należy kolejne stwierdzenie mówiące o tym, że bardzo wiele zjawisk ekonomicznych, takich jak wydajność i efektywność, ma w gruncie rzeczy charakter kulturowy, a w małym stopniu ekonomiczny.

Oznacza to, że zaistnienie takich kategorii jak kapitał, kredyt czy inwestycje nie przesądza problemu rozwoju gospodarczego, czy też kształtu instytucji rynkowych. O takim, a nie innym ukształtowaniu się wymienionych instytucji decydują systemy wartości, motywacje i postawy. Wy-

starczy na przykład porównać sposób funkcjonowania rynku w USA, na Sycylii czy w Afryce. Wobec wątpliwości towarzyszących weryfikacji hipotezy religijnej nasuwa się pytanie o to, w jaki sposób silne od kilku wieków związki między kulturą narodową a katolicyzmem wpłynęły na sposób postrzegania zjawisk społecznych przez współczesnych Polaków i czy ma to wpływ na postrzeganie instytucji ekonomicznych. Żeby przybliżyć się do rozstrzygnięcia tego problemu, należałoby oprzeć się na międzynarodowych porównaniach. Porównania takie są trudne, często opierają się na analizie sprzecznych tendencji, ale w zasadzie tylko w ten sposób można ocenić postawy cechujące wszystkich mieszkańców danego kraju. Na przykład badacze katolicyzmu zwracają uwagę na różnice w sposobie upowszechniania się religii w Polsce, jako zespołu symboli względnie podobnych w skali kraju i Brazylii, gdzie mamy do czynienia z różnorodnością i istnieniem wielu kultów w obrębie jednej religii (Sachs 1984).

Ponadto religia bywa wykorzystywana jako ideologia grupowa. Ożywienie religijne w Brazylii jest między innymi nastawione na zasypanie luki między złymi warunkami życia znacznej części społeczeństwa, a Kościołem i religią. W wymowie swej ma to kontestatorski i rewindykacyjny charakter reprezentowany przez „teologów wyzwolenia” (Sachs 1985). Z kolei w USA ożywienie religijne środowisk protestanckich jest wyraźnie wykorzystywane do propagowania w społeczeństwie konserwatywnych idei *Nowej Prawicy* (Elliot 1985).

Ta rozbieżność ideologiczna wcale nie musi być efektem rozbieżności religijnych, bowiem w katolickiej Polsce ożywienie religijne jest, podobnie jak w protestanckich Stanach Zjednoczonych, dyskontowane w głównej mierze przez prawicowych ideologów o nastawieniu nacjonalistycznym.

Opisane tu zjawiska można interpretować zarówno w kategoriach hipotezy współczynnika humanistycznego jak i hipotezy interesu. Sięgnijmy zatem do innych przykładów.

Cytowane poprzednio, zrealizowane w 30 krajach badania (Greeley 1989) dały asumpt do stwierdzenia dość wyraźnych różnic sposobu postrzegania i wartościowania rzeczywistości społecznej przez katolików i protestantów.

Katolicy, w większym niż protestanci, stopniu postrzegają społeczeństwo jako punkt oparcia dla jednostki, w większym stopniu popierają interwencjonizm państwa w gospodarkę i idee egalitarne, które przedkładają nad wolność.

Temu ostatniemu towarzyszy przekonanie, że sprawiedliwe zarządzanie jest ważniejsze niż uprawnienia własnościowe. Ogólnie rzecz biorąc

katolicy są bardziej nastawieni na uczestnictwo grupowe i jednocześnie są bardziej tolerancyjni wobec norm moralnych i politycznych. Nie stwierdzono natomiast żadnych różnic ani w zakresie etyki pracy, ani w zakresie gotowości do dalszego kształcenia (stanowi to kolejne dobitne potwierdzenie słuszności decyzji odrzucającej hipotezę religijną).

Mielibyśmy tu zatem do czynienia z uniwersalną tendencją zmierzającą do upodabniania się postaw mimo, a może nawet wbrew historycznie ukształtowanym tradycjom różnych krajów i ich społeczeństw. Czynnikiem ujednociającym jest religia. Z drugiej jednak strony jest wiele powodów na to, że mimo podobieństw systemów religijnych, w różnych krajach wykształca się dość zróżnicowany system wartości politycznych i ekonomicznych. Przykładem mogą służyć różnice postaw społeczno-politycznych mieszkańców dwu protestanckich krajów: Anglii i Szwecji (Scase 1977).

Innym argumentem potwierdzającym ujednociającą rolę specyfiki narodowej, czy może raczej krajowej, może być zjawisko polegające na tym, że postawy polityczne lub ekonomiczne przedstawicieli przeciwnych opcji politycznych wewnątrz kraju różnią się częstokroć słabiej niż przedstawiciele tej samej opcji z dwu różnych krajów. (Np. Verba and ... 1987).

Widać więc także i w tym przypadku rolę współczynnika humanistycznego, która polega na tym, że specyfika danego kraju znajduje odbicie w sposobie postrzegania zjawisk politycznych i ekonomicznych u przedstawicieli przeciwnych opcji politycznych.

Rezultaty badań polskich i zagranicznych nie pozostawiają wątpliwości co do wpływu religii na kształtowanie się postaw. Co więcej fakt, że zarejestrowane różnice dotyczą stosunkowo szerokiego kompleksu postaw uzasadnia twierdzenie mówiące o osobowościowym zróżnicowaniu osobników wychowanych w różnych tradycjach religijnych.

Z drugiej strony okazało się, że różnice religijnej przynależności nie wywierają wpływu na etykę pracy, motywacje i gotowość do oceny samego siebie i innych ludzi w kategoriach instrumentalnych. Oznacza to, że wpływ tradycji religijnej na postawy wobec instytucji ekonomicznych ma charakter pośredni. Ogólnie oznacza to, że zarówno w protestanckim jak i w katolickim kręgu kulturowym powstaną te same instytucje ekonomiczne, jakkolwiek kształt ich może być odmienny. Odnosząc to do wyników naszych badań można zastanowić się nad przyszłym kształtem wybranych instytucji ekonomicznych w badanej gminie – zakładamy przy tym, że punktem odniesienia będzie sytuacja typowa dla modelu gospodarki rynkowej. Postawy wobec pracy są w zasadzie takie same. Istnieje

również potencjalna gotowość do legitymizowania mechanizmu rynkowego jako czynnika sprawczego dla różnicowania warunków życiowych, z tym jednak, że dadzą się z pewnością zauważyć działania zmierzające do zapobiegania dezintegrującej roli rynku wobec wspólnot wiejskich.

Aprobata dla konkurencji będzie raczej niska i będą podejmowane działania zmierzające do tworzenia monopolii, klik itp. Niemniej nie wydaje się, aby konkurencja jako taka została pozbawiona legitymizacji.

Akumulacja i inwestycje. Choć istnieje gotowość do silnego zaangażowania się w pracę na rzecz gospodarstwa rolnego, wyraźną alternatywą dla inwestycji produkcyjnych będą takie możliwości jak wydatki podnoszące prestiż lub nakierowane na podtrzymanie więzi społecznych w rodzinie. Innowacje będą w dużym stopniu analizowane z pozycji *połowicznego konserwatyzmu*, a dość ważną determinantą ich implementacji będzie wkład w podtrzymanie więzi wspólnotowych bądź też ich neutralność wobec wymogów trwałości grupy. Dość częste będą przypadki powstrzymania się rolników od działań zyskowych, jeżeli będą one stały w jaskrawej sprzeczności z opiniami grupy. Administracja gospodarcza będzie raczej oceniana z punktu widzenia sprawiedliwości niż efektywności.

Jak należy widzieć skalę tych osobliwości? Z badań zrealizowanych w 30 krajach wynika, że w wielu przypadkach różnice między postawami protestantów i katolików wynoszą ok. 10%. Jeżeli nawet różnice postaw między populacją polską a protestancką byłyby nieco większe, nie sądzimy aby można było mówić o różnicach jakościowych, świadczących o znacznej niechęci respondentów do omawianych instytucji ekonomicznych. Będą to te same instytucje co w innych krajach o gospodarce rynkowej, ale nieco odmienna będzie ich *treść społeczna*.

Podsumowanie

W rozdziale tym poruszony został problem roli katolicyzmu w kształtowaniu postaw wobec instytucji gospodarczych. Omówione zostały trzy hipotezy i ich wkład w wyjaśnianie postaw ekonomicznych mieszkańców gminy Brudzeń Duży. W toku przeprowadzonych analiz okazało się, że najlepiej wyjaśnia zaobserwowane postawy *hipoteza współczynnika humanistycznego*. Na gruncie tej hipotezy można mówić o pewnej odmienności osobowościowej ludzi wychowanych w różnych tradycjach religijno-kulturowych. Wpływ religii katolickiej ma pośredni charakter na kształtowanie się postaw ekonomicznych w badanej gminie. Osobliwości te nie przekreślają możliwości powstania gospodarki

rynkowej w badanej populacji ale pozwalają oczekiwać ukształtowania się gospodarki o specyficznym, jakby kolektywistycznym charakterze z dość dużym zapotrzebowaniem na interwencjonizm państwowy, wyprodukowany raczej z pobudek etycznych niż pragmatycznych.

Literatura

Bendix R., 1975, *Maz Weber - Portret uczonego*, Warszawa.

Czudnowski W. E., 1985, *Psychologiczne badania nad stałością osobowości*, [w:] J. Reykowski, O.W. Owczynnokow, K. Obuchowski (red.), *Studia z psychologii emocji motywacji i osobowości* Wrocław.

Durkheim, 1961, *Suicide*, Glencoe.

Elliot E., 1985, *Religion identity and expression in American culture: motive and meaning*, „Social Science Information” vol. 24, No 4.

Flis M., 1988, *Teorie struktury społecznej w antropologii funkcjonalnej*, Wrocław.

Greeley A., 1989, *Protestant and Catholic: Is the Analogical Imagination Ertine*, „American Sociological Review” vol. 54, No 4.

Grzelak J., 1985, *Teoria i badania nad prospołecznymi zachowaniami się ludzi w sytuacji konfliktu interesów*, [w:] *Studia z psychologii ...*, op. cit.

Hryniewicz J., 1988, *Postawy, osobowość i mierniki pozycji społecznej*, „Studia Socjologiczne” nr 2.

Komorowski S., Lasocki M., Skalnowski W., 1986, *Próbnny scenariusz diagnostyczny dla gminy Brudzeń Duży*, maszynopis, Instytut Gospodarki Przestrzennej UW, Warszawa.

Kozyr-Kowalski S., 1975, *Posłowie do wydania polskiego*, [w:] R. Bendix, *Maz Weber...*, op.cit.

Kozyr-Kowalski S., 1984, *Weberowska socjologia religii a teoria społeczeństwa jako całości*, [w:] S. Kozyr-Kowalski (red.) *Szkice z socjologii religii*, Warszawa.

Lipset S. M., Bendix R., 1964, *Ruchliwość społeczna w społeczeństwie przemysłowym*, Warszawa.

Mc.Closky M., Zaller, 1984, *The American Ethos. Public Attitudes toward Capitalism and Democracy*, Cambridge.

Ossowska M., 1985, *Moralność mieszczańska*, Wrocław.

- Sachs V., 1985, *National identity, religion, and cultural expression: a comparison between the United States and Brazil*, „Social Science Information”, vol. 24 No 4.
- Sachs V., 1984, *The occult Language and scripture of the New World*, „Social Science Information”, vol. 23 No 1.
- Sease R., 1977, *Social Democracy in a Capitalist Society. Working Class Politics in Britain and Sweden*, London.
- Siek S., 1982, *Osobowość. Struktura. Rozwój. Wybrane metody badania*, ATK Warszawa.
- Szacki J., 1981, *Historia myśli socjologicznej cz. II*, Warszawa.
- Tracy D., 1982, *Analogical Imagination*, New York.
- Verba S., Kelman S., Orren G. R., Miyake I., Watanuki J., Kabashima I., Ferree G. D., 1987, *Elites and the Idea of Equality. A comparison of Japan, Sweden and United States*, Harvard University Press.
- Weber M., 1958, *Protestant Ethic - The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism*, New York.
- Weber M., 1984, 1. *Asceza i duch kapitalizmu*; 2. *Osobliwości kultury zachodniej*; 3. *Drogi zbawienia i ich wpływ na sposób życia*, [w:] S. Kozyr-Kowalski (red.) *Szkice z socjologii religii*, Warszawa.
- Włodarek J., 1988, *Rola teorii wychowania F. Znanieckiego*, „Studia Socjologiczne” nr 4.
- Znaniecki F., 1922, *Wstęp do socjologii*, Poznań.

Osobowość a środowisko

Orientacje społeczne mieszkańców miast

Wstęp

W toku dalszych analiz zaprezentowane zostaną trzy rodzaje orientacji społecznych; poczucie niepewności politycznej, rygoryzm polityczno-prawny oraz stosunek do religii.

Orientacje społeczne są to wyobrażenia osobników dotyczące zewnętrznego świata i samego siebie. Wyobrażenia te służą między innymi definiowaniu stosunku jednostki do rzeczywistości społecznej (Kohn, Scholer 1986, s. 48)

Mówiąc o orientacjach społecznych mam na myśli względnie ustrukturyowane zespoły postaw obrazujące gotowość do podobnego ustosunkowania się do możliwości w celu obiektów pozostających ze sobą w pewnej relacji.

Na przykład badania orientacji społecznych skupiają się na obserwacji takich zjawisk jak autorytaryzm, odpowiedzialność moralna, zaufanie do innych i konformizm (Słomczyński, Kohn 1988, s. 29 i nast.).

Orientacja społeczna jest kategorią bardziej ogólną niż postawa. Na ogół jest „złożona” z przynajmniej kilku postaw. Postawy te tworzą syndrom odzwierciedlający stosunek jednostki do wielu podobnych problemów.

Pomiar orientacji społecznych polega na tym, że w oparciu o odpowiedzi na kilka lub więcej pytań kwestionariusza, poszukuje się jednej (lub więcej) zmiennej ukrytej odwzorowującej pewną skłonność da-

nego osobnika do udzielania podobnych odpowiedzi na pytania dotyczące podobnych problemów. Tytułem przykładu można odwołać się do predylekcji osobnika do rygoryzmu; osobnik taki na pytania dotyczące sposobu postępowania z ludźmi naruszającymi normy obyczajowe czy prawne będzie domagać się wyższych kar niż osobnicy nierygorystyczni.

Widać więc wyraźnie, że badania orientacji społecznych mają wiele wspólnego z badaniami osobowości za pomocą tzw. inwentarzy, czy też kwestionariuszy osobowości (zob. np. Sanocki 1986, s. 235 i nast.). Można w zasadzie przyjąć, że orientacje społeczne mogą w pewnych przypadkach być potraktowane jako zjawiska równoważne cechom osobowości¹.

Oznacza to, że wspomniane orientacje posiadają trwale uwarunkowanie w zjawiskach intelektualnych i psychicznych.

Z racji uwarunkowań psychicznych orientacje społeczne wydają się być dość trwałym, obejmującym często całe dorosłe życie jednostki, ze społeczeństwa dyspozycji do określonych zachowań.

Poczucie niepewności politycznej i rygoryzm polityczno-prawny

Metody pomiaru

Projektując nasze badania na przełomie lat 1985 i 1986 postanowiliśmy przyjrzeć się przede wszystkim poziomowi autorytaryzmu w badanych społecznościach miejskich.

Pojęcie autorytaryzmu odnosi się do nastawienia poznawczo-emocjonalnego, którego rysem charakterystycznym jest kult mocy i siły. W szczególności empiryczne badania Adorno i współpracowników oraz teoretyczne analizy Fromma w pracy *Ucieczka od wolności* dowiodły, że warunki społeczne mogą niekiedy w taki sposób urabiać osobowość osobników, że wytwarza się u nich specyficzna potrzeba psychicznej podległości różnego typu autorytetom. Sytuację taką należy odróżnić od, na pierwszy rzut oka podobnych, zjawisk takich jak oportunizm czy konformizm, które na ogół stanowią podtekst dający się racjonalnie wytłumaczyć różnego typu korzyściami.

Natomiast autorytarne relacje między osobnikiem a autorytetem mają charakter w zasadzie emocjonalny. Uważa się, że postawy autorytarne są efektem zapotrzebowania na emocjonalne poparcie i bezpieczeństwo ze strony osobnika, odczuwającego podświadomie, że świat zewnętrzny zagraża mu pod różnymi względami. Późniejsze analizy krytyczne tych

¹ zob. rozdział *Postawy i struktura społeczna*

koncepcji wskazywały na nierozdzielność zjawisk autorytaryzmu z dogmatyzmem (Toruńczyk 1973), specyficznym sposobem postrzegania rzeczywistości społecznej w kategoriach apriorycznych, mających na celu uporządkowanie zjawisk moralnych i społecznych według 0,1 schematów typu: czarne – białe, przyjaciel – wróg oraz przewycięzanie niejednoznaczności zjawisk społecznych przez przyporządkowanie ich do jednej, możliwie prostej formuły. Niektórzy autorzy, jak Prandy (1979), uważają, że dogmatyzm, a także i autorytaryzm są wyrazem pewnej specyficznej deformacji aparatu intelektualnego osobników, nie pozwalającej im dość często na zorientowanie się w strukturze własnych interesów i możliwościach ich racjonalnej artykulacji i realizacji. Wniosek ten wynika z badań Prandy'ego nad robotnikami angielskimi.

W badaniach realizowanych przez socjologów i psychiatrów w USA, autorytaryzm, mierzony podobnie jak w naszych badaniach, potraktowano jako jeden z symptomów braku zdrowia psychiczno-intelektualnego (mental health); inne zaburzenia to m. in.: choroba mózgu, alkoholizm, psychopatia, fobie, agresywność, psychozy, niepokoje (Langner 1963).

Podobnie jak Fromm, także amerykańscy badacze sztywność i autorytaryzm łączą ze specyficznym sposobem przystosowania się do sytuacji stresowych. Na autorytaryzm najbardziej podatne są osoby żyjące w ekonomicznie trudnych warunkach życiowych (Langner 1963, s. 465). Na użytek naszych badań przyjęliśmy sformułowanie mówiące o tym, że autorytaryzm i dogmatyzm są dwoma aspektami tego samego wymiaru, charakteryzującego patologiczne tendencje osobowościowe.

Dogmatyzm może być interpretowany w kategoriach deformacji aparatu poznawczego osobników, a z kolei autorytaryzm odnosi się do deformacji psychicznych (emocjonalnych), polegających na potrzebie podlegania autorytetowi i destrukcji grup, instytucji i jednostek uznanych za słabsze pod jakimś względem. Behawioralnym odpowiednikiem tego typu postaw jest skłonność do podejmowania emocjonalnej argumentacji, gotowości do nieprzewidywanych, emocjonalnych wybuchów, agresywność. W naszych badaniach, dla identyfikacji tych zjawisk posłużyliśmy się skalą złożoną z siedmiu pozycji. Poniżej prezentujemy hasłowe jej sformułowania.

1. *Polityka jest tak skomplikowana, że człowiek taki jak ja nie może zrozumieć o co w niej chodzi;*
2. *Zaburzenia społeczne są efektem manipulacji kilku jednostek posiadających władzę i pieniądze;*

3. *Udział ludności w zarządzaniu nie jest konieczny, jeżeli rządzą ludzie znający się na rzeczy;*
4. *Awans pracownika powinien być uzależniony od posłuszeństwa wobec przełożonych;*
5. *Władza państwowa powinna być silna i utrzymywać porządek, bez względu na środki;*
6. *Prawo powinno być bardziej surowe niż obecnie, aby móc działać odstraszająco;*
7. *Posłuszeństwo i szacunek wobec władzy to podstawowe obowiązki każdego obywatela.*

Każda z tych pozycji była przez respondentów wartościowana na skali od 4 – zdecydowanie tak do 1 – zdecydowanie nie. Każdy z respondentów mógł zatem uzyskać od 7 do 28 punktów. Z ponad siedmiu pozycji skali, pięć (1, 3, 4, 5, 7) to adaptacja dokonana w oparciu o już realizowane badania głównie Prandy'ego (1979), Kohna i Schoolera (1982) oraz Adorno i współpracowników, Frenkel-Brunswicka, Lewinsona, Sanforda (1962); pozostałe dwie (2 i 6) są przejawem polskiej specyfiki.

W międzyczasie ukazało się w Polsce kilka prac, których przedmiotem była analiza autorytaryzmu współczesnych Polaków (Koralewicz 1985 i 1987; Słomczyński, Kohn 1988).

Ustaleniom tym towarzyszyła dyskusja nad pochodzeniem skłonności autorytarnych współczesnych Polaków. Najogólniej rzecz biorąc, wyróżnia się dwa rodzaje przyczyn: emocjonalne (związane z lękiem) oraz intelektualne.

Zdaniem Koralewicz, wśród przyczyn robotniczego autorytaryzmu najważniejsze są czynniki intelektualne, natomiast autorytaryzm inteligencji w głównej mierze wywodzi się z lęku. W przypadku robotników jest to często autorytaryzm ofensywny, skłaniający do radykalnych działań zbiorowych, natomiast autorytarni inteligenci skłonni są raczej do bierności i wycofania się z publicznego uczestnictwa (Koralewicz 1987). Generalnie rzecz biorąc robotnicy są bardziej autorytarni niż członkowie klasy średniej (Koralewicz 1985, 1987; Słomczyński, Kohn 1988).

Nawiązując do tradycji badań nad autorytaryzmem, w pracy niniejszej przedstawiamy nieco bardziej analityczny sposób pomiaru orientacji społecznych. Na początek proponujemy zapoznanie się z przedstawioną w tabeli 1 macierzą korelacyjną, obrazującą zależności między poszczególnymi pozycjami siedmiopozycyjnej skali, użytej między innymi w badaniach łódzkich.

Tabela 1. Macierz korelacyjna dla wskaźników orientacji społecznych.

(wskaźniki korelacji Pearsona)
na podstawie badań łódzkich (1988)

Pozycje skali*	1	2	3	4	5	6	7
1. Polityka jest nazbyt skomplikowana;	-	,191	,225	,097	,090	,245	,047
2. Spiski;	,191	-	,146	-,069	-,063	-,045	-,086
3. Konieczna władza specjalistów;	,225	,146	-	,074	,094	,177	,127
4. Awans powinien zależeć od posłuszeństwa;	,097	-,069	,074	-	,485	-,183	,459
5. Potrzeba silnej władzy;	,090	-,063	,094	,485	-	,358	,551
6. Prawo powinno być surowe;	,245	-,045	,177	,183	,358	-	,447
7. Posłuszeństwo wobec prawa;	,047	-,086	,127	,459	,551	,447	-

* Brzmienie sformułowań jest skróconą wersją prezentowanej poprzednio skali siedmioitemowej

Widać wyraźnie, że wysokim korelacjom wewnętrznym między trzema pierwszymi zmiennymi towarzyszy brak lub bardzo małe związki tych zmiennych z pozostałymi czterema z siedmiu zawartych w tabeli. Oznacza to, że pierwsze trzy zmienne są wskaźnikami pewnej „ukrytej” poza nimi zmiennej syntetycznej, innej niż ta, której wskaźnikami są zmienne 4-7 z tabeli 1.

Pierwszą ze zmiennych określimy mianem *niepewności politycznej*, drugą mianem *kultu władzy i przymusu*.

Zmienna niepewności politycznej odwzorowuje stan osobowości osobnika przekonanego o skomplikowaniu zjawisk politycznych, przekraczającym jego możliwości percepcyjne. Wydarzenia polityczne są efektem mactwa małych grup (zwykle ukrytych poza oficjalną sceną polityczną). Towarzyszy temu oczywiste przekonanie, że rządzić powinien specjalista, znający się możliwie na wszystkim.

Zmienna niepewności politycznej mierzy swoistą patologię polegającą

na intelektualnej i emocjonalnej niemożności zaakceptowania różnorodności i wielostronności przyczyn zjawisk politycznych. Z kolei zmienna kultu władzy i przymusu odwzorowuje pewien szczególny stosunek ludzi do władzy.

Stosunek ten polega na istnieniu ze strony danego osobnika dość wyraźnego zapotrzebowania intelektualnego i emocjonalnego na utożsamienie i podleganie instytucji, jednostce lub grupie dysponującej władzą lub przymusem. Podporządkowanie się decyzjom „władzy” nie jest poprzedzone analizą intencji władzy, zgodności jej poczynań z interesami osobnika itp.

Podstawą takiego podporządkowania jest sam fakt istnienia „władzy” dysponującej siłą, przymusem lub wpływem. Towarzyszy temu skłonność do karania i silny rygoryzm moralny i prawny (nietolerancja). Zmienna kultu władzy i przymusu wprowadzona została w nawiązaniu do koncepcji charakteru sadomasochistycznego Fromma. Mamy tu do czynienia z klasycznym syndromem antydemokratycznych postaw wyrażających się w nietolerancji, apoteozie siły, deprecjacji osób pod jakimś względem słabszych lub odmiennie postępujących i w przekonaniu, że najlepszym sposobem postępowania w przypadku zachowań innych niż oczekiwane, są ostre kary.

Zmienna kultu władzy i przymusu mierzy autorytaryzm „czysty”, analitycznie wyodrębniony od towarzyszących mu na ogół zjawisk, takich jak: dogmatyzm, lęk przed decydowaniem o własnym losie, niechęć do odmienności, nieufności.

Dla celów dalszych analiz zmienną niepewności i kultu władzy poddaliśmy analizie czynnikowej typu *Varimax*. Było to podstawą do oceny wkładu poszczególnych pozycji siedmiopunktowej skali użytej w opisanych na początku tego rozdziału badaniach w utworzone z nich zmienne niepewności i kultu władzy.

Wielkość tego „wkładu” stanowiła tzw. wagę poszczególnych składników nowych zmiennych². I tak:

$$\begin{aligned} \text{kult władzy i przymusu} &= ,712 \times \text{awans} + ,813 \times \text{silna władza} + \\ &+ ,632 \times \text{surowe prawo} + \\ &+ ,808 \times \text{posłuszeństwo wobec władzy}. \end{aligned}$$

Z kolei:

$$\begin{aligned} \text{niepewność polityczna} &= ,702 \times \text{polityka skomplikowana} + \\ &+ ,647 \times \text{spiski} + \\ &+ ,722 \times \text{władza specjalistów}. \end{aligned}$$

²Przed dodawaniem ściennie sestandaryzowano.

Obie zmienne w takiej postaci występują wyłącznie w równaniach regresji.

Poczucie niepewności politycznej w przekroju klasowym i w zależności od miejsca zamieszkania

W tabeli 2 zawarte są informacje dotyczące rozkładu niepewności politycznej w trzech miastach. Wystarczy spojrzeć na tabelę do stwierdzenia braku znacznych różnic między mieszkańcami trzech miast. Zwraça uwagę fakt, że respondenci nasi charakteryzują się dość dużą niepewnością polityczną. Ponad 55% badanych w każdym z miast udzieliło aprobatywnej odpowiedzi na trzy pytania mierzące poczucie niepewności. Około 30% osób aprobuje spiskowo-paranoidalny sposób wyjaśniania zdarzeń politycznych. Oznacza to, że około 30% badanych najprawdopodobniej nie jest w stanie zaaprobować innych wyjaśnień rzeczywistości społecznej niż te, które oferują proste jednoczynnikowe przyczyny zdarzeń politycznych, takie jak spiski i manipulacje w których normalnemu człowiekowi bardzo trudno jest się rozeznać. Naturalną konsekwencją tego typu przekonań jest nigdy do końca nie spełnione zapotrzebowanie na „sprawiedliwych i uczciwych mędrców”, którzy pomogą rozeznać wszelkie możliwe knowania i przezwyciężyć je. Ponieważ ludzi takich na ogół nie ma, należy oczekiwać że 20–30% badanych na pewno, a ponad 55% prawdopodobnie unikać będzie uczestnictwa w życiu politycznym.

Tabela 2. Niepewność polityczna a miejsce zamieszkania (w %)

Stopień niepewności politycznej	miasta		
	Łódź	Puławy	Poddębice
Bardzo duży = suma odpowiedzi <i>tak</i> /3*	31,3	28,0	27,8
Duży = suma odpowiedzi <i>raczej tak</i> /3	31,8	29,0	33,6
Mały = suma odpowiedzi <i>raczej nie</i> /3	22,9	21,3	24,0
Brak = suma odpowiedzi <i>zdecydowanie nie</i> /3	10,2	8,7	9,7

* Obliczono w oparciu o opinię respondentów na temat pierwszych trzech twierdzeń opisanych w niniejszym rozdziale. Sumę odpowiedzi w każdym przypadku podzielono przez 3 dlatego, że są trzy wskaźniki niepewności politycznej.

W przypadku jednak, gdyby doszło do szerszego uczestnictwa politycznego tego typu osobników, należy się spodziewać, że reagować oni

będą z bardzo dużą nieufnością na inicjatywy innych uczestników danej organizacji. Stąd też jest wielce prawdopodobne, że szersze przyciągnięcie osobników cechujących się wysoką punktacją na skali politycznej niepewności do organizacji politycznych doprowadziłoby do uwiądnięcia tych organizacji na skutek wzajemnych oskarżeń o manipulacje, oszustwa, rozłam itp.

Przyjrzyjmy się obecnie zróżnicowaniu niepewności politycznej w przekroju ugrupowań klasowych. Dla opisu tych zależności posłużyliśmy się równaniem wielorakiej (*multiply*) regresji standaryzowanej. Nad tradycyjnym rozkładem procentowym procedura taka ma tę przewagę, że lepiej i wyraźniej pokazuje badaną tendencję.

Ponadto współczynniki pozwalają ocenić jaki jest wkład zmiennej lub zmiennych niezależnych w wyjaśnianie zmiennej zależnej.

W naszym przypadku ten wkład wynosi 4.1%; jest to, jak na standardy socjologiczne, wielkość umiarkowana. Niemniej samo równanie w sposób statystycznie istotny rozwiązuje badaną populację (F mniejsze niż 5%).

Rezultaty badań zawarte w tabeli 3 dowodzą, że przedstawiciele klasy średniej cechuje, z dwoma wyjątkami, wyraźnie mniejsza polityczna niepewność niż robotników. Wyraźnie silniej na niepewność polityczną niż reszta klasy średniej podatni są pracownicy administracji i usług.

Drugi wyjątek to bardzo niski poziom niepewności politycznej pracowników obsługi procesów i urzędzeń technicznych na tle pozostałych ugrupowań robotniczych. Wspomniany relatywny brak zapotrzebowania na paranoidalne ideologie powoduje, że grupa ta stosunkowo najlepiej nadaje się do objęcia przywództwa w masowych organizacjach robotniczych, bowiem tylko ci robotnicy są w stanie zapewnić w nich klimat emocjonalny sprzyjający koncentracji wysiłku na celach organizacyjnych.

Na tym tle zwraca uwagę bardzo mała niepewność polityczna przedstawicieli prywatnej inicjatywy.

Kult władzy i przymusu w trzech miastach i ugrupowaniach klasowych

Rozkład zmiennej kultu władzy i przymusu obrazuje tabela 4. Wynika z niej wyraźnie, że mieszkańcy małego miasteczka Poddębice charakteryzują się większą potencjalną skłonnością do nietolerancji i rygoryzmu niż mieszkańcy Puław i Łodzi.

Oznacza to, że zapotrzebowanie na autorytaryzm ideologii różnicuje

Tabela 3. Niepewność polityczna a ugrupowania klasowe

Standaryzowane współczynniki regresji niepewności politycznej
na ugrupowania klasowe
w populacji łódzkiej

Ugrupowania klasowe	Standaryzowane współczynniki regresji	Inne parametry równania regresji
1. Dysponenci	,039	$R = ,203$
2. Nadzorcy	,087	$R^2 \times 100 = 4,1\%$
3. Autonomiczni specjaliści	,067	$F = ,028$
4. Pracownicy administracji i usług	,126	
5. Pracownicy obsługi urzędów i pracownicy techniczni	,089	
6. Robotnicy produkcyjni	,229	
7. Robotnicy nieprodukcyjni	,188	
8. Woźni, dozorczy	,222	
9. Prywatna inicjatywa	,049	

się w przekroju; bardzo małe miasta z jednej oraz średnie i duże z drugiej strony.

Niezależnie od tych różnic, warto zwrócić uwagę na fakt, że potencjalna skłonność do przyjmowania ideologii nietolerancyjnych, lansujących wrogość wobec *obcych* wyodrębnionych na podstawie odmienności moralnych, politycznych czy rasowych jest dość duża i obejmuje około 30% populacji miejskiej.

Z kolei tabela 5 przedstawia efekty regresji kultu władzy i przymusu na ugrupowania klasowe.

Zgodnie z oczekiwaniami większy kult władzy i przymusu spotykamy w ugrupowaniach robotniczych niż w ugrupowaniach klasy średniej. Stosunkowo najbardziej tendencja do przyjmowania tego typu orientacji

Tabela 4. Kult władzy i przymusu a miejsce zamieszkania (w %)

Wartości zmiennej	miasta		
	Łódź	Puławy	Podębice
Bardzo duży = suma odpowiedzi <i>tak/4*</i>	10,9	13,9	19,8
Duży = suma odpowiedzi <i>raczej tak/4</i>	22,8	19,4	29,2
Mały = suma odpowiedzi <i>raczej nie/4</i>	30,1	22,2	29,2
Brak = suma odpowiedzi <i>zdecydowanie nie/4</i>	32,7	35,5	20,8

* Obliczono w oparciu o opinie respondentów na temat twierdzeń 4-7 opisanych w podrozdziale *Poczucie niepewności politycznej...*

społecznej wyraźna jest. w przypadku woźnych i dozorców oraz robotników produkcyjnych.

Zdecydowanie najmniej podatni na kult władzy i przymusu są autonomiczni specjaliści – i w nieco mniejszym stopniu – przedstawiciele prywatnej inicjatywy.

Warto zauważyć, że różnice między ugrupowaniami klasowymi, jakkolwiek są wyraźne, mają charakter ilościowy nie jakościowy³. Ponadto dość wyraźnie widoczna jest klasowa proveniencja kultu władzy i przymusu ($R^2 \times 100\% = 8,3\%$; $F = ,000$).

Dość duży autorytaryzm potencjalnych przywódców robotniczych (pracownicy obsługi urządzeń i procesów technicznych) zdaje się sprzyjać temu, że w przyszłości organizacje robotnicze będą miały mniej lub bardziej wodzowski charakter i dość agresywną strategię. Nie oznacza to, że muszą to być struktury faszystowskie lub komunistyczne. Biorąc pod uwagę małą podatność na spiskowe tłumaczenie działań ze strony potencjalnych przywódców, w organizacjach tych możliwe jest zaistnienie dość szerokiej dyskusji i wymiany poglądów.

Rola przywódcy będzie tu raczej rolą lidera „ciągnącego robotę” i wyarczającego często szeregowych członków organizacji, w pracy na jej rzecz. Metaforycznie można tu użyć takich terminów jak *autorytaryzm umiarkowany* lub *liberalny*.

³Jakościowych różnic skłonni byłibyśmy się doszukiwać wtedy, gdyby zaistniała rozbieżność znaków między dowolnymi współczynnikami regresji.

Tabela 5. Kult władzy i przymusu a ugrupowania klasowe

Standaryzowane współczynniki regresji zmiennej kultu i władzy
na ugrupowania klasowe
w populacji łódzkiej

Ugrupowania klasowe	Standaryzowane współczynniki regresji	Inne parametry równania regresji
1. Dysponenci	,148	$R = ,288$
2. Nadzorcy	,112	$R^2 \times 100 = 8,3\%$
3. Autonomiczni specjaliści	,029	$F = ,000$
4. Pracownicy administracji i usług	,165	
5. Pracownicy obsługi urzędów i pracownicy techniczni	,194	
6. Robotnicy produkcyjni	,251	
7. Robotnicy nieprodukcyjni	,150	
8. Woźni, dozorcy	,271	
9. Prywatna inicjatywa	,040	

Tradycja i polityka w wielkim mieście

Religijność jako czynnik sprawczy postaw społeczno-politycznych na tle innych orientacji społecznych i przynależności klasowej

W rozdziale poprzednim pisaliśmy o wpływie religii na postawy ekonomiczne w środowisku miejskim. Jednym z ważniejszych wniosków wynikających z tych analiz było sformułowanie mówiące o tym, że religia katolicka sprzyja nabywaniu specyficznych cech osobowości i orientacji społecznych, skłaniających ludzi do nieco odmiennych zachowań niż ma to miejsce w krajach protestanckich.

Nasuwa się zatem pytanie czy w populacji miejskiej wpływ tradycji religijnej na postawy jest również znaczący?

W toku dalszych rozważań chcielibyśmy się zastanowić, w jaki sposób katolicka tradycja religijna wpływa na postawy wobec uczestnictwa w życiu publicznym mieszkańców miast. Podstawą analizy będą rezultaty badań łódzkich.

Chcielibyśmy przy tym zastrzec się, że chodzi o wykrycie determinant zachowań masowych, dlatego też operować będziemy podziałem populacji na praktykujących regularnie 49% i resztę⁴.

Niewykluczone, że gdybyśmy zastosowali nieco bardziej finezyjne skallowanie populacji, np. uczestnictwo w organizacjach religijnych lub czytelnictwo prasy kościelnej, wnioski byłyby nieco bardziej pogłębione.

Taka jednak procedura byłaby właściwa wtedy, gdybyśmy badali religijne uczestnictwo i postawy mu towarzyszące. Przedmiotem badań jest jednak poznanie postaw wobec życia publicznego i ich różnych determinant, w tym także religii.

Krótko mówiąc, chodzi o to, czy zbitka pojęciowa *Polak - katolik* znajduje swoje uzasadnienie w masowej opinii publicznej w dużym mieście.

Rekonstrukcja stereotypu *Polaka - katolika* jest niezwykle skomplikowanym zadaniem, musi bowiem uwzględnić zarówno pozytywne jak i negatywne desygnaty tego pojęcia.

Mamy tu do czynienia z dużą ilością wykluczających się często haseł, od *opium dla ludu* poczynając, poprzez umacnianie więzi rodzinnej, do podbudowanego religijnie patriotyzmu, a także ksenofobii.

W toku dalszych analiz dokonamy swobodnej rekonstrukcji hipotez poświęconych związkowi między religijnością a postawami społeczno-politycznymi. Nie jest to oczywiście rekonstrukcja wyczerpująca, ale jak sądzimy dość reprezentatywna dla toczących się aktualnie dyskusji wokół wzajemnych relacji religii i polityki.

1. Dość rozpowszechniony jest pogląd, mówiący o tym, że religia stanowi swoisty *środek pocieszenia dla strapiionych i zagubionych w meandrach życia*. Należy zatem oczekiwać, że relatywnie wyższe i bardziej intensywne uczestnictwo religijne cechować będzie osoby wyobcowane, postrzegające świat zewnętrzny w kategoriach zagrożeń, knoń złych mocy itp.

Uczestnictwo w praktykach religijnych, zwłaszcza takich jak spowiedź, ma bardzo duże znaczenie terapeutyczne. Pozwala na zni-

⁴Niewierszących było około 9%.

Tabela 6. Standaryzowane współczynniki regresji wielorakiej na wybrane zmienne stosunku do religii*

Zmienne niezależne	Standaryzowane współczynniki regresji	Poziom istotności
Wykształcenie	,119	,031
Autonomia wobec zwierzchnika	,022	,639
Złożoność pracy	,029	,597
Zmienność zadań w toku pracy	,071	,210
$R = ,188$ $R^2 \times 100\% = 3,5\%$		$F = ,003$

* Zmienna ta miała następującą postać:

Czy uważa się pan/pani za osobę:	- wierzącą i praktykującą	- 1 pkt
	- wierzącą ale nie praktykującą	- 2 pkt
	- nie wierzącą	- 3 pkt
	- określa pan/pani to inaczej	- 4 pkt

welowanie napięcia psychicznego i ułatwia znalezienie nowych sposobów postępowania (Parsons).

Otrzymujemy w ten sposób hipotezę *drogowskazu*. W naszym przypadku wskaźnikiem postaw dość daleko idącego nieprzystosowania do skomplikowanej rzeczywistości politycznej jest opisana poprzednio zmienna niepewności politycznej. Weryfikacja hipotezy *drogowskazu* polegać będzie na poszukiwaniu związku między niepewnością polityczną a uczestnictwem w życiu religijnym. Jeżeli okaże się, że polityczna niepewność sprzyja uczestnictwu w praktykach religijnych, będzie to świadczyć o adekwatności hipotezy *drogowskazu*.

Dla porównania prezentujemy wyniki badań dotyczące wpływu na uczestnictwo religijne innych, tradycyjnie w tym celu używanych czynników.

Będzie to środkiem do oceny „czystego” wpływu niepewności politycznej na tle innych zmiennych. W tym celu zaprezentujemy kilka równań standaryzowanej regresji wielorakiej.

Z tabeli 6 wynika, że tylko wzrost wykształcenia przy kontroli wpływu pozostałych trzech czynników, powoduje znaczący wzrost wartości zmiennej wyjaśnianej stosunku do religii. Wpływ pozostałych zmiennych jest statystycznie nieistotny.

Oznacza to, że wraz ze wzrostem wykształcenia spada deklarowany związek respondenta z religią, w szczególności maleje gotowość do uczestnictwa w praktykach religijnych. Zobaczymy teraz jak rezultaty te mają się do związku religijności i niepewności politycznej. W celu bardziej plastycznej prezentacji rezultatów badań zamieszczamy także miary dotyczące kultu władzy i przymusu.

Natomiast uwidocznione w tabeli 6 zmienne zostaną przekształcone w jedną zmienną syntetyczną zwaną dalej *kapitałem kulturowym*⁵. Podobną procedurę ważenia zastosowano do zmiennych składowych tworzących niepewność polityczną oraz kult władzy i przymusu.

Tabela 6a. Standaryzowane współczynniki ... c.d. Tabeli 6.

Zmienne niezależne	Standaryzowane współczynniki regresji	Poziom istotności
Kapitał kulturowy	,186	,000
Niepewność polityczna	,051	,285
Kult władzy i przymusu	-,022	,644
$R = ,189$ $R^2 \times 100\% = 3,6\%$		$F = ,001$

Z tabel 6 i 6a wynika, że religijne uczestnictwo jest dość tajemniczym i mało poznawalnym zjawiskiem. W każdym razie niepewność polityczna jest czynnikiem statystycznie nieznaczącym dla wyjaśnienia stosunku do religii; to samo dotyczy kultu władzy i przymusu.

⁵Zmienną tę skonstruowano w następujący sposób:

1. Zmienne składowe poddano analizie czynnikowej w wersji *Varimax*;
2. Na tej podstawie uzyskano wagi obrazujące wkład każdej z czterech zmiennych w nową zmienną syntetyczną;
3. Zmienne zestandaryzowano, poddano transformacji $y = 50 + 10Z$, pomnożono przez ich wagi, dodano i podzielono przez 4, uzyskując zmienną syntetyczną.

Wniosek jaki stąd wynika, mówi o tym, że hipotezę drogowskazu należy odrzucić.

2. W ustroju komunistycznym, w którym ateizm jest religią państwową, Kościół Katolicki mniej więcej do końca lat siedemdziesiątych był dość wyraźnie zwalczany. Należy oczekiwać, że wśród osób reletywnie silniej związanych z Kościołem pojawi się duża niechęć do ustroju komunistycznego. Niezależnie od tego, niechęć taka mogłaby wynikać stąd, że nawet w sytuacji współpracy Kościoła z komunistycznym państwem całościowa programowo ateistyczna ideologia państwowa mogła być przez osoby silnie związane z religią traktowana jako źródło zagrożeń, tak w sferze intelektualnej, jak i behawioralnej.

Należałoby zatem oczekiwać, że okoliczności te spowodują u osób aktywnych religijnie skłonność do zanegowania ustroju komunistycznego i wybór jakiejś innej opcji ustrojowej. Oczekiwania te zsyntetyzowane zostaną w postaci hipotezy ideologicznej traktującej o związku uczestnictwa religijnego z krytyką władzy komunistycznej i niekomunistyczną opcją ustrojową. Dla porównania zaprezentujemy także rezultaty obrazujące związek stosunku do opcji ustrojowej z innymi orientacjami społecznymi.

Zawartość równania regresji skomponowanego w tabelę 7 dowodzi, że tylko kult władzy wywiera znaczący statystycznie wpływ na stosunek do ustroju i jest to wpływ aprobatywny – im większy kult władzy, tym większa aprobata dla ustroju.

Pozostałe dwie zmienne, w tym także stosunek do religii, nie wywierają statystycznie znaczącego wpływu na stosunek do polityki państwa komunistycznego.

Wniosek stąd oczywisty, że hipotezę ideologiczną należy również odrzucić. Oznacza to, że zaangażowanie religijne nie wpływało na stosunek do władz komunistycznych. Również trudno oczekiwać, aby relatywnie silny związek z religią wpływał na zaistnienie określonej opcji ustrojowej w skali masowej.

3. Odrzucenie hipotezy mówiącej o związku religii z kontestacją polityczną nasuwa podejrzenie o istnieniu diametralnie odmiennej zależności. Krytycy światopoglądów religijnych zwracają uwagę na fakt, że religie głoszące hasło oddania *tego co boskie Bogu, a tego co cesarskie cesarzowi* przyczyniają się do mistyfikacji rzeczywistości

Tabela 7. Standaryzowane współczynniki regresji wielorakiej stosunku do ustroju* na stosunek do religii i inne orientacje społeczne

Zmienne	Standaryzowane współczynniki regresji	Poziom istotności
Stosunek do religii	-,072	,122
Niepewność polityczna	,000	-
Kult władzy i przymusu	-,113	,000
$R = ,133$ $R^2 \times 100\% = 1,8\%$		$F = ,046$

* Zmienna ta miała postać:

To co robią władze, zasługuje na: - poparcie - 1 pkt
- poparcie z zastrzeżeniami - 2 pkt

Można poprzeć władze, ale pod warunkiem: - radykalnych zmian polityki władz - 3 pkt
- innego systemu władzy w ramach ustroju - 4 pkt
- innych zasad ustrojowych - 5 pkt

społecznej i utrwalania stosunków społecznych, sprzyjających wykolkowi. Stanowią swoiste opium usypiające lud.

Zobaczymy, czy ta leninowska koncepcja pasuje do rzeczywistości wykreowanej przez komunistyczne instytucje. Otrzymamy w ten sposób hipotezę narkotyczną.

W celu weryfikacji tej hipotezy zaprezentujemy wyniki badań dotyczące sposobu postrzegania czynników kształtujących stopę życiową w Polsce, stosunek do radykalnych działań zbiorowych, aspiracji co do wpływu na zarządzanie przedsiębiorstwami i poziom akceptacji panowania klasowego. Pomiar czynników kształtujących stopę życiową odwoływał się do takich czynników, jak dodatkowe możliwości zarobkowe, osobista inicjatywa. Czynniki te pogrupowane zostały w tzw. zmienną stratyfikacyjną⁶.

Relatywnie wysoka punktacja na zmiennej stratyfikacyjnej oznacza gotowość do aprobaty istniejących nierówności, dlatego że są one usprawiedliwione inicjatywą, kwalifikacjami itp.

⁶Zmienną stratyfikacyjną utworzono w oparciu o następujące procedurę: każdemu z wyżej opisanych czynników przypisano punktację obrazującą stopień aprobaty. Zdecydowanie tak - 4 punkty... zdecydowanie nie - 1 punkt. Punkty dodano i podzielono przez 4.

Stosunek do radykalnych działań zbiorowych mierzą zmienne *radykalizmu ekonomicznego*⁷ i *radykalizmu politycznego*⁸.

Dla skontrastowania utworzone zostaną dodatkowe dwie zmienne obrazujące gotowość do umiarkowania i legitymizacji istniejących instytucji. Pierwsza z nich to *zmienna paternalistyczna*, obrazująca gotowość do pisania pism do władz lub do zbiorowych pertraktacji z przełożonymi⁹. Druga, to *zmienna instytucjonalna*, złożona z gotowości do interwencji w OPZZ, partii i samorządzie¹⁰.

Zgodnie z hipotezą *narkotyczną* należałoby oczekiwać, że osoby silnie związane z religią odrzucać będą metody radykalne i skłaniać się ku paternalistycznym lub instytucjonalnym metodom postępowania.

Kolejną zmienną użytą do weryfikacji hipotezy *narkotycznej* są aspiracje partycypacyjne. Jest to syntetyczna zmienna złożona z dziesięciu zmiennych składowych, obrazujących pozytywne lub negatywne odpowiedzi na pytanie o to, czy pracownicy powinni decydować o: wyborze dyrektora, płacach, przerwach, rozpoczęciu pracy, podziale godzin nadliczbowych, przydziale zadań, wdrażaniu innowacji, nowych form organizacji, karach i rodzaju produkcji¹¹.

Z koncepcji ujmującej rolę religii w kategoriach *opium dla ludu* wynika, że silny związek z religią powinien predysponować ludzi do negowania potrzeby uczestnictwa szeregowych pracowników w decyzjach kierowniczych, czemu towarzyszyć powinno przekonanie o prawomocności istniejącego panowania klasowego.

Rezultaty zaprezentowane w tabeli 8 dowodzą, że czysty wpływ religijnego uczestnictwa na opinię na temat pochodzenia nierówności społecznych, radykalizm, paternalizm i instytucjonalne metody realizacji interesów okazał się statystycznie nieistotny.

Oznacza to, że hipotezę *narkotyczną* należy odrzucić.

- Dość często religijność utożsamiana jest ze swoistym konserwatyzmem, niechęcią do innowacji i niechęcią do podejmowania zbiorowych wysiłków zmierzających do poprawy własnego losu.

⁷Pod uwagę wzięto aprobatę dla: gróńb obniżenia wydajności pracy, gróńb strajkowych i strajków. Stopień aprobaty wyskalowany był od 4 do 1.

⁸Aprobata i wysoka ocena skuteczności protestów ulicznych.

⁹Sposób konstrukcji jak wyżej.

¹⁰Sposób konstrukcji jak wyżej.

¹¹Zmienne te poddano analizie czynnikowej i dalszym procedurom identycznym jak w przypadku zmiennej kapitału kulturowego, niepewności oraz kultu władzy i przymusu.

Tabela 8. Standaryzowane współczynniki regresji wielorakiej wybranych zmiennych użytych do weryfikacji hipotezy *narkotycznej* na zmienną stosunku do religii i inne zmienne kontrolne

Tabela 8a. Stratyfikacyjna wizja pochodzenia nierówności społecznych

Zmienne	Standaryzowane współczynniki regresji	Poziom istotności
Stosunek do religii;	-,061	,188
Kapitał kulturowy;	-,088	,065
Niepewność polityczna;	-,023	,633
Kult władzy i przymusu;	,223	,000
$R = ,266$ $R^2 \times 100\% = 7,1\%$		$F = ,000$

Tabela 8b. ... zmienna paternalistyczna

Stosunek do religii;	-,043	,358
Niepewność polityczna;	,038	,418
Kult władzy i przymusu;	,120	,012
$R = ,142$ $R^2 \times 100\% = 2,0\%$		$F = ,028$

Tabela 8c. ... radykalizm ekonomiczny

Stosunek do religii;	-,423	,370
Niepewność polityczna;	,063	,191
Kult władzy i przymusu;	,090	,061
$R = ,126$ $R^2 \times 100\% = 1,6\%$		$F = ,067$

Tabela 8d. ... zmienna instytucjonalna

Stosunek do religii;	-,000	,914
Niepewność polityczna;	,049	,290
Kult władzy i przymusu;	,263	,000
$R = ,278$ $R^2 \times 100\% = 7,7\%$		$F = ,000$

Tabela 8e. ...instytucjonalne metody na stosunek do religii, niepewność polityczną i kult władzy

$$F = 1,1354$$

całe równanie statystycznie nieistotne.

Tabela 8f. ...aspiracje partycypacyjne na ugrupowania klasowe oraz stosunek do religii

$$F = 1,100$$

całe równanie statystycznie nieistotne.

Odwołujemy się tu do wypracowanych przez Lenina i kontynuatorów jego prac, tez dotyczących wpływu religii na zachowania społeczne.

W celu pomiaru tych zjawisk wprowadzimy do analizy cztery nowe zmienne zerojedynkowe.

Pierwsze dwie mierzą skłonność do konserwatyzmu¹² albo nowatorstwa (innowacyjność)¹³.

Trzecia - mierzy skłonność do podejmowania zbiorowych¹⁴ wysiłków ukierunkowanych na realizację własnych interesów. Czwarta - preferencje dla indywidualnych zabiegów¹⁵ w tym zakresie.

Zmienne te posłużą do weryfikacji hipotezy, którą nazywamy mianem *indywidualno-konserwatywnej*.

Zmienne mierzące gotowość do zachowań kolektywnych i innowacyjnych wprowadzamy po to, aby pełniej scharakteryzować związek religijnego uczestnictwa lub jego brak, z postawami wchodzącymi w zakres testowanej hipotezy.

Z przytoczonych w tabeli 9 rezultatów wynika, że także i w tym

¹² W jakich sytuacjach zbiorowe działania ludzi takich jak Pan/Pani są skuteczniejsze. Za odpowiedź: wtedy - gdy ich celem jest obrona dotychczasowego stanu posiadania - przysnawano 1 punkt; za pozostałe - 0 punktów.

¹³ Za odpowiedź typu: gdy celem jest próba wprowadzenia w życie nowych, dotychczas niestosowanych sposobów rozwiązywania ważnych problemów społecznych - przysnawano 1 punkt; za pozostałe - 0 punktów.

¹⁴ Jak powinni postępować ludzie tacy jak Pan/Pani wówczas, gdy chcą poprawić swój poziom życia: - powinni podjąć akcję zbiorową na dużą skalę mobilizując wszystkich tych, których łączy wspólnota interesów = 1 punkt; inne odpowiedzi - 0 punktów.

¹⁵ Powinni indywidualnie zabiegać o to u odpowiednich władz, nie wdając się w zbiorowe przetargi = 1 punkt; inne odpowiedzi = 0 punktów.

Tabela 9. Standaryzowane współczynniki regresji wielorakiej zmiennych mierzących skłonności indywidualistyczne, konserwatywne, innowacyjne oraz kolektywne na orientacje społeczne i stosunek do religii

Tabela 9a. konserwatyzm

$$F = ,466$$

całe równanie statystycznie nieistotne.

Tabela 9b. innowacyjność

$$F = ,829$$

całe równanie statystycznie nieistotne.

Tabela 9c. zbiorowe akcje

$$F = ,442$$

całe równanie statystycznie nieistotne.

Tabela 9d. indywidualne zabiegi

$$F = ,668$$

całe równanie statystycznie nieistotne.

przypadku nie ma podstaw do przyjęcia hipotezy traktującej o związku religijności z postawami społeczno-politycznymi.

Hipotezę indywidualno-konserwatywną należy odrzucić.

- Na zakończenie tych uwag proponujemy przetestowanie hipotezy nawiązującej do opisywanych w rozdziale *Tradycja i osobowość ...* badań nad różnicami postaw katolików i protestantów. Z badań tych wynikało, że katolicy relatywnie silniej odczuwają potrzeby grupowego uczestnictwa w życiu publicznym. Warto, jak sądzimy, zastanowić się czy relatywnie silny związek z religią ludzi wychowanych w tradycji katolickiej prowadzi do wzmocnienia więzi społecznej z wybranymi grupami społecznymi.

Przetestujemy zatem *hipotezę sąsiedzką*. Głosi ona istnienie związku między religijnym uczestnictwem a identyfikacją ze wspólnotą sąsiedzką.

Z tabeli 10 wynika dość jednoznacznie, że hipotezę sąsiedzką należy przyjąć.

Wniosek ten stanowi dość silne potwierdzenie opisanych w rozdziale *Tradycja i osobowość ...* badań międzynarodowych, z których wynikało, że katolicy intensywniej niż protestanci odczuwają potrzebę grupowego uczestnictwa w życiu społecznym.

Z naszych badań wynika, że intensywne uczestnictwo w katolic-

Tabela 10. Standaryzowane współczynniki regresji wielorakiej identyfikacji z sąsiadami na orientacje społeczne i stosunek do religii w populacji łódzkiej

Zmienne niezależne	Standaryzowane współczynniki regresji	Poziom istotności
Stosunek do religii	,222	,000
Niepewność polityczna	,080	,088
Kult władzy i przymusu	,062	,185
$R = ,248$ $R^2 \times 100\% = 6,2\%$		$F = ,000$

kich obrzędach sprzyja przewycięzeniu atomizacji społecznej w środowiskach wielkomiejskich. Warto przy tym zaznaczyć, że stosunek do religii nie wiąże się z różnicami zakresu identyfikacji z przyjaciółmi i rodziną.

W toku powyższych rozważań poddaliśmy weryfikacji pięć hipotez dotyczących związku między religijnością a postawami. Prawdziwa okazała się tylko hipoteza traktująca o pozytywnym wpływie religijności na intensywność stosunków sąsiedzkich.

Wszystkie pozostałe hipotezy dotyczące związku między religijnością a postawami okazały się fałszywe. Hipotezy te, jak pamiętamy, zostały skonstruowane po to, aby sprawdzić czy silny związek z religią sprzyja zaistnieniu jakichś szczególnych nastawień politycznych lub ideologicznych. Okazało się, że w skali masowej intensywny związek z religią nie jest podstawą do zaistnienia szczególnych postaw wobec zjawisk politycznych i ideologicznych.

Jaka jest poznawcza wartość tych wniosków? Czy są one realne? Być może jest tak, że analizie poddane zostały postawy „pierwotne” uwarunkowane przez czynniki może genetyczne, a może inne, niepoznawalne?

Gdyby się okazało, że analizowanych tu postaw nie można wyjaśnić przez inne zjawiska dostępne socjologicznej obserwacji, oznaczałoby to, że nie tylko stosunek do religii, ale także inne możliwe przyczyny nie różnicują badanych tu postaw społeczno-politycznych. Nie można byłoby zatem jednoznacznie odrzucić tezy o wpływie religijności na postawy, nie można by było jej udowodnić. W tej sytuacji trzeba przyjąć, że wpływ religijności na postawy przeplata się z innymi czynnikami. Analityczne

rozdzielenie tych czynników jest niemożliwe i wpływu religii na postawy wykluczyć nie można.

Na szczęście tabele 11 i 12 dowodzą, że nie ma powodu formułować tak pokrętnych wniosków. Tabela 11 zawiera informacje na temat wpływu przynależności do ugrupowań klasowych na kształtowanie się niektórych spośród wcześniej omawianych rodzajów postaw.

Wszystkie równania są istotne statystycznie na poziomie 5%. Z tabeli tej nie wynika co prawda, że klasy społeczne były *pierwszą przyczyną wszystkiego*, tak jak tego chcieli Marks czy Lenin, niemniej jednak wpływ klas na postawy jest znacznie silniejszy niż wpływ religijnego uczestnictwa. Różnice władzy ekonomicznej symbolizowane przez różną przynależność klasową dość wyraźnie różnicują postawy, których przynależność religijna nie wyjaśniała.

Tabela 11. Wkład przynależności do ugrupowań klasowych w wyjaśnianie wybranych zmiennych użytych do weryfikacji pięciu hipotez obrazujących związek religijności z postawami społeczno politycznymi, mierzone procentem wariancji zmiennej zależnej wyjaśnionej przez zmienne niezależne $R^2 \times 100\%$

(populacja łódzka)

Zmienne wyjaśniane przez przynależność do ugrupowań klasowych	$R^2 \times 100\%$	Wartość testu F
Kult władzy i przymusu;	8,3%	,000
Niepewność polityczna;	4,1%	,028
Aspiracje partycypacyjne;	3,9%	,036
Stratyfikacyjna wizja nierówności;	4,3%	,020

Czy oznacza to, że religia nie wpływa na cechy osobowości? Przeczą temu badania referowane w rozdziale poprzednim. Czy zatem różnice w intensywności religijnego uczestnictwa pozostają bez wpływu na osobowość? Rezultaty badań łódzkich przeczą temu. Pozytywne efekty weryfikacji piątej hipotezy (sąsiedzkiej) dowodzą, że intensywne uczestnictwo religijne wpływa na postawy wobec sąsiadów. Charakter tego wpływu jest zgodny z tym, co wykryto w badaniach międzynarodowych (zob. rozdział *Tradycja i osobowość...*). Nasuwa się tu jednak kolejne zastrzeżenie, mówiące o tym, że religijne uczestnictwo prowadzi do wykształcenia się szczególnych orientacji społecznych nakładających się

na inne cechy osobowości, nie dające się wyodrębnić. Gdyby tak było, możnaby ewentualnie argumentować, że religijność pośredniczy między pozycją społeczną a postawami politycznymi wpływając na nie. Jednak sposób tego wpływu jest niepoznawalny. Przeczą temu rezultaty badań zawarte w tabeli 10, gdzie zmienna kultu władzy wyraźnie odrębna od religijnego uczestnictwa, okazała się jedyną statystycznie znaczącą zmienną w równaniach regresji, w których wpływ religii był kontrolowany. Podobne, ale analitycznie inne ujęcie tych zależności zawiera tabela 12. Jest ona efektem regresji zmiennej kultu władzy i przymusu na niektóre wcześniej testowane zmienne. Wszystkie równania są istotne na poziomie 5% lub mniejszym. Zaprezentowane informacje dowodzą, że autorytarna orientacja społeczna identyfikowana przez zmienną kultu władzy i przymusu dość wyraźnie sprzyja legitymizacji nierówności społecznych i podejmowaniu instytucjonalnych działań na rzecz realizacji interesów zbiorowych.

Tabela 12. Wkład kultu władzy i przymusu w wyjaśnienie wybranych zmiennych użytych do weryfikacji pięciu hipotez obrazujących związek religijności z postawami społeczno politycznymi, mierzony procentem wariacji zmiennej zależnej wyjaśnionej przez zmienne niezależne $R^2 \times 100\%$

(populacja łódzka)

Zmienne wyjaśniane przez kult władzy i przymusu	$R^2 \times 100\%$	Standaryzowany współczynnik regresji	Wartość testu F
Zmienna stratyfikacyjna;	5,7%	,240	,000
Paternalizm;	1,6%	,130	,006
Radykalizm ekonomiczny;	1,0%	-,101	,032
Działania instytucjonalne;	7,5%	,273	,000
Stosunek do ustroju;	2,2%	-,111	,018

I tak na przykład zmianie zmiennej kultu władzy i przymusu o jedną jednostkę odchylenia standardowego odpowiada zmiana zmiennej stratyfikacyjnej o 24% jej odchylenia standardowego. Wyjaśnia to 5,7% wariacji tej zmiennej.

W przypadku działań instytucjonalnych predykcja jest jeszcze lepsza, bowiem kult władzy i przymusu wyjaśnia 7,5% wariacji tej zmien-

nej. Zmiana zmiennej kultu władzy i przymusu o jedno odchylenie standardowe pociąga za sobą zmianę zmiennej działań instytucjonalnych o 27,3% jej odchylenia standardowego. Ponadto kult władzy i przymusu sprzyja podejmowaniu paternalistycznie zorientowanych strategii zbiorowego działania. Z kolei autorytarna orientacja społeczna przeciwdziała radykalizmowi ekonomicznemu i kontestacji ustroju politycznego. Widać więc wyraźnie, że da się wyodrębnić taką orientację społeczną, której wpływ na postawy polityczne da się zmierzyć i który jest statystycznie istotny. Oznacza to dobitne potwierdzenie tez mówiących o tym, że religijne uczestnictwo w skali masowej nie wpływa na postawy polityczne, natomiast może się wiązać z bardziej intensywnym odczuwaniem więzi sąsiedzkich.

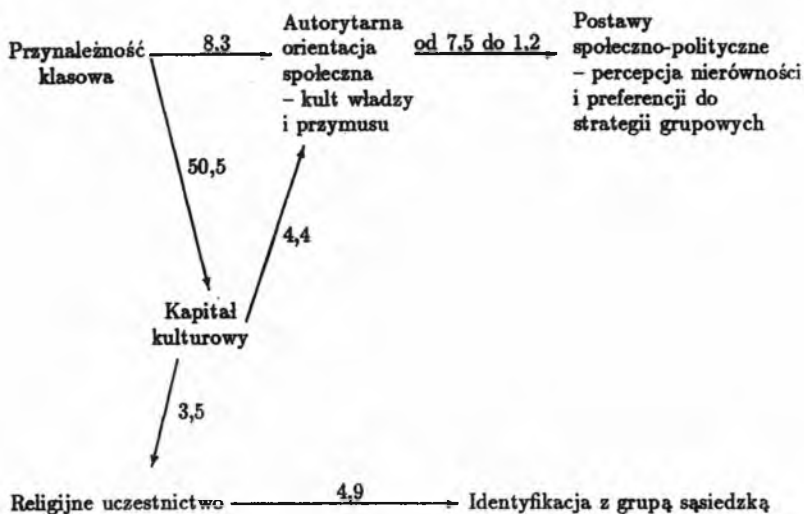
Na zakończenie tych uwag chciałbym podkreślić, że chodzi tu o wnioski odnoszące się do ludzi wychowanych w środowisku katolickim i w 90% deklarujących mniej lub bardziej silny związek z religią katolicką. Oznacza to, że ogół badanych ukształtowany został w podobnej tradycji kulturowej, stąd też ten brak różnic nie powinien dziwić. W schemacie 1 uwidocznione są najważniejsze z opisywanych poprzednio zależności. Wynika z niego, iż dość wyraźnie zarysowała się odrębność dwu sfer: religijnej i klasowo-politycznej. Sfera religijna i właściwe jej orientacje społeczne są wobec problemów politycznych obojętne, wiążą się natomiast z dość silnymi więzami sąsiedzkimi. Z kolei sfera klasowo-polityczna jest odpowiedzialna bez reszty za ukształtowanie się orientacji społecznych i postaw politycznych. Nawiązując do postawionego we wstępie do tych rozważań pytania o polityczne desygnaty terminu *Polak - katolik*, odpowiedzieć należy jednoznacznie, że desygnatów takich w skali masowej w Łodzi nie stwierdzono.

Z naciskiem należy podkreślić, że chodzi tu o zjawiska masowe. Być może gdyby poddać religijne uczestnictwo bardziej detalicznej analizie, okazałoby się, że pewne grupki osobników różnią się politycznie od innych. Byłby to jednak wniosek dotyczący nielicznych respondentów. Z drugiej jednak strony, ze schematu wynika, że różnego typu lokalne inicjatywy obliczone są na współdziałanie mieszkańców ulicy czy dzielnicy, znajdują silniejszy oddźwięk w środowiskach osób silniej związanych z religią. W tym też środowisku bardziej popularne niż w innych będą wszelkie te zespoły poglądów, które ogłoszą apoteozę więzi lokalnej czy sąsiedzkiej, trwałość małych wspólnot itp.

W skali zachowań masowych relatywnie silny związek z religią może być podstawą do tworzenia się różnego typu zrzeszeń lokalnych lub społecznych zorientowanych na konkretne, apolityczne cele. Nie należy na-

Schemat 1. Zależności między pozycją klasową, religią a orientacjami społecznymi i postawami społeczno-politycznymi

Prawdopodobne zależności przyczynowe
(identyfikowane % wariancji wyjaśnionej)
Populacja łódzka



tomiast oczekiwać aby podział ludzi na silnie i słabo związanych z religią był podstawą do zaistnienia różnic w postawach politycznych. Znacznie wyraźniejszą podstawą do zaistnienia różnic politycznych są różnice pozycji i interesów klasowych.

Podsumowanie

W rozdziale tym podjęliśmy próbę opisu orientacji społecznych mieszkańców trzech miast: Puław, Poddębic i Łodzi. W pierwszej części rozważań omówione zostały rozkłady niepewności politycznej oraz kultu władzy i przymusu (autorytaryzm). Rozkład niepewności politycznej był we wszystkich trzech miastach podobny. Natomiast autorytarna orientacja społeczna najwyraźniej wystąpiła w środowisku małomiasteczkowym.

Obie te orientacje społeczne poddane zostały także *testowi klasowemu*. Okazało się, że patogenne postrzeganie zjawisk politycznych najsilniejsze jest wśród robotników produkcyjnych i nieprodukcyjnych,

woźnych, dozorców oraz pracowników usług. Najmniejszą podatność na patologiczne postrzeganie zjawisk politycznych zarejestrowano wśród autonomicznych specjalistów, nadzorców oraz robotników obsługujących urządzenia i procesy techniczne. Autorytarne tendencje najsilniej zaznaczyły się w robotniczych ugrupowaniach klasowych.

Kolejne fragmenty pracy poświęcone zostały próbie udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w środowisku miejskim stosunek do religii może być podstawą dla różnicowania się postaw politycznych. Chodziło o to, czy uczestnictwo w praktykach religijnych stanowi podstawę do wyodrębnienia się dużej grupy ludzi charakteryzujących się specyficznymi postawami politycznymi. W celu rozwiązania tego problemu weryfikacji poddano pięć hipotez. Podstawą analizy były informacje uzyskane w efekcie badań w Łodzi. Okazało się, że w skali masowej silniejszy lub słabszy związek z religią nie wpływa na powstanie różnic politycznych. Lepszymi niż religijne uczestnictwo predyktorami postaw politycznych okazały się: przynależność klasowa oraz kult władzy i przymusu (jako czynnik pośredniczący między pozycją społeczną a konkretnymi postawami politycznymi).

Okazało się też, że różnice polityczne w populacji łódzkiej mają wyłącznie świecki charakter. Religijność natomiast okazała się być czynnikiem przeciwdziałającym atomizacji społecznej poprzez wpływ na intensywne przeżywanie więzi sąsiedzkich. Zarysowane zostały zatem dwie sfery determinacji postaw. Pierwsza – to sfera różnic klasowych i interesów ekonomicznych oraz towarzyszące jej orientacje społeczne (np. autorytaryzm). Prowadzą one do zróżnicowania postaw i interesów politycznych. Druga – to sfera wspólnot lokalnych i sąsiedzkich, w której związek z religią posiada znaczenie dla utrwalenia więzi sąsiedzkiej. Wiadć więc, że sfera sakralna częściowo zachodzi na sferę świecką.

Nie dotyczy to jednak problemów politycznych i ekonomicznych. W publicystyce politycznej zdarzają się głosy sygnalizujące istnienie tendencji przekształcających Polskę w kraj teokratyczny. Prezentowane tu wyniki badań dobitnie temu przeczą. Wyraźne oddzielenie *sacrum* od polityki powoduje, że na dłuższą metę podstawą zrzeszania się obywatele będą raczej różnice ekonomiczne lub specyficzne orientacje społeczne a nie intensywność uczuć religijnych. Tak na pewno będzie w Łodzi, a chyba też w innych wielkich miastach.

Literatura

- Frenkel-Brunswick E., Lewison D., Sanford R. N., 1962, *Osobowość antydemokratyczna*, [w:] (red. A. Malewski), *Zagadnienia psychologii społecznej*, Warszawa.
- Kohn M. L., Schooler C., 1982, *Job Condition and Personality: A Longitudinal Assessment of Their Reciprocal Effects*, „American Journal of Sociology”, vol. 87, may, no 6.
- Kohn M. L., Schooler C., 1986, *Praca a osobowość. Studium współzależności*, Warszawa
- Koralewicz J., 1985, *Autorytaryzm, lęk i konformizm – robotnicy i inteligencja końca lat siedemdziesiątych w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XXXV.
- Koralewicz J., 1987, *Autorytaryzm robotników i inteligencji*, [w:] (red. J. Koralewicz), *Spółczesność polskie przed kryzysem w świetle badań socjologicznych z lat 1977-79*, Warszawa.
- Langner T. S., 1963, *Stress and Strain*, [w:] (red. T. S. Langner, S. T. Michael), *Life Stress and Mental Health*, New York.
- Parsons T., 1967, *Osobowość i struktura społeczna*.
- Prandy K., 1979, *Alienation and Interests in the Analysis of Social Cognition*, „The British Journal of Sociology”, vol. XXX, no 4.
- Słomczyński K. M., Kohn M. L., 1988, *Sytuacja pracy i jej psychologiczne konsekwencje*, Wrocław.
- Toruńczyk B., 1973, *Osobowość autorytarna – przegląd koncepcji*, „Roczniki filozoficzne”, t. XXI, zeszyt 2.

Orientacje wobec ekonomii w lokalnej społeczności

Wstęp

Współczesne społeczeństwo polskie, zarówno w wymiarze globalnym, jak bardziej jeszcze w wymiarze lokalnym, znajduje się w fazie szczególnej przemiany ustrojowej. Waga tej przemiany i jej polska oryginalność są ostatnio nieustannie podkreślane. Znajdujemy się na nieprzetartym dotąd szlaku transformacji od socjalizmu do gospodarki rynkowej i niewątpliwie postawy jednostek wobec rozwiązań ekonomicznych będą miały poważny wpływ na powodzenie tej ewolucji. W społecznym odczuciu jest to przeobrażenie niezbędne, ale odnosi się ono do ogólnych konturów przemian. Ważniejsze jest, czy jednostki w swoich zachowaniach gospodarczych wykażą zdolność adaptacji do mechanizmów rynku i co za tym idzie, czy zaakceptują nowe dla siebie procesy, takie, jak prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, zysk jako niezbędny bodziec aktywności gospodarczej, bezrobocie, menadżerskie zarządzanie, wyraźną nierówność wynagrodzeń za pracę itp.

Badania prowadzone w czterech ośrodkach lokalnych miały dać nam odpowiedź na podniesione kwestie, a nadto ukazać lokalne zróżnicowanie opinii i ich zależność od środowiska społecznego. Jest to przedmiotem niniejszego opracowania. Na początek jednak kilka refleksji na temat korzeni obecnych postaw ekonomicznych społeczeństwa polskiego.

Czynniki określające świadomość ekonomiczną społeczeństwa polskiego

Od lat dominuje w naszej publicystyce stereotyp narodowy, podkreślający raczej nieudolność gospodarczą (do niedawna także polityczną) Polaków, ich brak zmysłu praktycznego i organizatorskiego. Charakterystyczny dla dekady lat siedemdziesiątych pewien rodzaj zaradności ekonomicznej został zarówno poprzez dokonania tego okresu, jak zwłaszcza w latach następnych beznadziejnie ośmieszony.

Są dwa wyjaśnienia mentalności społeczeństwa jako zbioru nastawień nie sprzyjających wzrostowi i dynamice w ekonomii. Jedno odwołuje się do historii i charakteru narodowego ukształtowanego przez proces historyczny, drugie – do powojennego systemu ustrojowego i bodźców przezeń ukształtowanych. Oba wyjaśnienia są konkurencyjne w tym sensie, że nacisk kładziony na jednej z tych przyczyn współwystępuje na ogół z bagatelizowaniem drugiej.

Argumentacja *historyczna* występuje w mniejszym stopniu w warztatowej historiografii, w większym natomiast w tak zwanej publicystyce historycznej (Bocheński 1967; Bocheński 1988; Szczepański 1989; Chałasiński 1958). Dowodzi się w niej, iż mieszczaństwo było w przeszłości słabe do tego stopnia, że handel od podstaw tworzyła liczna społeczność żydowska, a rodzący się w XIX wieku przemysł był w większości w obcych rękach. Kultura narodowa została ukształtowana przez odległy od ekonomii etos szlachecki, ponieważ inteligencja polska wywodziła się w większości ze stanu szlacheckiego. Obecne w tej kulturze silne wzory romantyczne nie sprzyjały oczywiście industrializmowi i mobilizacji gospodarczej.

Wszystko to prawda, ale jednak argumentacja *historyczna* jest słaba, ponieważ współcześni Polacy mają bardzo niewiele cech związanych z historycznym rodowodem. Uprawiają handel na skalę nie mniejszą niż Żydzi dawniej czy obecnie, nawyki pracy kształtują w sobie, jeśli widzą w tym swój interes, a patriotyczny romantyzm jest w ich przypadku problematyczny. Warto w tym miejscu odnotować, że etniczna grupa polska w Ameryce notowana jest wysoko na skali umiejętności ekonomicznych (w odróżnieniu od politycznych) i odznacza się najniższym wskaźnikiem bezrobocia. Kształtujemy w sobie, jako naród, cechy niezgodne z naszą tradycją historyczną i pod tym względem potwierdzamy raczej regułę ahistoryczności nowoczesnego społeczeństwa. Zjawiska takie, jak amerykański purytanizm, flegmatyczne usposobienie Anglików i wojownicze Niemców zamykają się w granicach przeszłości tych narodów bez wpływu

na ich obecne cechy. Oswoiłiśmy się już ze światem, w którym najlepszymi handlowcami są Niemcy, a najlepszymi żołnierzami Żydzi – w obu przypadkach w niezgodzie z przekazaną tradycją historyczną.

W znacznie większym stopniu myślenie ekonomiczne społeczeństwa zostało uformowane przez system gospodarczy i polityczny oparty na ideologii socjalistycznej. Założeniem tej ideologii było wmontowanie jej zasad także w umysły jednostek poprzez stworzenie tak zwanego *nowego człowieka*. Udało się to jedynie w najbardziej ekspansywnej i witalnej fazie stalinowskiej, i to w odniesieniu do stosunkowo wąskich grup aktywistów. W każdym razie ten typ człowieka najlepiej był dopasowany do zasad gospodarki planowej; motywacja ideowa i stłumienie interesu osobistego na rzecz społecznego były źródłem efektywności z natury rzeczy niesprawnego systemu.

W ogólności jednak oddziaływanie centralistycznego planowania na psychikę narodową doprowadziło do uwiądnięcia aktywności gospodarczej jednostki. System zakładał zasadę odpowiedzialności państwa za poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb, wprowadzał rozmaite zabezpieczenia społeczne oraz przekonania o równości i sprawiedliwości w socjalistycznej interpretacji. Wszystko to razem przyczyniało się do upowszechnienia w społeczeństwie działań i postaw polegających na roszczeniach w stosunku do państwa, a nie na własnej zaradności ekonomicznej (w odróżnieniu od pospolitego „cwaniactwa”). Ten rodzaj reakcji jest charakterystyczny dla jednostek, szerszych zbiorowości, a zwłaszcza grup branżowych. Socjalizm dawał ludziom poczucie bezpieczeństwa, zabijał natomiast motywację do osiągnięć i skłonność do ryzyka, uformował myślenie jednostek pozostających na lepszym lub gorszym utrzymaniu państwa, w żadnym razie nie będących kowalami własnego losu.

Kwestią podstawową jest obecnie zakorzenienie w świadomości społeczeństwa takich jej nastawień sprzecznych ze wzrostem gospodarczym, jak poczucie bezpieczeństwa materialnego, postawa roszczeniowa i egalitaryzm. Według niektórych obserwatorów życia społecznego w Polsce tkwią one głęboko i, jak twierdzi Kisielewski, rozstanie z komunizmem należy obliczać na dziesiątki lat. Z drugiej jednak strony polityka gospodarcza obecnego rządu podkopuje każdy z osadów komunizmu w świadomości – z wyraźną akceptacją społeczną. Referowane niżej badania empiryczne, mogą stanowić rodzaj przetestowania obu poglądów.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, oddziaływanie systemu na jednostki nie prowadzi w każdym przypadku do jednorodnych rezultatów. Zwłaszcza w sytuacji, gdy potrzeby społeczne przerosły możliwości państwa, upowszechniała się postawa polegająca

na *ucieczce poza system* (Nowak 1988). Dosyć często była to emigracja stała bądź czasowa, ale także zatrudnienie w prywatnym sektorze gospodarki, drugi obieg itp. Po wtóre, system socjalistyczny w Polsce nie miał, wyraźniejszej w innych krajach, doktrynalnej czystości. Stąd pewne nieoczekiwane efekty, jak choćby upowszechnienie zachowań rynkowych wśród ludności chłopskiej.

Kilka uwag o wartości badań opinii

Można sobie teraz zadać pytanie o siłę nawyków powstałych na gruncie powojennego systemu polityczno-gospodarczego. Inaczej mówiąc, czy w społeczeństwie przeważają nastawienia egalitarne czy rynkowe, socjalistyczne czy też raczej kapitalistyczne. Jeśli chcemy takie kwestie rozstrzygać, to naturalnie należy pytać o to losowo dobraną reprezentację społeczeństwa. Trzeba jednak pamiętać, że badanie tego rodzaju opinii, choć formalnie identyczne, odmienne jest od prostego sondowania preferencji wyborczych i podobnych kwestii. Niezbędne są trzy zastrzeżenia.

Po pierwsze, typowy respondent nie myśli na ogół o swoim stosunku do prywatyzacji, bezrobocia, systemu zarządzania itp. W naturalnym odruchu odpowiada, że stosunki rzeczywiste powinny być urządzone tak, aby było dobrze, a od tego są inni. Jego odnotowana wypowiedź jest najczęściej zbudowana na spontanicznej akceptacji urzędów istniejących bądź równie naturalnym ich odrzuceniu z powodu fatalnej kondycji gospodarki. Nie można stąd wnosić, jak to się często czyni, o *społecznym przyzwoleniu* na rozmaite innowacje, jak na przykład prywatyzacja majątku przedsiębiorstw państwowych (Adamski 1989). W tym wypadku można być pewnym, że społeczeństwo zaakceptuje prywatyzację, jeśli na niej nie straci, nawet gdyby się przeciw niej wypowiadało. Badania nie są jednak bez znaczenia, zwłaszcza w przypadku ich powtarzania w różnych okresach, pozwala to bowiem śledzić dynamikę zmian opinii (*Propozycje przekształceń...*, 1989).

Po wtóre, respondent opowiadając się za jakimś rozwiązaniem ekonomicznym, może je kojarzyć z właściwym sobie (a często właściwym grupie społecznej, z której się wywodzi) znaczeniem wymykającym się czasem kontroli badacza. Niedawne europejskie badania porównawcze wykazały, że opinia w Polsce i Anglii jest bardziej przychylna dla kapitalizmu niż w innych krajach, natomiast liberalizm uzyskał w Polsce niskie notowania. Otóż Polacy mogą, wskutek rozmaitych uwikłań, stawiać znak równości między kapitalizmem i dobrobytem, z kolei liberalizm mogą kojarzyć, wskutek uwikłań podobnych, z liberalnym skrzydłem w

partii komunistycznej raczej niż z wolnym rynkiem gospodarczym i wolną areną polityczną (Kuczyński, Nowotny 1990).

Trzecia wreszcie uwaga odnosi się do analiz porównawczych badań prowadzonych w różnych miejscach. W przypadku naszych badań, którymi objęte zostały cztery różne społeczności lokalne, mógł ingerować w jakimś stopniu (trudnym do oszacowania) zakłócający czynnik czasu. Przynajmniej w zakresie świadomości ekonomicznej dokonywały się w czterech kolejnych latach (1986–1989) zmiany nastawień raczej w kierunku radykalizacji i odchodzenie od schematów myślenia socjalistycznego w miarę niepowodzeń kolejnych programów reformy gospodarczej i w ogóle narastających trudności ekonomicznych.

Wszystkie te zastrzeżenia warto mieć na uwadze w trakcie analizy danych.

Determinanty dochodów i płac w opinii społecznej

Przechodząc z kolei do zaprezentowania wyników badań empirycznych prowadzonych w czterech ośrodkach lokalnych, warto odnotować, że jako interesujący w problemie świadomości ekonomicznej wydał nam się przede wszystkim stosunek do zmian niezbędnych w naszym ustroju gospodarczym. Ostatecznym podsumowaniem tych wyników powinna być zatem odpowiedź na dwa pytania:

- Czy świadomość społeczna jest przygotowana do zmian (innowacji)?
- Jakie środowiska (ośrodki lokalne, grupy społeczne) wykazują zdolność do akceptacji zmian, jakie natomiast nastawione są na stabilizację (konserwację)?

Sfera dochodów (uzasadnionych i nieuzasadnionych) należy od lat do kwestii żywo poruszających opinię społeczeństwa. W opinii tej dochód uznany jest za najważniejszy czynnik tworzący strukturę społeczną, wyraźnie dystansujący wykształcenie, ale także władzę, stanowi też dominującą oś sprzecznych interesów społecznych, co omawiamy w innym miejscu. Wysokie dochody (bogactwo) są w społeczeństwie postrzegane z całą ostrością zwłaszcza, że kontrastują one wyraźnie z równie ostro widzianą niedolą i szarością egzystencji. Wiele wskazuje na to, że bogaci nie są lubiani, w czym duże zasługi ma długotrwała propaganda, choć jest to niechęć podzielana w wielu krajach. Nie bez wpływu na to nastawienie wobec materialnego bogactwa są rozpowszechnione w naszym społeczeństwie sposoby jego osiągania. W powszechnym odczuciu uczciwość i wydajna praca zamykają raczej niż otwierają drogę

Tabela 1

Od czego zależy to, że się dobrze komuś powodzi?	% populacji			
	Brudzeń	Łódź	Podębice	Puławy
1. Prywatna własność (np. warstak, sklep, gospodarstwo rolne);	84,5	95,8	92,0	93,8
2. Dodatkowe możliwości zarobkowania;	95,2	87,1	89,2	91,8
3. Posiadanie władzy i możliwości wykorzystania jej dla czerpania dodatkowych korzyści;	81,6	82,4	71,1	76,4
4. Możliwość uzyskiwania nielegalnych korzyści (łapówki, prowizje);	67,9	81,7	67,1	70,2
5. Znajomości, układy z przełożonymi;	95,5	80,6	71,1	82,3
6. Osobista inicjatywa;	92,9	77,8	83,5	73,3
7. Przynależność do grupy zawodowo faworyzowanej przez państwo;	70,0	75,1	65,1	74,9
8. Przynależność do takiej grupy, która jest solidarna i s którą władza musi się liczyć;	42,1	53,3	44,0	53,2
9. Rodzaj i miejsce pracy;	90,0	52,2	83,8	83,0
10. Przynależność partyjna;	51,6	48,9	40,9	46,4
11. Intensywna praca;	77,1	48,7	67,4	51,7
12. Miejsce zamieszkania;	28,9	21,8	35,8	42,9
13. Wykształcenie;	28,7	20,5	36,2	25,7

do wysokiego standardu życia. Również przedsiębiorczość jednostki nie jest postrzegana jako droga awansu materialnego. W opinii społecznej źródłem bogactwa jest na ogół własność prywatna, władza i nieuczciwy sposób zarobkowania (Beskid 1984). Ponieważ wszystkie te sposoby osiągnięcia wyższej stopy życiowej spotykają się przynajmniej po części z równoczesną dezaprobatą społeczną, wzory bogacenia się wchodzą w kolizję z normami moralności, często także prawa. Sprzyja to wytworzeniu wizerunku człowieka bogatego jako cwaniaka i spryciarza umiejętnie działającego na pograniczu prawa i bezprawia. Nie jest to wizerunek korzystny dla opanowania zastoju gospodarczego. Ludzie posiadający pieniądze są zdolni w stopniu większym niż pozostali ożywić upadającą gospodarkę. Kombinacja starych dróg awansu materialnego z nawykową mentalnością społeczną rygorystyczną wobec wszelkiego bogactwa jest przeszkodą dla aktywnego rozwoju kraju.

Opinie badanych społeczności lokalnych o źródłach wysokiej stopy życiowej prezentuje tabela 1, zawierająca zsumowane wypowiedzi afirmatywne (*zdecydowanie + raczej tak*).

Przedstawione dane potwierdzają oczywiście rozpowszechnione opinie. Dobrze wiedzie się przedstawicielom sektora prywatnego (w tym rolnictwa i ogrodnictwa), kręgom władzy i *kombinatorom*. Niżej notowana jest przedsiębiorczość (osobista inicjatywa) i przynależność do grup nacisku. Praca i wykształcenie okazują się bez znaczenia.

Zaznaczają się jednak interesujące różnice lokalne. Ogólnie można stwierdzić wyraźną analogię w opiniach społeczności łódzkiej i puławskiej, jeśli pominąć pewne swoistości, takie jak *rodzaj i miejsce pracy ze zrozumiałych powodów* mające znaczenie w Puławach – mieście z wiodącym zakładem pracy. W małych środowiskach gminnych i miejsko-gminnych (Brudzeń i Poddębice) przypisuje się większą wagę, niż w większych miastach, takim czynnikom awansu materialnego, jak osobista inicjatywa, intensywna praca i wykształcenie, mniejszą natomiast przynależności do grup nacisku (opartych na przywilejach i solidarności). Z całą pewnością różnice te (dochodzące do 30 punktów) mają związek z charakterem społeczności lokalnej. Na przykład wykształcenie w małej społeczności liczy się w większym stopniu, a w każdym razie mogą tak sądzić mieszkańcy.

Z drugiej strony odmiennie szacuje się w małych miejscowościach znaczenie władzy jako wyznacznika stopy życiowej oraz znajomości i układów z przełożonymi. Ten ostatni czynnik klasyfikuje się w gminie Brudzeń najwyżej (znaczenie własności prywatnej ulega w oczywisty sposób pomniejszeniu wśród posiadaczy gospodarstw rolnych), w Poddębicach ma on znacznie mniejszy związek z powodzeniem życiowym. Te rozbieżne oceny są wynikiem konkretnej sytuacji miejscowej, która kształtuje się w sposób zróżnicowany. Warto w tym miejscu odnotować, że w małych społecznościach opinie o przywilejach władzy, wadze powiązań, klik itp. są ukonkretnione i zindywidualizowane, ponieważ dotyczą znanych skądinąd ludzi i spraw bez piętna anonimowości. W lokalnej społeczności władza jest ludziom znana z bezpośredniej interakcji i z tej racji opinia o niej zbudowana jest w oparciu o znajomość konkretnych osób ją piastujących. Ogólnie można stwierdzić wyraźne zróżnicowanie percepcji determinant stopy życiowej pomiędzy małymi ośrodkami gminnymi i miejsko-gminnymi, w których przetrwały niektóre przynajmniej przejawy więzów osobistych, a większymi miastami o przemysłowym i bezosobowym charakterze.

Zaznaczają się również różnice postaw w zależności od położenia społeczengo. Niższy status sprzyja przyznaniu większej wagi takim czynnikom awansu materialnego, jak wykształcenie, intensywna praca i osobista inicjatywa. Powyżej połowy robotników niewykwalifikowanych uznaje

Tabela 2

	Wskazania w %				
	Nadzorczy	Samodzielni specjaliści	Robotnicy produkcyjni	Stróże, woźni, dozorczy	Prywatna inicjatywa
1. Wykształcenie;	12,2	12,3	22,9	55,0	12,0
2. Intensywna praca;	44,9	34,2	54,2	67,5	52,0
3. Znajomości, układy s przełożonymi;	71,4	80,8	85,4	92,5	80,0
4. Przynależność partyjna;	30,6	50,7	56,3	47,5	56,0
5. Władza;	79,6	91,8	80,2	77,5	80,0
6. Przynależność do grupy fa- worysowanej;	71,4	82,2	76,1	77,5	64,0
7. Osobista inicjatywa;	77,6	71,2	80,2	82,5	84,0
8. Możliwość uzyskiwania nielegalnych korzyści;	71,4	82,2	86,5	82,5	92,0
9. Przynależność do grupy so- lidarnej;	53,1	49,4	55,2	70,0	36,0

wykształcenie, a 2/3 intensywną pracę za środek powodzenia życiowego. Spośród samodzielnich specjalistów, w przypadku wykształcenia, uważa tak zaledwie 12%, a trzecia ich część myśli tak o intensywnej pracy. Ta zależność między przyjętą opinią a statusem jest w tym przypadku oczywista i nie wymaga komentarza.

Socjologiczny obraz opinii prezentuje tabela 2, w której zostały ukazane, dla lepszej przejrzystości, nastawienia wybranych pięciu grup społecznych (spośród dziesięciu) w odniesieniu do tych czynników powodzenia materialnego, w których notowane są charakterystyczne różnice.

W obrazie tym są do odczytania, poza wyżej wymienionymi, pewne przejawy mentalności grup społecznych, jak uwikłanie nadzorców (niższe stanowiska kierownicze w przedsiębiorstwach i instytucjach) w system zależności i powiązań (waga przypisywana *układom*, przynależności partyjnej, władzy itp.), niezależna pozycja specjalistów i *prywatnizacji*, umiarkowany radykalizm robotników wykwalifikowanych i zagubienie niewykwalifikowanych. Nie ulega jednak wątpliwości, że pozycja społeczna określa sposób postrzegania determinant stopy życiowej.

W interesie społecznym byłoby, aby przedsiębiorczość i praca miały rozstrzygający wpływ na poziom życia, a czynniki związane z władzą i nieuczciwym zarobkowaniem pozbawione były takiego wpływu. Opinia społeczna wyrażona w badaniach podpowiada, że w rzeczywistości jest dokładnie na odwrót. Pytając badanych o kryteria, od których po-

winna zależeć wysokość płac, otrzymaliśmy w odpowiedzi postulowane w świadomości respondentów determinanty stopy życiowej. Trzeba jednak pamiętać, że stopa życiowa zależy nie tylko od poziomu płac.

Otrzymane wyniki ilustruje tabela 3.

Tabela 3

Poziom zarobków powinien zależeć od:	Brduszeń		Łódź		Poddębice		Puławy	
	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie
1. Indywidualnego wysiłku niesależnie od wydajności pracy w całym przedsiębiorstwie;	88,4	7,9	90,9	7,6	90,9	5,8	84,1	13,1
2. Stanowiska - kierowania pracą innych;	86,5	8,9	77,2	19,5	74,9	20,4	67,3	29,6
3. Poziomu wydajności pracy w całym przedsiębiorstwie;	93,1	4,7	74,2	22,4	72,5	22,4	83,1	15,2
4. Kwalifikacji pracownika, na które istnieje zapotrzebowanie w przedsiębiorstwie;	93,4	1,3	70,4	23,6	82,4	13,7	78,8	18,1
5. Zarobki pracowników wykonujących te same zawody powinny być takie same w całym kraju, niezależnie od synek przedsiębiorstwa;	60,0	31,6	45,8	46,7	52,5	42,5	59,3	37,1
6. Od tego, czy przedsiębiorstwo produkuje poszukiwane wyroby na które są wysokie ceny;	72,6	19,7	40,5	51,6	33,1	59,3	43,7	49,4
7. Sytuacji rodzinnej pracownika;	57,4	38,7	23,3	74,7	26,3	71,6	25,1	72,4

Spośród tych siedmiu czynników czynniki 3, 4 i 6 zostały uznane za wskaźniki nastawienia rynkowego, 5 i 7 za wskaźniki orientacji egalitarnej. Pierwsze dwa czynniki nie mają związku ani z jedną, ani z drugą postawą i jest raczej oczywiste, że płace powinny być zawsze zróżnicowane w zależności od funkcji i indywidualnego wkładu, aczkolwiek wielkość tego zróżnicowania inaczej będzie postulowana przez rzeszników obu wyróżnionych postaw. Jest w każdym razie godne uwagi, że są one notowane bardzo wysoko jako podstawa wysokości płac.

Orientacja egalitarna charakteryzuje się w ogólności tendencją do spłaszczania różnic w dochodach i - co za tym idzie - przekonaniem, że płace powinny być ustalane odgórnie. Bez takiej odgórnej, centralistycznej regulacji pojawiają się bowiem nieuchronnie niekontrolowane i nieuzasadnione rozpiętości w dochodach. Orientacja rynkowa polega na

przekonaniu, że płace winny się swobodnie kształtować na rynku pracy, wszelkie zatem różnice wynagrodzeń okazują się naturalną konsekwencją procesów rynkowych. Przedstawiciele tej orientacji uchodzić mogą za rzeczników zmian, orientacja egalitarna opowiada się za stabilizacją istniejącego porządku.

Jaka jest relatywna siła tych nastawień w świadomości społecznej? Egalitaryzm okazał się wyraźnie słabszy niż nastawienia rynkowe. Mimo to, tylko w Łodzi nieznaczna większość jest przeciwna równym zarobkom w ramach jednego zawodu. W pozostałych miejscowościach większość pytanym wyznaje w tym przypadku zasadę egalitarną; w Brudzeniu nadto większość uznaje, że płace winny zależeć od sytuacji rodzinnej pracownika. Ale też, w tym samym Brudzeniu, co trzeci badany akceptuje monopolistyczną pozycję przedsiębiorstwa (6), która stoi w jaskrawej sprzeczności z egalitaryzmem i która odrzucana była w pozostałych miejscowościach ze względu na niezasłużone windowanie cen.

Robotnicy odznaczają się większym poczuciem egalitaryzmu niż pracownicy umysłowi (klasa średnia). Ponad połowa robotników (54%) uznaje, że zarobki powinny być identyczne w poszczególnych zawodach bez względu na kondycję przedsiębiorstwa, podobny odsetek klasy średniej (55%) i prywatnej inicjatywy (52%) uważa, że tak być nie powinno. Co trzeci robotnik (30%) sądzi, że sytuacja rodzinna powinna być także podstawą oszacowania wynagrodzenia wobec 17% wśród klasy średniej i 16% drobnych przedsiębiorców. Z drugiej strony połowa robotników akceptuje sytuację, w której płace zależą od możliwości produkowania towarów deficytowych, a więc od wykorzystania pozycji na rynku. Ten sam mechanizm płacowy aprobuje tylko 1/3 inteligentów i „prywaciarzy”.

Postawy wobec wymienionych mechanizmów płacowych w mniejszych grupowaniach społecznych ilustruje tabela 4.

W przypadkach pozostałych czynników wyznaczających płace nie zachodzą istotne różnice w obrębie identyfikacji społecznej. Ogólnie, choć orientacja rynkowa znajduje większe zrozumienie w społeczeństwie, to jednak poczucie egalitarne, jakkolwiek ulega erozji, jest nadal silne. Dzieje się tak zwłaszcza w środowiskach o niższej pozycji społecznej, przeważa też w mniejszych ośrodkach lokalnych.

Percepcja problemów przedsiębiorstwa

Każda organizacja zbudowana na zasadzie hierarchii zawiera w sobie potencję konfliktu między personelem kierowniczym a szeregowymi pra-

Tabela 4

Grupy społeczno-zawodowe	Postulowany mechanizm płacowy		
	równe płace w zawodzie	sytuacja rodzinna pracownika	pozycja ryn- kowa przed- siębiorstwa
1. Nadzorcy	34,0	8,0	26,0
2. Samodzielni specjaliści	37,0	17,8	34,2
3. Pracownicy administracyjno- biurowi	40,7	22,2	33,3
4. Pracownicy obsługi urzędzeń technicznych	43,3	30,0	46,7
5. Robotnicy produkcyjni	54,2	27,1	51,0
6. Robotnicy pozaprodukcyjni	50,0	30,0	42,5
7. Stróże, woźni, dozorczy	75,0	42,5	52,5
8. Prywatna inicjatywa	40,0	16,0	32,0

ownikami. Podłoże konfliktu może być dwojakie: stosunki między obu stronami organizacji oraz niekompetencja zawodowa od tych stosunków niezależna. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z konfliktem strukturalnym, w drugim – będzie to konflikt pragmatyczny. Bez względu na to, czy konflikt jest jawny, czy też podskórnie draży życie organizacji, wpływa on zniechęcająco na uczestników. Niepowodzenie organizacji całkiem odmiennie postrzegają pracownicy i kierownictwo. Źródłem nieefektywności jest zwykle w opinii pracowników personel kierowniczy – i na odwrót.

Czynnikami kształtującymi konflikt pragmatyczny mogą być: niskie kwalifikacje pracowników (kierowników), zła organizacja pracy, niechęć pracowników (kierowników) do nowości. W wypadku konfliktu strukturalnego mogą mieć miejsce takie oto przejawy funkcjonowania przedsiębiorstwa: poczucie braku wpływu na decyzję zakładu, niesprawiedliwe traktowanie przez przełożonych, zbyt słaba kontrola nad pracownikami, brak zrozumienia interesu ogólnego przez szeregowych pracowników itp.

Pytając badanych, jakie czynniki i w jakim stopniu wpływają zniechęcająco na ich pracę, uzyskiwaliśmy informacje o przeważającym typie konfliktu, jak również o wadze czynników poszczególnych.

Analiza danych zawartych w tabeli 5 wskazuje, że nie istnieją jakieś poważniejsze różnice lokalne. W pytaniu chodziło o postawy wobec

Tabela 5

	Bardzo niechęca			
	Brudzeń	Lódź	Poddębice	Puławy
1. Zła organizacja pracy;	63,5	58,2	56,0	58,7
2. niesprawiedliwe traktowanie przez przełożonych;	57,5	56,0	56,4	62,0
3. Pilnowanie swoich interesów przez kierujących gospodarką;	25,0	42,4	37,8	40,0
4. Traktowanie pracowników z dystansem, wywyższanie się kierowników;	34,4	42,0	40,4	42,8
5. Złe stosunki ze współpracownikami;	30,6	40,9	46,7	52,3
6. Niskie kwalifikacje kierowników;	36,0	40,7	38,7	38,2
7. Egoizm i brak zrozumienia interesu ogólnego przez szeregowych pracowników;	11,6	28,7	27,8	36,0
8. Niechęć kierowników do zasięgania opinii podwładnych;	23,5	28,4	30,0	32,2
9. Niskie kwalifikacje pracowników;	14,9	26,4	25,8	24,9
10. Niechęć kierowników do nowości;	4,5	21,1	18,0	23,4
11. Poczucie braku wpływu na decyzje dotyczące zakładu pracy;	8,7	20,9	26,0	17,4
12. Słaba kontrola kierownictwa nad pracownikami;	3,3	19,1	21,3	24,7
13. Niechęć pracowników do nowości;	2,0	14,2	14,2	18,8

konfliktu w przedsiębiorstwie i widać stąd, że problemy przedsiębiorstw postrzegane są w sposób zbliżony, niezależnie od terenu ich działania. Warto zwrócić uwagę na inne rzeczy. W racjonalnie działającym przedsiębiorstwie konflikt mający za podstawę niekompetencję jednej ze stron powinien mieć znaczenie jedynie marginalne. Z naszych badań wynika, że tak nie jest, choć oczywiście strukturalne źródła konfliktu są silniejsze. Jednak *zła organizacja pracy* nieodmiennie plasuje się wysoko jako czynnik zniechęcający do pracy, również *niskie kwalifikacje kierowników* nie są bez znaczenia.

Ponadto, bez względu na siłę opozycji na linii kierownictwo – pracownicy, złe stosunki międzyludzkie uzyskały wysoką rangę (piąta pozycja w Łodzi, trzecia w Puławach i Poddębicach). Natomiast poczucie braku wpływu na decyzje dotyczące zakładu pracy nie wydaje się być sprawą o wyjątkowej ważności dla pracowników (11 lokata w Łodzi i Puławach, 8 w Poddębicach), co nie jest zgodne z często zgłaszaną opinią działaczy samorządowych.

Brudzeń, ze względu na wyraźną mniejszość zatrudnioną w przedsię-

Tabela 6

Wpływ realny	% populacji							
	decydujący				skaczący			
	Bratseń	Lódź	Pod- dębice	Paławy	Bratseń	Lódź	Pod- dębice	Paławy
Dyrekcja	68,0	50,0	63,3	56,3	15,6	26,2	22,9	21,9
Samorząd pracowniczy	16,8	2,9	5,6	7,1	36,5	13,6	20,9	22,7
Egzekutywa PZPR	14,5	8,2	6,7	9,5	37,5	21,8	30,0	23,4
Związki zawodowe	0,8	2,4	4,0	5,7	20,4	13,6	21,6	19,9
Organ zwierzchni	8,0	18,0	26,9	31,8	17,8	24,0	29,6	28,3

biorstwach nieprywatnych (35% ogółu), należy potraktować osobno. Do nich skierowane były pytania dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstw. Jest to przy tym populacja dwuzawodowa, dla której efekt własnego gospodarstwa rolnego będzie zawsze ważniejszy – nawet jeśli korzyści materialne z pracy poza nim są większe. Stąd małe zainteresowanie dla spraw zakładu pracy i zapewne słaba orientacja w jego ustroju wewnętrznym.

Jak wiadomo, przedsiębiorstwa państwowe w systemie centralnego planowania są terenem wzajemnego oddziaływania różnych instytucji wewnętrznych, a także czynników zewnętrznych. Bez względu na to, czy przynosi to praktyczne korzyści, czy prowadzi do strat, funkcjonowanie przedsiębiorstwa jest wypadkową wpływów przynajmniej takich organów, jak: dyrekcja, samorząd pracowniczy, egzekutywa PZPR, związki zawodowe i organ zwierzchni jako przedstawicielstwo centralnej administracji gospodarczej.

Badania miały na celu ustalenie, jak postrzegany jest wpływ poszczególnych organów, jakie jest ich znaczenie relatywne w kształtowaniu decyzji ważnych dla zakładu. Ponadto pytano badanych, jaki powinien być wpływ tych organów, bez względu na to, jak się sprawy faktycznie mają. Mogliśmy uzyskać w ten sposób postulowany przez opinię pracowniczą model zarządzania przedsiębiorstwem obok obrazu (także w opinii badanych) realnego przebiegu procesu zarządzania. Ażeby uzyskać w miarę pełny obraz preferencji badanych, postawiono im pytanie dodatkowe: czy ich zakład działałby lepiej (czy też nie) jako zakład prywatny (agencyjny).

Tabela 6 prezentuje wpływ realny rozmaitych instytucji. W zgodzie z przewidywaniami, czynnik menadżerski (dyrekcja) i centralistyczny (organ zwierzchni) mają w opinii badanych wpływ największy. Tabela 7 przedstawia, jaki wpływ według badanych powinny mieć te instytucje.

W opinii badanych dyrekcja powinna mieć jeszcze większy zakres swobody w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Można byłoby sądzić na tej podstawie, że w odczuciu społecznym niezbędne jest zwiększenie autonomii

Tabela 7

Wpływ postulowany	% populacji							
	decydujący				mający			
	Brudzeń	Łódź	Pod- dębice	Puławy	Brudzeń	Łódź	Pod- dębice	Puławy
Dyrekcja	58,8	46,0	59,0	60,5	28,3	35,6	29,3	28,7
Samorząd pracowniczy	6,0	19,1	20,0	29,6	52,6	50,2	50,4	51,0
Egzekutywa PZPR	0,8	7,1	9,3	11,9	4,5	20,0	29,3	30,0
Związki zawodowe	6,5	12,0	15,6	18,5	49,5	50,2	50,4	51,4
Organ zwierzchni	2,7	10,4	21,8	29,6	6,6	24,9	38,9	34,4

przedsiębiorstwa wobec oddziaływań zewnętrznych. Jednak, z drugiej strony, nie daje się zaobserwować wyraźniejszej tendencji do obniżania wpływu organu zwierzchniego w modelu postulowanym. Organ ten powinien mieć nadal wpływ duży, jakkolwiek relatywnie już nieco mniejszy. Pod tym względem występują pewne różnice; populacja łódzka odznacza się wyraźniejszą skłonnością do autonomii, natomiast w Brudzeniu odrzuca się właściwie wpływ organu założycielskiego.

Instytucje pełniące funkcje reprezentacji pracowniczej, samorząd i związki zawodowe, osiągnęły najniższe wskaźniki wpływu realnego. Jest niewątpliwe, że wpływ ten powinien być, według opinii respondentów, znacznie poważniejszy, ale wcale nie rozstrzygający. Różnica między poziomami wpływu faktycznego i postulowanego (wskaźnik alienacji) jest wszędzie – poza Brudzeniem – podobna. Przeważająca okazała się w modelu postulowanym orientacja menadżerska, dość silna orientacja samorządowa, silniejsza niż można było oczekiwać orientacja centralistyczna (organ założycielski), najsłabsza – orientacja syndykalistyczna (związki zawodowe) i polityczna (egzekutywa partyjna). Według respondentów, w Brudzeniu wpływ samorządu na decyzje jest większy niż powinien.

Odpowiedzi na pytanie, czy zakład działałby lepiej jako prywatny lub agencyjny, ilustruje tabela 8.

Tabela 8

Czy zakład funkcyj- nowałby lepiej jako:	% populacji							
	Brudzeń		Łódź		Pod- dębice		Puławy	
	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie
prywatny	38,8	16,8	48,4	21,6	34,4	41,6	43,3	40,8
agencyjny	17,7	31,9	35,8	30,9	24,2	46,9	25,4	55,6

W przypadku Łodzi i Brudzenia mamy do czynienia z przewagą orientacji kapitalistycznej, mniej wyraźną w przypadku Puław i z przewagą

orientacji przeciwnej w Poddębicach. Zapewne w tym wypadku miał pewne znaczenie również rok, w którym prowadzono badania, co bardziej jeszcze utwierdza przekonanie o odrębności opinii w Poddębicach. Ilość zwolenników reprivatyzacji wzrasta bowiem w naszym kraju z roku na rok¹. Należy sądzić, że uznający konieczność prywatyzacji są zarazem rzecznikami zmiany w naszym życiu gospodarczym. Przedsiębiorstwo prywatne uwalnia się przecież od zbędnego balastu rozmaitych i dopiero omówionych struktur wewnętrznych i zewnętrznych, które kępują swobodę ruchów i ograniczają efektywność.

Współdecydowanie

Problem współdecydowania został włączony do badań w celu zorientowania się w gotowości pracowników najemnych rozmaitych przedsiębiorstw do udziału w zarządzaniu instytucją. Pytano o udział w decyzjach dotyczących wysokości płac i premii, wyboru dyrektora oraz kilku kwestii z zakresu wewnętrznego funkcjonowania zakładu. Pytania tego rodzaju są nieco ryzykowne zwłaszcza, że w większości wypadków wymagają od respondenta pewnej wiedzy przed doświadczeniem. Przy puszczeniu, że większość pytanym o współdecydowanie zadeklaruje, że lepiej decydować niż nie decydować, nie jest rozsądne. Z drugiej jednak strony można hipotetycznie założyć obecność takiej oto postawy: firma powinna prosperować, zarobki wzrastać, a zarządzanie należy pozostawić fachowcom. Innymi słowy: przeciwnicy współdecydowania są nimi bez wątplenia, natomiast zwolennicy udziału załogi w decyzjach to populacja o bardzo zróżnicowanych postawach – od entuzjastów demokracji industrialnej, po takich, dla których współdecydowanie jest najzupełniej obojętne.

W wypadku tego problemu, jak zresztą i dalszych, niżej opisywanych, dysponujemy materiałem empirycznym jedynie dla Łodzi i Brudzenia. Nie stawiano podobnych kwestii do rozstrzygnięcia mieszkańców Puław i Poddębic. Naturalnie ogranicza to wartość porównawczą uzyskiwanych wyników zwłaszcza, że w Brudzeniu o problemie współdecydowania wypowiedziała się, ze zrozumiałych powodów, mniejszość zatrudniona poza własnym gospodarstwem rolnym (35% populacji).

W tabeli 9 zaprezentowano opinie dotyczące wyboru dyrektora przez załogę oraz potencjalnych efektów, jakie może przynieść ta innowacja.

Rezultaty uzyskane w społeczności wiejskiej i wielkomiejskiej są zbliżone, szczególnie w kwestii samego wyboru dyrektora, co jeszcze raz

¹Zob. także w niniejszym tekście rozdział: *Stosunek do prywatyzacji*.

Tabela 9

Czy byłoby pożądane równoprawne uczestnictwo wszystkich pracowników zakładu w wyborze dyrektora?	Brudzeń (zatrudnieni poza własnym gospodarstwem)	Łódź
Tak	56,0	61,7
Nie	25,5	23,8
Jest to obojętne	8,5	9,4
Jak praktyka ta odbiłaby się na wynikach działalności zakładu?		
Poprawa	56,0	57,5
Pogorszenie	1,3	11,8
Bez zmian	4,0	11,6

potwierdza tezę, że problemy funkcjonowania przedsiębiorstw są postrzegane (nawet w sferze normatywnej) w różnych ośrodkach lokalnych w zbliżony sposób. W miarę pewna jest jednak tylko informacja, że czwarta część pracujących jest przeciwna wyborowi dyrektora przez załogę (w zgodzie z zastrzeżeniem uczynionym wyżej). Warto odnotować, że wysokie odsetki niezdecydowanych w kwestii oszacowania efektów ekonomicznych, jakie przynieść może wprowadzenie demokratycznego wyboru zwierzchnika zakładu. Dotyczy to zwłaszcza Brudzenia, gdzie 1/3 zatrudnionych nie ma w tej sprawie własnego poglądu.

O wiele wyraźniej niż miejsce prowadzenia badań (typ zbiorowości) różnicują opinie o współdecydowaniu cechy położenia społecznego. Robotnicy znacznie częściej niż pracownicy umysłowi są zwolennikami wyboru dyrektora przez ogół zatrudnionych. 68,8% robotników jest za takim wyborem, 15,6% jest temu przeciwna wobec odpowiednio: 56,4% i 30,4% wśród inteligencji. Podobna skala rozpiętości ocen zachodzi w wypadku ewentualnych efektów takiej praktyki. Ilustruje to tabela 10.

Podobne proporcje rozłożenia opinii zachodzą w odniesieniu do oceny efektów gospodarczych wyboru dyrektora. Generalnie, wyższy status sprzyja większej wstrzemięźliwości w pozytywnym potraktowaniu dyrektorskiego plebiscytu. Jest to jednak tendencja kręta; wyższa warstwa robotnicza z dużym stopniem autonomii pracy opowiedziała się najbardziej zdecydowanie za demokratycznym wyborem. Opinia pracowników biurowych jest zbliżona do opinii robotników niewykwalifikowanych, a piastujący kierownicze stanowiska są przeciwni demokratycznemu wyłanianiu menadżerów bardziej niż niezależni przedsiębiorcy. Z

Tabela 10

Grupy społeczno-zawodowe	Wybór dyrektora przez załogę		
	tak	nie	obojętne
Nadzorcy	38,0	52,0	6,0
Samodzielni specjaliści	54,8	32,9	6,8
Pracownicy administracyjno-biurowi	69,1	14,8	11,1
Operatorzy urządzeń technicznych	82,8	10,3	6,9
Robotnicy produkcyjni	66,7	16,7	9,4
Robotnicy pozaprodukcyjni	65,0	22,5	12,5
Robotnicy niewykwalifikowani	72,5	12,5	10,0
Prywatna inicjatywa	44,0	40,0	12,0

całą pewnością ci ostatni mieli na uwadze wybory dyrektorów wyłącznie w przedsiębiorstwach państwowych.

Z kolei przeanalizujemy poglądy na temat udziału załogi w podziale płac i premii (tabela 11).

Tabela 11

Czy byłoby pożądanym równoprawne uczestnictwo wszystkich pracowników zakładu w decyzjach o podziale płac i premii?	Brudzeń (satrudnieni poza gospodarstwem)	Łódź
Tak	38,7	53,5
Nie	19,6	36,5
Obojętne	9,6	4,0
Efekty tej praktyki w działalności zakładu pracy		
Poprawa	37,5	51,9
Pogorszenie	7,4	21,4
Bez zmian	8,5	13,5

I w tym wypadku obraz opinii dwu bardzo różnych środowisk jest zbliżony, różnice pochodzą głównie z wysokiego odsetka uchylających się od odpowiedzi w Brudzeniu proporcje, przynajmniej w pierwszej części tabeli, są podobne. Nasuwa się uwaga następująca: społeczna opinia jest mniej przychylna demokratycznemu gospodarowaniu funduszem płac niż demokratycznemu wyborowi dyrektora (w Łodzi co trzeci jest przeciwny uczestnictwu załogi w podziale płac, a co czwarty przeciwny uczestnictwu załogi w wyborze dyrektora). Jest to zrozumiałe; łatwiej różnorodne grupy interesów uzgodnią, komu wszyscy mają podlegać niż uzyskać zadowolający wszystkich podział zysku. Wyraźniejsze jest też w tym wypadku społeczne zróżnicowanie opinii.

Tabela 12

Grupy społeczno-saowdowe	Udział załogi w podziale płac i premii		Przewidywany efekt	
	tak	nie	poprawa	pogorszenie
Nadsorcy	34,0	62,0	30,0	36,0
Samodzielni specjaliści	42,5	50,7	43,8	32,9
Pracownicy administracyjno-biurowi	54,3	35,8	53,8	15,0
Operatorzy urządzeń technicznych	58,6	34,5	55,2	20,7
Robotnicy produkcyjni	66,7	21,9	61,7	11,7
Robotnicy posaprodukcyjni	55,0	32,5	53,8	23,1
Robotnicy niewykwalifikowani	75,0	17,5	71,8	10,3
Prywatna inicjatywa	32,0	52,0	37,5	41,7

Robotnicy, jako cała klasa, opowiadają się za dopuszczeniem wszystkich pracujących na zasadach równości do rozdziału płac i premii (63,8% za, 23,4% przeciw, dla 4,1% jest to obojętne), pracownicy umysłowi są temu przeciwni (45,1% za, 47,5% przeciw i 2,9% wyrażających swoją obojętność w tej kwestii). Wąska grupa prywatnej inicjatywy odrzuca zasadę demokratycznego samowyznaczania dochodów w największym stopniu.

W innych kwestiach dotyczących współdecydowania ujawniły się pewne różnice w opiniach społeczności wiejskiej i wielkomiejskiej; uwiadczenia to tabela 13.

Tabela 13

Uczestnictwo załogi w podejmowaniu decyzji w sprawach	Wpływ postulowany				Wpływ realny			
	Brudseń		Łódź		Brudseń		Łódź	
	tak	nie	tak	nie	decydujący + mniający	śaden	decydujący + mniający	śaden
1. Długość przerwy na posiłek;	37,5	40,8	55,2	40,8	31,5	31,5	38,2	32,7
2. Pora przyjęcia do pracy i wyjścia z pracy;	15,8	67,7	38,1	58,4	11,0	50,0	15,4	65,9
3. Podział i ilość pracy w godzinach nadliczbowych;	50,9	29,6	63,3	33,6	17,8	35,5	23,2	41,6
4. Przydzielanie zadań poszczególnym pracownikom;	31,5	42,8	43,5	53,8	11,8	47,5	18,0	51,5
5. Wprowadzanie nowej technologii;	15,8	56,5	38,4	55,4	3,3	65,8	10,7	66,7
6. Kary dyscyplinarne;	44,2	33,5	48,2	48,0	9,3	51,2	9,1	71,1
7. Wprowadzanie nowych form organizacji produkcji;	21,9	48,0	43,1	49,6	4,0	60,5	8,0	67,7
8. Rodzaj, asortyment produkcji lub usług;	13,8	54,6	38,1	56,3	4,0	67,7	7,6	72,4

Większość badanych odrzuca niezbędność udziału w podejmowaniu

decyzji dotyczących technicznych aspektów funkcjonowania przedsiębiorstwa, choć uznaje się, że załoga powinna mieć wpływ na te sprawy (z reguły znacznie większy niż ma to miejsce). Pracownicy chcieliby rozstrzygać takie problemy, jak przerwa na posiłek, kary dyscyplinarne oraz praca w godzinach nadliczbowych. Ta ostatnia sprawa z pewnością najbardziej bulwersuje załogi w polskich zakładach pracy, w każdym razie została zasygnalizowana najwyższymi wskaźnikami wpływu postulowanego. Zatrudnieni w Brudzeniu wykazują mniejsze zainteresowanie wpływem długości przerwy na posiłek, większe natomiast wpływem na kary dyscyplinarne, ma to zapewne związek z miejscowymi osobliwościami.

Uczestnictwo w podejmowaniu decyzji jest akceptowane w znacznie większym stopniu przez grupy robotnicze niż przez pracowników umysłowych. W każdej z wymienionych kwestii współdecydowanie ma więcej zwolenników wśród robotników, a różnice wynoszą od 3 do 18 punktów procentowych. Powody szerszego upowszechnienia postulatów demokratycznego zarządzania wśród różnych warstw robotników biorą się zapewne z notorycznego lekceważenia na terenie przedsiębiorstw państwowych opinii robotniczych, z braku autentycznego przedstawicielstwa w postaci niezależnych związków zawodowych, zakazanych w okresie prowadzenia badań. Byłoby to zatem przeniesienie postulatów demokratycznych z nieco innej sfery na teren funkcjonowania zakładu pracy. Wpływ rzeczywisty robotników na podejmowanie decyzji okazuje się być również w każdej sprawie mniejszy (choć już nie w takim stopniu) niż wpływ pracowników umysłowych. Wśród tych ostatnich więcej jest osobników pełniących ważne role w strukturze przedsiębiorstwa, ale i w związku z tym większe jest zrozumienie wagi czynnika fachowego w zarządzie zakładu.

Problemy ustrojowo-gospodarcze

Zadaliśmy badanym kilka pytań o kształt systemu gospodarczego, aby zorientować się, jak silne są nawyki myślenia socjalistycznego o gospodarce jako całości. Ekonomia socjalistyczna i propaganda socjalistyczna nauczały od lat, że bodźcem rozwoju gospodarki ma być planowe zaspokajanie potrzeb, a nie zysk. Do jakiego stopnia jednostki przyjęły ten sposób myślenia i czy był on sprzeczny z ich życiowym doświadczeniem? Badania miały prowadzić do sformułowania odpowiedzi na pytanie to i kilka innych, jak choćby: czy niesprawny system gospodarczy z rozdętym budżetem miał służyć ochronie interesów obywateli. Co o tym sądzą ludzie? Co sądzą o aktywności zawodowej kobiet, zdobycy ustrojowej,

Tabela 14

Opinie o systemie ekonomicznym	Brdzeń		Łódź	
	tak	nie	tak	nie
1. Koszty niesprawnego systemu gospodarczego obciążają nie państwo, lecz przede wszystkim pracowników i konsumentów.	98,1	1,3	79,8	12,2
2. W każdym społeczeństwie uprzemysłowionym niezbędny jest podział na specjalistów podejmujących decyzje i wykonawców tych decyzji.	91,9	2,4	88,2	6,7
3. W nowoczesnym społeczeństwie siłą napędową dobrze działającej gospodarki nie musi być zysk.	13,5	69,8	26,2	60,7
4. Gdyby zaistniały takie okoliczności, szeregowi pracownicy w zakładzie pracy świetnie daliby sobie radę bez kierowników i dyrektorów.	13,5	69,8	36,0	55,1
5. Niektóre gałęzie naszej gospodarki, jak górnictwo czy hutnictwo, mają obecnie zbyt wielką władzę w naszym społeczeństwie.	68,9	15,8	44,7	35,6

która miała gwarantować równe prawa kobiet i mężczyzn? Oto rozkład opinii społecznych w tych i podobnych sprawach. Odpowiedzi typu: *zdecydowanie* i *raczej tak (nie)* zostały dla większej przejrzystości zgrupowane. Pytania zadawane były wszystkim respondentom.

Obraz problemów ekonomicznych w świadomości społecznej jest w tym wypadku całkowicie czytelny i nie jest to świadomość typu socjalistycznego (tabela 14). Większość badanych uważa, że motywem aktywności gospodarczej musi być zysk, hierarchia w organizacji przemysłowej winna być zachowana, z dominacją przemysłu ciężkiego należy skończyć, niezbędne jest powierzenie decyzji fachowcom i usunięcie niesprawności związanej z nadmierną ingerencją państwa w gospodarke. Wszystkie tego rodzaju postulaty kojarzy się z uznaniem reguł rynkowych. Wiele wskazuje na to, że w tym właśnie kierunku kształtuje się ewolucja myślenia społeczeństwa o ekonomii i że dokonuje się ona szybciej niż się na ogół sądzi.

Wyraźne uznanie autorytetu specjalistów i podporządkowania zwierzchnikom wchodzi w kolizję z wysoką, jak pamiętamy, aprobatą współdecydowania w zakładzie pracy. Tego rodzaju sprzeczność sądów, typowa w badaniach ankietowych, pochodzi zapewne z nakładania się różnych sfer życia społecznego. Idzie o to, że ludzie rzeczywiście chcieliby o pewnych sprawach decydować, niejasne mają natomiast poczucie, o których to sprawach decydować mogą. Błokada aktywności gospodarczej i politycznej niejasność tę jeszcze potęguje.

Tabela 15

Aktywność zawodowa kobiet	Brudzeń		Łódź	
	Tak	Nie	Tak	Nie
1. Dla rodziny lepiej jest, jeśli mąż zarabia na utrzymanie, a żona zajmuje się domem.	95,6	3,2	84,7	14,3
2. Jeśli mąż i żona pracują, powinni dzielić równo obowiązki domowe.	97,4	1,3	92,4	7,1
3. Za mało kobiet pracuje na kierowniczych stanowiskach.	50,0	36,5	39,8	46,0
4. Najlepiej byłoby, gdyby na kierowniczych stanowiskach było tyle samo kobiet co mężczyzn.	40,0	42,6	31,6	53,9

Różnice w natężeniu orientacji rynkowych (widoczne w tabeli 14) między Brudzeniem a Łodzią dadzą się zinterpretować okresem prowadzenia obu badań, różnicą sytuacji politycznej, nową rolą środków masowego przekazu, coraz śmielej prezentujących dotychczasowy system polityczny i gospodarczy jako doszczętnie skompromitowany. Wątpliwe jest natomiast, aby źródłem jawnie prorynkowych deklaracji chłopów była niezależna pozycja ekonomiczna właściciela gospodarstwa. Jest to tym bardziej wątpliwe, że opinie o systemie ekonomicznym nie wykazują znaczniejszych zależności od pozycji społecznej. Wykształcenie, typ pracy, nawet stanowisko, nie wpływają znacząco na stopień akceptacji omówionych zasad ekonomicznych. Dotyczy to również, choć w mniejszym stopniu, aktywności zawodowej kobiet.

Zdecydowana jest opinia badanych obu płci, że kobiety nie powinny pracować, a swój czas poświęcać domowi i rodzinie. Jeśli jednak pracują, to obowiązki domowe należą w równym stopniu do mężczyzn. Mniej wyraźna jest opinia o karierach zawodowych kobiet. Nie jest rzeczą pożądaną zapewnienie równości płci na kierowniczych stanowiskach, ale spore odsetki w obu zbiorowościach uznały taką zasadę za rozsądną. Szczególnie w Brudzeniu, gdzie nadto dominuje przekonanie (inne niż w Łodzi) o niezbędności większego awansu kobiet na kierownicze stanowiska. Jest to w niezgodzie z oczekiwaniami i wszelką teorią traktującą o społeczeństwach wiejskich. Bardziej tradycyjne, niż pracownicy umysłowi, stanowisko zajmują robotnicy i przedstawiciele prywatnych interesów. Około połowy pracowników umysłowych (60% w grupie *nadzorców*) uznaje, że za mało kobiet pracuje na stanowi-

skach kierowniczych: wśród robotników – około 35%, wśród prywatnych przedsiębiorców – 28%. W pozostałych kwestiach różnice są mniej wyraźne.

Stosunek do prywatyzacji

Wiele wskazuje na to, że nacjonalizacja dużych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych dokonana po wojnie spotkała się z akceptacją społeczną. Społeczeństwo nie aprobowало analogicznych posunięć w przemyśle drobnym, handlu detalicznym, usługach, a zwłaszcza w rolnictwie. Ten stan świadomości społecznej utrwalili się na długie lata i, pomimo szybkich i wyraźnych zmian w mentalności jednostek w ostatnich latach, utrzymują się stereotypowe opinie. Widoczne jest to w ustosunkowaniu się do prywatyzacji różnych dziedzin gospodarki i usług (tabela 16).

Tabela 16

Dziedziny gospodarki	Brdzeń			Łódź		
	dominacja państwa	równość sektorów	dominacja własności prywatnej	dominacja państwa	równość sektorów	dominacja własności prywatnej
1. Poczta	92,6	4,5	1,4	75,3	19,5	4,1
2. Budowa dróg	84,2	11,1	2,9	57,5	28,0	13,6
3. Przemysł ciężki	82,6	12,9	2,9	74,5	16,3	4,7
4. Produkcja energii	85,8	10,5	1,9	82,8	14,6	1,1
5. Banki	48,6	38,2	12,4	47,6	34,0	15,3
6. Służba zdrowia	62,7	33,2	2,6	37,1	46,0	15,6
7. Szkolnictwo	75,0	22,4	1,1	62,5	28,6	7,7
8. Domy towarowe	30,0	42,1	26,6	20,9	46,2	32,5
9. Gastronomia	11,0	32,1	55,2	6,4	27,5	65,0
10. Rolnictwo	1,4	3,7	93,4	5,6	24,2	68,1

Społeczność łódzka odnosi się z wyraźniej większą ufnością do prywatyzacji, za wyjątkiem, co charakterystyczne, prywatyzacji rolnictwa. Biorąc pod uwagę okres prowadzenia badań, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ludność miejska wykazuje znacznie większą gotowość do akceptacji niezbędnych dla kraju przemian. Pomiedzy rokiem ubiegłym a 1988 nastąpiła wyraźna zmiana klimatu społecznego dla pewnych przedsięwzięć w polityce gospodarczej, w tym także wobec procesów prywatyzacyjnych, co odnotowują raporty CBOS (*Propozycje...*, 1989). Waga, jaką prywatyzacji przypisuje obecny rząd, sprzyja dalej idącej aprobacie tych posunięć przez społeczeństwo. Pod koniec pierwszego

kwartału 1990 opowiedziało się za prywatyzacją 56% badanych, 11% było przeciwnych. Ale... 42% było przeciwnych prywatyzacji wielkiego przemysłu. Ujawniła się ponadto pewna trudność dla finansowego przeprowadzenia operacji – 65% pytanym deklaruje brak jakichkolwiek oszczędności².

Jakkolwiek społeczeństwo opowiada się w coraz większym stopniu za poszerzeniem własności prywatnej jako niezbędnym czynnikiem normalnego rynku, to jednak pewne stereotypy mające źródło w systemie socjalistycznym, są nadal silne. Poczta, energetyka, przemysł ciężki powinny być, w odczuciu społecznym, w przeważającej mierze państwowe z tej racji, że są takimi. Najprawdopodobniej przemiany własnościowe w tych dziedzinach przyczynią się do zmiany nastawień opinii.

Za prywatyzacją w największym stopniu wypowiadają się przedstawiciele prywatnej inicjatywy, przeciwnie zdanie mają robotnicy niewykwalifikowani. Częściej akceptują ją pracownicy umysłowi niż robotnicy, różnice są czasem drobne, w niektórych jednak wypadkach (banki, służba zdrowia, szkolnictwo) znaczne. Właściwie dwie grupy w zakładach uspołecznionych odznaczają się pozytywnym stosunkiem do prywatyzacji: samodzielni specjaliści i, w mniejszym stopniu, nadzorcy. Można stąd wnosić, że wyższa pozycja społeczna sprzyja akceptacji przemian własnościowych.

Aktywność w drugim obiegu gospodarczym

Dane o zachowaniach ekonomicznych jednostek mogą stanowić pożądane uzupełnienie wiedzy o świadomości ekonomicznej społeczeństwa. Z punktu widzenia mobilizacji sił gospodarczych ważniejsze jest nie to, co jednostki myślą, lecz to, co robią. Oczywiście, spoglądając na problem z tego samego punktu widzenia, byłoby najkorzystniej, gdyby jednostki zajęły się w skali masowej prowadzeniem interesów, które po opodatkowaniu przyczyniałyby się do wzrostu zasobności całego społeczeństwa. Nie był to jednak w naszym kraju proces masowy z powodu barier prawnych, obecnie również nie jest masowy – z powodów ekonomicznych. Ludzie nie dysponują takimi zasobami pieniężnymi, które można zainwestować jako kapitał. Istnieje jednak masowe zainteresowanie tego typu działalnością. Według jednego z ostatnich raportów CBOS, 38% badanych chciałoby otworzyć własny „interes”³. W tym samym źródle podano, że co trzeci uczestnik badań podejmował się w marcu pracy dodatkowej.

²Komunikat z badań CBOS, IV/1990.

³„Gazeta Wyborcza”, 18.04.1990.

Skoro aktywność gospodarcza w obiegu oficjalnym jest marginalna, to nie może być w badaniach opartych na reprezentacji losowej wychwycona. Można natomiast uczynić przedmiotem badań uczestnictwo jednostek w drugim obiegu, znacznie bardziej powszechnym, napędzającym zarazem gospodarkę i niszczącym ją. Są to wszelkie formy działalności przynoszące dochód, który nie podlega opodatkowaniu.

Rozmiary tego zjawiska w Polsce powodowane są, jak wszędzie zresztą, nadmierną etatyzacją gospodarki z jednej strony i osłabieniem odgórnej kontroli administracyjnej dla poczynań jednostek z drugiej. Dodatkowym czynnikiem wzmagającym tę postać gospodarki była w latach osiemdziesiątych chroniczna nierównowaga na rynku. Jak znaczne są rozmiary działalności tego rodzaju w sytuacji niedoborów i inflacji? Około 15% respondentów przyznało się do sprzedaży w roku ubiegłym jakichkolwiek towarów na własny rachunek. Podobny odsetek to zatrudnieni na zachodnim rynku pracy (choćby na krótko) z reguły „na czarno”⁴.

Wyniki uzyskane w naszych badaniach potwierdzają szerokie rozmiary drugiego obiegu gospodarczego. Prawie połowa wszystkich respondentów z Łodzi i Puław, trzecia część respondentów w Poddębicach oraz czwarta w Brudzeniu deklaruje, że na ich kwalifikacje zawodowe istnieje zapotrzebowanie ze strony osób prywatnych, że zatem w ich zawodzie możliwe są dodatkowe źródła dochodów. Z pewnością niemała część spośród wszystkich uznających istnienie możliwości dodatkowego zarobkowania osiąga dochody z tego źródła, trudno jednak o bliższe oszacowanie jaka.

Co czwarty badany w Poddębicach, Puławach i Brudzeniu pracuje zarobkowo poza macierzystym zakładem pracy w urlopy i dni wolne, osiągając w ten sposób dochody wolne od podatku. Idzie tu o różnorodne przedsięwzięcia, jak wynajmowanie się do pracy przy budowie domu czy pomoc krewnym w gospodarstwie rolnym – częste przypadki w małych miastach. Z pozasklepowych źródeł zaopatrzenia korzysta około 68% respondentów w Łodzi, 54% w Poddębicach i około 50% badanych w Puławach. Oczywiście kwoty pieniężne wydawane poza oficjalną siecią handlową są różne, niemniej zjawisko jest masowe.

Z sytuacją łapówki w ciągu roku poprzedzającego badanie zetknęło się 57% badanych w Łodzi, 30% w Poddębicach i 33% w Puławach. W opinii badanych sytuacje takie mają miejsce przede wszystkim w służbie zdrowia, następnie w handlu, w mniejszym stopniu w urzędach i innych instytucjach.

Dane o uczestnictwie w drugim obiegu gospodarczym świadczą o ma-

⁴CBOS. Komunikat z badań I/1990.

sowym udziale ludności w tego rodzaju przedsięwzięciach. Można śmiało przyjąć, że ponad połowa mieszkańców miast uczestniczy w przynajmniej jednej z form podskórnej ekonomii. Tak poważne rozmiary zjawiska dadzą się wyjaśnić zarówno gospodarczą sytuacją kraju (braki w handlu, niskie płace itp.) jak również funkcjonującym systemem gospodarczym.

Przyjeliśmy w naszych badaniach założenie, że uczestnictwo we wtórnym obiegu prowadzić może do niwelacji nierówności społecznej. Można byłoby przypuszczać, że motywem aktywności w drugim obiegu jest chęć poprawienia niskiej pozycji materialnej. Jednak wszystkie wskaźniki uczestnictwa są pozytywnie skorelowane z dochodem. Im wyższy dochód osiąga jednostka oficjalnie, tym bardziej skłonna jest do uczestnictwa w obiegu nieoficjalnym. Wynika stąd, że wtórna redystrybucja dochodów przyczynia się do wzrostu nierówności społecznych.

Istnieje także silna współzależność uczestnictwa w poszczególnych formach drugiego obiegu i osiąganych korzyści. Innymi słowy, jeśli ktoś *dorabia sobie*, to częściej też wydaje pieniądze na nieoficjalnym rynku. Współzależności te mogą świadczyć o zamkniętym charakterze drugiego obiegu, co jest zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę, że badaniu podlegały zarówno dochody, jak wydatki. Nie znaczy to jednak, że w drugim obiegu bierze udział jakaś zamknięta, ekskluzywna grupa. Jest to raczej szeroka zbiorowość jednostek o stosunkowo dobrej pozycji materialnej, skłonnych do działań na rzecz poprawy tej pozycji. Można oczekiwać, że w innych warunkach prawnych i gospodarczych ludzie ci w znacznej mierze ożywią ekonomię oficjalną.

Przekrój społeczny drugiego obiegu jest urozmaicony. Dorabia sobie ślusarz, ale również nauczyciel czy urzędniczka. Uczestnicy drugiego obiegu to ludzie opowiadający się wyraźnie za prywatyzacją zakładów pracy, a przynajmniej są zdania, że ich własne przedsiębiorstwo, państwowe czy spółdzielcze, funkcjonowałoby lepiej jako prywatne. Uczestnictwo w drugiej ekonomii nie sprzyja, jak można było sądzić, akceptacji istniejącego systemu społecznego (Boczkowski, Hryniewicz, Siewierski 1987).

Siłą rzeczy nasuwa się porównanie półlegalnej gospodarki z podobnymi przedsięwzięciami w innych niż ekonomia dziedzinach, funkcjonującymi czasem także na krawędzi legalności. Alternatywna kultura i wzory wartości, nieoficjalna oświata i medycyna, drugi obieg wydawniczy, alternatywne ruchy społeczne. Nowoczesne społeczeństwa pluralistyczne znajdują wiele sposobów na wyrażenie swojej niezależności od tego wszystkiego, co państwowe, formalne, oficjalne. Druga ekonomia

należy do ogólnego nurtu ruchów kontestacji przeciw nadmiernie scentralizowanemu i nadmiernie opiekuńczemu państwu.

Zbiorowość lokalna jako źródło zmian i dynamiki

Historia społeczeństw industrialnych prowadziła w przeszłości lokalne, terytorialne społeczności do rozkładu. Z punktu widzenia tendencji rozwojowych, okazywały się one ośrodkiem tradycjonalizmu i konserwatyzmu, choć oczywiście istniały różnice między europejską wspólnotą terytorialną a jej amerykańskim, nieco bardziej mobilnym, odpowiednikiem. Obecnie jednak sytuacja ulega zmianie. W społeczeństwach najbardziej zaawansowanych ekonomicznie właśnie w układach lokalnych umiejscowiły się nowe źródła witalności gospodarczej – drobne i średnie przedsiębiorstwa pracujące na bazie nowoczesnych technologii z ominięciem pułapki kosztownego i zaturawającego środowisko przemysłu ciężkiego.

Czy lokalne układy mogą zaktywizować polską gospodarkę w takim stopniu, jak ma to miejsce na Zachodzie? Dotychczas procesy dynamizujące lokalizm w naszym kraju nie występują i polski lokalizm posiada nadal raczej konserwatywny koloryt. W każdym razie można na podstawie przeprowadzonych przez nas badań zaryzykować tak sformułowaną zależność: im mniejsza miejscowość, tym większy opór przeciw zmianom, tym częstsze zrutynizowanie opinii. Zarazem jednak należałoby stwierdzić, że ożywienie ekonomiczne małych ośrodków lokalnych, próba przekształcenia lokalizmu konserwatywnego w mobilny wydaje się dziś zadaniem prostszym niż przeobrażenie wielkich ośrodków przemysłowych w sensie przywrócenia racjonalnych podstaw gospodarowania. To drugie zadanie zależy w dużym stopniu od poziomu zbiorowej świadomości. Natomiast zdynamizowanie małego ośrodka miejskiego ze słabo rozwiniętym przemysłem zależy przede wszystkim od aktywności rzutkich, przedsiębiorczych jednostek, środków jakimi gotowi są oni dysponować i, oczywiście, ram prawnych ich działalności – co od nich samych już nie zależy. Związek z ogólną świadomością ekonomiczną jest w tym wypadku dość luźny. Rozpowszechnione opinie i nastawienia mogą takiej aktywności gospodarczej jednostek sprzyjać, bądź ją hamować; nie jest to jednak czynnik decydujący. Z kolei sama ta aktywność zmienia sposób myślenia zbiorowości. Zmienia, trzeba to zauważyć, samą zbiorowość w stopniu daleko większym niż analogiczne działania jednostek w wielkich miastach.

Podstawowy zatem problem dynamiki lokalnej tkwi nie w świado-

mości, lecz w polityce władz i zakreślonej także przez władze autonomii organizmów lokalnych. Do niedawna polityka ta oparta była na przekonaniu, że od pracy i organizatorskich funkcji samych władz wiele zależy także w dziedzinie niezależnych przedsięwzięć gospodarczych, że władze mają jakąś pozytywną misję do spełnienia w gospodarce. Dziś już dobrze wiadomo, że rola władz powinna być innej natury. Winny one mianowicie sprawić, aby niewiele od nich zależało, aby przede wszystkim nie przeszkadzały. Ta nowa przesłanka dobrze rokuje rozwojowi zbiorowości lokalnych w nowych warunkach samorządu terytorialnego. Rzecz w tym, aby zbiorowości te zdolne były wykorzystać w należyty sposób posiadany zakres samodzielności.

Literatura

- Adamski W., 1989, *Obszary i granice społecznie aprobowanej prywatyzacji w Polsce*, [w:] *Polacy 88 Dynamika konfliktu a szanse reform*, Warszawa.
- Beskid L., 1984, *Spoleczna percepcja sytuacji dochodowej*, [w:] *Warunki życia i potrzeby społeczeństwa polskiego*, IFiS PAN, Warszawa.
- Bocheński A., 1967, *Rzecz o psychice narodu polskiego*, Warszawa.
- Bocheński A., 1988, *Dzieje głupoty w Polsce*, Warszawa.
- Boczkowski A., Hryniewicz J., Siewierski J., 1987, *Pozycja i postawy społeczne w społecznościach lokalnych. Raport z badań*, maszynopis.
- Chałasiński J., 1958, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa.
- Kuczyński P., Nowotny S., 1990, *Odległość od socjalizmu*, „Przegląd Tygodniowy” 15/1990.
- Nowak S., 1988, *Spoleczeństwo polskie drugiej połowy lat osiemdziesiątych*, „Studia Socjologiczne” 1/1988.
- Propozycje przekształceń stosunków własnościowych w opinii robotników i kadry kierowniczej (1987 - 1989)*, Komunikat z badań CBOS, VI/89.
- Szczepański J., 1989, *Polska wobec wyzwań przyszłości*, „Rozwój regionalny - rozwój lokalny - samorząd terytorialny”, t. 17, Inst. Gosp. Przestrzennej Uniwersytet Warszawski.

Lokalne i ponadlokalne stosunki polityczne w zbiorowej świadomości

Wstęp

Zagadnienia omawiane w tym rozdziale pozostają w obrębie socjologii świadomości politycznej, rozumianej jako dział socjologii stosunków politycznych (Wiatr 1980, s. 540–558). Wiatr rozróżnia w ramach socjologii świadomości politycznej problematykę postaw politycznych, opinii publicznej i ideologii (Wiatr 1980, s. 540). W naszych rozważaniach koncentrować się będziemy na wybranych, dość szczegółowych, zagadnieniach korespondujących z pierwszym oraz – dość luźno – z drugim z tych zakresów problemowych. Przyjmujemy tutaj definicję postaw politycznych obejmującą, po pierwsze – określone, względnie trwałe stany emocjonalne dotyczące zjawisk politycznych, po drugie – przekonania dotyczące zjawisk politycznych i po trzecie – dyspozycje do działania w sferze polityki (Wiatr 1980, s. 541).

Ponieważ identyfikacja i eksploracja stanów emocjonalnych z założenia nie wchodziły do programu naszych badań, a badanie dyspozycji do działania w sferze polityki potraktowane zostało bardzo marginesowo i raczej pośrednio, bez konkretnych odniesień do indywidualnej świadomości respondentów, uwaga nasza skupi się na drugim z wyróżnionych elementów postaw politycznych, a w jego ramach na postrzeganiu pewnych aspektów sytuacji politycznej w skali lokalnej oraz ponadlokalnej.

Stosunki polityczne na skalę lokalną są bez wątpienia kluczowymi elementami społeczno-przestrzennej sfery rzeczywistości postrzeganej w tej

skali, zaś ponadlokalny punkt odniesienia w tej dziedzinie przydaje się w analizie uwarunkowań stanu i poziomu rozwoju świadomości społeczno-przestrzennej w jej aspekcie politycznym. Tak czy inaczej, lokalnych stosunków politycznych nie sposób pominąć przy okazji socjologicznego badania konkretnych społeczności lokalnych: funkcjonowanie władzy lokalnej (jej konkretnych agend oraz jej ogólnoinstytucjonalnego syndromu) określa istotną część życia tych społeczności.

Po trzecie wreszcie – podjęta została próba zbadania dwóch wspomnianych uprzednio zasadniczych rodzajów ukierunkowania świadomości społeczno-przestrzennej w jej funkcjonowaniu i rozwoju: orientacji lokalnej i ponadlokalnej. Nie bez przyczyny znalazło się tutaj określenie *próba*. Analiza każdego tak złożonego zagadnienia może prowadzić do rozmaitych rezultatów, w zależności od sposobu przełożenia intuicji teoretycznych na język empirycznych wskaźników. Sposób przyjęty w omawianych badaniach jest próbą zastosowania takiego, a nie innego przełożenia i rezultaty analizy nie pretendują do miana jedynie słusznych, o najwyższym stopniu zgodności ze stanem faktycznym w tej, dotąd jeszcze praktycznie nie spenetrowanej, dziedzinie funkcjonowania świadomości indywidualnej i zbiorowej.

Jak wiadomo, badania empiryczne przeprowadzone zostały w różnych, odmiennych typologicznie społecznościach lokalnych (zbiorowościach terytorialnych).

Łódź reprezentuje tutaj typ wielkoprzemysłowego ośrodka miejskiego, centrum dużej aglomeracji, ośrodka kulturalnego i naukowego.

Puławy, to typ miasta średniej wielkości, intensywnie uprzemysłowionego w niedalekiej przeszłości – co mocno skontrastowało tamtejsze życie społeczne w związku z gwałtownym wzrostem liczby ludności, napływem ludzi z zewnątrz etc. Jest to jednocześnie miasto o historycznych tradycjach kulturalno-naukowych, w którym na marginesie wielkoprzemysłowej ekspansji funkcjonuje prężne środowisko intelektualne.

Poddębice to małe miasto stanowiące zaplecze rolniczej gminy ale też posiadające pewną pozarolniczą infrastrukturę przemysłową, która jednak, w odróżnieniu od wielkich miast typu Łodzi, czy miast industrializowanych typu Puław, nie ma charakteru ekspansjonistycznego, wchłaniającego siłę roboczą z zewnątrz. W związku z tym miejscową społeczność cechuje duży stopień społecznego ustabilizowania stanowiącego, w połączeniu z niewielkimi rozmiarami, syndrom społeczności lokalnej typu tradycyjnego.

Czwartą z przebadanych zbiorowości terytorialnych była typowo wiejsko-rolnicza gmina Brudzeń Duży (woj. płockie). Tutaj o społecznościach

lokalnych można mówić raczej w przypadkach poszczególnych wsi czy sołectw, niemniej tak jednorodna gospodarczo i społecznie jednostka terytorialna, jaką okazała się ta gmina, w pełni zasługuje na potraktowanie analogiczne, jak pozostałe badane społeczności.

Tak istotne typologicznie zróżnicowanie obiektywych cech przedmiotów badania rodzi hipotezę o istotnym zróżnicowaniu także w dziedzinie świadomości. Weryfikacja tej hipotezy (także ewentualne ustalenie zakresu i wymiarów owego zróżnicowania) stanowiła ważny kierunek analiz, którego ważniejsze rezultaty przedstawione są w tym i następnych rozdziałach.

Wyróżnione zostały i podjęte w badaniach empirycznych następujące zagadnienia wchodzące w zakres tak wytyczonego pola problemowego:

1. Lokalna i ponadlokalna orientacja świadomości w sferze postrzegania zjawisk politycznych;
2. Postrzegany i postulowany wpływ władzy lokalnej i ponadlokalnej na życie społeczności;
3. Postrzegane uspołecznienie (alienacja) władzy lokalnej;
4. Przekonania polityczne w aspekcie stosunku do systemu władzy politycznej i zasad ustrojowych w PRL (od konformistycznej legitymizacji do radykalizmu polityczno-ustrojowego).

Wybrane aspekty świadomości politycznej składają się na szczególną charakterystykę zarówno całych badanych zbiorowości, jak i poszczególnych jej członków – charakterystykę, która, po pierwsze, może okazać się zróżnicowana w zależności od typu badanej społeczności lokalnej, po drugie zaś, może okazać się w istotny sposób związana z ogólną (lokalną bądź ponadlokalną) orientacją świadomości społeczno-przestrzennej oraz z zainteresowaniem problemami lokalnymi.

Opcja lokalna w świadomości politycznej

Dane dotyczące ogólnej orientacji świadomości badanych w sferze postrzegania zjawisk politycznych uzyskane zostały po analizie pytania, w którym respondent proszony jest o wybór tego spośród przedstawionych mu stwierdzeń, które najlepiej odzwierciedlało jego stosunek do bieżących wydarzeń politycznych. Stwierdzenia te brzmiały następująco:

1. W dzisiejszych czasach najważniejsze jest to, co się dzieje na świecie, ewentualnie w skali kraju. To, co się dzieje w moim mieście (gminie) i okolicy nie ma dla mnie większego znaczenia.

2. Zarówno wydarzenia polityczne w kraju i na świecie, jak i to, co się dzieje w moim mieście (gminie) uważam za jednakowo ważne.
3. Największe znaczenie ma dla mnie to, co dzieje się blisko mnie, w moim mieście (gminie). Krajowe i światowe wydarzenia polityczne są tylko tłem dla codziennego życia.

Trzy stwierdzenia stanowiły trójelementową skalę. Wybór punktu pierwszego świadczył o przewadze w świadomości respondenta opcji ponadlokalnej w postrzeganiu zjawisk politycznych, zaś wybór punktu trzeciego – o przewadze opcji lokalnej. Wybór środkowej pozycji skali świadczył o braku przewagi w świadomości respondenta którejs z tych dwóch opcji (pozycję tę wskazała zresztą większość respondentów). Wyniki uzyskane w czterech badanych społecznościach przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Opcja lokalna i opcja ponadlokalna w świadomości politycznej respondentów (% wskazań)

Skala lokalności w postrzeganiu wydarzeń politycznych	Łódź	Puławy	Poddębice	wieś
1. Przewaga opcji ponadlokalnej	14	6	8	7
2. Równowaga opcji ponadlokalnej i lokalnej	60	70	74	55
3. Przewaga opcji lokalnej	24	22	16	36

We wszystkich badanych zbiorowościach lokalna opcja w świadomości politycznej przeważa ilościowo nad opcją globalną. Uwagę zwracają jednak różnice między poszczególnymi społecznościami.

Wśród społeczności miejskich opcja lokalna występuje częściej w Łodzi i w Puławach (mniej więcej w takim samym zakresie). Opcja ponadlokalna rzadziej występuje w społeczności puławskiej i poddębickiej, częściej zaś – wynik dość niespodziewany – znowu w społeczności łódzkiej. Można przypuszczać, że częstsza obecność opcji lokalnej w społeczności puławskiej i łódzkiej bierze się w istotnej mierze stąd, że w większych, bardziej prężnych gospodarczo i kulturalnie społecznościach, wydarzenia lokalne są bardziej interesujące niż w społeczności małej, nie odgrywającej żadnej istotnej roli pod względem gospodarczym i kulturalnym. Pewne zamknięcie społeczności poddębickiej, jej wyraźny partykularyzm i ortodoksyjność – cechy wychodzące na jaw w innych częściach analizy, spowodowane są najprawdopodobniej tymi samymi w gruncie rzeczy przyczynami, które w pewnym stopniu zmniejszają dla członków

tej społeczności znaczenie tego, co dzieje się w ich bezpośrednim otoczeniu. Dzieje się tak w kontekście *krajowych i światowych wydarzeń politycznych*, których żadne efektowniejsze przejawy nie są w Poddębicach bezpośrednio obecne (są natomiast niekiedy obecne w Puławach, a bardziej jeszcze w Łodzi, choćby z racji dużego znaczenia tych ośrodków w skali kraju).

Dane dotyczące społeczności wiejskiej ciekawie sytuują ją na tle społeczności miejskich. Odsetek osób wybierających opcję ponadlokalną jest zbliżony do stwierdzonego w dwóch badanych miastach – Puławach i niezbyt rozwiniętych gospodarczo Poddębicach. Opcję neutralną prezentuje niemal tyle samo mieszkańców Łodzi, jak i badanej gminy (W pozostałych społecznościach odsetek ten jest znacznie wyższy). Spośród czterech badanych społeczności właśnie w wiejskiej opcja lokalna prezentowana jest najliczniej. Zgodne jest to z tradycyjnym obrazem tego rodzaju społeczności.

Opcja lokalna pojawia się w świadomości politycznej nieco częściej w miarę gromadzenia doświadczeń życiowych (dodatnia korelacja z wiekiem respondentów zarówno w mieście jak i na wsi). W środowisku wiejskim częściej występuje ona u mężczyzn. Podobnie jak w przypadku zainteresowań problemami lokalnymi, pojawieniu się opcji lokalnej wyraźnie sprzyjają większe wykształcenie, wyższe dochody oraz autonomiczny, innowacyjny charakter pracy zawodowej. Okazało się, przy tym, że aspiracje partycypacyjne umiejscowione w środowisku pracy (pozytywne ustosunkowanie do powszechnego uczestnictwa załogi w podejmowaniu ważnych dla zakładu decyzji) oraz przekonanie o pozytywnych efektach takiej partycypacji wyraźnie nie sprzyjają pojawieniu się opcji lokalnej w świadomości. Dopatrywać się w tym można przejawu konkurencyjności środowiska pracy i lokalnego środowiska społeczno-przestrzennego.

W mniejszych, bardziej tradycjonalistycznych społecznościach (Poddębice, wieś) lokalna opcja w świadomości politycznej idzie w parze z odczuwaniem opinii o wpływie tak czynników merytokratycznych (wykształcenie, indywidualna wydajność, dobra praca), jak i czynników politycznych (władza, przynależność partyjna) na poziom stopy życiowej. Hipoteza wyjaśniająca mogłaby się tutaj odwołać do częstszego postrzegania w tego typu społecznościach pewnej efektywności powiązań, układów czy koneksji rodzinno-sąsiedzkich w bezpośrednim polepszaniu materialnego bytu.

Lokalna i ponadlokalna opcja w postrzeganiu problemów społeczności

Występujące w danej społeczności ważne problemy, sprawy do załatwienia, w szczególności ich przyczyny, przejawy i sposoby rozwiązywania mogą być postrzegane z lokalnego lub ponadlokalnego punktu widzenia. Wskazywałoby to na lokalną lub ponadlokalną orientację świadomości społecznej. Przyjęte zostało założenie, iż przekonanie o ponadlokalnych przyczynach problemów występujących w danej społeczności, uniwersalności (braku lokalnej specyfiki) przejawów tych problemów oraz konieczności ich rozwiązywania w szerszej, ponadlokalnej skali stanowi operacyjną definicję opcji ponadlokalnej w postrzeganiu problemów społeczności. Natomiast pogląd, iż problemy te mają swe źródło w rzeczywistości wyłącznie lokalnej, posiadają specyficzny charakter (przejawiają się w szczególności, jedyny w swoim rodzaju sposób) oraz że można je rozwiązać w skali lokalnej, świadczyłby o opcji lokalnej w postrzeganiu problemów społeczności.

Oba te syndromy świadomościowe stanowią dwa końce skali. Została ona skonstruowana w oparciu o sekwencję trzech pytań kwestionariuszowych, w odpowiedzi na które respondent miał dokonać wyboru między lokalnością a ponadlokalnością przyczyn, przejawów i sposobów rozwiązania ważnych problemów swej społeczności. Obszar środkowy skali, który stanowią konfiguracje opinii inne niż przedstawione wyżej, ciąży niewątpliwie swoją jedną połową ku „czystszej” opcji lokalnej, drugą zaś ku „czystszej” opcji ponadlokalnej. Stąd możliwość dychotomicznego podziału skali na dwie opcje świadomościowe w postrzeganiu problemów społeczności.

Wyniki pomiaru dokonanego za pomocą wyżej opisanej skali (patrz: tabela 2) w czterech badanych społecznościach ukazują wyraźną różnicę między środowiskiem miejskim i wiejskim oraz, w obrębie tego pierwszego, między Łodzią a dwoma mniejszymi miastami. Obie różnice zdecydowanie falsyfikują potoczną intuicję, zakładającą większy partykularyzm społeczności wiejskiej w stosunku do miejskiej oraz swoisty uniwersalizm społeczności wielkomiejskiej, który mogłoby przejawiać się w częstszym – w porównaniu z małymi miastami i wsią – postrzeganiu lokalnych problemów wyłącznie w perspektywie globalnej, będącej elementem szerszej, centralistycznej orientacji świadomości.

Wyjaśnienia tych różnic, jak również przytłaczającej przewagi opcji ponadlokalnej we wszystkich badanych społecznościach, należałoby szukać, po pierwsze, w rodzajowym zestawie problemów, które badani uwa-

Tabela 2. Dwie opcje w postrzeganiu problemów lokalnych (w % badanej zbiorowości)

Skala	Łódź	Puławy	Poddębice	wieś
Opcja lokalna	15	5	9	9
Tendencja lokalna	12	19	17	6
Tendencja ponadlokalna	19	23	22	5
Opcja ponadlokalna	48	42	45	76
Brak danych	6	11	7	3

Opcja lokalna	27	24	26	15
Opcja ponadlokalna	67	65	67	81
Brak danych	6	11	7	3

żali za najważniejsze (zob. rozdział *Wybrane aspekty świadomości społeczno-przestrzennej* ...) oraz, po drugie, w ogólnym stanie umysłów mających za sobą wieloletnią totalitarną indoktrynację, która zaowocowała między innymi niespotykaną w warunkach normalnego rozwoju cywilizacyjnego biernością społeczną, ekonomiczną i polityczną szerokich warstw ludności, z nieodłącznie jej towarzyszącą centralistyczną orientacją świadomości.

Większość problemów, jakie respondenci ze wszystkich czterech społeczności uważali za najważniejsze, to rzeczywiście w dużym zakresie zjawiska ponadlokalne. Przy tym zakres ten ulega znacznemu rozszerzeniu w rezultacie oddziaływania wspomnianego syndromu osobowości totalitarnej, na który składają się w głównej mierze bierność i centralistyczna orientacja świadomościowa. Syndrom ten może być nawet słabszy w środowisku wiejskim, gdzie są jeszcze tradycje wspólnego działania dla wspólnego dobra, ale z kolei najważniejsze problemy wskazywane przez mieszkańców wsi mają obiektywnie charakter ponadlokalny! Wystarczy przypomnieć: problemy związane z zaopatrzeniem w środki produkcji rolnej, sprzęt, materiały budowlane etc., zaopatrzeniem w niezbędne dobra konsumpcyjne i dobra trwałego użytku, brakiem usług dla rolnictwa – to rzeczywiście, w zdecydowanej większości, nie są sprawy o charakterze lokalnym i muszą być przez mieszkańców wsi postrzegane w ponadlokalnej perspektywie.

Nieco większy zasięg opcji lokalnej w wielkim mieście związany jest prawdopodobnie ze swoistym *panurbanizmem* pewnej części jego mie-

szkańców, to znaczy ze skłonnością do utożsamiania perspektywy miejskiej z perspektywą szerszą – najczęściej ogólnokrajową – w postrzeganiu istotnych problemów. Ma to swoje źródło niewątpliwie w pewnym zakresie zjawisk rzeczywistości obiektywnej, takich jak krótsza droga decyzji od centrum do społeczności wielkomiejskiej (której część sama stanowi ośrodek decyzji i władzy w stosunku do określonego regionu) oraz faktyczne rozstrzygnięcie na szczeblu centralnym niektórych istotnych problemów wielkiego miasta – ze względu choćby na jego wielkość oraz znaczenie gospodarcze, społeczne i polityczne.

Warto jeszcze wspomnieć, że opcja ponadlokalne nieco częściej występuje u osób z większym wykształceniem i niezależną pozycją zawodową (zjawisko to występuje tylko w Łodzi i Puławach). Opcja lokalna współwystępuje częściej z akceptowaniem i dostrzeganiem pozytywnych efektów uczestnictwa pracowników w decyzjach dotyczących ich zakładu (dotyczy to tylko Łodzi).

Postrzegana i postulowana lokalność władzy

Na podstawie pytania kwestionariuszowego dotyczącego aktualnego oraz postulowanego wpływu władz miejskich (gminnych) i władz centralnych na życie w danej społeczności, utworzone zostały skale postrzeganej i postulowanej lokalności władzy. Są one skonstruowane w oparciu o założenie, że o większej lokalności władzy w odczuciu respondenta świadczą opinie o mniejszym wpływie władz centralnych na życie społeczności. Rezultaty pomiaru za pomocą obu skal przedstawia tabela 3.

We wszystkich badanych społecznościach postrzegana lokalność władzy jest wielokrotnie niższa od postulowanej. W ramach tej powszechnej tendencji w społeczności wiejskiej, daje się zauważyć relatywnie mniejsza dysproporcja w tym względzie.

Rezultaty tego rodzaju skłaniają do wysunięcia tezy o istnieniu w badanych społecznościach lokalnych głębokiej frustracji politycznej, przejawiającej się w niezadowoleniu z istniejącego stanu rzeczy w sferze działań władz dla dobra społeczności. Dość nieoczekiwanie okazało się przy tym, że zmiana tej sytuacji na lepsze w powszechnym odczuciu powinna dokonać się na drodze zwiększenia wpływu władz centralnych na życie społeczności lokalnej. Jeśli hipoteza ta jest słuszna choćby w jakimś zakresie, nie wróży to najlepiej procesowi wcielania w życie idei samorządowej Polski lokalnej.

Analiza korelacyjna wykazała, jakie cechy statusu, przynależności społeczno-zawodowej oraz jakie cechy psychologiczne sprzyjają owym

Tabela 3. Postrzegana i postulowana lokalność władzy (w % badanej zbiorowości)*

Skala	Łódź		Puławy		Poddębice		wieś	
	postrz.	post.	postrz.	post.	postrz.	post.	postrz.	post.
0 - 1	5	32	9	45	5	31	9	11
1,1 - 2	11	39	15	36	16	47	16	31
2,1 - 3	18	24	27	16	30	16	30	36
3,1 - 4	37	6	38	3	43	5	42	19
4,1 - 5	7	-	11	1	6	-	3	3

Stosunkowo mała lokalność władzy (przewaga władzy centralnej).	16	71	24	81	21	78	25	42
Średnia lokalność władzy (równowaga władzy centralnej i lokalnej).	18	24	27	16	30	16	30	36
Stosunkowo duża lokalność władzy (przewaga władzy lokalnej).	44	6	49	4	49	5	45	22

* W tabeli nie uwzględniono braków danych.

centralistycznym tendencjom w świadomości politycznej. Tak więc opują za nimi częściej ludzie z większym wykształceniem, zamożni, wykonujący pracę wyżej kwalifikowaną o autonomicznym, zróżnicowanym i innowacyjnym charakterze, prezentujący cechy osobowości nieautorytarnej, zwolennicy radykalnych metod zbiorowego działania w obronie grupy czy społeczności.

Jak widać, charakterystyka ta w dużym stopniu pokrywa się z zarysowanym w rozdziale poprzednim zestawem cech sprzyjających wzrostowi zainteresowania problemami lokalnymi. Czyżby szersza i głębsza znajomość problematyki własnej społeczności skłaniała ludzi o powyższych cechach do odwracania się od idei lokalności władzy? Jest to dość prawdopodobne w związku z postrzeganą niewątpliwie przez te osoby uniwersalnością wielu problemów lokalnych.

Uspołecznienie vs alienacja władzy lokalnej

Respondenci proszeni byli o ocenę wpływu mieszkańców swojego miasta (gminy) na władze lokalne w odpowiedziach na pytanie o to, czy ich zdaniem władze te liczą się z opinią przeciętnych członków społeczności w sprawach związanych z wymienionymi w pytaniu dziedzinami życia. Wysoka ocena wpływu mieszkańców na lokalne władze traktowana była jako empiryczny wskaźnik uspołecznienia władzy lokalnej; niska – jako wskaźnik alienacji tej władzy. W oparciu o to pytanie utworzona została skala uspołecznienia – alienacji władzy lokalnej. Rezultaty pomiaru w czterech społecznościach przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Postrzegana alienacji (uspołecznienie) władzy lokalnej (w % osób badanych w poszczególnych społecznościach)

Skala	Łódź	Puławy	Poddębice	wieś
0 – 1	32	19	17	35
1,1 – 2	42	38	32	48
2,1 – 3	23	32	41	14
3,1 – 4	2	9	7	3
4,1 – 5	1	2	3	–

Alienacja władzy lokalnej	74	57	49	83
Współwystępowanie obu tendencji	23	32	41	14
Uspołecznienie władzy lokalnej	3	11	10	3

Z odpowiedzi badanych osób, we wszystkich czterech przypadkach, wyłania się dramatyczny obraz władzy wyobcowanej ze społeczności. W społeczności wiejskiej i w Łodzi olbrzymia większość, a w Puławach i Poddębicach połowa respondentów dostrzega głównie dowody na nie-liczenie się miejscowych władz z opinią społeczności. Tylko nieliczni dostrzegają przede wszystkim objawy uspołecznienia, rozumianego tutaj jako uwzględnianie opinii społecznej w podejmowaniu decyzji dotyczących najistotniejszych dziedzin życia w mieście (gminie).

Częściową odpowiedź na pytanie o to, co wpływa na takie, a nie inne postrzeganie tendencji *socjalizacyjnych* bądź *alienacyjnych* w procesie sprawowania władzy w poszczególnych badanych społecznościach przy-

niosły rezultaty analizy korelacyjnej. Sprowadzić je można do konstatacji, iż na uspołecznienie władzy lokalnej nieco częściej wskazują osoby autorytarne, raczej niechętnie odnoszące się do radykalnych metod w zbiorowym działaniu, skłaniające się do arbitralnej regulacji jako podstawowej metody rozwiązywania problemów gospodarczych. Ponieważ jednak osób dostrzegających w działaniach lokalnej władzy przede wszystkim symptomy uspołecznienia było w każdej z badanych społeczności bardzo mało, generalny wniosek sprowadzić się musi do stwierdzenia, iż alienację władzy lokalnej dostrzegają po prostu wszyscy, niezależnie od różnicujących ich cech demograficznych, społecznych czy osobowościowych.

Radykalizm polityczny w aspekcie zmian ustrojowych

Pomiar z jednej strony postaw legitymizacyjnych, z drugiej zaś radykalno-opozycyjnych w stosunku do władzy politycznej i ustroju państwowego PRL dokonany został za pomocą skali przedstawianej respondentom w postaci sekwencji wzajemnie wykluczających się stwierdzeń (opinii)¹. Wybór jednego z nich określał miejsce respondenta na skali legitymizmu – radykalnej opozycyjności. Wyniki pomiaru przedstawione są w tabeli 5.

Spośród społeczności miejskich populacja pracujących w Poddębicach nastawiona jest najbardziej *legitymizacyjnie*, zaś populacja łódzka – najbardziej *opozycyjnie*. Tak więc w środowiskach miejskich zakres legitymizacji władz w PRL mierzony częstotliwością występowanie postaw

¹ Stwierdzenia:

1. To co robią obecnie władze polityczne i państwowe w Polsce zasługuje na całkowite poparcie.
2. Można mieć pewne zastrzeżenia wobec niektórych pociągnięć naszych władz politycznych i państwowych, ale w sumie to, co te władze robią zasługuje na poparcie.
3. Aby można było udzielić poparcia obecnym władzom politycznym i państwowym w Polsce, musiałyby one zasadniczo smienić linię swojej polityki.
4. Należałoby wprowadzić w Polsce zupełnie inny niż obecnie system władzy pozostający w ramach istniejącego u nas ustroju.
5. W Polsce należałoby wprowadzić system władzy oparty na innych niż obecnie zasadach ustrojowych.

Tabela 5. Postawy legitymizacyjne vs postawy radykalnie opozycyjne (% wskazań w poszczególnych społecznościach)

Skala (sekwencje opinii)	Łódź	Puławy	Poddębice	wieś
Opinia 1	2	6	12	1
Opinia 2	24	34	36	13
Opinia 3	22	19	24	38
Opinia 4	31	22	18	30
Opinia 5	14	9	4	14
Brak danych	7	9	6	5

Postawy legitymizacyjne	26	40	48	14
Postawa niezdecydowana	22	19	24	38
Postawy radykalno-opozycyjne	45	31	22	44
Brak danych	7	9	6	5

legitymizacyjnych był odwrotnie proporcjonalny do wielkości miasta i stopnia jego uprzemysłowienia, a co za tym idzie – do poziomu nasycenia wielkoprzemysłową klasą robotniczą oraz warstwą inteligencji.

Jak wynika z powyższych danych, stopień legitymizacji władzy w badanej gminie był istotnie niższy niż w populacjach miejskich. Trudno powiedzieć, czy jest to przejaw jakiejś immanentnej właściwości populacji wiejskiej. Sądzić należy raczej, że jest to funkcja czasu (badania prowadzono w czerwcu 1989 roku – tuż po wyborach do Sejmu i Senatu) i efekt ogólnej zmiany postaw wobec władz oraz większej otwartości w wyrażaniu opinii na ten temat. Zmiany zachodzące w układzie sił politycznych w kraju i związane z tym pogłębianie się negatywnego nastawienia do dotychczasowego reżimu dało w efekcie radykalizację opinii, którą trudno na podstawie tego materiału traktować jako specyfikę badanej grupy. Nie można wykluczyć jednak większego radykalizmu postaw politycznych w środowisku chłopskim.

Polityczno-opozycyjny radykalizm stosunkowo częściej występuje wśród osób starszych, lepiej wykształconych i lepiej sytuowanych. Pozytywnie wpływa nań również autonomiczno-innowacyjny charakter wykonywanej pracy, mniejsza jest natomiast szansa na spotkanie tego rodzaju postawy wśród fizycznych pracowników niskokwalifikowanych. Raczej

nie sprzyja tej postawie także posiadanie istotnej władzy ekonomicznej. Cechy osobowości autorytarnej rzadko współwystępują z postawą radykalno-opozycyjną, natomiast często współwystępuje z nią preferowanie radykalnych metod zbiorowego działania oraz trzeźwy ogląd rzeczywistości społeczno-ekonomicznej: wyraźne dostrzeganie uczestnictwa we władzy politycznej jako silnego czynnika wpływającego na różnice interesów oraz na sytuację materialną.

Podsumowanie i wnioski

Analizę wybranych aspektów świadomości politycznej, ujmowaną w kontekście społeczności lokalnej, można krótko podsumować w sposób następujący. Znaczna, aczkolwiek nie przeważająca, część badanych społeczności stosuje optykę lokalną w ocenie ważnych wydarzeń politycznych, zaś zdecydowana większość nie prezentuje wyraźnie określonej (lokalnej lub ponadlokalnej) opcji w tym względzie. Wydaje się jednak, iż owa większość (osiągająca 75% osób w badanych zbiorowościach), a prawdopodobnie także i osoby z grupy zorientowanej lokalnie, dostrzegają silne ponadlokalne uwarunkowania nawet tych zjawisk, które mają ze wszech miar lokalny charakter. Stąd prawdopodobnie ów dobitny, zbiorowy postulat zwiększenia wpływów władzy centralnej w środowiskach lokalnych. Badane społeczności lokalne odwracają się od miejscowych władz, których działalność ocenia się negatywnie, jako odebraną od potrzeb i opinii tychże społeczności.

Towarzyszy temu dość wyraźne zapotrzebowanie (silniejsze w miastach niż na wsi) na silną władzę centralną.

Należy sądzić, że od władzy centralnej badani oczekują, że dopilnuje lokalnych urzędników i nie pozwoli im *krzywdzić szarych ludzi*.

Silne zapotrzebowanie na paternalistyczne postępowanie władz skłania do przypuszczeń, że rozwój demokracji lokalnej w miastach będzie napotykał na dość silne bariery, polegające między innymi na tym, że zbyt wielu ludzi nie będzie skłonnych do „wzięcia spraw w swoje ręce”, a raczej będą oczekiwać na odgórnie zadekretowaną sprawiedliwość.

Na zasadnicze zmiany zachodzące w rzeczywistości obiektywnej nikt tak naprawdę nie jest przygotowany, dlatego towarzyszy im zawsze psychologiczny szok wywołany nieoczekiwanym stwierdzeniem nieprzystosowalności modeli pojęciowych, obecnych w różnych sferach świadomości jednostki, do zasadniczo zmienionej rzeczywistości. Świadomościowe procesy adaptacyjne przebiegają powoli i nie zawsze doprowadzają do ponownego osiągnięcia względnej adekwatności danych modeli pojęciowych

do określonych sfer obiektywnej rzeczywistości. Zasygnalizowany w ten ogólny sposób psychologiczno-świadomościowy aspekt przełomu polityczno-gospodarczo-społecznego może być punktem wyjścia do refleksji nad perspektywą zmian, jakie ów przełom i dokonujące się w związku z tym przemiany rzeczywistości obiektywnej wywołają w społeczno-przestrzennej sferze świadomości jednostkowej i zbiorowej. Empiryczną bazą takiej refleksji mogą być przedstawione wyżej dane, składające się na obraz stanu i poziomu rozwoju interesującej nas sfery świadomości (jest to, oczywiście obraz ukształtowany na podstawie odzwierciedleń rzeczywistości społeczno-przestrzennej sprzed przełomu).

Teoretyczną ramą czy układem odniesienia dla rozważań o perspektywach zmian w świadomości społeczno-przestrzennej może być koncepcja dysonansu poznawczego (Malewski 1980; Madsen 1980, s. 318–347; Brown 1965 s. 584–604). Samo pojęcie dysonansu poznawczego oraz nadbudowana nad nim teoria psychosocjologiczna odnoszą się, między innymi, do często zdarzającej się sytuacji, gdy jednostka (a w konsekwencji także zbiorowość czy grupa) uświadamia sobie sprzeczność między swoimi przekonaniem, ukształtowanymi w oparciu o przetworzone dane pochodzące z określonej sfery obiektywnej rzeczywistości, a nowymi danymi w postaci wrażeń i spostrzeżeń napływającymi z tejże sfery rzeczywistości. Powstały w ten sposób dysonans wiąże się z negatywnym stanem emocjonalnym, motywującym jednostkę do jego usunięcia. Dążenie do usunięcia dysonansu jest tym silniejsze, im bardziej rozbudowane poznawczo są elementy struktury świadomości, które znalazły się ze sobą w stanie konfliktu. Dotyczy to między innymi sytuacji, w której konfrontacja, a następnie głęboki konflikt semantyczny następują pomiędzy integralnym dynamicznym modelem pojęciowym danej sfery rzeczywistości funkcjonującym w świadomości jednostki, a nową, w istotny sposób zmienianą formą i treścią tej sfery rzeczywistości wnoszącą do świadomości pojęcia nie mieszczące się w tym modelu, natomiast tworzące inny model, pozostający z tamtym w sprzeczności. Redukcja dysonansu może nastąpić, po pierwsze, poprzez adaptacyjną zmianę, a w skrajnym przypadku likwidację jednej ze struktur świadomościowych pozostających w konflikcie, po drugie – poprzez taką reinterpretację danych wyjściowych albo przyjęcie takich dodatkowych założeń dotyczących konfliktowych struktur, aby można było wykazać, że postrzegana sprzeczność jest pozorna, albo że jedna ze struktur (na ogół ta, która pojawiła się później) jest nie zasługującą na uwagę efemerydą, wytworem wyobraźni etc. Motywujący wpływ dysonansu poznawczego pojawia się w procesie percepcyjnym: jednostka unika informacji niezgodnej z już posiadaną (z

istniejącą strukturą świadomościową, np. modelem pojęciowym) lub ignoruje taką informację, broniąc się w ten sposób przed powstaniem dysonansu; włącza natomiast do świadomości przede wszystkim informację, która potwierdza, wzmacnia istniejącą, akceptowaną strukturę świadomościową (model pojęciowy, zespół przekonań).

Aktywność jednostki (zbiorowości, grupy), zmierzająca do redukcji czy likwidacji dysonansu społecznego, napotyka najczęściej na opór ulotnej skądinąd materii struktur świadomościowych, który z jednej strony bierze się z naturalnej inercyjności ugrupowanych empirycznie poglądów czy przekonań, z drugiej zaś strony ma swe źródła w określonym, często dość wysokim usytuowaniu danego modelu pojęciowego czy zespołu przekonań – w hierarchii wartości i norm stanowiącej względnie trwałą element osobowości jednostki. Jeśli w sytuacji dysonansu między *starym* modelem pojęciowym, funkcjonującym w danej sferze świadomości jednostki, a modelem *nowym*, wyrastającym ze zmian w danej sferze rzeczywistości obiektywnej opór ten jest odpowiednio silny, tzn. jednostka absolutyzuje słusność danego modelu pojęciowego, swoich przekonań w danej dziedzinie, wówczas dążenie do redukcji (likwidacji) dysonansu skoncentruje się na odpowiedniej obróbce *nowej* struktury świadomościowej (nowego modelu pojęciowego). Obróbka ta będzie miała na celu wspomnianą wyżej reinterpretację danych bądź znalezienie przesłanek bagatelizujących nową informację. Gdy zabiegi te nie przyniosą redukcji dysonansu ze względu na dużą doniosłość obiektywnych zmian, to – przy trwającym silnie oporze *starych* struktur świadomościowych – jednostka może powziąć zamiar działań redukcyjnych (likwidacyjnych) w stosunku do zmienionej rzeczywistości obiektywnej.

Można zatem wyróżnić trzy zasadnicze typy reakcji jednostek (zbiorowości) na nagłą zmianę otaczającej je rzeczywistości: spolegliwość (gdy *stary* model pojęciowy danej sfery rzeczywistości wypierany jest przez *nowy*), wyalienowanie (gdy skoncentrowane na *nowym* modelu zabiegi redukcyjne odniosą skutek, w pewnym sensie izolując daną sferę świadomości od wpływów zewnętrznych) oraz kontestacja (gdy niemożliwa jest likwidacja ani redukcja dysonansu w ramach struktur świadomościowych).

Typy *spolegliwych*, *wyalienowanych* i *kontestatorów* spotkać można w każdej ludzkiej zbiorowości, także oczywiście w każdej społeczności lokalnej czy zbiorowości terytorialnej. Nasze badania nie były ukierunkowane na ich identyfikację, można jednak przypuszczać, że zakres występowania poszczególnych typów w danej społeczności nie pozostaje bez wpływu na zjawiska z kręgu zbiorowej świadomości społeczno-przestrzennej, a więc

że wpływa on także na uzyskane w tych badaniach rezultaty. Podejmując próbę antycypowania zmian w tej sferze świadomości należałoby zatem wziąć pod uwagę następujące czynniki:

1. Rezultaty analizy stanu świadomości społeczno-przestrzennej w społeczności lokalnej określonego typu przed wystąpieniem zmian w społeczno-przestrzennie sfery rzeczywistości obiektywnej;
2. Rodzaj, tempo, kierunek i trwałość zmian obiektywnych;
3. Typ reakcji jednostek i zbiorowości w sytuacji dysonansu poznawczego wywołanego nagłą zmianą rzeczywistości obiektywnej.

Czynniki 2 i 3 są ze sobą ściśle powiązane, częściowo na zasadzie sprzężenia zwrotnego: określone parametry zmiany powodują określony statystyczny rozkład w społeczności trzech wyróżnionych typów reakcji na zmianę, zaś w przypadku dominacji postaw kontestacyjnych parametry zmiany mogą ulec modyfikacji. Tak czy inaczej, w każdej z możliwych konfiguracji czynników 2 i 3 oddziałują one wspólnie na stan i dynamikę świadomości społeczno-przestrzennej. Konkretnych sposobów tego oddziaływania może być tyle, ile poszczególnych konfiguracji parametrów zmiany i typów zbiorowej reakcji na nią. Jeśli zaś idzie o ogólne kierunki zmian, to sformułować można kilka ogólnych, w miarę prawdopodobnych wniosków i hipotez.

1. Polski przełom 1989 roku przyniósł zmiany wyraźnie redukujące istniejący do tego czasu w zbiorowej świadomości dysonans między przekonaniami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi a odzwierciedleniem rzeczywistego, obiektywnego stanu rzeczy. Wkrótce jednak pojawił się nowy dysonans poznawczy: sprzeczność między mało uzasadnionymi empirycznie oczekiwaniami w stosunku do zmian zachodzących w obiektywnej rzeczywistości naszego kraju, a przekonaniem (ukształtowanym w oparciu o nowe dane, których dostarcza rzeczywistość obiektywna) o niespełnieniu – całkowitym bądź częściowym – tych oczekiwań. Redukcja tego nowego dysonansu w zbiorowej świadomości przebiegała, jak dotąd, dość pomyślnie, kształtując sytuację powszechnej spolegliwości – przynajmniej w stosunku do zasadniczego kanonu zmian. Stosunkowo liczna – widoczna w każdym razie – jest grupa wyalienowanych, w większej części beneficjentów stanu sprzed przełomu politycznego. Kontestatorów (w przyjętym tutaj rozumieniu) początkowo prawie nie było, a nawet ci, których z

większego oddalenia można zaliczyć do tego typu, należeli w gruncie rzeczy do łagodniejszych jego odmian – *moderatorów*, *akceleratorów*, *modyfikatorów*. W bardziej czystej postaci kontestacja w dążeniu do redukcji (likwidacji) dysonansu poznawczego pojawia się i rozwija w pierwszej połowie 1990 roku (pewna aktywizacja początkowo wyalienowanych dawnych beneficjentów systemu oraz kontestacyjna opcja spolegliwych). Nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby kontestacja stała się powszechnym udziałem licznych grup społeczeństwa (świadczą o tym pośrednio wyniki wyborów samorządowych). Można raczej spodziewać się kontestowania w imieniu poszczególnych grup społecznych. Natomiast oczekiwać należy wydatnego zmniejszenia się liczby spolegliwych na rzecz zbiorowości wyalienowanych (frekwencja wyborcza!) – z zachowaniem liczebnej przewagi tych pierwszych.

2. W społecznościach lokalnych zainteresowanie miejscowymi problemami (w nieco innym niż w okresie badań zestawie rodzajowym i przy zmianach w proporcjach wskazań, ale bez zasadniczych zmian jakościowych) prawdopodobnie osłabnie. Będzie to efektem przede wszystkim zwiększania się liczby *wyalienowanych*, ale także zminimalizowania aktywności wobec problemów lokalnych części *spolegliwych* – tych, którzy przekazawszy w drodze wolnych wyborów władzę swoim przedstawicielom poczują się zwolnieni z obowiązku takiej aktywności.
3. W związku ze znacznym ożywieniem się ogólnokrajowej sceny politycznej i wzrostem zainteresowania rozgrywającymi się na niej wydarzeniami można przewidywać relatywne osłabienie pewnych opcji lokalnych w zbiorowej świadomości politycznej (zwłaszcza, jeśli idzie o postrzeganie wagi, znaczenia lokalnych wydarzeń politycznych). Z drugiej strony jednak nastąpi niewątpliwie aktywizacja polityczna niektórych układów lokalnych, w której będą mieć swój udział zarówno *spolegliwi*, jak i *kontestatorzy*. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż identyfikacja elementów lokalnej świadomości politycznej dokonywać musiałaby się obecnie (i w przyszłości) przy zastosowaniu inaczej skonstruowanego narzędzia. Wskaźniki empiryczne dosotosowane do sytuacji politycznej sprzed przełomu nie pasowałyby do sytuacji obecnej. W każdym razie można przypuszczać, iż wzrosła (i chyba będzie wzrastać dalej) postrzegana lokalność władzy (co do postulowanej lokalności władzy

– może być różnie, w zależności od tego, jak będzie działał nowy samorząd) oraz postrzegane uspołecznienie władzy lokalnej.

Literatura

Brown R., 1965, *Social Psychology*, London.

Madsen K. B., 1980, *Współczesne teorie motywacji*, Warszawa.

Malewski A., 1975, *Rozdźwięk między uznawanymi przekonaniami i jego konsekwencje. Analiza teorii dysonansu poznawczego L. Festingera*, [w:] Malewski A., *O nowy kształt nauk społecznych*, Pisma zebrane, Warszawa.

Wiatr J. J., 1980, *Socjologia stosunków politycznych* Warszawa.

Wybrane aspekty świadomości społeczno-przestrzennej w społecznościach lokalnych różnego typu

Analiza uwarunkowań społecznego uczestnictwa

Wstęp

Postulat uczestnictwa jednostek i grup w decyzjach oraz działaniach dotyczących ich najbliższego otoczenia społecznego i przestrzennego jest jedną z naczelných zasad leżących u podstaw zmian, jakim ulega społeczne, ekonomiczne i polityczne życie naszego kraju. Możliwości praktycznego wdrożenia idei partycypacji są jednak w zasadniczy sposób limitowane stanem i poziomem rozwoju świadomości faktycznych i potencjalnych podmiotów uczestnictwa, a także współdziałania, którego terenem jest obecnie (w stopniu nieporównanie większym) całokształt funkcjonowania społeczności lokalnej.

Ta, dość oczywista, ogólna teza nabiera szczególnego znaczenia, jeśli przyjąć, iż sferą rzeczywistości obiektywnej jest funkcjonowanie społeczności lokalnej (układu lokalnego) czy też zbiorowości terytorialnej – elementów struktury społecznej, w definiowaniu których, obok oczywistych tutaj charakterystyk społecznych, uczestniczą równoprawnie charakterystyki przestrzenne (Jałowicki 1989, s. 101 i nast.).

Można zatem wyodrębnić definicyjnie **społeczno-przestrzenną** sferę rzeczywistości obiektywnej, którą będzie to wszystko, co wiąże się z funkcjonowaniem grup ludzkich w pojmowanej geograficznej przestrzeni.

Świadomościowym odpowiednikiem (swoistym „zwierciadłem”) tej sfery rzeczywistości jest społeczno-przestrzenna sfera świadomości jednostki.

Analiza stanu i poziomu rozwoju społeczno-przestrzennej sfery świadomości jednostki (w ramach kontinuum rozciągającego się od prostego postrzegania faktów, zjawisk i procesów do zainteresowania nimi) umożliwiłaby określenie perspektywy zmian świadomościowych kreujących gotowość do uczestnictwa i współdziałania we wprowadzaniu zmian rzeczywistości obiektywnej w skali społeczności lokalnej czy zbiorowości terytorialnej. W szczególności chodziłoby o gotowość uczestniczenia w działaniach amelioracyjnych (solucyjnych, naprawczych czy korygujących) dotyczących sfery problemów lokalnych. Także ewentualne projekty zmian w rzeczywistości stanowiącej materialną podstawę życia społeczności lokalnej powinny uwzględniać gotowość jej członków do zaakceptowania tych zmian oraz uczestnictwa i współdziałania w ich przeprowadzaniu.

Polem badawczym, w ramach którego należałoby podejmować próby identyfikacji różnych odmian takiej gotowości (wobec zmian w skali globalnej mających określone skutki dla lokalnej społeczności oraz zmian w skali lokalnej, tzn. takich, które bezpośrednio dotyczą tylko danej społeczności) jest zbiorowa świadomość społeczności lokalnej.

Istotne w tym kontekście są kwestie postrzegania występujących problemów, reagowania na nie, wizji ich rozwiązania czy złagodzenia, reakcji na postulat uczestnictwa w działaniach amelioracyjnych. Innowacje społeczne, których wprowadzanie wiąże się często z trudnościami obiektywnymi i oporami (barierami) psychologicznymi czy środowiskowymi, mogą być traktowane jako szczególne problemy społeczne o charakterze lokalnym.

W całokształcie świadomych relacji między człowiekiem a dowolnym elementem rzeczywistości wyróżnić można trzy rodzaje aktywności człowieka: aktywność intelektualną, emocjonalną i motoryczną.

W ramach aktywności intelektualnej wyodrębnić należy trzy zasadnicze poziomy: spostrzegania, różnicowania oraz poziom semantyzacji. Spostrzeganie to uświadamianie sobie istnienia przedmiotu, zauważanie go, zmysłowe wyodrębnianie spośród innych obiektów. W efekcie, w obszarze przedmiotowym świadomości pojawiają się odzwierciedlenia – obrazy tego przedmiotu. Różnicowanie to całokształt operacji intelektualnych prowadzących do uświadomienia sobie danego elementu rzeczywistości jako reprezentanta pewnej, wyodrębnionej według kryterium wspólnoty cech, klasy obiektów. Aktywność intelektualna ma tutaj bezpośrednio eksploracyjny charakter; dominuje poszukiwanie informacji

o obserwowalnych cechach przedmiotów, zjawisk i procesów. Poziom aktywności intelektualnej określaną umownie jako poziom semantyzacji, to poznawanie znaczeń danego elementu rzeczywistości, jego strukturalizacja (symboliczne wyodrębnianie części składowych, powiązań i zależności między nimi), wnioskowanie o jego cechach nieobserwowalnych, uświadamianie sobie zewnętrznych powiązań, zależności i uwarunkowań, problematyzacja (stawianie sobie pytań związanych z tym elementem rzeczywistości i poszukiwanie odpowiedzi na te pytania). Poziom semantyzacji jest bazą aktywności twórczej. W szczególności odbywa się tutaj symboliczne projektowanie całościowych lub cząstkowych zmian danego elementu rzeczywistości, na przykład zgodnie z funkcjonującym w danej sferze pojęciowej modelem idealnym. Na tym poziomie również dokonuje się przypisywanie pojęć odpowiednim sferom pojęciowym. Efektem aktywności intelektualnej wszystkich trzech rodzajów jest kumulacja wiedzy o danym przedmiocie.

W ramach aktywności emocjonalnej wyróżnić można emocje o charakterze impresyjnym i motywacyjnym. Przez emocje rozumie się tutaj ustosunkowanie do danego elementu rzeczywistości, określone ze względu na znaczenie tego elementu dla jednostki (ze względu na jego usytuowanie w systemie i hierarchii wartości człowieka). Emocje o charakterze impresyjnym składają się na osobisty, pozytywny lub negatywny, stosunek człowieka do danego elementu rzeczywistości, lecz choć towarzyszą zwykle innym rodzajom aktywności, nie pełnią jednak w stosunku do nich roli sprawczej czy stymulującej. Natomiast emocje o charakterze motywacyjnym są to wszelkie odczucia związane z danym elementem rzeczywistości, które stymulują wystąpienie bądź kontynuację (także np. intensyfikowanie) innych rodzajów aktywności w odniesieniu do danego elementu rzeczywistości. Szczególnym rodzajem emocji o charakterze motywacyjnym jest ciekawość – emocja motywująca do czynności badawczych, do aktywności poznawczej.

Aktywność motoryczna w analizowanych tu świadomych relacjach człowiek – element rzeczywistości, to celowe i ukierunkowane zachowania wobec danego obiektu. Wyodrębnić wśród nich można zachowania elementarne i rozwinięte. Zachowania elementarne dotyczą zewnętrznych, dostępnych bezpośrednio obserwacji cech danego obiektu, bądź cech najogólniejszych, funkcjonujących powszechnie w świadomości społecznej, a w związku z tym łatwo dostępnych w postaci bezpośrednich przejawów materialnych (w formie opisów, wykresów czy obrazków). Zachowania rozwinięte dotyczą cech wewnętrznych, dostępnych dopiero po odpowiednim behawioralnym „spreparowaniu” obiektu, bądź też związane

są z jego cechami trudno dostępnymi poznaniu człowieka. Wymaga to skomplikowanych często zachowań penetracyjnych wobec materialnych przejawów danego abstrakcyjnego elementu rzeczywistości. Szczególnym rodzajem aktywności motorycznej są zachowania mające na celu zmianę danego przedmiotu (elementu rzeczywistości). Mogą to być zarówno zachowania elementarne, jak i rozwinięte – w zależności od rodzaju, zakresu, intensywności czy stopnia skomplikowania zamierzonej zmiany. Zainteresowanie jakimś przedmiotem (elementem rzeczywistości) można określić jako łączne przejawianie aktywności intelektualnej, emocjonalnej (motywującej poznawczo) i motorycznej w związku z tym przedmiotem. Jest ono zawsze rodzajowo określone – według przynależności obiektu zainteresowania (w ujęciu denotacyjnym bądź konotacyjnym) do określonej sfery rzeczywistości i odpowiadającej jej sfery pojęciowej w świadomości. Może ono mieć także różną intensywność – zależnie od poziomu aktywności w każdym z trzech jej współwystępujących rodzajów. Tym samym zainteresowanie określonego rodzaju może być traktowane jako syntetyczny przejaw stanu i poziomu rozwoju określonej sfery świadomości.

Nie ulega wątpliwości, że zaangażowanie społeczne jednostek jest funkcją ich stosunku do społeczności w której żyją. Oczekiwać zatem należy, że gotowość do społecznego uczestnictwa jest większa we względnie zintegrowanych społecznościach.

Z tego względu zaprezentowane dalej analizy stanu świadomości poprzedzone zostaną oceną emocjonalnej więzi ze społecznością i poziomu zintegrowania środowisk lokalnych.

Postrzegana integracja społeczności lokalnej

Problematykę integracji społeczności lokalnych sondowały trzy pytania od różnych stron podejmujące to zagadnienie.

W pierwszym z pytań respondenci proszeni byli o zadeklarowanie, czy ich zdaniem większość członków danej społeczności pilnuje tylko własnych interesów, a problemy miasta (wsi) i mieszkańców są im obojętne, czy też, przeciwnie: większość członków tej społeczności interesuje się problemami miasta (wsi) i mieszkańców.

W drugim pytaniu respondentów indagowano czy sądzą, że mieszkańców danego miasta (wsi) można określić jako rozproszoną zbiorowość, czy też raczej jako społeczność zorganizowaną.

W odpowiedzi na trzecie pytanie respondenci wyrażali opinię o tym, czy władze miejskie (gminne) starają się dopomóc w organizowaniu się mieszkańców, w tworzeniu się między nimi trwałej więzi, czy też raczej

nie dopuszczają do zorganizowania się mieszkańców, bądź starają się takie zorganizowanie, już istniejące, osłabić.

Na podstawie możliwości odpowiedzi na te trzy pytania skonstruowana została pięciopunktowa skala postrzeganej integracji społeczności lokalnej. Ocena tego zjawiska w poszczególnych społecznościach dokonana przy zastosowaniu opracowanej skali przyniosła wyniki przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1. Ocena integracji społeczności lokalnej*

Skala postrzeganej integracji społeczności lokalnej	Łódź	Poddębice	wieś
0	34	14	40
1	26	31	22
2	17	12	5
3	14	13	22
4	9	30	11

Stosunkowo najmniejsza integracja	34	14	40
Średnia integracja	57	56	49
Stosunkowo największa integracja	9	30	11

* Zmienna ta nie występowała w analizie wyników dotyczących społeczności puławskiej.

Stosunkowo najwięcej respondentów ze wsi i z Łodzi oceniło integrację swojej społeczności jako niską. Integrację jako wysoką oceniło najwięcej osób w Poddębicach. Stan zbiorowej świadomości społeczno-przestrzennej określający takie rezultaty jest niewątpliwie pochodną obiektywnych, społeczno-przestrzennych charakterystyk badanych zbiorowości terytorialnych. Interesujące jest przy tym, że nie są to główne z przyjętych tu charakterystyk wyznaczających typologiczną specyfikę czy odmienną badanych zbiorowości.

Niemal jednakowe zbiorowe postrzeganie i ocenianie integracji społeczności łódzkiej i wiejskiej oraz całkiem odmienna ocena w społeczności poddębickiej dowodzi jednolitości mechanizmów i reguł rządzących tym zjawiskiem. Podstawowym kryterium różnicującym zbiorowe oceny jest szczególnie aspekt społeczno-przestrzennej struktury zbiorowości terytorialnej – swoista „wyspowość” w przypadku wielkiego miasta i wiejskiej gminy oraz „równomierność”, jeśli idzie o małe miasteczko. Nie chodzi przy tym o wyłącznie czysto społeczny ani o przestrzenny wymiar tego kryterium (w wielkim mieście, podobnie jak w małym, ludność rozmie-

szczona jest w sensie przestrzennym równomiernie, zaś tylko w gminie wiejskiej – wyspowo, tzn. w pewnej liczbie zasiedlonych miejsc, oddzielonych od siebie na ogół przestrzenią niezamieszkaną). W żadnej z przebadanych zbiorowości typowo socjologiczne kryteria stratyfikacyjne nie różnicowały jej przestrzennie. Pod względem wykształcenia, pozycji zawodowej i stopnia zamożności wszystkie trzy zbiorowości cechowały się równomiernością wewnętrznego rozlokowania w przestrzeni. Można powiedzieć, iż ową cechą różnicującą, czy kryterium było poczucie przynależności do **społeczności lokalnej** postrzeganej jako społeczność zajmująca konkretną przestrzeń (mającą wszelkie cechy miejsca, w sensie jaki temu pojęciu nadaje w swoich rozważaniach Yi-Fu Tuan (1987)) posiadającą własną nazwę i własną miejscową tradycję społeczną (Sowa). Taką społeczność stanowią mieszkańcy Poddębic, takimi społecznościami są poszczególne wsie (ewentualnie sołectwa), takiemu kryterium odpowiadają w dużej mierze dzielnice wielkiego miasta. Przyjęcie za przedmiot badania zbiorowości terytorialnej w mniejszym stopniu odpowiadającej, w odczuciu respondentów, temu kryterium (przypadek Łodzi i gminy wiejskiej) musiało przynieść takie a nie inne rezultaty.

Analiza korelacyjna wykazała istnienie w poszczególnych badanych zbiorowościach pewnego, niezbyt silnego związku między płcią, wiekiem a postrzeganiem (oceną) integracji swojej społeczności.

W Łodzi stosunkowo najczęściej postrzegają większą integrację społeczności ogólnomiejskiej mężczyźni. Wskazywałoby to na częstsze u kobiet w tym mieście postrzeganie rzeczywistości społeczno-przestrzennej zgodnie ze wspomnianym wyżej kryterium przynależności do społeczności lokalnej w jej węższym, aktywnym emocjonalnie sensie.

W środowisku wiejskim częściej oceniają integrację gminy jako wysoką ludzie młodszy. Wiąże się to niewątpliwie z ich większą ruchliwością przestrzenną oraz, być może, z mniej tradycyjnym postrzeganiem lokalnego układu odniesienia.

W środowisku wielkomiejskim zamożność nie sprzyja postrzeganiu większej integracji; jest ona raczej obiektywną cechą tych osób, które społeczność lokalną pojmują bardziej tradycyjnie, z nieodłączną cechą ścisłej integracji dostrzegają w mniejszych, np. dzielnicowych zbiorowościach terytorialnych.

Ponadto, częstsze dostrzeganie większej integracji współwystępuje z opcją merytokratyczną w ocenie czynników określających poziom życia oraz z preferowaniem spontanicznych i zinstytucjonalizowanych metod zbiorowego działania. Sugeruje to pewien wizerunek grupy dostrzegającej integrację w skali szerszej społeczności (duże miasto, gmina): stosun-

kowo częściej należą do niej ludzie o umiarkowanych poglądach na życie społeczno-ekonomiczne, odmawiający radykalizmu w działaniu, skłonni do podkreślania tego, iż na godziwą zapłatę (zarobek, dochód) trzeba odpowiednio zapracować. Symptomatyczna jest w tym kontekście obserwacja, iż raczej nie są to ludzie zamożni (przynajmniej w środowisku wielkomiejskim, gdzie, jak wiadomo, wyższe dochody stosunkowo często nie są efektem wcielania w życie zasad merytokratycznych).

Więź emocjonalna ze społecznością

Skala mierząca ten aspekt świadomości społeczno-przestrzennej skonstruowana została w oparciu o deklaracje respondentów dotyczące różnych przejawów emocjonalnego związku ze społecznością lokalną. Pod uwagę wzięta została więc, po pierwsze, ogólna autoocena stopnia, w jakim respondent czuje się związany z *mieszkańcami tej samej miejscowości* (punktacja od 0 – *wcale* do 4 – *bardzo mocno*); po drugie – przyjęcie za swoje bądź odrzucenie trzech opinii:

1. *Od początku czuję się związany(a) z tutejszą społecznością (tak – 2 pkt., nie – 0 pkt.);*
2. *Nigdy naprawdę nie czułem(am) się tutaj u siebie (tak – 0 pkt., nie – 1 pkt.);*
3. *Lubię te okolice i samo miasto (wieś) ale ludzie tutaj mnie nie interesują (tak – 1 pkt., nie – 0 pkt.).*

Zastosowanie dziewięciopunktowej skali powstałej w wyniku sumowania ocen we wszystkich możliwych konfiguracjach przyniosło rezultaty przedstawione w tabeli 2.

Mierzona w opisany wyżej sposób więź emocjonalna z lokalną społecznością kształtuje się mniej więcej podobnie we wszystkich czterech badanych zbiorowościach. Tak więc ten aspekt zbiorowej świadomości społeczno-przestrzennej nie jest uzależniony od rodzaju społeczności lokalnej. Inne jego korelaty czy uwarunkowania można pokrótce opisać w następujący sposób.

Na siłę więzi z lokalną społecznością wpływają wiek, wykształcenie oraz zamożność jej członków. Ogólnie biorąc, silniej związani ze swoją społecznością są ludzie starsi, mniej wykształceni i mniej zamożni. Stosunkowo mniej jest wśród nich osób wykonujących samodzielną pracę kwalifikowaną o wysokim stopniu złożoności i innowacyjności, częściej natomiast zdarzają się osobowości autorytarne, zwolennicy arbitralnej

Tabela 2. Więź emocjonalna ze społecznością

(w % osób, które uzyskały odpowiednią liczbę punktów)

Skala więzi emocjonalnej ze społecznością	Łódź	Puławy	Poddębice	wieś
0	1	0,4	2	—
1	4	2	2	1
2	6	6	4	1
3	9	9	9	9
4	12	9	10	5
5	20	20	18	39
6	32	34	38	34
7	12	13	14	8
8	1	2	1	—
Brak danych	3	6	3	2

Skala więzi emocjonalnej ze społecznością	Łódź	Puławy	Poddębice	wieś
Słaba	11	9	8	2
Średnia	41	38	37	53
Silna	45	49	53	42
Brak danych	3	6	3	2

regulacji plac w gospodarce, osoby nie dostrzegające innych, poza merytokratycznymi, czynników wpływających na sytuację materialną ludzi, także nie uznające radykalnych metod zbiorowego działania. Jak zatem wynika z zestawienia cech, emocjonalna więź ze społecznością ma większe szanse pojawienia się w zbiorowościach mniej dynamicznych, z przyczyn obiektywnych bardziej związanych z określonym miejscem zarówno w przestrzeni, jak i w szeroko rozumianej strukturze społecznej. Jest to sygnał niepokojący w kontekście faktycznej potrzeby aktywizacji społeczności lokalnych. Brak więzi emocjonalnych z określonym miejscem odgrywać będzie zawsze pewną, dość chyba istotną, rolę w osłabianiu a także zrywaniu innego rodzaju związków (np. ekonomicznych, aspiracyjno-ambicjonalnych) z tym miejscem przez bardziej aktywną, dynamiczną, rozwojową część danej populacji.

Zainteresowanie problemami lokalnymi

Jak to już zostało powiedziane, jednym z zagadnień podjętych w badaniach socjologicznych przeprowadzonych w czterech społecznościach lokalnych (Puławy – 1986 r., Poddębice – 1987 r., Łódź – 1988 r. i gmina Brudzeń Duży – 1989 r.) była analiza indywidualnego i zbiorowego zainteresowania problemami danej społeczności. Szczególnymi zadaniami badawczymi w obrębie tej problematyki były: po pierwsze – pomiar intensywności zainteresowania problemami społeczności lokalnej i gotowości do uczestnictwa w działaniach mających na celu rozwiązanie bądź złagodzenie takich problemów; po drugie – identyfikacja i analiza uwarunkowań, szerzej – korelatów zainteresowania problemami lokalnymi i związanej z tymi problemami gotowości patrycypacyjnej.

Przedstawione dalej rezultaty analizy tych zagadnień można potraktować jako próbę diagnozy wybranego aspektu indywidualnej i zbiorowej świadomości społeczno-przestrzennej w badanych społecznościach lokalnych, a więc również jako istotny przyczynek do rozważań o możliwości i ewentualnych kierunkach aktywizacji tych społeczności.

Zainteresowanie jakimś przedmiotem można tutaj określić dla celów operacyjnych jako **łączone przejawianie aktywności intelektualnej, emocjonalnej i motorycznej w związku z tym przedmiotem** (Boczkowski 1981). W omawianych badaniach analizowane było zainteresowanie postrzeganymi w wymiarze lokalnej społeczności problemami społecznymi, o których można powiedzieć, iż są to sytuacje, warunki, zjawiska bądź procesy, które według intersubiektywnych kryteriów są traktowane jako zagrożenie dla istotnych w skali społeczności lokalnych wartości. Z tego powodu problemy społeczne powinny być złagodzone lub wyeliminowane, najlepiej w drodze celowo zorganizowanego społecznego działania (Sztumski 1977).

W ramach aktywności intelektualnej wyodrębnia się trzy zasadnicze poziomy: poziom spostrzegania, aktywności intelektualnej o charakterze eksploracyjnym i aktywności intelektualnej o charakterze twórczym.

Spostrzeganie to uświadamianie sobie istnienia problemu lokalnego, zauważanie go, zmysłowe wyodrębnianie spośród innych elementów rzeczywistości.

Aktywność intelektualna o charakterze eksploracyjnym to poznawanie danego problemu lokalnego, stawianie pytań związanych z tym problemem i poszukiwanie odpowiedzi na te pytania, strukturalizacja problemu (symboliczne wyodrębnianie części składowych, powiązań i zależności między nimi), wnioskowanie o jego cechach nieobserwowalnych, uświadamianie sobie jego zewnętrznych powiązań, zależności i uwarun-

kowań. Efektem tej odmiany aktywności intelektualnej jest kumulacja wiedzy o danym problemie lokalnym.

Aktywność intelektualna o charakterze twórczym, to symboliczne projektowanie najszerzej rozumianych zmian danego elementu rzeczywistości; tutaj będą to projekty, wizje rozwiązania danego problemu lokalnego.

Drugim z wyróżnionych komponentów zainteresowania jest aktywność emocjonalna. Przez emocje rozumie się tutaj ustosunkowanie do danego problemu lokalnego określone ze względu na jego znaczenie dla jednostki lub grupy. Jest to więc ustosunkowanie określone ze względu na miejsce danego problemu w systemie i w hierarchii wartości jednostki czy grupy. W przeprowadzonych badaniach aktywność emocjonalna nie była analizowana bezpośrednio; przyjęte zostało założenie o wystąpieniu emocji motywującej poznawczo we wszystkich przypadkach wskazywania na problemy lokalne. Zadawane respondentom pytanie określało je dodatkowo jako *najważniejsze (...)* sprawy do załatwienia w Puławach (Poddębicach, Łodzi, Brudzeniu), tak więc można zasadnie przypuszczać, że badani wymieniali te problemy, do których mieli stosunek emocjonalny, które nie tylko nie były im obojętne, ale także pobudzały do gromadzenia o nich informacji, bądź wywoływały stan gotowości do uczestnictwa w ich rozwiązywaniu czy łagodzeniu.

W analizowanych świadomych relacjach łączących badanych członków społeczności lokalnych z postrzeganymi przez nich najważniejszymi problemami ich społeczności przez aktywność motoryczną należy rozumieć świadome i ukierunkowane zachowania wobec danego problemu, mające na celu zdobywanie o nim informacji stanowiącej pożywkę dla intelektualnych procesów poznawczych. Informacja zgromadzona za pomocą tak rozumianej aktywności motorycznej może być również tworzywem w intelektualnych procesach projektowania działań amelioracyjnych w stosunku do danego problemu lokalnego. W ramach aktywności motorycznej wyodrębnić można tutaj zachowania elementarne i zachowania rozwinięte. Zachowania elementarne to uzyskiwanie informacji najłatwiej dostępnej, czerpanie jej z bezpośrednich obserwacji bądź z funkcjonujących w świadomości zbiorowej stereotypów. Tego rodzaju aktywność behawioralna jest raczej otwarciem się na ogólnie dostępny strumień informacji o danym problemie lokalnym, niż staraniem się o taką informację. To ostatnie jest atrybutem zachowań rozwiniętych, za pomocą których gromadzona jest informacja o wewnętrznych, trudniej dostępnych cechach, uwarunkowaniach, różnego rodzaju zależnościach –

słowem, informacja przybliżająca, a niekiedy nawet ujawniająca samą istotę problemu (Boczkowski 1981a).

Zjawisko gotowości do uczestniczenia w działaniach amelioracyjnych w odniesieniu do postrzeganych problemów lokalnych (inaczej mówiąc – zjawisko gotowości partycypacyjnej) może zostać w analizie potraktowane niezależnie od zjawiska zainteresowania tymi problemami. Możliwe jest także ujmowanie gotowości partycypacyjnej jako szczególnej operacjonalizacji behawioralnego (motorycznego) aspektu zainteresowania problemami lokalnymi. W drugim, zastosowanym tutaj ujęciu gotowość partycypacyjna jest ukoronowaniem procesu świadomościowego zapoczątkowanego spostrzeżeniem danego problemu (zwróceniem nań uwagi) (Boczkowski 1981). Zainteresowanie pełni wówczas rolę swoistego zaplecza motywacyjnego.

Problematyka intensywności zainteresowania zagadnieniami społeczności lokalnej (włącznie z deklaracją gotowości do działań mających na celu rozwiązywanie bądź łagodzenie tych problemów) badana była za pomocą pięciu pytań zadanych w zastosowanym w wywiadach kwestionariuszu.

W pierwszym pytaniu tego bloku respondenci byli proszeni o wymienienie 2-3 problemów, spraw do załatwienia w swoim mieście (gminie) – najważniejszych dla danej społeczności.

Wystąpiły tutaj dosyć duże różnice między badanymi społecznościami w postrzeganiu problemów lokalnych. 2,5 krotnie większe w Puławach niż w Poddębicach (i prawie 2 razy większa niż w Łodzi) liczba wskazań na problem środowiska naturalnego stanowi niewątpliwie specyfikę tej społeczności, podobnie, jak największa liczba wskazań na problem mieszkaniowy. Puławy, w związku z ekspansywnym i ekstensywnym rozwojem swego przemysłu w niedawnej przeszłości, muszą odczuwać większy głód mieszkań niż Poddębice ze swym lokalnym przemysłem i niewielką dynamiką przyrostu ludności; większy nawet niż w Łodzi z jej rozsypanych się – ale jednak wciąż stojącymi – slumsami z przełomu wieków. Z kolei problemy socjalno-bytowe¹ najczęściej wskazywano w Łodzi (są to najbardziej palące problemy chyba wszystkich wielkich miast we współczesnej Polsce), następnie w Poddębicach, gdzie największy udział w tej „nadwyżce” miała nierozwiązana, ciągnąca się od wielu lat sprawa gazyfikacji, którą wielu mieszkańców postrzegało jako problem nie rozwiązany dotąd z winy władz miasta. Największa, blisko czterokrotna „przewaga” Poddębic nad Puławami i Łodzią pod względem liczby wskazań na

¹Ułgi, zaopatrzenie, słobki, przedszkola, opieka zdrowotna, zagospodarowanie osiedli, jakość artykułów spożywczych etc.

grupę problemów kulturalnych, oświatowych etc. spowodowana została przez powszechną percepcję nabrzmiałego problemu nowej szkoły. Problem ten, ostatnio mający się ku rozwiązaniu, wzbudzał w Poddębicach spore negatywne emocje, również żesztą, jak w przypadku gazociągu, w dużej mierze skierowane pod adresem władz miejskich. O spokojniejszym życiu w Poddębicach świadczy najniższy w tym mieście odsetek wskazań na problemy patologii społecznej; trzeba jednak pamiętać, że procent wskazań na tę grupę problemów również w społeczności łódzkiej był bardzo niski.

Wyniki uzyskane w społeczności wiejskiej wskazują na jednoznaczny obraz problemów nękających mieszkańców gminy. Sprowadzają się one do braku podstawowych środków niezbędnych do produkcji rolnej, czy zabezpieczenia sobie możliwości normalnej i wydajnej pracy w gospodarstwie rolnym oraz braku często najbardziej elementarnych produktów (kłopoty zaopatrzeniowe zdecydowanie dominowały w grupie problemów socjalno-bytowych). Obie te grupy uzyskały po ponad 40% wskazań i oddziela je od następnej kategorii (problemy kultury, oświaty i wypoczynku) różnica sięgająca 35%. Kolejne grupy problemów otrzymały zatem znikomą liczbę wskazań.

Hierarchia ta różni się znacznie od hierarchii problemów charakterystycznej dla badanych uprzędnio miast. Różnice te (poza oczywistą odmiennością związaną ze specyfiką pracy w rolnictwie, a więc nie występowaniem w miastach pierwszej z wymienionych tu grup problemów) dotyczą przede wszystkim takich najważniejszych spraw do załatwienia w społecznościach miejskich, jak kwestia mieszkaniowa, problemy zanieczyszczenia, degradacji i ochrony środowiska, kultury i oświaty. W żadnym z badanych miast nie wystąpiła też sytuacja tak zdecydowanej, przeważającej liczby wskazań na jedną czy dwie grupy problemów. Warto jeszcze wspomnieć o wyraźnej różnicy odnoszącej się do miejsca zajmowanego przez problem mieszkaniowy. W społecznościach miejskich sytuuje się on na początku listy, natomiast w badanej gminie znalazł się na jednym z ostatnich miejsc, z minimalną liczbą wskazań. Wynika to z dwóch czynników:

- Większość badanych mieszka w domach jednorodzinnych, własnych lub rodziców,
- Na wsi utrzymuje się tradycja rodzin trzypokoleniowych, w mieście zdecydowanie rzadziej akceptowana (także ze względów obiektywnych – metrażowych).

W kolejnym pytaniu respondentów poproszono o scharakteryzowanie

wymienionych przez nich uprzednio problemów według schematu: przyczyny – przejawy – skutki. Odpowiedzi sklasyfikowane zostały w trzech ogólnych kategoriach intensywności zainteresowania – tej jego części, którą określić można jako aktywność intelektualną.

W odniesieniu do wymienionych problemów lokalnych aktywność intelektualna na poziomie czystego postrzegania (bezpośrednie konstatacje dotyczące tylko przejawów danego problemu) występuje w przeszło 60% przypadków w Puławach i w gminie Brudzeń, w 75% w Poddębicach i tylko w niespełna 39% w Łodzi. Niższy poziom aktywności intelektualnej o charakterze eksploracyjnym stwierdzono w ponad 1/3 przypadków w Puławach i w badanej gminie, w blisko 1/4 przypadków w Poddębicach oraz w przeszło połowie przypadków w Łodzi. Wyższy poziom intelektualnej aktywności eksploracyjnej odnotowany został wprawdzie tylko w nielicznych przypadkach, niemniej jednak w społeczności łódzkiej było ich kilka razy więcej niż w trzech pozostałych.

Tak więc mieszkańcy Poddębic najslabiej interesują się swoimi problemami w sensie poznawczym pojęcia zainteresowania, zaś u mieszkańców Łodzi składnik poznawczy zainteresowania jest najsilniej reprezentowany. Słabość zainteresowania w jego aspekcie poznawczym nie wyklucza oczywiście intensywnego zaangażowania emocjonalnego (co tutaj nie było badane) czy behawioralnego.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy respondent chciałby wiedzieć więcej o wskazanych przez siebie problemach i o możliwościach ich rozwiązania. Proponowane możliwości odpowiedzi² z założenia miały być wskaźnikami dwóch rodzajów aktywności behawioralnej: zachowań rozwiniętych i zachowań elementarnych.

Kierunek niewielkich różnic, jakie wystąpiły między badanymi społecznościami miejskimi (w Puławach największy odsetek wskazań na możliwości skrajne, radykalne; w Łodzi i w Poddębicach – na możliwość pośrednią) zgodny jest ze stwierdzaną także w innych częściach analizy dość słabą puławską tendencją, do polaryzacji postaw czy opinii oraz poddębicką tendencją „dośrodkową” (do unikania postaw czy opinii krańcowych). Jeśli chodzi o społeczność łódzką, układ odpowiedzi zdaje się korespondować w określony sposób z układem odpowiedzi na pytanie poprzednie: wiedząc o swoich problemach stosunkowo więcej niż puławianie i poddębiczanie, łodzianie chcieliby, wiedzieć o nich jeszcze więcej. Nie jest to jednak chęć tak wielka, by specjalnie się o to starać – i tak wiadomo powszechnie, o co chodzi.

¹ Tak, staram się zdobywać wciąż nowe informacje na ten temat, śledzi sprawę na bieżąco;
² Tak, lecz nie staram się o nowe informacje na ten temat; 3. NIE

W badanej społeczności wiejskiej wystąpił podobny rozkład procentowy odpowiedzi jak w Puławach. W pozostałych miastach nieco częściej niż na wsi wybierana była przez respondentów odpowiedź druga, będąca wskaźnikiem braku zachowań rozwiniętych w przyjętym tutaj rozumieniu. Odpowiedź zdecydowanie negatywna wybrana przez niewielki procent mieszkańców gminy, w populacjach miejskich wybierana była przeszło dwukrotnie częściej.

Zwraca uwagę stosunkowo duża liczba odpowiedzi pierwszego rodzaju, z założenia świadczących o wyższej intensywności behawioralnego aspektu interesowania się danymi problemami. Jest to zrozumiałe w sytuacji, w której większość wymienionych w badanych społecznościach problemów lokalnych to w istocie dolegliwości codziennego bytowania.

Co, zdaniem respondenta, należałoby zrobić, żeby rozwiązać dany problem? Tak sformułowane było pytanie otwarte, trzecie z sekwencji dotyczącej intensywności zainteresowania problemami społeczności lokalnej i odnoszące się do *projektującego* czy *twórczego* wymiaru aktywności intelektualnej w ramach tego zainteresowania.

Odpowiedzi na to pytanie sklasyfikowane zostały następująco:

1. Interwencja na poziomie przejawów;
2. Interwencja na poziomie bezpośrednich przyczyn, zapobieganie skutkom;
3. Świadomość potrzeby rozwiązań strukturalno-systemowych znośzących rzeczywiste przyczyny;
4. Niewiara w powodzenie poczynań naprawczych;
5. Odpowiedź typu: nie wiem, trudno powiedzieć.

Między odpowiedziami w Puławach i w Poddębicach nie ma właściwie żadnych istotnych różnic ilościowych. Jest to fakt interesujący w zestawieniu z rezultatami pytania o przyczyny, przejawy i skutki postrzeganych problemów lokalnych (gdzie wystąpiły spore różnice) a także z rezultatami pytania o zdobywanie informacji o problemach (gdzie różnice były wprawdzie niewielkie, niemniej jednak wystarczające do ukazania pewnej tendencji). Tak więc specyfika badanych społeczności przejawiała się tylko w poznawczym i behawioralnym składniku zainteresowania problemami lokalnymi; składnik „programujący” działania amelioracyjne nie różnicuje Puław i Poddębic.

Wystąpiła natomiast bardzo istotna różnica między tymi dwiema społecznościami z jednej strony, a społecznością łódzką i wiejską z drugiej.

Tylko niespełna 1/4 odpowiedzi mieszkańców Łodzi oraz nieco ponad 1/3 odpowiedzi mieszkańców wsi przynosi propozycje o charakterze tautologicznym (typu *należy rozwiązać problem*), podczas gdy w Puławach i Poddębicach liczba tego typu rozwiązań oscyluje wokół 2/3 wszystkich wypowiedzi. Naprawdę istotne propozycje rozwiązań przyniosło w Łodzi ponad 12%, a w badanej gminie ponad 7% odpowiedzi; w pozostałych społecznościach były to pojedyncze wypadki. Można powiedzieć, że składnik programowy różnicuje badane społeczności najsilniej, lecz w sposób dychotomiczny. Z jednej strony wskazuje w tym względzie na zdecydowanie niższą świadomość mieszkańców Puław i Poddębic (czego przyczyny są zresztą prawdopodobnie różne w obu tych społecznościach), z drugiej zaś strony na zdecydowanie wyższą świadomość społeczności łódzkiej i wiejskiej w zakresie sposobów rozwiązywania czy łagodzenia własnych, lokalnych problemów.

Zainteresowanie problemami lokalnymi, to współwystępowanie różnych rodzajów świadomej aktywności wobec takich zagadnień. Zgodnie z tym sformułowaniem, skonstruowana została skala intensywności zainteresowania problemami lokalnymi. Pod uwagę brano odpowiedzi na wszystkie wspomniane wyżej pytania kwestionariusza. Kategoryzacja odpowiedzi na każde z pytań miała charakter naturalnej skali porządkowej, zatem każdej z kategorii można było przypisać punktację sygnalizującą jej miejsce w uporządkowanym logicznie ciągu. Taki materiał wyjściowy poddany został procedurom standaryzacji i transformacji, a następnie analizie czynnikowej, aby ostatecznie przybrać kształt skali interwałowej, umożliwiającej dokonywanie dalszych, pogłębionych analiz badanego zjawiska. Skala taka może mieć zastosowanie do analizy świadomości indywidualnej, określając intensywność zainteresowania jednostki problemami społeczności lokalnej. Może ona także służyć do badania świadomości zbiorowej czy grupowej, mierząc intensywność zainteresowania problemami lokalnymi w określonej zbiorowości liczbą osób w równych przedziałach skali. Zastosowanie tego drugiego ujęcia przyniosło rezultaty uwidocznione w tabeli 3.

Relatywnie rzecz biorąc, największe zainteresowanie postrzeganymi przez siebie lokalnymi problemami wykazują mieszkańcy Łodzi, najmniejsze zaś mieszkańcy Poddębic. W Puławach i w gminie Brudzeń sytuacja pod tym względem jest podobna: wyraźnie więcej osób niż w Poddębicach prezentuje wyższą intensywność zainteresowania problemami lokalnymi, lecz jest to liczba wyraźnie mniejsza od odpowiedniej liczby w Łodzi. Przewaga Łodzi wynika niewątpliwie z przeciętnie wyższego poziomu wykształcenia ludności, zaś ostatnie miejsce Poddębic – ze wspo-

Tabela 3. Intensywność zainteresowania problemami lokalnymi w czterech społecznościach

(w % badanej zbiorowości)

Skala zainteresowania problemami lokalnymi	Lódź N = 450	Puławy N = 453	Poddębice N = 450	wieś N = 421
0 - 1	4	3	5	6
1,1 - 2	7	8	16	7
2,1 - 3	22	37	41	30
3,1 - 4	45	44	37	48
4,1 - 5	19	9	2	7
5,1 - 6	3	-	-	2

0 - 2 (Mała intensywność zainteresowania)	11	10	20	13
2,1 - 4 (Średnia intensywność zainteresowania)	67	81	78	78
4,1 - 6 (Duża intensywność zainteresowania)	22	9	2	9

mnianego już uprzednio poczucia niemożności skutecznego oddziaływania na bieg spraw leżących zdaniem dużej części badanych w kompetencji miejscowych władz administracyjnych. Nie są to jednak różnice na tyle zasadnicze, by można było mówić o jakiejś specyfice, czy odmienności typologicznej poszczególnych społeczności ze względu na intensywność występującego w nich zainteresowania mieszkańców problemami lokalnymi. Można więc zasadnie wysunąć tezę o uniwersalności badanego zjawiska, twierdząc, iż zainteresowanie problemami lokalnymi, traktowane jako istotny wskaźnik stanu i poziomu rozwoju świadomości społeczno-przestrzennej, przejawia się w społecznościach lokalnych w mniej więcej podobny sposób, niezależnie od typu badanej społeczności. Warto przypomnieć, że dzieje się tak mimo istotnych różnic w sposobie i zakresie postrzegania poszczególnych grup problemów lokalnych. Tak więc intensywność zainteresowania sprawami, które uznawane są za najważniejsze podlega prawidłowościom nie wynikającym ze specyfiki lokalnej.

Jakie to są prawidłowości? Częściową odpowiedź na to pytanie przy-

niosła analiza korelacyjna, która pozwoliła wyodrębnić czynniki w istotny sposób oddziałujące na intensywność zainteresowania problemami lokalnymi. Podstawowym takim czynnikiem z grupy statusowych jest poziom wykształcenia – ale tylko w społecznościach miejskich, gdzie jest on zróżnicowany, ze sporym udziałem kategorii wykształcenia na poziomie średnim i wyższym. Na wsi nie ma korelacji między poziomem wykształcenia a intensywnością zainteresowania problemami lokalnymi, natomiast pojawia się niezbyt silny związek tego ostatniego z płcią: u mężczyzn częściej niż u kobiet występuje wyższa intensywność zainteresowania problemami lokalnymi. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wpływ tego czynnika pojawia się tylko na wsi, w miastach płeć nie różnicuje badanego zjawiska.

Problemami społeczności lokalnej bardziej interesują się ludzie zamożni, posiadający większe zarobki i dochody. Może to świadczyć o silniejszym poczuciu wspólnoty interesów indywidualnych z interesem społeczności u osób lepiej sytuowanych. Poczucie to wypływa najprawdopodobniej z empirycznie zweryfikowanego przekonania o występowaniu u takich osób sprzężenia zwrotnego między dobrem społeczności i dobrem jednostki (rodziny).

Przynależność do określonej grupy społeczno-zawodowej nie ma znaczącego wpływu na zainteresowania lokalne, aczkolwiek w przypadku niektórych grup w społecznościach miejskich występują w tej płaszczyźnie istotne statystycznie związki – przeważnie zresztą ujemne. Słabiej interesują się problemami lokalnymi pracownicy niewykwalifikowani – zarówno robotnicy, jak i osoby wykonujące nie wymagające kwalifikacji prace nierobotnicze (stróże, woźni, portierzy, etc.)

Im większa władza ekonomiczna, jaką posiada jednostka, tym większe przejawia ona zainteresowanie problemami społeczności, w której żyje. Mechanizm tej zależności jest prawdopodobnie taki sam, jak w wypadku osób zamożnych – zresztą wysokie dochody często idą w parze z władzą ekonomiczną, która wiąże się przede wszystkim z wysoko na ogół opłacaną odpowiedzialnością wynikającą z uczestnictwa w decyzjach stanowiących o kondycji zakładów pracy.

Z intensywnością zainteresowań problemami społeczności lokalnej wyraźnie koreluje ujęty statystycznie w jedną zmienną syndrom cech wykonywanej pracy, na który składają się: autonomia pracy, jej złożoność, innowacyjność i poziom wykształcenia. Podobnie, jak w przypadku samego poziomu wykształcenia, mamy tu do czynienia z silniejszymi zainteresowaniami lokalnymi w grupie osób o lepszym treningu intelektualnym, który pozwala pełniej i głębiej postrzegać (problematyzować) rzeczywi-

stość lokalną, jej uwarunkowania i drogi poprawy. Nie znaczy to, że osoby takie częściej uświadamiają sobie potrzebę i racjonalne przesłanki włączenia się do działalności amelioracyjnej, o czym będzie mowa dalej.

W Łodzi i w badanej społeczności wiejskiej ujawnił się związek pomiędzy zainteresowaniami lokalnymi a jednym z syndromów osobowości autorytarnej, mianowicie kultem silnej władzy i stosowaniem przymusu w polityce. Charakterystyczne jest przy tym, że w społeczności wielkomiejskiej była to korelacja ujemna, a w społeczności wiejskiej – dodatnia. Autorytaryzm jako syndrom osobowościowy jednostki żyjącej w środowisku wielkomiejskim nie sprzyja zainteresowaniom lokalnym. Osoby żyjące w kulcie dla silnej władzy i przymusu politycznego na ogół rzadziej oceniają rzeczywistość z punktu widzenia występujących w niej problemów. Są to w ich pojęciu sprawy do załatwienia przez odpowiednie władze dysponujące odpowiednimi sankcjami. Skłonność do postrzegania rzeczywistości w kategoriach autorytarnych idzie tutaj w parze ze zrzekaniem się na rzecz „odpowiednich władz” zarówno kompetencji i uprawnień do działania dla dobra lokalnej społeczności, jak i odpowiedzialności za skutki tych działań. Tak z dużą dozą prawdopodobieństwa wygląda mechanizm wpływu wielkomiejskiej osobowości autorytarnej na minimalizację zainteresowania problemami lokalnymi.

W środowisku wiejskim, jak się zdaje, kult silnej władzy i przymusu politycznego nie ma charakteru biernego, nie dominuje w nim tendencja do podporządkowania się silnej władzy w zamian za wzięcie przez nią na siebie odpowiedzialności za decyzje dotyczące istotnych elementów dotyczących życia społeczności. Osobowość autorytarna na wsi nie odsuwa od siebie problemów lokalnych, interesuje się nimi, jest gotowa uczestniczyć w ich rozwiązywaniu, być może nawet wolałaby wziąć sprawy lokalne w swoje ręce.

Intensywność zainteresowania problemami lokalnymi skorelowana jest z pewnymi postawami społeczno-ekonomicznymi. Z większą intensywnością zainteresowań lokalnych współwystępuje na przykład mocniejsze na wsi i słabsze w mieście akcentowanie potrzeby arbitralnej regulacji płac w gospodarce, która to opcja przedstawiona była respondentom do wyboru wraz z opcją rynkową i merytokratyczną. Występujące tutaj bliskie podobieństwo z poprzednio scharakteryzowaną strukturą zależności narzuca wręcz traktowanie opcji regulacyjnej w preferencjach płacowych jako integralnego składnika osobowości autorytarnej.

Z kolei, zarówno w środowisku miejskim, jak i w środowisku wiejskim silniejsze zainteresowania lokalne współwystępują z mocniejszym przekonaniem o tym, że na poziom życia jednostki czy rodziny w Polsce nie

wpływają czynniki merytokratyczne – własna wydajność, dobra praca etc. Wystąpienie takiej korelacji potwierdza raz jeszcze, iż większa intensywność zainteresowań problemami lokalnymi wyrasta z głębszego i bardziej precyzyjnego oglądu rzeczywistości obiektywnej.

Tylko w społeczności wiejskiej pojawił się pewien związek między intensywnością zainteresowań lokalnych a preferencjami dotyczącymi metod zbiorowego działania. Osoby bardziej zainteresowane problemami lokalnej wiejskiej społeczności skłonne są wybierać metody zinstytucjonalizowane, odrzucają natomiast metody radykalne – zarówno w sensie ekonomicznym (strajki), jak i politycznym (demonstracje).

Natomiast polityczny radykalizm (może nie tyle w sensie metod działania, ile w sensie ustosunkowania do władzy i ustroju politycznego) jest wyraźnie skorelowany dodatnio z zainteresowaniami lokalnymi w mieście.

Podsumowując należy stwierdzić, iż pomimo różnic jakie występują między poszczególnymi społecznościami pod względem rodzajów aktywności składających się na zjawisko zainteresowania problemami lokalnymi, samo to zjawisko ma charakter uniwersalny. Zakresy występowania poszczególnych poziomów intensywności zainteresowań lokalnych są porównywalne we wszystkich badanych zbiorowościach.

Jeśli idzie o podejmowaną w tym rozdziale problematykę zainteresowania problemami lokalnymi pojmowanego jako aspekt świadomości społeczno-przestrzennej, to nie wydaje się, aby nastąpiły tutaj do tej pory, bądź aby miały nastąpić w dającej się przewidzieć przyszłości, jakiegokolwiek zasadnicze zmiany. Przełom polityczny przyniósł spore ożywienie polityczne, zresztą ściśle umiejscowione środowiskowo i nie mające powszechnego charakteru. Powszechnie odblokował jedynie to, co przedtem bywało jeszcze czasem blokowane w świadomości i pomijane w deklaracjach werbalnych czy, szerzej, w wyrażaniu opinii. Wstrząs ekonomiczny zapoczątkowany w styczniu 1990 r. zmienił i zapewne jeszcze bardzo zmieni pewne postawy społeczno-ekonomiczne. Natomiast nic nie wskazuje na istotny wzrost aktywności wobec problemów lokalnych – mimo szans, jakie, przynajmniej w założeniu, daje w tym względzie zapoczątkowany w maju 1990 r. proces usamorządowienia Polski lokalnej. Można przypuszczać, że wyniki badań przeprowadzonych obecnie nie różniłyby się zbytnio od wyżej omawianych – zwłaszcza, jeśli idzie o rozkład intensywności zainteresowania problemami lokalnymi. Same problemy mogłyby już ulec pewnej zmianie, zwłaszcza w społecznościach miejskich: pojawiło się i będzie rosnąć bezrobocie, dramatycznie pogorszyła się sytuacja w zakresie patologii społecznej, coraz więcej mówi się o zagrożeniu ekologicznym, wydatnie obniżyła się stopa życiowa większości

rodzin, ale też wyraźnie zmalały kłopoty zaopatrzeniowe, tak często wskazywane jako problem numer jeden. Należy jednak przypomnieć, że aktywność wobec dostrzeganych problemów, czy spraw do załatwienia pozostała i pozostanie jeszcze dosyć długo bez większych zmian, jako że w minimalnym stopniu poddaje się bezpośrednim oddziaływaniom rzeczywistości obiektywnej, w decydującej mierze będąc pochodną hierarchii czy systemu wartości jednostek i grup. W tej sferze jak wiadomo, zmiany następują powoli, ewoluując w miarę utrwalania się obiektywnych przemian. Najbardziej aktywne jednostki wchłonnie aparat samorządowy zaś aktywizacja społeczności w szerokim sensie nie wydaje się być po prostu kwestią dalszej przyszłości lecz raczej pytaniem o realną szansę zapoczątkowania takiego procesu.

Lokalny wymiar aktywności społecznej

Ogólna charakterystyka kontaktów respondenta z innymi członkami danej społeczności oraz rodzajowa charakterystyka jego przynależności do działających w mieście (gminie) organizacji, towarzystw, zrzeszeń itp. (z wyjątkiem organizacji politycznych i związkowych) określały miejsce respondenta na skali lokalnego wymiaru aktywności społecznej. Za bardziej społecznie aktywnych (w lokalnym kontekście) traktowani byli respondenci, którzy znają wielu mieszkańców miasta (gminy) i ze sporą liczbą spośród nich utrzymują kontakty towarzyskie oraz tacy, którzy należą do działających w mieście (gminie) organizacji pozapolitycznych i pozazwiązkowych – ci zwłaszcza, którzy należą do stowarzyszeń o charakterze ściśle lokalnym (Towarzystwo Przyjaciół Łodzi, Miłośników Puław, różnego rodzaju zrzeszenia docelowe, społeczne komitety etc.).

Rozmieszczenie czterech badanych społeczności na takiej skali przedstawia tabela 4.

Pod tym względem nie ma żadnych istotnych różnic między społecznościami. Niewielka przewaga wsi wiąże się oczywiście przede wszystkim z większą niż w mieście tradycją kontaktów „face-to-face” oraz częstszym udziałem mieszkańców wsi w mniej lub bardziej ustrukturalizowanych organizacjach lokalnych (szczególną rolę odgrywa w tym względzie członkostwo w Ochotniczej Straży Pożarnej i Kołach Gospodyń Wiejskich).

W środowisku wiejskim większą aktywność społeczną (w przyjętym tutaj rozumieniu) przejawiają kobiety, osoby młodsze i mniej wykształcone, rolnicy indywidualni. W miastach sytuacja wygląda trochę inaczej. Płeć nie wpływa na aktywność społeczną, zaś kierunek oddziaływania wieku jest odmienny – częściej przejawiają większą aktywność społeczną

Tabela 4. Aktywność społeczna w kontekście lokalnym
(% badanej zbiorowości)

Skala	Lódź	Puławy	Poddębice	wieś
0 - 1	64	58	61	50
1,1 - 2	20	22	22	27
2,1 - 3	7	7	8	7
3,1 - 4	5	6	4	11
4,1 - 5	-	1	2	2
Brak danych	4	8	2	3

Mała	84	79	84	77
Średnia	7	7	8	7
Duża	5	7	6	13
Brak danych	4	8	2	3

osoby starsze. W Puławach i Poddębicach wpływ wykształcenia jest ujemny – jak w środowisku wiejskim, podczas gdy w Łodzi jest na odwrót – większe wykształcenie sprzyja większej lokalnej aktywności społecznej.

Podobna różnica w kierunku oddziaływania występuje w przypadku dochodów: w Łodzi większe dochody sprzyjają aktywności społecznej, w Poddębicach zaś przeciwnie. Z taką samą rozbieżnością mamy do czynienia przy analizie uwarunkowań o charakterze klasowym. W Łodzi robotnicy są wyraźnie mniej aktywni, zaś w Poddębicach właśnie wśród nich częściej spotyka się osoby wyżej notowane na skali lokalnej aktywności społecznej. Także w przypadku władzy ekonomicznej i wykonywania pracy o dużym stopniu autonomii i innowacyjności, traktowanych jako czynniki wpływające na lokalną aktywność społeczną, kierunki oddziaływania układają się analogicznie: w Łodzi jest to wpływ dodatni, a w Puławach i Poddębicach – ujemny. Ponadto w Łodzi występuje wyraźne powiązanie między niższym poziomem distressu a wyższym stopniem aktywności, podczas gdy w pozostałych trzech społecznościach distress nie wchodzi w żadne istotne związki z aktywnością społeczną. Na wsi stwierdzono jeszcze wyraźny i stosunkowo silny pozytywny wpływ osobowości autorytarnej na lokalną aktywność społeczną.

Można więc powiedzieć, iż stan świadomości społeczno-przestrzennej przejawiający się w lokalnej aktywności społecznej zdefiniowanej empirycznie jak wyżej, pojawia się w poszczególnych zbiorowościach u człon-

ków odmiennych grup społecznych, w zależności od typu społeczności lokalnej. W środowisku wielkomijskim są to, ogólnie biorąc, ludzie o wyższej pozycji społeczno-zawodowej, starsi i bardziej zamożni. Na wsi są to rolnicy (częściej jeszcze ich żony), stosunkowo młodszy, mniej wykształceni, ze skłonnościami do preferowania silnej władzy i akceptowania środków przymusu politycznego (także dla osiągania pewnych korzyści, czy „dla dobra społeczności”). Z dwóch pozostałych społeczności sytuacja w Poddębicach raczej oscyluje wokół modelu wiejskiego, zaś w Puławach – wielkomijskiego.

Lokalna opcja partycypacyjna

Przedstawiona w rozdziale pierwszym koncepcja struktury i funkcjonowania społeczno-przestrzennej sfery świadomości zakłada, iż sfera ta może osiągnąć na jednym lub wielu wektorach swojego rozwoju stan gotowości partycypacyjnej. W rezultacie aktywności intelektualnej, motorycznej i emocjonalnej w odniesieniu do odzwierciedleń (spostrzeżeń, wyobrażeń) określonego fragmentu rzeczywistości społeczno-przestrzennej w odpowiadającej jej sferze świadomości kształtuje się program decyzyjny związany z planowanym bądź dopuszczanym przez jednostkę jej zachowaniem interweniującym w dany fragment rzeczywistości. To, czy program ten zostanie zrealizowany, zależy od stanu i ukierunkowania potencjału behawioralnego jednostki, jednakże już sam fakt występowania gotowości partycypacyjnej, zwłaszcza w skali zbiorowej, stwarza sytuację, w której np. odpowiednio ukierunkowane inicjatywy innowacyjne mają szansę spotkać się z czynnym poparciem większej lub mniejszej części danej zbiorowości.

Gotowość partycypacyjna odnosi się, z definicji, do określonego fragmentu czy elementu rzeczywistości, który ze swej natury może stać się przedmiotem czy „terenem” zachowań interwencyjnych ze strony jednostki lub zbiorowości (takim elementem rzeczywistości społeczno-przestrzennej jest np. konkretnie określony problem lokalny).

W analizie stanu i poziomu rozwoju świadomości społeczno-przestrzennej istotną byłaby jednak możliwość identyfikacji i oceny także nieco szerszego wymiaru tego zjawiska, a mianowicie swobodnego nastawienia czy „nastrojenia” na czynną reakcję behawioralną w odniesieniu do szerszej sfery zjawisk rzeczywistości społeczno-przestrzennej, np. do całokształtu funkcjonowania społeczności lokalnej. Taka opcja partycypacyjna byłaby szerszą bazą dla węższej, bardziej konkretnie ukierunkowanej gotowości partycypacyjnej, która w określonych warunkach subiektywnych

(aktywizacja potencjału behawioralnego) i obiektywnych (brak faktycznych przeszkód zewnętrznych) przerodzić się może w zachowania interweniujące w określony fragment rzeczywistości.

Lokalna opcja partycypacyjna została w naszych badaniach zdefiniowana empirycznie jako syndrom następujących opcji lokalnych w ramach świadomości społeczno-przestrzennej:

1. Postulat decydującego bądź znacznego wpływu członków danej społeczności na decyzje dotyczące tej społeczności;
2. Przynależność do organizacji działających w skali lokalnej;
3. Przekonanie o istnieniu w danej społeczności takich problemów, które mogą być rozwiązane w drodze spontanicznych działań członków tej społeczności;
4. Postulat rozwiązywania większości ważnych problemów lokalnych przez członków społeczności, najlepiej bez udziału władz.

Na podstawie możliwych odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe przenoszące zapotrzebowania informacyjne związane z identyfikacją poszczególnych opcji lokalnych skonstruowana została zbiorcza skala mierząca natężenie lokalnej opcji partycypacyjnej. Wyniki pomiaru w czterech badanych zbiorowościach przedstawione są w tabeli 5.

Przy ogólnie niskim natężeniu opcji partycypacyjnej w badanych społecznościach występują pewne różnice. Po pierwsze, wyniki sprawdzone do ogólniejszych kategorii intensywności tego zjawiska wykazują, że w większych miastach sytuacja jest nieco inna niż w społecznościach małomiasteczkowej i wiejskiej. Po drugie, wyniki bardziej szczegółowe (główna część tabeli) ukazują wyraźną różnicę między społecznością wiejską, a społecznościami miejskimi.

W pierwszym przypadku minimalnie większe przejawianie się opcji partycypacyjnej w społecznościach dużych miast mogło wynikać z jednej strony, ze zwykłego odreagowania kompletnego braku możliwości wpływania mieszkańców na funkcjonowanie takich społeczności, stąd częstsze postulowanie zwiększenia partycypacji; z drugiej strony zaś – ze stosunkowo częstszej przynależności do organizacji lokalnych. W małych miastach i w środowisku wiejskim poczucie braku wpływu na to, co dzieje się w najbliższym otoczeniu jest być może nieco mniejsze. Wynika to z mniejszej anonimowości stosunków międzyludzkich w takich środowiskach. Powodowało to mniejszą kategorię w formułowaniu postulatów partycypacyjnych.

Tabela 5. Lokalna opcja partycypacyjna w świadomości społeczno-przestrzennej

(w % osób badanych w poszczególnych społecznościach)

Skala natężenia lokalnej opcji partycypacyjnej	Łódź	Puławy	Poddębice	wieś
0 - 1	21	18	25	11
1,1 - 2	22	29	29	40
2,1 - 3	23	25	19	22
3,1 - 4	8	10	4	7
4,1 - 5	3	2	-	1

Niskie	42	47	54	52
Średnie	23	25	19	22
Wysokie	12	13	4	8

Lokalna opcja partycypacyjna silniejsza bywa u osób wyżej usytuowanych w hierarchii władzy ekonomicznej, bardziej wykształconych, przejawiających aspiracje partycypacyjne w odniesieniu do środowiska pracy oraz takich, których osobowość zawiera wyraźne symptomy autorytaryzmu i distressu. Występuje ponadto ścisła dodatnia korelacja między natężeniem lokalnej opcji partycypacyjnej a intensywnością zainteresowania problemami lokalnymi.

Ostatnie pytanie tego bloku dotyczyło ewentualnego akcesu respondenta do jakichś działań dla rozwiązania czy złagodzenia postrzeganych przezeń problemów lokalnych. Badani wybierali jedną z następujących odpowiedzi na pytanie, czy chcieliby włączyć się do takich działań:

1. *Tak, bezwarunkowo;*
2. *Tak, pod warunkiem, że nie zaszkodziłoby mi to, nie naraziło na jakieś konflikty;*
3. *Nie.*

Bezwarunkowa gotowość do działań amelioracyjnych wystąpiła w badanych społecznościach miejskich w bardzo podobnym zakresie. Swoista tendencja do polaryzacji opcji w tym względzie (najwięcej odpowiedzi skrajnych, warunkowa gotowość do działania wskazywana rzadko) pojawiła się tym razem w społeczności poddębickiej. Zostało to spowodowane

wane najprawdopodobniej tym, że znaczna część problemów, o których była mowa w Poddębicach, były to dość oczywiste przedsięwzięcia, udział w których raczej nie mógł nikomu kojarzyć się z „narażaniem się” w tym sensie, że nie było przeciwwskazań dla odpowiedzi *nie*. Bardzo wielu respondentów w pełni poczucia słuszności formułowało dodatkową opinię, że rozwiązanie tych problemów należy przede wszystkim do władz.

Bezwarunkowa gotowość partycypacyjna (najwyższy odsetek odpowiedzi pierwszej) w największym zakresie wystąpiła w społeczności wiejskiej. Natomiast najniższy jest tutaj odsetek osób nie wykazujących chęci włączenia się do jakichkolwiek działań dla rozwiązania problemów lokalnych (dwu- a nawet dwu i półkrotnie niższy w stosunku do Puław, Poddębic i Łodzi).

Należy podkreślić fakt, iż tak znaczny procent badanych z terenu wsi zgłasza bezwarunkową gotowość uczestniczenia w tego rodzaju działaniach i to w kontekście zgłaszanych do rozwiązania problemów związanych z brakiem środków do produkcji rolnej, w tym zaopatrzenia w nawozy i materiały budowlane oraz kiepskim zaopatrzeniem w artykuły spożywcze i przemysłowe. Są to wszystko sprawy w niewielkim tylko stopniu możliwe do załatwienia we własnym zakresie, bez udziału innych sektorów gospodarki. Szeroki zasięg gotowości partycypacyjnej przy niewątpliwiej świadomości tego rodzaju obiektywnych ograniczeń świadczyć może o zdeterminowaniu mieszkańców wsi, przejawiającym się w chęci wzięcia udziału w każdym dosłownie przedsięwzięciu zmniejszającym uciążliwość tych problemów.

Podsumowanie i wnioski

Podjęta w tym rozdziale próba analizy poszczególnych wymiarów lokalnej orientacji świadomości społeczno-przestrzennej pozwala na sformułowanie kilku wniosków ogólnych podsumowujących ten kierunek rozważań.

1. Intensywność i zakres występowania lokalnej orientacji świadomości w większości jej aspektów zróżnicowane są zależnie od typu społeczności. Oddziaływanie tego ostatniego czynnika nie jest jednak trwale ukierunkowane i przejawia się w różny sposób w poszczególnych aspektach. Przy założeniu reprezentatywności wziętych pod uwagę aspektów badanego zjawiska oraz trafności doboru poszczególnych wskaźników empirycznych mogłoby to świadczyć o tym, że typologiczna dywersyfikacja społeczności lokalnych sięga głębiej niż to zostało przyjęte w ustaleniach wstępnych.

2. W najogólniejszej perspektywie lokalna orientacja świadomości występuje stosunkowo najczęściej i najsilniej w środowisku wiejskim, aczkolwiek także i tutaj u zdecydowanej większości członków społeczności przejawia się ona słabo bądź nie występuje wcale.
3. Lokalne zorientowanie świadomości społeczno-przestrzennej występuje nieco częściej u kobiet (zwłaszcza w środowisku wiejskim). Częściej występuje ono u osób mniej wykształconych i stosunkowo mniej zamożnych, usytuowanych niżej w powszechnie uznawanych hierarchiach społeczno-zawodowych, a więc także nie posiadających władzy ekonomicznej.
4. Wśród osób o lokalnie zorientowanej świadomości społeczno-przestrzennej więcej jest osobowości skłaniających się ku autorytaryzmowi. Częściej zdarzają się tutaj ludzie z centralistyczno-regulacyjnymi poglądami ekonomicznymi, którym nierzadko towarzyszy niedostrzeżenie politycznego koniunkturalizmu i woluntaryzmu sterującego mechanizmami gospodarczymi różnej skali. Lokalna orientacja świadomości stosunkowo rzadko idzie w parze z akceptowaniem radykalnych metod w zbiorowym działaniu i radykalizmem w ogóle.
5. Powinna pojawić się tendencja do wzmacniania się lokalnej orientacji świadomości społeczno-przestrzennej. Przy rzeczywistym realizowaniu przez nowo wybrane władze lokalne zasad samorządności i rozsądnym stosowaniu przez nie kryterium dobra społeczności można oczekiwać częstszego niż dotąd postrzegania większej integracji danej społeczności oraz wzrostu więzi emocjonalnej (ale to dopiero po dłuższym czasie pozytywnych efektów samorządności). W dającej się przewidzieć przyszłości nie należy jednak spodziewać się wzmocnienia opcji lokalnej w postrzeganiu problemów społeczności. Tak samo będzie zapewne w przypadku lokalnego wymiaru aktywności społecznej i lokalnej opcji partycypacyjnej. Aktywizacja społeczności dokonywać się będzie w swojej pierwszej fazie (trudno powiedzieć, jak długiej) w drodze delegowania przez obywateli swoich niezbywalnych praw na rzecz wybranych reprezentacji samorządowych. Prawdziwa aktywizacja jednostek i grup może nastąpić albo w wyniku celowych, konsekwentnych i zręcznych działań motywacyjnych ze strony owej reprezentacji, albo w rezultacie jej indolencji i konieczności przejęcia spraw lokalnych przez nową reprezentację (prawdopodobieństwo obu sytuacji jest niewielkie, ale tej drugiej – jednak mniejsze). Wyraźne rozszerzenie się zakresu

występowania lokalnej orientacji świadomości społeczno-przestrzennej musi mieć zaplecze w postaci utrwalonych w dłuższym okresie doświadczeń demokratycznych – tak w skali lokalnej, jak i w skali ogólnokrajowej. Obecnie wybrane, a prawdopodobnie także i następne, lokalne reprezentacje samorządowe będą musiały te doświadczenia kreować – i to niejednokrotnie przełamując inercyjny opór ogółu członków społeczności.

Literatura

- Boczkowski A., 1981, *Niektóre zagadnienia metodologii i metodyki socjologicznego badania zainteresowań. Próba skonstruowania wskaźników intelektualnego składnika zainteresowań społecznych*, [w:] (red. Z. Gostkowski), *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, zeszyt 6, Warszawa.
- Boczkowski A., 1981a, *Miejsce pojęcia aktywności społecznej w koncepcji społecznej sfery świadomości jednostki*, [w:] (red. K. Lutyńska), *Szkice metodologiczne*, Warszawa – Łódź.
- Jałowiecki B., 1989, *Rozwój lokalny*, Warszawa.
- Sowa K., *Lokalizm, centralizm i rozwój społeczny*, [w:] *Państwo i kultura polityczna*, t. 5.
- Sztumski J., 1977, *Problem społeczny jako przedmiot badań socjologii*, [w:] *Materiały V Zjazdu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego*, Kraków.
- Yi-Fu Tuan, 1987, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa.

Rola przynależności klasowej i miejsca zamieszkania w determinowaniu postaw społeczno-politycznych (w świetle trzech survey'ów miejskich i jednego wiejskiego)

Wstęp

W rozdziale tym zamierzamy podjąć próbę podsumowania wyników badań przeprowadzonych w miastach i gminie. Zaprezentowane dalej analizy stanowią próbę ustosunkowania się do definicji i hipotez przedstawionych w rozdziale pierwszym, w którym wiele uwagi poświęcono problematyce klas społecznych. Ten typ analiz jest rozbudowany na gruncie polskiej socjologii i mimo, że użyte tu definicje klas odbiegają od dotychczas stosowanych, wymowa rezultatów badań jest mniej więcej podobna. Z tego względu wspomnianym problemom poświęcimy nieco mniej uwagi, tym bardziej, że heurystyczne oczekiwania wobec teorii klas społecznych wyrażone w rozdziale pierwszym potwierdziły się tylko częściowo.

Szczególnie wiele uwagi poświęcimy więc problematyce różnic w postawach mieszkańców małych i dużych miast. Znaczenie jej wynika nie tylko z opisanych wyżej perturbacji towarzyszących weryfikacji hipotez klasowych. O wiele ważniejszym powodem jest renesans zainteresowania problematyką społeczności lokalnych i towarzysząca mu krytyka wielkomięskości atomizacji i centralizacji (Jałowiecki 1989, cz. I).

Uruchomienie motywacji i energii społecznej tkwiących w małych

miastach traktujemy jako podstawową przesłankę rozwoju naszego kraju (Kukliński 1984). Jest wysoce prawdopodobne, że wbrew dość rozpowszechnionym przekonaniom o jednolitości naszego kraju, Polska jest zróżnicowana ekonomicznie i politycznie. Znaczny zakres owego zróżnicowania można wytłumaczyć różnicami miejsca zamieszkania (Jałowiecki 1987, 1989 cz. II).

Jeszcze raz przypomniane tu zostaną różnice postaw mieszkańców różnych miast i podjęta zostanie próba ich wyjaśnienia. Ponadto zaprezentowane zostaną wyniki badań wiejskich. Posłuży to za podstawę do wyciągnięcia wniosków na temat wielkości i charakteru różnic w postawach mieszkańców miast i wsi.

W pierwszej części rozdziału podsumowane zostaną wnioski dotyczące związku pozycji klasowej z postawami społeczno-politycznymi.

Klasowe zróżnicowanie postaw w świetle badań trzech populacji miejskich

Zgodnie z założeniem przedstawionym w rozdziale pierwszym, w centrum naszego zainteresowania znajduje się problem przynależności klasowej miejskich pracowników najemnych. W rozdziale drugim potwierdzona została rola władzy ekonomicznej – podstawowego dla kierowania nierówności społecznych czynnika klasotwórczego. W oparciu o międzykrajowe porównania wyprowadzony został wniosek o bardzo dużym egalitaryzmie płacowym polskiego społeczeństwa. Egalitaryzm ten polega na małym, w porównaniu z innymi krajami, zróżnicowaniu dochodów z pracy przedstawicieli różnych ugrupowań klasowych. Osobliwością polską jest podobieństwo dochodów autonomicznych specjalistów i robotników. Ten egalitaryzm jest niewątpliwie powiązany z silną pozycją przetargową klasy robotniczej, zarówno w sferze politycznej, jak i ekonomicznej. Towarzyszy temu dominacja ilościowa robotników, ułatwiająca koncentrację czynników władzy i poprawę mocy przetargowej, zarówno klasy jako całości, jak i ugrupowań klasowych ją tworzących. Przedstawione okoliczności prowadzą do zmniejszenia się – ale nie zaniku – obiektywnych cech odróżniających klasę robotniczą od reszty społeczeństwa, a zwłaszcza od klasy średniej. Oznacza to zaistnienie dość ważnej przesłanki upodabniania się postaw klasy robotniczej i klasy średniej.

Zaprezentowany w poprzednich fragmentach opracowania opis struktury społecznej i postaw wobec różnego typu instytucji publicznych, nieuchronnie prowadzi do postawienia kilku fundamentalnych pytań: *do czego to wszystko zmierza?, jak będzie wyglądała struktura polityczna w*

przyszłości?, czy tendencje prodemokratyczne nie zostaną zastąpione autorytarnymi instytucjami?, czy klasy społeczne są rzeczywiście najważniejszym podmiotem aktualnie obserwowanych przemian ekonomicznych i politycznych w Polsce współczesnej?

W tym opracowaniu operowaliśmy kategoriami klas i ugrupowań klasowych. W toku dalszych rozważań obie te kategorie potraktowane zostaną łącznie i określane będą wspólnym mianem *klas społecznych*. Przyjęcie za punkt wyjścia założenia mówiącego o tym, że klasy społeczne są podmiotem historii oznacza, że studiując strukturę klasową i towarzyszące jej postawy, można przewidzieć rysujący się kształt instytucji publicznych. Badania nasze w umiarkowanym stopniu potwierdzają te oczekiwania. Okazało się bowiem, że nie zawsze klasa społeczna jest determinantą danego rodzaju postaw; częstokroć ma na nie wpływ pośredni. Często też wewnątrzklasowe różnice postaw były tak duże, że trudno było mówić o jakichkolwiek wspólnych postawach członków klas społecznych wobec danego problemu.

Nadszedł, jak sądzę, właściwy moment do postawienia pytania o rolę klas w aktualnej rzeczywistości społecznej naszego kraju i w najbliższej przyszłości. Na podstawie obserwacji postaw wobec partycypacji we władzy i wobec dochodów własnych na tle dochodów innych grup widać wyraźnie, że klasy społeczne wiążą się jednak dość wyraźnie z różnicami postaw. W szczególności wszędzie tam, gdzie pytaliśmy o to, kto powinien mieć wpływ na przedsiębiorstwo, widać było wyraźnie, że zarówno w przekroju klas, jak i ugrupowań klasowych warstwa robotnicza różni się od klasy średniej. Podobnie rzecz się miała, gdy pytaliśmy o ocenę własnych możliwości konsumpcyjnych na tle możliwości innych grup. Widać więc wyraźnie, że bezpośredni wpływ klas społecznych na sposób postrzegania zjawisk społecznych istnieje w sferze stosunków produkcji (wpływ na zakład pracy). Po drugie – bardzo wyraźnie widać, że kategoria klasy społecznej ma charakter relacyjny (Mach, Wesolowski 1982, s. 80–96; Drązkiewicz 1982, s. 80–82 i 195–217), co oznacza, że klasa istnieje tylko jako kategoria, która może być odniesiona do innych klas.

W przypadku naszych badań pozycja klasowa wtedy wiązała się z postawami, gdy w grę wchodziły stosunki władzy z innymi grupami w przedsiębiorstwie. Wynika stąd druga ważna cecha kategorii *klasa społeczna* a mianowicie jej związek z władzą ekonomiczną. Zakotwiczenie w stosunkach produkcji i relacyjność to kluczowe cechy pojęcia *klasa społeczna*.

Jaka jest rola historyczna klas społecznych, w jaki sposób wpływają

one na stosunek ludzi do rzeczywistości społecznej? Wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi stosunki związane z dominacją jednej grupy nad drugą albo rywalizacja o władzę ekonomiczną, można oczekiwać, że pozycja klasowa okaże się pierwszoplanowym czynnikiem wyjaśniającym. Także w przypadku oceny własnej pozycji ekonomicznej i zasług na tle innych grup, rola klas społecznych powinna się dość wyraźnie zarysować. Niezależnie od wymienionych takie zjawiska jak wspólnota interesów, odrębności grupowe, strajki będą dobrze wyjaśniane przez pozycję klasową. W przypadku zjawisk nie związanych bezpośrednio ze stosunkami produkcji oraz w takich, w których nie widać wyraźnego przeciwstawienia jednej grupy innej grupie, wpływ klas społecznych na postawy będzie pośredni. Wpływ ten będzie realizowany za pośrednictwem takich kategorii, jak kapitał kulturowy, orientacje osobowościowe czy cechy pracy.

Klasy społeczne nie wyjaśniają „wszystkiego”, nie są one uniwersalną przyczyną ogółu dających się zaobserwować przemian społecznych.

W szczególności badania nasze sugerują, że innowacyjność, strategie realizacji interesów, kontestacja czy gotowość do społecznego uczestnictwa są bezpośrednio determinowane czynnikami osobowościowymi, natomiast wpływ przynależności klasowej ma charakter pośredni. To, w jaki sposób dany osobnik intelektualnie i psychicznie przeżywa rzeczywistość społeczną i zdarzenia na nią się składające jest o wiele ważniejsze dla predykcji jego stosunku do wielu zmian społecznych niż przynależność klasowa. Po to, aby zrozumieć sposób postrzegania zmian społecznych nie związanych bezpośrednio z międzygrupowymi stosunkami produkcji oraz preferencje co do uczestnictwa w nich, należy sięgnąć do nieco innych niż makrogrupy kategorii społecznych. Kategoriami tymi są mikrogrupy, w nich bowiem kształtuje się osobowość człowieka – zarówno dziecka, jak i dorosłego. Sformułowanie to skłania do podjęcia prób opisu małych grup, w których przebiega życie współczesnych Polaków. Opis taki powinien zmierzać do oceny sposobu przeżywania rzeczywistości społecznej przez członków tych mikrogrup, ze szczególnym uwzględnieniem postaw wobec zmian społecznych. Problemy te zostaną podjęte w następnym rozdziale.

Hipotezy wyjaśniające zróżnicowanie postaw mieszkańców trzech miast i gminy oraz metody ich weryfikacji

Dalsze rozważania koncentrować się będą na próbach rejestracji podobieństw i odmienności w postawach mieszkańców wielkiego miasta i społeczności lokalnych. Na użytek naszych badań przyjęliśmy, że ter-

min społeczność lokalna może być zasadnie odniesiony do małych miast, gmin i wsi.

Dla wyjaśnienia różnic w postawach mieszkańców trzech miast wprowadzone zostaną dwie hipotezy. Pierwsza z nich za punkt wyjścia bierze związek pozycji w strukturze społeczno-ekonomicznej i cech demograficznych z postawami społeczno-politycznymi. Tę hipotezę nazwiemy *strukturalną*. Na jej gruncie postawy społeczno-polityczne są bez reszty tłumaczone zjawiskami takimi jak: pozycja klasowa, autonomia pracy, wielkość zakładu pracy oraz cechami demograficznymi (na przykład płeć, wykształcenie). Zarejestrowane różnice postaw między mieszkańcami trzech badanych miast mogłyby być zatem wyjaśnione na podstawie różnic struktury społeczno-ekonomicznej i różnic cech demograficznych. Druga z testowanych hipotez, którą określimy mianem *interakcyjnej*, odwołuje się do różnic w wielkości badanych miast i związanych z tym różnic w zakresie przebiegu interakcji społecznych odmiennych w wielkim mieście i w tzw. społecznościach lokalnych.

Uważa się, że współcześnie, w społecznościach lokalnych mamy do czynienia, na większą skalę niż w wielkich miastach, z wyeksponowaniem roli i znaczenia nieformalnej struktury i jej współistnieniem z dominującą formalną organizacją danego miasta (Turowski 1977). Ogólnie rzecz biorąc, mały obszarowo i ludnościowo rozmiar układu lokalnego (Jałowiecki 1987) pozwala oczekiwać, że styczności między mieszkańcami mają relatywnie bardziej osobisty charakter. To samo dotyczy kontaktów z organizacjami gospodarczymi, administracyjnymi i politycznymi.

Potwierdzenie pierwszej lub drugiej hipotezy zależy od tego, w jaki sposób ułożą się różnice między miastami. Jeżeli okaże się, że postawy puławian i poddębiczian są do siebie podobne i jednocześnie odmienne od postaw mieszkańców Łodzi, rezultat ten potraktujemy jako potwierdzenie hipotezy *interakcyjnej*. Wszelkie inne rezultaty skłonią nas do tłumaczenia uzyskanych różnic na podstawie czynników opisywanych przez hipotezę *strukturalną* lub do odrzucenia obu tych hipotez. Oczywiście jest, że jakkolwiek rozważania dalsze koncentrować się będą na dyferencjacji międzymiejskiej, nie oznacza to zanegowania istnienia pewnych uniwersalnych prawidłowości regulujących postawy współczesnych Polaków. Te zjawiska również zostaną dalej odnotowane.

Jakkolwiek w 1990 roku zrealizowaliśmy sondaż w gminie wiejskiej, problematyka wiejska nie była eksponowana w naszym opracowaniu. Ważniejsze powody skłaniające nas do mniejszego zainteresowania problematyką wiejską zaprezentowaliśmy w rozdziale pierwszym. W tym rozdziale, sumującym nasz dorobek eksploracyjny, zamieścimy również

wyniki badań wiejskich. W ramach tej części opracowania opinie mieszkańców wsi zostaną porównane z opiniami mieszkańców miast. Porównanie takie posłuży do wyciągnięcia wniosków na temat charakteru czy też typów społeczności lokalnych. Chodzi tu mianowicie o próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, czy różne kategorie społeczności lokalnych tworzą kontinuum, czy raczej wieś jest kategorią odrębną od miejskich społeczności lokalnych.

Obserwację struktury społeczno-ekonomicznej przeprowadzono w oparciu o następujące informacje: struktura zatrudnienia według działów i własności zakładów pracy, cechy pracy, sposoby kierowania pracownikami i pozycje klasowe. Uzyskane rezultaty dowodzą, że charakterystyka struktury społeczno-ekonomicznej nie daje podstaw do wyodrębnienia jednoznacznie określonego wzoru kumulacji cech strukturalnych, wyraźnie decydujących o specyfice społeczno-ekonomicznej badanych miast. Rozkład tych cech z punktu widzenia naszych analiz ma charakter przypadkowy. Wnioskujemy o tym stąd, że na jednych zmiennych odnotowaliśmy podobieństwo Puław do Łodzi, a na innych – Łodzi do Poddębic. Ponadto podkreślić należy pewną odrębność Puław jako miasta zdominowanego przez jeden duży zakład przemysłowy. Bardzo silnym argumentem na rzecz podobieństwa badanych miast jest stwierdzone w rozdziale drugim podobieństwo ich struktury klasowej.

Wśród zaobserwowanych różnic demograficznych uwagę zwraca nieco wyższy w Puławach niż w dwu pozostałych miastach odsetek respondentów ze średnim i wyższym wykształceniem oraz mniejszy w Łodzi, a większy w pozostałych dwu miastach udział członków PZPR.

Przypadkowy charakter rozkładu większości cech ekonomiczno-społecznych i demograficznych stanowi okoliczność sprzyjającą z punktu widzenia weryfikacji dwu hipotez: *strukturalnej* i *interakcyjnej*. Gdyby się bowiem okazało, iż różnice strukturalne i demograficzne układają się tak, że Puławy są podobne do Poddębic i oba te miasta są różne od Łodzi, nie można by było oddzielić przypadków wskazujących na potwierdzenie jednej lub drugiej hipotezy. W sytuacji przypadkowego rozkładu, weryfikacja obu hipotez staje się zabiegiem łatwiejszym.

Zamieszczone w tekście tabele zawierają łącznie 63 zmienne, które uznaliśmy za najważniejsze dla pomiaru postaw społeczno-politycznych i cech osobowości. Każda przedstawia nazwę zmiennej, liczbę osób, których postawy dana zmienna odtwarza (w %), ocenę podobieństwa postaw mieszkańców miasta x do miasta y oraz wniosek mówiący o tym, która z dwu hipotez lepiej przystaje do uzyskanych rezultatów. Ponadto w tabelach zaprezentowane zostały postawy mieszkańców wsi.

Uczestnictwo w drugim obiegu gospodarczym i postawy wobec problemów ekonomicznych

Obserwacja uczestnictwa w drugim obiegu gospodarczym oparta była na takich wskaźnikach, jak: świadczenie prywatnych usług w pracy i poza nią („fuchy”), praca w czasie urlopu i weekendów, korzystanie z pozasklepowych źródeł zaopatrzenia oraz fakt, czy respondent w ciągu ostatniego roku zetknął się z sytuacją wymagającą dania łapówki. Uzyskane rezultaty dowodzą, że we wszystkich trzech miastach zjawiska te mają dość szeroki, obejmujący około połowy mieszkańców każdego z miast, zasięg (zob. tab. 1). Robienie „fuch” jest najpowszechniejsze wśród mieszkańców Puław i Łodzi, natomiast w Poddębicach zdarza się nieco rzadziej. Pracę w czasie wolnym najrzadziej podejmują mieszkańcy Łodzi, częściej mieszkańcy Puław i Poddębic. Łodzianie znacznie częściej niż mieszkający w pozostałych dwu miastach korzystają z pozasklepowych źródeł zaopatrzenia. Przekonanie o skorumpowaniu w różnych dziedzinach życia jest w Łodzi większe niż w pozostałych dwu miastach.

Tabela 1. Podobieństwa i różnice postaw mieszkańców trzech miast w zakresie problematyki ekonomicznej

Postawy i zachowania	Bruśeń Duży	Podobieństwa dotyczą miast	Różnice dotyczą miast	Która z hipotez jest silniej potwierdzona
1 „Fuchy”	28,5*	Puławy - 45,2 Łódź - 46,9	Poddębice - 34,2	strukturalna
2 Praca w czasie wolnym (urlopy, weekendy)	26,1*	Puławy - 25,4 Poddębice - 25,4	Łódź - 13,5	interakcyjna
3 Pozasklepowe źródło zaopatrzenia	12,6	Puławy - 49,4 Poddębice - 54,5	Łódź - 67,8	interakcyjna
4 Łapówki	10,7	Puławy - 33,1 Poddębice - 30,4	Łódź - 56,9	interakcyjna
5 Preferencje dla menedżerskiego systemu zarządzania	23,4*	Puławy - 60,5 Poddębice - 59,0	Łódź - 46,0	interakcyjna
6 Opinie na temat aktualnego wpływu na zarządzanie	-	Syntetyczne wskaźniki Łódź, Puławy, Poddębice	-	żadna
7 Orientacja samorządowa	2,4	Poddębice - 20,0 Łódź - 19,1	Puławy - 29,6	strukturalna
8 Przekonanie o większej efektywności przedsiębiorstw prywatnych	45,1*	Puławy - 43,3 Łódź - 48,4	Poddębice - 34,4	obie

* tylko zatrudnieni poza rolnictwem

W toku programowania poświęconego postawom ekonomicznym fragmentu naszych badań staraliśmy się w głównej mierze uwzględnić aktualnie ważne i społecznie doniosłe zjawiska, mające związek z reformowaniem polskiej gospodarki oraz percepcją różnego typu proponowanych i

realizowanych zamierzeń reformatorskich. Przyjrzyjmy się zatem percepcji systemu zarządzania i ujawnianym przez mieszkańców trzech miast preferencjom w tym zakresie. Obserwacji poddaliśmy wpływ różnych instytucji na kierowanie przedsiębiorstwem. Były to: dyrekcja, samorząd, egzekutywa PZPR, związki zawodowe i organ założycielski. Obserwacja percepcji aktualnego wpływu tych instytucji prowadzi do stwierdzenia, że we wszystkich trzech miastach respondenci z podobną intensywnością akcentują dominujący wpływ dyrekcji i organu założycielskiego na kierowanie przedsiębiorstwami. Postulaty pod adresem systemu zarządzania akcentują konieczność zwiększenia autonomii przedsiębiorstw, z tym jednak, że wpływ organu założycielskiego powinien być nieco mniejszy (ale nie zlikwidowany). Ogólnie rzecz biorąc, wśród naszych respondentów relatywnie największą popularnością cieszy się menadżerski model zarządzania przedsiębiorstwami. Tendencja ta najsilniej akcentowana jest przez respondentów puławskich i poddębickich. Nieco mniej popularna, niemniej bardzo wyraźnie zarysowana – relatywnie najsilniej przez respondentów puławskich – jest orientacja samorządowa. Opinie na temat wpływu wybranych instytucji na zarządzanie przedsiębiorstwami są we wszystkich trzech miastach podobne.

Kolejny problem dotyczył aktywności prywatnych i państwowych przedsięwzięć gospodarczych. Przekonanie o tym, że państwowe przedsiębiorstwo działałoby lepiej, gdyby było prywatne, najsilniej podzielają mieszkańcy Łodzi i Puław, natomiast wśród mieszkańców Poddębic opinia taka jest mniej popularna. W toku analizy rynkowych i egalitarnych orientacji wobec różnic płacowych okazało się, że poglądy mieszkańców trzech miast są w zasadzie podobne.

Z informacji zaprezentowanych w tabeli 1 wynika, że na osiem omówionych zmiennych, w dwu przypadkach hipoteza strukturalna wydaje się być relatywnie silniej potwierdzona, w jednym przypadku obie hipotezy są równie wiarygodne, w jednym – żadna. W czterech przypadkach hipoteza interakcyjna uzyskała relatywnie najsilniejsze potwierdzenie. Różnice między miastami mają charakter ilościowy, co oznacza, że wszystkie omawiane tu zjawiska występują we wszystkich trzech miastach. Uniwersalizm ten nie może jednak przesłaniać faktu istnienia wyraźnej specyfiki miejskiej, powodującej zróżnicowane uczestnictwo w procesach ekonomicznych, a także odmienne poglądy na temat różnych zjawisk ekonomicznych. Większość (4 z 7) tych różnic da się przypisać specyficznej subkulturze i wzorom interakcji społecznych, typowych dla miejskich społeczności lokalnych, pozostałe są efektem różnic w strukturze społeczno-ekonomicznej badanych miast.

Na tym tle postawy mieszkańców wsi charakteryzują się dość wyraźną odrębnością. O ile małe uczestnictwo w „fuchach” jest zrozumiałe z racji braku czasu (typowe dla ludzi dojeżdżających), o tyle małe uczestnictwo w łapownictwie jest niewiarygodne. Ten rezultat jest efektem lęku mieszkańca polskiej wsi przed „obcym”; w tym przypadku był nim ankieter. Pozostałe rezultaty dowodzą odrębności postaw mieszkańców wsi. Są oni mniej skłonni niż mieszkańcy miast preferować menadżerski system zarządzania. Są także przeciwnikami orientacji samorządowej. Przekonanie o większej efektywności przedsiębiorstw prywatnych jest na wsi równie częste jak w mieście.

Percepcja struktury społecznej

W ramach tej problematyki obserwacji poddaliśmy opinie na temat przyczyn nierówności społecznych oraz postawy wobec zjawisk wpływających na zaistnienie sprzeczności interesów (rezultaty zawiera tabela 2). Obserwacja przyczyn nierówności społecznych dowodzi, że mieszkańcy Poddębic są bardziej skłonni do uznania, iż nierówności społeczne są efektem osobistego układu pracy (wykształcenia i intensywności pracy). Oznacza to większą gotowość mieszkańców Poddębic niż mieszkańców pozostałych dwu miast do legitymizacji nierówności społecznych. Z kolei odmowa legitymizacji nierówności, z uwagi na ich kryminalne pochodzenie, w największym stopniu cechuje mieszkańców Łodzi. Kolejne zmienne miały na celu sprawdzenie, w jakim stopniu mieszkańcy trzech miast są skłonni wiązać istniejące w kraju różnice społeczne ze zjawiskami politycznymi i klasowymi. Mieszkańcy Łodzi są stosunkowo najbardziej skłonni do akceptowania tezy mówiącej o tym, że przyczyną nierówności są różnice we władzy i wynikające stąd możliwości czerpania dodatkowych korzyści. Wiązanie nierówności społecznych z faworyzowaniem przez państwo niektórych grup społecznych cechuje głównie mieszkańców Łodzi, najslabiej tę opinię popierają mieszkańcy Poddębic, natomiast mieszkańcy Puław zajmują tu pozycję pośrednią. Z kolei przekonanie, że posiadanie własności prywatnej różnicuje poziom życia, najsilniej wyrażane jest przez mieszkańców Łodzi i słabiej – przez mieszkańców dwu pozostałych miast. W przypadku takich zjawisk, jak przynależność partyjna, dodatkowe możliwości zarobkowe i przynależność do grupy o dużej sile nacisku, okazało się, że opinie mieszkańców trzech miast są do siebie podobne.

Obserwacja postaw wobec zjawisk wpływających na powstawanie różnic interesów dostarcza podobnych wniosków: czynnikami najsilniej róż-

Tabela 2. Podobieństwa i różnice postaw mieszkańców trzech miast wobec struktury społecznej

Objekty postaw	Brudzeń Duży	Podobieństwa dotyczą miast	Różnice dotyczą miast	Która z hipotez jest silniej potwierdzona
9 Legitymisacja nierówności	*	Puławy Łódź (wskaznik syntetyczny = wykazanie + intensywna praca + osobista inicjatywa)	Podębice	obie
10 Odmowa legitymisacji nierówności ze względu na ich kryminalną genezę	58,1	Puławy - 30,2 Podębice - 30,4 (sdecydowanie tak)	Łódź - 43,3	interakcyjna
11 Nierówności są efektem pozycji we władzy i czerpania stąd dodatkowych korzyści	52,1	Puławy - 36,6 Podębice - 34,7 (sdecydowanie tak)	Łódź - 48,0	interakcyjna
12 Nierówności są efektem faworyzowania przez państwo niektórych grup	26,7	Podębice - 25,7 Pulawy - 31,6 (pozycja pośrednia) (sdecydowanie tak)	Łódź - 36,7	interakcyjna
13 Różniująca rola własności prywatnej	50,7	Puławy - 31,4 Podębice - 47,8 (sdecydowanie tak)	Łódź - 67,8	interakcyjna
14 Przynależność partyjna różnicuje poziom życia	16,2	Puławy - 12,8 Łódź - 16,0 Podębice - 12,2 (sdecydowanie tak)	brak różnic	żadna
15 Siła nacisku grupowego wpływa na poziom życia	13,1	Puławy - 16,6 Łódź - 20,9 Podębice - 15,6 (sdecydowanie tak)	brak różnic	żadna
16 Na sprzeczności grupowych interesów wpływa ją pieniądze i dochody	65,3	Puławy - 70,9 Podębice - 67,3 (sdecydowanie tak)	Łódź - 80,7	interakcyjna
17 Sprzeczności interesów powoduje własność prywatna	55,0	Puławy - 57,9 Podębice - 56,1 (sdecydowanie tak)	Łódź - 71,3	interakcyjna
18 Sprzeczności interesów są efektem władzy politycznej	51,8	Puławy - 49,3 Podębice - 45,6 (sdecydowanie tak)	Łódź - 60,2	interakcyjna
19 Sprzeczności interesów są efektem wpływu na zarządzanie				
20 przynależności partyjnej			brak różnic	żadna
21 rodzaju pracy (fizyczna i umysłowa)				

* Podobnie jak Podębice.

nicującymi interesy są pieniądze, własność prywatna i posiadanie władzy politycznej. We wszystkich trzech przypadkach okazało się, że największe znaczenie przypisują tym czynnikom mieszkańcy Łodzi. Jeśli chodzi o takie zjawiska, jak wpływ na zarządzanie przedsiębiorstwami, przynależność partyjna, wykształcenie i rodzaj pracy – poglądy mieszkańców na ich konfliktotwórczą rolę okazały się podobne.

Obserwacja percepcji wybranych postaw wobec struktury społecznej oparta była na 13 zmiennych. W efekcie przeprowadzonych analiz okazało się, że w pięciu przypadkach postawy mieszkańców miast są do siebie podobne. Większość ze zmiennych poddanych obserwacji (8 z 13 zmiennych) miała w badanych populacjach różny przebieg. W znakomitej większości przypadków (6 z 8 zmiennych) hipoteza interakcyjna uzyskała relatywnie silniejsze potwierdzenie niż silniej wyjaśniająca hipoteza strukturalna (2 z 8 zmiennych). Z uzyskanych informacji wynika, że w środowisku wielkomiejskim mamy do czynienia z silniejszym oddziaływaniem nierówności społecznych na wyobrażenie mieszkańców. Mieszkańcy Łodzi są bowiem skłonni przypisywać czynnikom różnicującym poziom życia znacznie większe znaczenie niż ma to miejsce w przypadku mieszkańców małych miast. Podobnie rzecz się ma z postrzeganiem sprzeczności interesów. Uogólniając: fakt zamieszkania w wielkim mieście sprzyja nastawieniom kontestacyjnym wobec struktury społecznej. Towarzyszy temu przekonanie o kolektywnej (klasowo-politycznej) proveniencji różnic społecznych oraz silne przekonanie o istnieniu konfliktu interesów.

Mieszkańcy małomiasteczkowych lokalnych społeczności są mniej kontestacyjnie nastawieni i nieco bardziej skłonni do postrzegania konfliktów interesów jako mniej intensywnych. Ponadto przekonanie o kolektywnym pochodzeniu nierówności jest przez nich nieco słabiej akcentowane.

Postawy mieszkańców wsi, w zakresie problemów co do których dysponowaliśmy możliwością porównania, były takie same jak postawy mieszkańców małych miast.

Preferencje wobec strategii realizacji interesów

Kolejną grupę poddanych analizie problemów tworzyły zmienne mierzące stosunek respondentów do strategii realizacji interesów. Zamiarem naszym było przede wszystkim wykrycie, czy respondenci są skłonni indywidualnie zabiegać o realizację własnych interesów, czy raczej robić to w małych grupach albo też w ramach mobilizacji względnie dużych kolektywów. Uzyskane informacje dowodzą, że poparcie dla indywidualnych

strategii działania ma mniejszościowy charakter i we wszystkich trzech miastach jest podobne (23–27%). Nastawione na mobilizowanie najbliższych kolegów strategie klikowe są najmniej popularne w Puławach, natomiast w Łodzi i Poddębicach preferowane z mniej więcej podobną siłą. Gotowość do uczestnictwa w dużych akcjach, mobilizujących wszystkich tych, którzy łączą wspólne interesy, jest najsilniej wyrażana w Puławach; w Łodzi i w Poddębicach słabiej, z podobną intensywnością.

Względnie duża popularność działań zbiorowych w badanych miastach skłoniła nas do zasięgnięcia opinii na temat preferowanych metod ich realizacji. Uzyskane rezultaty dadzą się uporządkować w dwóch grupach. Pierwszą – tworzą działania raczej umiarkowane, nastawione na wykorzystanie instytucjonalnych układów politycznych, związkowych lub administracyjnych. Drugą grupę tworzą radykalne działania pozainstytucjonalne. Umiarkowane metody działań, takie jak pisma i petycje do władz, interwencje w partii, formułowanie zadań za pośrednictwem OPZZ i samorządów najmniej popularne były w populacji łódzkiej, bardziej – w Puławach i Poddębicach. Inna z umiarkowanych metod postępowania – grupowe pertraktacje z przełożonymi – relatywnie najsilniej preferowana była przez puławian. Radykalne metody postępowania, to znaczy zagrożenie obniżeniem tempa pracy lub strajkiem, zdecydowanie silniej popierane w środowisku wielkomijskim, słabiej – w obu małych miastach. Protesty uliczne uzyskały bardzo nisko i podobne we wszystkich trzech środowiskach poparcie.

Kolejny problem łączy się z oceną strategii grupowych w kategoriach konserwatyizmu oraz innowacyjności. Postawy są w tym przypadku dość podobne, z tym jednak, że mieszkańcy Poddębic są nieco bardziej konserwatywni niż mieszkańcy dwu pozostałych miast.

Spośród 14 zawartych w tabeli 3 zmiennych, w badanych populacjach trzy miały podobny przebieg. W pozostałych 11 przypadkach zarysowały się różnice w postawach mieszkańców trzech miast. Spośród tych jedenastu zmiennych różnice mierzone przez trzy z nich silniej wyjaśniane są przez hipotezę strukturalną. Znakomita większość (8 z 11 zmiennych) wydaje się być silniej wyjaśniana przez hipotezę interakcyjną. Ogólnie rzecz biorąc, dominacja wielkiego zakładu pracy w strukturze zatrudnienia Puław zdaje się być czynnikiem sprawczym dla pojawienia się postaw relatywnie silnie akcentujących konieczność poczynań zbiorowych i odrzucających klikowe strategie działania. Informacje te zdawały się sugerować, że również w środowisku puławskim relatywnie silne będzie poparcie dla radykalnych strategii zbiorowych. Oczekiwanie takie było tym bardziej uzasadnione, że załogi wielkich zakładów pracy są bardziej

radykalne niż pracownicy mniejszych fabryk. Okazało się jednak, że rezultaty badań skłaniają do odmiennych wniosków. Wyraźnie bardziej radykalni są mieszkańcy Łodzi. Mieszkańcy Puław i Poddębic preferują zaś umiarkowane strategie grupowe oraz wyrażają słabsze poparcie dla strategii radykalnych. Oznacza to, że na przykładzie Puław wyraźnie widać w jaki sposób, typowy dla społeczności lokalnych, przebieg styczności społecznych i subkultura polityczna silniej oddziałuje na umiarkowanie w metodach postępowania niż układ wielkoprzemysłowy na ich radykalizację.

Tabela 3. Podobieństwa i różnice postaw mieszkańców trzech miast wobec strategii grupowych

Postawy	Burdseń Duży	Podobieństwa dotyczą miast	Różnice dotyczą miast	Która z hipotez jest silniej potwierdzona
22 Preferencje dla indywidualnych zabiegów	11,3	brak różnic około 25%		żadna
23 Preferencje dla działania ograniczonego do małych grup	11,1	Łódź - 22,9 Poddębice - 24,9	Puławy - 13,9	strukturalna
24 Preferencje dla masowych działań kolektywnych	67,1	Łódź - 41,6 Poddębice - 39,1	Puławy - 53,1	strukturalna
25 Pisma i petycje do władz	7,4	Puławy - 30,0 Poddębice - 34,6 (sdecydowanie skuteczne)	Łódź - 17,1	interakcyjna
26 Zagrożenie obniżeniem wydajności pracy lub strajkiem	30,5	Puławy - 22,1 Poddębice - 17,7	Łódź - 34,5	interakcyjna
27 Faktyczne sbirowe obniżenie tempa lub wydajności pracy	25,8	Puławy - 13,4 Poddębice - 15,8	Łódź - 26,6	interakcyjna
28 Grupowe pertraktacje z przełożonymi	42,4	Łódź - 46,8 Poddębice - 46,4	Puławy - 61,6	strukturalna
29 Grupowe interwencje w instancjach partyjnych	18,5	Puławy - 48,2 Poddębice - 46,4	Łódź - 29,3	interakcyjna
30 Formułowanie sądów przez OPZZ	53,4	Puławy - 39,3 Poddębice - 42,3	Łódź - 26,0	interakcyjna
31 Formułowanie sądów przez samorząd pracowników	33,4	Puławy - 42,4 Poddębice - 40,2	Łódź - 26,0	interakcyjna
32 Strajki	69,0	Puławy - 18,5 Poddębice - 20,7	Łódź - 44,9	interakcyjna
33 Protesty uliczne	15,6	brak różnic		żadna
34 Strategie grupowe nastawione na obronę dotychczasowego stanu posiadania	75,8	około 44% brak różnic		żadna rolnik - 78,8 nierolnik - 65,6
35 Strategie grupowe nastawione na zmianę	17,6	Łódź - 47,9 Puławy - 47,2	Poddębice - 39,8	strukturalna rolnik - 15,6 nierolnik - 25,2

Najogólniej ujmując, dająca się zauważyć eliminacja mieszkańców wielkiego miasta wobec instytucji gospodarczych i politycznych owocuje

relatywnie wysokim radykalizmem i skłonnością do podejmowania pozainstytucjonalnych metod postępowania w sytuacjach konfliktowych.

Mieszkańcy wsi charakteryzują się postawami dość osobliwymi, co w dużej mierze spowodowane jest odbywającym się w trakcie przeprowadzania badań przełomem politycznym i typowym dla niego zamętem myślowym. Na podkreślenie zasługuje nieproporcjonalnie, w stosunku do miast, duży radykalizm i kolektywizm mieszkańców wsi. Obie te okoliczności oraz towarzyszące im dość duże zaufanie do organizacji związkowych świadczą o względnie silnej integracji wokół klasowych celów. Integracja ta wydaje się być dość silnie podbudowana zarówno na poziomie emocjonalnym jak i poznawczym (radykalizm, kolektywizm). Wszystko to świadczy o wyraźnym zrewoltowaniu badanej gminy i gromadzeniu się swoistej „mieszanki wybuchowej”. Jednakże konserwatyzm i mała innowacyjność zdają się skłaniać ku przypuszczeniu, że ewentualny wybuch nie będzie motywował uczestników rewolty do zmian ale raczej do psychicznego odreagowania frustracji i konserwacji istniejącego stanu rzeczy.

Percepcja konfliktów w środowisku pracy

Obserwacji poddaliśmy 13 czynników, które zdaniem respondentów mogą działać zachęcająco. Były to czynniki charakteryzujące stosunek do kierowników i współpracowników, ich poziom kompetencji, stosunki wzajemne itp. Okazało się, że tylko w jednym przypadku, w przypadku przekonania o zniechęcającym działaniu złych stosunków ze współpracownikami, wystąpiło zróżnicowanie poglądów polegające na relatywnie silniejszym podkreślaniu przez mieszkańców Puław znaczenia tego czynnika.

W przypadku postaw wobec konfliktów w zakładzie pracy okazało się, że relatywna centralizacja gospodarki oraz uniwersalne prawidłowości regulujące zachowania ludzi w środowisku pracy oddziałują ujednocniająco na percepcję stosunków społecznych w zakładzie pracy. Postawy mieszkańców wsi nie różnią się od postaw mieszkańców miast.

Postawy polityczne

W ramach opisu postaw politycznych zaprezentowane zostaną wyniki badań charakteryzujące stosunek respondentów do władz miejskich, zakres identyfikacji z organizacjami społeczno-politycznymi i stosunek do ustroju politycznego. Ten mierzono kilkoma wskaźnikami. Poparcie dla aktualnie realizowanej linii politycznej, bez zastrzeżeń lub z drobnymi

Tabela 4. Podobieństwa i różnice postaw mieszkańców trzech miast wobec strategii grupowych

Postawy	Brudzeń Duży	Podobieństwa dotyczą miast	Różnice dotyczą miast	Która z hipotez jest silniej potwierdzona
36 Czynniki — konfliktogenne w sferze pracy	*	brak różnic		żadna
47 Zachęcająco działają stosunki ze współpra- cownikami	*	Puławy - 52,3 Poddębice - 46,7 Łódź - 40,9		strukturalna

* brak różnic w stosunku do populacji miejskich

zastrzeżeniami, relatywnie najsilniej wyrażane jest przez mieszkańców Puław i Poddębic, najsłabiej – przez mieszkańców Łodzi. W zakresie zapotrzebowania na nowe, radykalne zmiany linii politycznej władz nie stwierdziliśmy różnic między mieszkańcami trzech miast. Z kolei postulat wprowadzenia nowego modelu socjalizmu najmniej popularny jest w Puławach i Poddębicach, a najsilniej popierany w Łodzi. Poparcie dla zmiany orientacji ustrojowej na niesocjalistyczną najsłabiej wyrażane jest w Poddębicach, najsilniej w Łodzi, natomiast opinie mieszkańców Puław mają charakter pośredni. Kolejne dwa wskaźniki mierzyły znaczenie więzi politycznej dla mieszkańców badanych miast. W przypadku dwu mniejszych miast okazało się, że poglądy polityczne są o wiele silniejszym czynnikiem integrującym niż ma to miejsce w Łodzi. Nieco odmiennie wygląda problem identyfikacji z organizacjami społeczno-politycznymi. W tym przypadku mają one wyraźnie mniejsze znaczenie dla mieszkańców Puław i Łodzi niż dla społeczności Poddębic. Kolejne wskaźniki dotyczyły stosunku do władz miejskich oraz poczucia autonomii mieszkańców wobec władz. W Poddębicach mamy do czynienia ze stosunkowo największym zapotrzebowaniem na paternalizm władz miejskich, wyrażający się w przekonaniu, że problemy miejskie powinny być rozwiązywane głównie przez władze miejskie. W Puławach i Łodzi wyraźnie silniej wyrażane jest poparcie dla tezy mówiącej o tym, że głównie obywatele powinni się angażować w rozwiązywanie problemów miejskich. Zaangażowanie w działalność zbiorową może być definiowane w kategoriach współpracy lub konfliktu z władzami miejskimi. Jak się wydaje, konfliktowe nastawienie stosunkowo najsilniej odczuwalne jest w Łodzi. Wnioskujemy o tym stąd, że władze miejskie przeciwdziałają samoorganizowaniu się mieszkańców jest w Łodzi wyrażane dwa razy częściej niż w Puławach i trzy razy częściej niż w Poddębicach; podobnie mieszkańcy Łodzi wyraźnie częściej niż obywatele Poddębic akcentują

teżę o dezintegracji społeczności miejskiej (w Puławach problem ten nie był badany).

W celu zobrazowania generalnego stosunku do polityki władz miejskich zapytaliśmy naszych respondentów, czym się zajmują i czym powinny się zajmować władze miejskie. Porównanie działalności postrzeganej z postulowaną posłużyło do konstrukcji *wskaźnika alienacji*. We wszystkich trzech miastach aktualna hierarchia zainteresowań władz odbiega w tym zakresie od życzeń mieszkańców. Najsilniej rozbieżność ta zaznaczyła się w Łodzi i Puławach, najslabiej w Poddębicach.

Ostatni z zaprezentowanych tu problemów dotyczy gotowości do uczestnictwa w różnego typu działaniach zbiorowych mających na celu rozwiązanie ważnych problemów miejskich. Gotowość takiego uczestnictwa stosunkowo najsilniej objawiają mieszkańcy Puław.

Tabela 5 zawiera liczbową dokumentację dla opisanych wyżej tez. Wynika z niej, że spośród 13 zmiennych poddanych obserwacji, tylko w jednym przypadku nie zanotowaliśmy różnic między mieszkańcami trzech miast. Spośród pozostałych 12 różnic postaw, pięć można wyjaśnić za pomocą hipotezy strukturalnej, sześć za pomocą hipotezy interakcyjnej i w jednym przypadku obie hipotezy są równie prawdopodobne. W znakomitej większości przypadków (12) zaznaczyła się wyraźna odrębność środowiska małomiasteczkowego (Poddębice) i środowiska wielkomiejskiego (Łódź).

Z zaprezentowanych rezultatów badań wynika potwierdzenie tez wysuniętych w innych fragmentach tego opracowania, mówiących o wyraźnie silniejszym poczuciu alienacji i kontestacyjnym nastawieniu mieszkańców wielkich miast. Z informacji zawartych w tabeli 5 wynika, że poczuciu alienacji towarzyszy wrogi stosunek do władz miejskich i nieco silniejsze przekonanie o konieczności samoorganizowania się mieszkańców (nawet wbrew oporowi władz miejskich). W Poddębicach mamy do czynienia z większym zaufaniem do władz miejskich i większą gotowością do akceptowania ich inicjatyw. Mieszkańcy Puław mają poglądy pośrednie.

Reasumując stwierdzić należy, że obserwacja postaw politycznych dowodzi znacznych różnic w poglądach mieszkańców trzech miast. Różnice te są nieco lepiej wyjaśniane przez odrębności kulturowe i społeczne mieszkańców małych i dużych miast niż przez zróżnicowanie ich struktury społeczno-ekonomicznej

Postawy mieszkańców wsi są wyraźnie bardziej kontestatorskie od postaw mieszkańców miast – zarówno w odniesieniu do ustroju jak i organizacji społeczno-politycznych. Towarzyszy temu znacznie wyższa niż w miastach gotowość włączenia się w działalność zbiorową.

Tabela 5. Podobieństwa i różnice postaw mieszkańców trzech miast wobec systemu politycznego

Postawy	Bredneś Duty	Podobieństwa dotyczą miast	Różnice dotyczą miast	Która z hipotez jest silniej potwierdzona
60 Poparcie dla linii politycznej władz bez lub z debatywnymi ustępstwami Postulaty politycznej zmiany linii politycznej władz	4,6	Paławy - 40,4 Poddebice - 47,4	Lódź - 25,8	interakcyjna
61 Inny model socjalizmu	32,6	Paławy - 22,5 Poddebice - 17,6	Lódź - 31,3	interakcyjna
62 Niesocjalistyczna orientacja ustrojowa	14,7		Poddebice - 4,2 Paławy - 9,1 Lódź - 13,8	obie
63 Grupa odnoścowa - ludzie o podobnych poglądach politycznych	16,6	Paławy - 60,6 Poddebice - 52,9	Lódź - 37,1	interakcyjna
64 Grupa odnoścowa - organizacje społeczno-polityczne	5,3	Paławy - 10,6 Lódź - 6,5	Poddebice - 18,7	strukturalna
65 Problemy państwa powinny rozwiązywać głównie władze przy współudziale obywateli	70,8	Paławy - 61,6 Lódź - 63,4	Poddebice - 72,2	strukturalna
66 Problemy lokalne powinny być realizowane głównie przez obywateli (z udziałem władz lub bez)	30,5	Paławy - 35,5 Lódź - 35,3	Poddebice - 26,0	strukturalna
67 Wzrostnik alienacji ¹⁾ wobec władz lokalnych	38,7	Paławy - 35,2 Lódź - 37,5	Poddebice - 29,9	strukturalna
68 Władze lokalne pomagają w organizowaniu się mieszkańców	30,5		Paławy - 39,7 Lódź - 30,2 Poddebice - 53,3	interakcyjna
69 Władze lokalne przeciwdziałają samoorganizowaniu się mieszkańców	29,2	Paławy - 7,1 Poddebice - 10,9	Lódź - 23,6	interakcyjna rolnik - 35,4 mieszkaniec - 23,7
70 Mieszkańcy miasta lub wsi są szczerze zainteresowani	73,4		Lódź - 67,3 Poddebice - 52,4	interakcyjna
71 Celowość włączenia się do działań szczerze bezwarunkowo (pod warunkiem niezarabiania się na konflikty)	86,0		Paławy - 76,6 Lódź - 69,9 Poddebice - 63,7	strukturalna

¹⁾ Obliczony przez A. Boczowskięgo (p. rozdz. *Lokalne i ponadlokalne stosunki polityczne...*).

Opisany zespół postaw jest w dużej mierze raczej efektem specyfiki „czasu politycznego” niż prawidłowością. Niemniej jednak, podobnie jak w przypadku radykalizmu i braku ukierunkowania nastrojów rebelianckich, także i tutaj mamy okazję odnotować wyraźne sprzeczności duszy polskiego chłopca. Gotowości do społecznego uczestnictwa towarzyszy tu bowiem silne przekonanie, że problemy lokalne powinny być rozwiązywane głównie przez władze. Połączone jest to z poczuciem dystansu wobec władz lokalnych i przekonaniem o destrukcyjnym wpływie władzy na inicjatywy obywatelskie. Podobne tendencje widać w Poddębicach (w o wiele mniejszym stopniu). Sytuację pogarsza powszechnie podzielane (silniej niż w Łodzi), przekonanie o atomizacji społeczności wiejskiej.

Mamy tu więc do czynienia z dość wyraźną odrębnością, którą częściowo chyba tylko można wyjaśnić czasem przełomu politycznego. W każdym razie godne odnotowania jest, że mieszkańcy wsi w niektórych przypadkach (alienacja i atomizacja) są „bardziej wielkomięscy” niż mieszkańcy Łodzi.

Różnice osobowościowe

Kolejny fragment rozważań poświęcony będzie próbie sprawdzenia, w jakim stopniu fakt zamieszkania w danym mieście łączy się z całokształtem różnego typu trwałych doznań. Trwałych na tyle, aby spowodować wykształcenie się cech osobowości różnych lub podobnych w trzech środowiskach miejskich. Cechy osobowości są efektem syntezy wpływów takich jak specyficzne wzory kulturowe, sposób oddziaływania środowiska rodzinnego, szanse realizacji aspiracji, wykształcenie, cechy pracy, poziom życia.

Analizie poddaliśmy autorytaryzm i distress. Autorytaryzm jest, najogólniej rzecz biorąc, cechą osobowości wyrażającą się w niepewności, braku zaufania do samego siebie i w zapotrzebowaniu na czarno-białe wizje rzeczywistości społecznej, z jednoczesną apoteozą władzy i gotowością do podporządkowania się jednostce lub grupie uznanej za „silną”. Psychiatrzy uważają, że tego typu nastawienie jest patologią osobowościową. Distress łączy się z poczuciem lęku i znerwicowaniem, (zob. rozdział *Struktura społeczna i społeczne nierówności*). Rezultaty badań przedstawia tabela 6.

Obserwacje rozkładu cech osobowości sugeruje, że w Poddębicach mamy do czynienia z większym komfortem psychicznym, ale i z większym autorytaryzmem. Ten ostatni rezultat w dużej mierze warunkowany jest,

jak się wydaje, niższym przeciętnym wykształceniem mieszkańców Poddębic. Warto zauważyć, że w tym przypadku zarysowała się wyraźna odrębność między Poddębicami, a pozostałymi dwoma miastami. Oznacza to, iż całokształt odmienności społeczno-kulturowych wpływających na cechy osobowości stosunkowo najbardziej zgodny jest z opozycją: miasto bardzo małe – miasto bardzo duże.

Tabela 6. Podobieństwa i różnice cech osobowości mieszkańców trzech miast

Cechy osobowości	Brudzeń Duży	Podobieństwa dotyczą miast	Różnice dotyczą miast	Która z hipotez jest silniej potwierdzona
62 Distress duży	51,8	Łódź – 71,7 Puławy – 74,0	Poddębice – 57,3	strukturalna
63 Autorytaryzm wysoki	35,1	Łódź – 10,9 Puławy – 11,9	Poddębice – 20,8	strukturalna

Mieszkańcy wsi, zgodnie z oczekiwaniami, są wyraźnie bardziej autorytarni od dość autorytarnych mieszkańców Poddębic, trudno jednak powiedzieć czy jest to różnica jakościowa czy tylko ilościowa. Z kolei mieszkańcy Brudzenia żyją w nieco większym komforcie psychicznym, różnica jest jednak mało istotna.

Behavioralne konsekwencje zróżnicowania postaw Podsumowanie i wnioski

W toku obserwacji różnic w postawach mieszkańców trzech badanych miast wyeksponowaliśmy postawy odnoszące się do problemów politycznych i ekonomicznych oraz cechy osobowości. Uznaliśmy bowiem, że tego typu nastawienie pozwoli nam na stosunkowo pełne i dość dobrze potwierdzone na gruncie istniejącej wiedzy socjologicznej wykrycie gotowości do odmienności w zachowaniach mieszkańców trzech badanych miast. W tym celu rozważania nasze podporządkowaliśmy następującej sekwencji problemów: deklarowane zachowanie ekonomiczne, postawy wobec nierówności społecznych, przyczyny różnic interesów, preferencje wobec strategii realizacji interesów, radykalizm i umiarkowanie działań zbiorowych, przyczyny konfliktów w zakładzie pracy, postawy polityczne, cechy osobowości oraz sposób percepcji różnych problemów związanych z funkcjonowaniem środowisk miejskich. Problemy te, z wyjątkiem ostatniego, są tradycyjnym obiektem badań socjologicznych, nakierowanych na wykrycie takich cech świadomości, jak: aprobatą, kontestacja, kolektywizm, indywidualizm, nastawienie na trwanie lub zmiany społeczne. Podobny sposób wnioskowania przyjęliśmy także w naszych badaniach.

Dla opisu postaw społeczno-politycznych w naszych badaniach użyliśmy 63 zmiennych. Z tego, w 22 przypadkach okazało się, że brak jest różnic między postawami mieszkańców badanych miast. Stwierdzony uniwersalizm postaw dotyczy – w przeważającej większości – postrzegania przyczyn konfliktów w miejscu pracy. Oznacza to wzajemną nieprzenikalność środowiska pracy i środowiska miejskiego. Przyjąć należy, że centralizacja zarządzania i dominacja uniwersalnych przemysłowych metod organizacji pracy powoduje ujednoczenie sposobu postrzegania środowiska pracy przez mieszkańców badanych miast. W odniesieniu do pozostałych 2/3 przypadków, tj. 41 zmiennych, okazało się, że różnice między mieszkańcami trzech miast są dość wyraźne. W celu wyjaśnienia tych różnic sformułowano dwie hipotezy – interakcyjną i strukturalną. Pierwsza – nawiązywała do odrębności między społecznością lokalną, a wielkim miastem, druga – nastawiona była na wykrycie związku między strukturą ekonomiczno-społeczną i demograficzną mieszkańców, a ich postawami. Okazało się, że w znakomitej większości przypadków (24 z 41), hipoteza interakcyjna uzyskała silniejsze potwierdzenie. W czternastu przypadkach więcej argumentów przemawiało za przyjęciem hipotezy strukturalnej, w trzech obie były równie prawdopodobne (zob. tabela 7).

Tabela 7. Zbiorcze zestawienie zmiennych wyjaśnionych przez hipotezy strukturalną i interakcyjną w odniesieniu do postaw społeczno-politycznych

Hipoteza	Liczba zmiennych
Strukturalna	14
Interakcyjna	24
Obie hipotezy równie prawdopodobne	3
Brak różnic	22
Razem	63

Zaprezentowane liczby nie oddają w pełni znaczenia uzyskanych rezultatów. Okazało się bowiem, że z wyjątkiem kilku jednostkowych przypadków zaznaczyła się wyraźna odrębność postaw mieszkańców Poddębic i Łodzi. Mamy tu zatem znacznie silniejsze niż wynikałoby to z tabeli 7 potwierdzenie odrębności małego i dużego miasta. Przypadek Puław dostarcza w tym względzie wyraźnych zakłóceń. Stosunkowo duża liczba osób mieszkających w Puławach – 50 tysięcy – powoduje, że miasto podane jest procesowi transformacji, który przebiega według kontinuum: od społeczności lokalnej do wielkomiejskiej.

Z naszych badań wynika, że proces ten jest w stadium początkowym i w znacznej większości przypadków typowe dla lokalnych społeczności mechanizmy kształtowania się postaw zachowały społeczną doniosłość. Ogólny wniosek, jakim można podsumować nasze usiłowania badawcze, stanowi potwierdzenie dla znanych powszechnie tez o wpływie urbanizacji na poczucie alienacji, obniżenie komfortu psychicznego i radykalizm społeczny. Nie potwierdziły się natomiast obiegowe opinie na temat wpływu wielkoprzemysłowości na społeczny radykalizm. W przypadku badanych miast, o wiele silniej zaznaczył się wpływ moderującego oddziaływania społeczności lokalnej na środowisko wielkoprzemysłowe. Jakkolwiek wykryte różnice postaw mają charakter raczej ilościowy, można wysunąć dość prawdopodobną tezę o istnieniu pewnych odmienności w zakresie sposobu przeżywania rzeczywistości społecznej przez mieszkańców dużych i małych miast. Wydaje się, że obok tradycyjnie stosowanych mierników postaw, związanych z opisem pozycji klasowej czy warstwowej, miejsce zamieszkania odgrywa znaczącą rolę różnicującą. W społeczeństwie polskim widoczny jest zatem wyraźny podział na społeczności wielkomiejskie i lokalne. Różnicom tym towarzyszy wyraźnie zaznaczona gotowość do odmiennych zachowań.

Zaprezentowane tu rezultaty, mówiące o relatywnie większym krytycyzmie i poczuciu autonomii mieszkańców wielkich miast, zdają się sugerować istnienie większej gotowości do uczestnictwa w zmianach społecznych w tego typu środowiskach. Odwrotnych zachowań można oczekiwać w środowiskach małomiasteczkowych. Rezultaty naszych badań nie potwierdzają tych oczekiwań. Z tabeli 5 (w rozdziale *Wybrane aspekty świadomości społeczno-przestrzennej...*) wynika bowiem, że mieszkańcy wielkich miast, chcąc się zorganizować, muszą przewyciężyć własną obawę przed „rozmyciem się” ewentualnych inicjatyw w zdeintegrowanej zbiorowości oraz lęk wynikający z przekonania, że władze będą przeciwdziałać spontanicznie pojawiającym się inicjatywom. Jest zatem dość prawdopodobne, że tego typu zjawiska, skojarzone z większym radykalizmem środowisk wielkomiejskich, owocować będą powszechnym przekonaniem o konieczności zmian ale konkretne inicjatywy wysuwane raczej nie będą. W efekcie narastające frustracje powodować będą skłonność do rebelianckich, gwałtownych wybuchów, agresji, które – z uwagi na zbyt duże nagromadzenie nie załatwionych problemów – utrudniać będą możliwość ich logicznego uporządkowania i realizacji. Z kolei w środowisku małomiasteczkowym gotowość do oglądania się na władzę łatwo może zostać przekształcona w poczucie braku osobistego lub zbiorowego wpływu i prowadzić do bierności jednostek oraz grup

społecznych. Wynika stąd, że zmiany społeczne lub ich brak są w obu omawianych środowiskach funkcją istnienia odmiennych mechanizmów regulujących zachowania społeczne. W środowisku wielkomijskim bardziej widoczne jest zapotrzebowanie na kontestacyjne i radykalne ruchy społeczne, natomiast w miejskich społecznościach lokalnych nieco silniejsze zapotrzebowanie na przywództwo ze strony władz lokalnych i gotowość do współpracy z nimi.

Powyższe stwierdzenia dotyczą wyłącznie mieszkańców miast. Zmierzenia zmierzające do oceny postaw mieszkańców wsi zakończyły się połowicznym rezultatem. Spowodowane to było specyfiką politycznego przełomu, stąd też postawy polityczne, radykalizm są raczej efektem „czasu politycznego” niż prawidłowością cechującą wiejski sposób życia. Nie dotyczy to jednak wszystkich postaw. W zakresie postaw nieobciążonych „parametrem politycznego przełomu” uzyskane rezultaty zdają się potwierdzać zarówno tezę o zasadniczej odrębności, jak i tezę o tylko ilościowych różnicach między małym miastem a wsią. Różnice ilościowe dotyczyły postaw ekonomicznych w stosunku do problemów lokalnych i uczestnictwa w ich rozwiązywaniu. Natomiast poczucie alienacji i atomizacji oraz stosunek do władz skłaniają do przyjęcia tezy o zasadniczej odrębności społeczności wiejskiej od miejskich społeczności lokalnych. Na uwagę zasługuje fakt, że różnice w postawach między rolnikami indywidualnymi, a resztą mieszkańców wsi mają incydentalny charakter.

Na podstawie zaprezentowanych tu wyników badań, gmina Brudzeń Duży jawi się jako zbiór chałup zamieszkanymi przez osobników o dużym poczuciu obcości wobec mieszkańców innych chałup, ustosunkowanych zdecydowanie negatywnie do władzy lokalnej i przekonanych, że władza ta intryguje żeby ich podzielić. Z drugiej strony, towarzyszy temu przekonanie, że właśnie ta władza powinna realizować społecznie użyteczne działania w gminie. Przekonanie o konieczności uczestnictwa jest kontrolowane obawą przed władzą i innymi mieszkańcami wsi.

Z powyższego opisu wynika, że w środowisku wiejskim bardzo trudno o zaistnienie spontanicznych przedsięwzięć, wymagających kolektywnego współdziałania. Niezwykle trudno przebiegać będzie zwłaszcza inicjowanie akcji i wyłanianie liderów grupowych. Z całą pewnością muszą to być osoby charakteryzujące się szczególnym autorytetem formalnym lub charyzmą. Jest wysoce prawdopodobne, że działania takie spotkają się z odezwem także wtedy, gdy ich inicjatorem będzie na przykład ksiądz, urzędnik, nauczyciel. Jest mało prawdopodobne, że liderów takich wyłoni z siebie społeczność rolników indywidualnych.

Zaprezentowane informacje prowadzą do wniosku, że w systemie spo-

łecznym wsi spotkamy większość negatywnych cech społeczności małomiasteczkowej (bierność, autorytaryzm, oglądanie się na władzę), ale także wiele negatywnych cech przypisywanych na ogół wielkim miastom (atomizacja, alienacja, obcość). Mimo to jednak życie wiejskie cechuje większy komfort psychiczny niż we wszystkich badanych miastach. Owa synteza partykularyzmu i autorytaryzmu, z atomizacją oraz alienacją to najważniejsze cechy świadczące o wyraźnej odrębności wiejskich społeczności lokalnych od lokalnych społeczności miejskich.

Zaprezentowane tu rezultaty badań świadczą o tym, że środowisko wiejskie jest i będzie w przyszłości dość podatne na polityczną demagogię o konserwatywnym wydźwięku; w tym większym stopniu im bardziej twórcom tego typu ideologii uda się ją podbudować religijnie. Niski poziom wykształcenia i autorytaryzm będą w dużym stopniu utrudniać komunikację między wykształconymi przywódcami, a szeregowymi członkami organizacji chłopskich. Spowoduje to, że więź członków z przywództwem będzie mogła być utrzymywana w oparciu o nieskomplikowane symbole, takie jak poczucie krzywdy czy roszczenia. Niezależnie od wspomnianych, słabe możliwości dyskursywnego dialogu wewnątrz tego typu struktur, będą sprzyjać ich przekształcaniu się w typowo autorytarne ugrupowania, gdyż tylko taki ich kształt jest w stanie zapewnić wewnętrzną komunikację, więź z przywództwem i koordynację działań. Znaczna część środowiska pozostanie jednak poza jakimikolwiek strukturami życia zbiorowego.

Literatura

- Turowski J., 1977, *Spółeczność lokalna*, „Studia socjologiczne”, nr 3.
- Jałowiecki B., 1987, *Lokalność jako czynnik rozwoju społecznego*, „Więś i rolnictwo”, nr 4(57).
- Jałowiecki B., 1989, *Rozwój lokalny*, Warszawa.
- Kukliński A., 1984, *Uśpiony potencjał*, „Życie gospodarcze” z 25 marca.
- Drażkiewicz J., 1982, *Interesy a struktura społeczna*, Warszawa.
- Mach B. W., Wesołowski W., 1982, *Ruchliwość a teoria struktury społecznej*, Warszawa.

Przewidywane tendencje w kształtowaniu się postaw wobec instytucji publicznych w badanych miastach

Wstęp

W rozdziale tym dokonamy próby prognozy przyszłego kształtu instytucji publicznych, w oparciu o zrealizowane przez nas badania postaw.

Fakt, że w toku realizacji badań dokonana się w naszym kraju zmiana ustroju, zmusił nas do nowego, nieco odmiennego niż w momencie projektowania, spojrzenia na uzyskane rezultaty. Celem niniejszych rozważań jest próba zrozumienia reakcji ludzkich na zmiany społeczne oraz wyprowadzenie stąd wniosków co do zapotrzebowania na określony kształt instytucji publicznych.

W poprzednim rozdziale zasygnalizowana została konieczność pewnego uzupełnienia obserwacji kształtowania się postaw o zjawiska dokonujące się w mikrogrupach społecznych.

Ten rozdział wychodzi na przeciw wspomnianym sugestiom.

Dokonujące się w naszym kraju przemiany dadzą się sprowadzić do trzech procesów: urynkowienia, demokratyzacji i pluralizacji. W toku dalszych rozważań dokonana zostanie próba wskazania, w jaki sposób mikrogrupowe uczestnictwo wpływa na różnorodne sposoby reagowania na nie.

Stosunkowo wiele zaprezentowanych dalej wniosków opartych będzie

o informacje uzyskane w toku prac nad monografią Pułtuską¹. Jakkolwiek były to obserwacje fragmentaryczne, wnioski z nich okazały się zbliżone z wnioskami innych autorów, badających w ramach CPBP 09.8 małe miasta (Błasiak, Szczepański, Wódz 1988; Jałowiecki 1989, s. 152–250). Zaprezentowane dalej tezy dotyczą społeczności miejskich, ich użyteczność dla wyjaśniania zachowań mieszkańców wsi jest trudna do oceny.

Więź społeczna jako podstawa struktury mikrogrupowej

Dalsze rozważania podporządkowane będą próbie udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, jak wygląda wpływ różnego typu więzi społecznych na sposób zachowania jednostek. Założmy, że więź społeczna oznacza ogół względnie trwałych relacji zachodzących w ramach danego zespołu osób. Więź społeczna może się przejawiać w różnych postaciach, możemy mówić o *więzi osobistej* lub *bezosobowej*, *emocjonalnej* albo *rzeczowej*.

Więź osobista polega na tym, że relacje między osobnikami mają charakter względnie częstych styczności bezpośrednich, którym towarzyszy mniej lub bardziej intensywny kontakt emocjonalny.

Więź bezosobowa polega na fakcie, że relacje łączące osobników i gotowość do współdziałania wynikają z podobnego stosunku do różnego typu kategorii materialnych lub ideowych (np.: stosunek pracy, członkostwo w partii).

Z kolei *więź emocjonalna* powstaje wtedy, gdy wzajemna atrakcyjność partnerów stanowi wystarczającą podstawę relacji istniejących między osobnikami.

Przyczyną zaistnienia *więzi rzeczowej* jest dążenie do realizacji wspólnego interesu ekonomicznego albo politycznego.

Kolejny problem definicyjny dotyczy zakresu więzi lub zakresu solidarności. Chodzi tu o zagadnienie jak wiele osób liczy grupa z którą jednostka się solidaryzuje.

W myśl podręczników socjologicznych małe liczebnie grupy charakteryzują następujące typy więzi: *mały zakres*, *emocjonalność* oraz *osobisty charakter*. Z kolei szeroki zakres więzi kreuje duże grupy, w ramach których *więzi bezosobowej* towarzyszy *więź rzeczowa*. Każdy członek społeczeństwa uczestniczy zarówno w grupach małych o *więzi osobistej*

¹Prace te prowadziłem w 1988 roku (przyp. autora)

i emocjonalnej, jak i w grupach o dużym zakresie więzi bezosobowej i rzeczowej.

Jak przynależność taka wiąże się z zachowaniami społecznymi? Związek ten ma dwojaki charakter. Po pierwsze, polegający na tym, że dany osobnik programując swoje zachowania kieruje się m.in. poczuciem solidarności grupowej. Może on zatem w toku kształtowania swoich zachowań na plan pierwszy wysuwać wymóg solidarności lub konformizmu² wobec różnego rodzaju grup w których jest zaangażowany. Po drugie – szczególny układ więzi w grupach wydaje się mieć związek z wykształceniem się szczególnych wzorów grupowych, postaw, systemów wartości (np. osobnik identyfikujący się wyłącznie z rodziną będzie zachowywał się nieco inaczej niż osobnik silnie solidaryzujący się również z grupą koleżeńską).

Struktura społeczna w Polsce i jej osobliwości

Osobliwością polskiego społeczeństwa, jak wynika z różnych – nie tylko naszych badań, jest szczególnie silna identyfikacja z grupami małymi, opartymi o więź osobistą i równie silna identyfikacja z narodem. Natomiast słabsza niż w innych krajach, wydaje się być więź z grupami o średnim zakresie więzi rzeczowej takimi, jak stowarzyszenia, lokalne grupy interesu, kluby. Taki jak wyżej opisany stan rzeczy, Nowak określił mianem *próżni socjologicznej*.

Relatywnie duże znaczenie strukturotwórcze małych grup wydaje się być typowe dla społeczeństw totalitarnych, scentralizowanych i zbiurokratyzowanych (terminów tych nie używam zamiennie).

Niezależnie od tego, która z podanych charakterystyk lepiej oddaje sytuację polskiego społeczeństwa (Ehrlich 1988), nie ulega wątpliwości, że życie obywateli jest w Polsce bardziej poddane kontroli państwa niż w krajach „klasycznej demokracji”.

Monopartyjne państwo komunistyczne dążące, przynajmniej do końca lat siedemdziesiątych, do drobiazgowej kontroli zachowań i kierujące się swoistą logiką „akumulacji władzy” (Staniszki 1984) doprowadziło do dość ostrego przeciwstawienia sfery prywatno-osobistej i publicznej (instytucjonalnej). Przeciwstawienie to określone zostało mianem *dymorfizmu społecznego* (Wnuk-Lipiński, bez daty). Utrwalenie się tej rozbieżności doprowadziło do powstania niezależnego od instytucji państwowych, drugiego społeczeństwa w sferze gospodarki, kultury i świadomości

²Pod pojęciem tym rozumiem upodobnienie się zachowań osobników do wzorów grupowych (przyp. autora).

(Ziółkowski 1988). Powstanie tego alternatywnego społeczeństwa i jego utrwalenie dokonało się w oparciu o małe grupy społeczne. Grupy te stały się więc podstawą strukturalizacji polskiego społeczeństwa.

Co znaczy, że jakaś kategoria jest podstawą strukturalizacji społecznej? Na użytek niniejszego opracowania, przyjmijmy, że podstawą strukturalizacji jest grupa, w ramach której realizowane jest możliwie wiele potrzeb jednostek. Z grupą taką osobnicy się identyfikują i solidarność z nią jest podstawowym wymogiem regulującym stosunki jednostek z innymi grupami oraz instytucjami.

W Polsce mamy do czynienia ze zjawiskiem ukonstytuowania się małej grupy jako podstawowej instytucji zaspokajającej potrzeby egzystencjalne (Tarkowska 1985). Z moich obserwacji przeprowadzonych w związku z pisaniem monografii Pułtuska wynika, że grupy te nie tylko obsługiwały proces konsumpcji, ale także stanowiły forum dla ekspresji politycznej i umożliwiały w ten sposób zaspokojenie potrzeb politycznej aktywności. Podobne wnioski wynikają także z badań innych autorów (Koralewicz, Wnuk-Lipiński 1987 i 1987a; Szmatka 1988).

Jaka mikrogrupa jest zatem podstawą strukturalizacji społecznej w Polsce? Podstawą tej mikrogrupy jest rodzina uzupełniona o przyjaciół i znajomych (zob. rozdz. *Lokalne i ponadlokalne stosunki polityczne...* oraz: Nowak 1988; Tarkowska 1988; Wnuk-Lipiński, bez daty). Na ogół w małym mieście, bardzo wyraźny jest układ polegający na tym, że wokół rodziny nuklearnej koncentruje się układ przyjaźni, w skład którego wchodzi ludzie pełniący role zawodowe, ważne dla funkcjonowania danej rodziny (np. lekarz, ślusarz, nauczyciel, urzędnik). Ten „układ przyjaźni” jest na ogół dość trwały, a więź rzeczowa bardzo silnie wzmacnia więź emocjonalną i odwrotnie. Bardzo rzadko prowadzi to jednak do powstania mikrogrupy, w skład której wchodziłoby kilka rodzin. Oczywiście jest, że mikrogrupy tworzą się również w oparciu o więzi czysto emocjonalne (np. krewni, przyjaciele). W rezultacie tych procesów dość trudne jest precyzyjne określenie, kto uczestniczy w mikrogrupie w oparciu o więź rzeczową, a kto w oparciu o więź wyłącznie emocjonalną. Ogół tych zjawisk prowadzi do ukonstytuowania się specyficznej mikrogrupy, której rdzeniem jest rodzina. Interakcje i więzi społeczne w ramach tych mikrogrup są bardzo podobne do interakcji i więzi rodzinnych; co więcej, regulują je te same zasady, wynikające z częstych styczności i emocjonalnej bliskości. Mikrogrupę tę określimy mianem *grupy rodzinno-koleżeńskiej*.

W toku dalszych rozważań dla określenia tej kategorii posługiwać się będziemy także krótszym sformułowaniem: *grupa rodzinna*. Czy-

telnik powinien jednak pamiętać, że *grupa rodzinna* to coś odmiennego niż *rodzina nuklearna*. Używając znanego, poczynionego przez Ossowskiego rozróżnienia trzech sfer życia społecznego, to znaczy rynku, areny i estrady, stwierdzić należy, że mikrogrupy w znacznym stopniu przejęły ich obsługę. Ekspresja i aktywność polityczna (arena), wymiana usług i dóbr konsumpcyjnych (rynek) i prestiż (estrada) warunkowany jest w głównej mierze przestrzeganiem wzorów mikrogrupowych. Sytuacja taka powoduje, że grupy rodzinne stają się w mniejszym lub większym stopniu instytucjami quasi totalnymi, uzyskującymi daleko idącą kontrolę nad zachowaniami osobników (Mc Iven 1980; Etzioni 1975, s. 264–278).

Warto zauważyć, że wymóg konformizmu obejmuje nie tylko zachowania towarzysko rodzinne ale także polityczne i ekonomiczne.

Jak się wydaje, można mówić o swoistym kontinuum mikrogrup – na jednym krańcu mamy do czynienia z modelem grupy koleżeńsko-rodzinnej (takim jak wyżej opisany); na drugim krańcu – mielibyśmy do czynienia z sytuacją polegającą na realizowaniu więzi emocjonalnej i ekonomicznej w ramach rodziny nuklearnej. Natomiast towarzysko-koleżeńskie otoczenie rodziny dobrane jest na zasadzie więzi emocjonalnej, hobbystycznej czy zawodowej. Podstawą do powiązań koleżeńskich nie jest zatem ani więź rzeczowa (ekonomiczna) ani polityczna, ale w głównej mierze emocjonalna. Aktywność polityczna czy ekonomiczna jest realizowana poza mikrogrupą koleżeńsko-rodzinną. Grupa koleżeńsko-rodzinna kontroluje zatem, w raczej niewielkim lub wręcz bardzo małym stopniu, zachowania polityczne i ekonomiczne swoich członków. Mamy tu do czynienia z dwoma przeciwstawnymi modelami mikrogrup koleżeńsko-rodzinnych. Pierwszy – stanowią grupy o więziach rzeczowych, politycznych i emocjonalnych skupionych; drugi rodzaj – to grupy o więziach relatywnie rozproszonych.

Stwierdzono wcześniej, że podstawą strukturalizacji jest mikrogrupa koleżeńsko-rodzinna. Towarzyszyła temu implicite sugestia – później szerzej ją rozwiniemy – mówiąca o tym, że wszystkie te grupy są do siebie podobne. Można jednak zakwestionować ten punkt widzenia w oparciu o badania nad ruchliwością zawodową, małżeńską i towarzyską. Wynika z nich dość wyraźne istnienie barier międzygrupowych. Jeżeli nawet tak jest, opisany poprzednio egalitaryzm polskiego społeczeństwa w sferze materialnej stwarza raczej małe statusowe przeszkody do nawiązywania bliskich kontaktów międzyklasowych ludzi, mogących świadczyć sobie wzajemne usługi.

W efekcie mikrogrupy bardzo często mogą przekraczać bariery kla-

sowe i w ten sposób przyczyniają się do upodabniania zachowań lub postaw członków różnych klas.

Nie oznacza to rzecz jasna, że zanikają wszelkie dystanse międzyklasowe, ale tylko tyle, iż na pewno ulegają bardzo dużemu osłabieniu. Wpływ mikrogrup na zmniejszanie się barier klasowych jest w małych miastach większy niż w dużych.

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, że podstawą strukturalizacji społecznej w Polsce jest mikrogrupa rodzinna. W grupie tej więź społeczna ma relatywnie mały zakres, więź emocjonalna nakłada się na więź rzeczową. Wymóg konformizmu rozciągany jest na szeroki zakres zachowań politycznych i ekonomicznych. Jest to zatem mikrogrupa o więziach skupionych.

Polityczna rola małych grup w społeczeństwie monocentrycznym

W społeczeństwie scentralizowanym, w którym kontrola państwa ma relatywnie szeroki zakres, małe grupy pełnią szczególną rolę polityczną. Na przykład Szmatka streszczając wyniki eksperymentów i obserwacji małych grup stwierdza, że: *sfera małych grup i struktur społecznych stanowi dość skuteczną zaporę przeciwko infiltracji ze strony makrostruktur jest także mechanizmem (...) poszerzania indywidualnej wolności* (Szmatka 1988, s. 36).

W celu obrony indywidualnego bezpieczeństwa i spokoju powstają *kręgi rodzinne*. Stanowią one dobrą zaporę przeciw wszechobecności i kontroli jednostek przez organizacje obsługujące funkcjonowanie scentralizowanego i zbiurokratyzowanego państwa (Szmatka 1988, s. 37). W Polsce ta obronna funkcja małych grup wydaje się być dość dobrze realizowana, bowiem jak wynika z cytowanych przez Marody badań („Polacy”) około 54% badanych jest przekonanych o braku wpływu władz na zachowania ludzi (Marody 1989, s. 66). Z kolei Koralewicz i Wnuk-Lipiński stwierdzają, że na kanwie małych grup wyrastają alternatywne w stosunku do państwowych, instytucje zaspokajające szereg potrzeb w sferze życia ekonomicznego, kulturalnego i politycznego. W szczególności małe grupy pełnią funkcję kontroli społecznej, powściągając postawy oportunistyczne wobec władzy (Koralewicz, Wnuk-Lipiński 1987, s. 222–223). Małe grupy, jak stąd wynika, były swoistym depozytariuszem wartości demokratycznych. Ponadto małe grupy przeciwdziałały społecznej atomizacji, tworząc siatkę silnych więzi, które były budulcem gwałtownego

rozwoju instytucji alternatywnych np. Solidarności (Koralewicz, Wnuk-Lipiński 1987, s. 217).

Znaczenie mikrogrup dla życia politycznego w Polsce jest zauważalne również dla zagranicznych obserwatorów. Radziecki publicysta Fadin stwierdza, że silne związki między małymi grupami przeciwdziałały totalizacji społeczeństwa, zapewniały ochronę i tolerancję dla ewentualnych kontestatorów. Wśród autorów zajmujących się tą problematyką istnieje silnie ugruntowany pogląd, że szczególne zasługi w dziele przeciwstawienia się totalizmowi i kultywacji wartości demokratycznych posiada grupa rodzinna (Koralewicz, Wnuk-Lipiński 1987 i 1987a).

Dotychczas przedstawione analizy zawierają dość zdecydowaną sugestię, że rola mikrogrup jest wzmocniana scentralizowanym czy też totalitarnym kształtem stosunków politycznych.

Tymczasem w świetle informacji prezentowanych w rozdziale *Tradycja i osobowość...*, zwłaszcza w oparciu o cytowane tam wyniki badań w 30 krajach, można pójść dalej w poszukiwaniu przyczyn rozwoju więzi towarzyskich i rodzinnych.

Można mianowicie stwierdzić, że potrzeba uczestnictwa w małych grupach towarzyskich, identyfikacja ze wspólnotą oraz silna więź rodzinna to typowe tendencje regulujące zachowania społeczne w krajach katolickich. Jeżeli tak, to należy oczekiwać, że typowa dla katolickiego kraju struktura mikrogrupowa stanowi naturalną zaporę dla ekspansji totalitarnego państwa. Byłoby to jednak chyba nazbyt daleko idące oczekiwanie.

W NRD, państwie o zdecydowanej liczbowej przewadze ludności protestanckiej, zewnątrzni obserwatorzy odnotowują psychiczną ucieczkę w sferę życia prywatnego do świata altanek w ogródkach albo samochodów. Obywatele NRD, pisze angielski publicysta, *w wewnętrznej emigracji, posuwają się dalej niż ktokolwiek*. Na tym tle, zdaniem cytowanego autora, naród polski przeżywa powrót do modelu publicznego uczestnictwa (Ash 1989, s. 47-48). Z powyższych uwag wynika, że w kraju z protestancką większością mamy do czynienia ze znacznie większym naciskiem na życie rodzinne niż w katolickiej Polsce. W oparciu o hipotezę religijną (zob. rozdz. *Tradycja i osobowość...*) można zatem przyjąć, że gdyby nie komunizm, moglibyśmy oczekiwać, że rola grup towarzyskich czy rodzinnych byłaby taka jak we Włoszech lub Francji. Natomiast ekspansja mikrogrup i ogarnięcie przez nie nieproporcjonalnie dużego zakresu aktywności ekonomicznej i politycznej jest wyłączną zasługą komunizmu. W toku powyższych rozważań wspomnieliśmy, między innymi, o kontestatorskiej i prodemokratycznej roli grup koleżeńsko-rodzinnych.

Taka ocena roli małych grup rodzinnych określona została przez Tarkowską mianem *familocentryzmu*. Zdaniem Tarkowskiej, zwolennicy familocentryzmu nie biorą pod uwagę negatywnych, konsekwencji dominacji grup rodzinnych w sferze postaw i zachowań społecznych. Najważniejsze momenty kontestacji familocentryzmu to przypuszczenie, że rodzina może również być źródłem kreowania postaw egoistycznych, przyczyniać się do dezintegracji społecznej, kreować zjawiska patologii gospodarczej i podtrzymywać postawy autorytarne (Tarkowska 1988). Podobne wnioski wynikają z przeprowadzonych przez nas wycinkowych obserwacji funkcjonowania systemu społeczno-ekonomicznego małego miasta (Hryniewicz 1989). W świetle obserwacji obronna funkcja małych grup nie podlega dyskusji. Nieuprawnione jest natomiast przypisywanie wszystkim mikrogrupom ofensywnego i antytotitalarnego nastawienia. Wręcz przeciwnie, znaczna ilość małych grup może być traktowana jako czynnik podtrzymywania komunistycznej władzy państwowej w oparciu o *interesowną adaptację* lub *fatalizm*, prowadzące do *bezrefleksyjnej akceptacji de facto* (Wesołowski 1988, s. 34 i 42).

Aktywność antytotitalarna mogła się przejawiać na dwa sposoby: po pierwsze w formie zachowań, po drugie – w sferze świadomości, to znaczy w sferze aktywnego poszukiwania i kształtowania intelektualnych konstruktów kontestujących system polityczny i zawierających odmienne propozycje polityczne. Działalność taka była prowadzona w tzw. grupach etosowych (Szawiel 1982), skupiających przed 1980 rokiem nieliczne jednostki. W latach osiemdziesiątych był to ruch bardziej rozgałęziony ale raczej nie masowy. Jak zatem należy ocenić polityczne znaczenie mikrogrupy? Nie ulega wątpliwości, że ich historyczna rola polega na zapewnianiu jednostkom bezpieczeństwa – zwłaszcza kontestatorom. Zasluga, jeśli tak rzecz można nazwać, małych grup było to, że totalitaryzm nie był tak opresyjny jak może się wydawać. Nasuwa się zatem pytanie jaka będzie rola mikrogrup w demokratycznych i prorynkowych przemianach? Problematyce tej poświęcimy dalsze fragmenty opracowania.

Struktura grupowa a tendencje behawioralne

Kolejna część rozważań poświęcona będzie analizie związku między opisanymi wcześniej tendencjami strukturalizacji społecznej, a postawami społeczno-politycznymi, tzn. takimi, które odzwierciedlają stosunek jednostek do instytucji, idei i działań związanych ze sprawowaniem władzy w społeczeństwie. Kluczowe założenie leżące u źródeł dalszych analiz nawiązuje do metodologii strukturalnej. Na jej gruncie postawy i

zachowania społeczne są traktowane jako efekt określonego, specyficznego usytuowania jednostek w strukturze społecznej. Struktura społeczna to w naszym przypadku sposób, w jaki powiązani są ze sobą członkowie społeczeństwa; wiązać ich może władza, wspólny interes, przyjaźń.

Analiza strukturalna poszukuje między innymi pewnych stałych, uniwersalnych prawidłowości behawioralnych, wyrażających związek konkretnej struktury z danym zachowaniem. Na przykład członkostwo w strukturze powiązań rodzinnych skłania ludzi do mniej więcej takich samych zachowań, niezależnie od faktu czy mamy do czynienia z rodziną x, czy y. Nie chcielibyśmy wywoływać wrażenia, że uwagi te są efektem wykrycia czegoś w rodzaju kamienia filozoficznego, pozwalającego odkryć „pierwszą przyczynę wszystkiego”. Zdajemy sobie sprawę, że postawy są efektem wielu różnych zjawisk: wykształcenia, interesów, cech osobowości, cech pracy itp.

Rozważania dalsze opierają się na przypuszczeniu, że interakcje wewnątrzgrupowe powodują, że zachowania jednostek mogą częstokroć odbiegać od zachowań oczekiwanych na podstawie analizy postaw każdej jednostki z osobna. Oczekiwać należy, że sposób uczestnictwa grupowego i typowy dla danej grupy układ więzi, mają znaczny wpływ na zachowania członków grup. Na przykład uczestnictwo w małych grupach, w których nakładają się na siebie więzi typu politycznego i ekonomicznego, typować będzie ludzi do innych zachowań, niż członkostwo w małych grupach, które nie są jedynie forum zaspokojenia potrzeb politycznej aktywności. Wśród wielu możliwych ludzkich zachowań da się zatem wyróżnić pewien ich fragment, którego taki, a nie inny charakter da się wyjaśnić przez odwołanie się do charakteru uczestnictwa grupowego osobników.

Na skutek braku, lub bardzo małego znaczenia identyfikacji z grupami o średnim zasięgu więzi (stowarzyszenia, związki itp.), życie przeciętnego Polaka – zwłaszcza w małym mieście – przebiega w zasadzie wyłącznie w małych grupach, według cyklu: rodzina, klasa, szkolna grupa rówieśnicza, grupa koleżeńsko-rodzinna. W efekcie osobnicy uczą się tego aby w każdym fragmencie własnej aktywności publicznej oczekiwać bliskich emocjonalnych związków z instytucjami lub innymi osobami. Z pułtuskich obserwacji wynika, że oczekiwanie takie cechuje członków wszystkich klas z tym, że nieco silniejsze jest wśród robotników. Oznacza to, że ten typ społecznej strukturalizacji jest potencjalnie bardzo trwały. Jest tak dlatego, że nie tylko organizuje zachowania ekonomiczno-polityczne, ale także wydaje się być dość ważnym wzorem społecznego uczestnictwa, przekazywanym w procesie socjalizacji. Internalizacja tego wzoru pozwala oczekiwać, że jego żywotność będzie

znacznie dłuższa niż trwanie monopartyjnego ustroju politycznego. Z przyjętych wcześniej założeń analitycznych wynika, że grupa rodzinna w odniesieniu do niektórych spraw będzie typować ludzi do takich samych zachowań – niezależnie od tego czy otoczenie będzie miało demokratyczny, centralistyczny czy totalitarny charakter. Predyspozycje te mogłyby się zmienić tylko wtedy, gdyby zmieniła się struktura grupy rodzinnej. Jak pamiętamy polegała ona na nałożeniu się więzi emocjonalnej na rzeczową i małym ilościowym zakresie więzi. Zachowania mogłyby się zmienić także wtedy, gdyby jakaś inna struktura stała się w miarę silną podstawą solidarności, konkurencyjną wobec grupy rodzinnej.

Przypatrzmy się zatem do jakich zachowań skłaniani są osobnicy w społeczeństwie, w którym podstawą strukturalizacji społecznej jest mikrogrupa rodzinna?

W toku dalszej analizy poszukiwać będziemy odpowiedniości między strukturą grupy rodzinnej, a postawami społecznymi. W szczególności skupimy się na postawach, które mają kluczowe znaczenie dla funkcjonowania sfery politycznej i gospodarczej. Ponadto omówione zostaną postawy moralne, mające związek z gospodarką oraz orientacje osobowościowe (to znaczy względnie trwałe, wewnętrznie powiązane postawy o tym samym ukierunkowaniu).

- **Postawy moralne:** Grupy rodzinne żyją w nieprzyjaznym otoczeniu instytucjonalnym (Koralewicz, Wnuk-Lipiński 1987a). W małym mieście wyraźnie widać, że nieprzyjazne są nie tylko instytucje publiczne. Jako wrogowie są również postrzegani wszyscy inni, nie będący członkami grupy własnej. W efekcie wytwarza się relatywizm moralny (Tarkowska 1988), usprawiedliwiający dowole własne postępowanie z jednoczesnym rygoryzmem moralnym wobec zachowań członków grup obcych. W szczególności wykształciła się specyficzna instytucja „dzieci”, która pełni magiczno-rytualne funkcje racjonalizacji własnego postępowania i posiada trzy aspekty: *polityczny*, *etyczny* i *konsumpcyjny*. Pierwsze dwa polegają na gotowości do współpracy z instytucjami (których się nie akceptuje) oraz braniu łapówek lub kradzieży (których uzasadnieniem jest dobro własnych dzieci). Aspekt konsumpcyjny polega na tym, że uzyskane w wymieniony sposób pieniądze wydaje się na życie towarzyskie lub zabawki dla dorosłych (np. samochód), z których dzieci mają niewielki pożytek (Hryniewicz 1989). Wszystko to prowadzi do rozwoju tzw. *drugiej ekonomii* i upowszechnienia konsumpcji. Korupcja z kolei wypacza mechanizmy alokacyjne. Uważa się, że w małym mieście korupcja jest tak upowszechniona, że w zasa-

dzie, łapówka należy się za sam fakt podjęcia decyzji, natomiast nie wpływa na jej treść (Hryniewicz 1989). Jeżeli nawet tak jest, nie można nie zauważyć, że korupcja wpływa demobilizująco na system motywacji.

- **Motywacja i postawy wobec procesów gospodarczych:** Motywacja do pracy to także gotowość konkurowania z innymi o pieniądze, prestiż, władzę ekonomiczną czy samorealizację. Trwałość więzi w grupie rodzinnej zależy od równego uczestnictwa w korzyściach; więź rodzinna jest wzmacniana lub chroniona przez zadowolający w danych warunkach kulturowych poziom konsumpcji, stąd też wszelkie inne aspiracje wykraczające poza tę problematykę będą traktowane jako zbędne bądź będą zwalczane jeżeli prowadzą do wyróżniania się osobników lub jeżeli, co gorsza, prowadzą do naruszenia równości. Stąd też nastawienie wobec pracy ma charakter głównie konsumpcyjny, sfera pracy nie jest traktowana ani jako źródło samorealizacji ani jako źródło cierpień. Inaczej jest w USA (Słomczyński-Kohn 1988, s. 106–131) gdzie strukturalizacja społeczna koncentruje się raczej wokół dobrowolnych stowarzyszeń (Warner Lunt 1941; Grinberg 1981), zaś podstawową grupą pierwotną jest rodzina nuklearna, a nie grupa rodzinno-koleżeńska. Z drugiej jednak strony grupy takie zdają się wysuwać dość silne aspiracje partycypacyjne, które mogą być podstawą wzrostu motywacji do pracy np. przez samorząd pracowniczy (Hryniewicz, Kisilowska 1988). Zaprezentowany tu opis znajduje potwierdzenie lub koresponduje z wnioskami innych badaczy akcentujących kolektywistyczne i egalitarne postawy polskiego społeczeństwa (Marody 1987).
- **Uczestnictwo w życiu publicznym i postawy polityczne:** Bardzo ważnym fragmentem funkcjonowania sfery publicznej w mieście są dobrowolne zrzeszenia obywatelskie. Uważa się, że upowszechnienie tego typu zrzeszeń jest podstawą funkcjonowania demokracji miejskiej. Przynależność do zrzeszeń miejskich (Sowa 1988, s. 98–104) oraz identyfikacja z nimi będą w znacznym stopniu utrudnione. Wynika to z logiki grupy rodzinnej, w której więź rzeczowa nakłada się na emocjonalną. Uczestnictwo w zrzeszeniu powoduje, że interesy ekonomiczne lub inne równie ważne będą zaspokajane w ramach danego zrzeszenia. W oczywisty sposób zagraża to spójności grupy rodzinnej. Ponadto członkowie mikrogrup przyzwyczajeni są do zaspokajania potrzeb materialnych w koincy-

dencji z emocjonalnymi kontaktami. Zaistnienie tak bliskiej więzi emocjonalnej jest w zrzeszeniu raczej niemożliwe, dlatego, że zrzesza ono zbyt dużo ludzi. W tej sytuacji osobnik czuje się zagubiony, a jego integralność psychiczna znacznie zagrożona. Dotyczy to wszystkich szerszych niż grupa rodzinna zrzeszeń, wymagających osobistego kontaktowania się z innymi uczestnikami. Inna sytuacja dotyczy integracji z narodem. Integracja ta jest zgodna z dynamiką mikrogrup, ma bowiem charakter emocjonalny, na codzień nie zobowiązujący i nie zagrażający spójności grupy koleżeńsko-rodzinnej. Równie potencjalnie silna wydaje się być gotowość do identyfikacji z państwem, traktowanym jako instytucja ponadlokalna (z tych samych co poprzednio powodów). Nie dotyczy to jednak lokalnych instytucji państwowych, które raczej będą traktowane jako wrogie. Partie polityczne czy związki zawodowe – o ile będą miały wyraźny ogólnokrajowy zasięg i abstrakcyjne cele ulokowane na poziomie ogólnopaństwowym – nie będą traktowane jako zagrożenie. Identyfikacja z takimi partiami czy związkami jest możliwa i może być bardzo silna, będzie bowiem emocjonalnie podbudowana z racji zgeneralizowania typowego dla małych grup nałożenia na siebie więzi politycznej i emocjonalnej. Nie oznacza to jednak gotowości do uczestnictwa w lokalnych (miejskich) instancjach partyjnych czy związkowych dlatego, że działają tu takie same przeszkody jak w przypadku zrzeszeń miejskich. Jakkolwiek na poziomie mikrogrup konflikty są na ogół represjonowane, na poziomie takich całości jak partia, związek ogólnokrajowy czy naród, sprzeczności interesów są dość wyraźnie formułowane i intensywnie postrzegane. Również klasy społeczne są potencjalnie bardzo ważnym przedmiotem identyfikacji. Identyfikacja tego typu będzie mogła być traktowana w mikrogrupach jako wzmocnienie więzi ludzi równych pozycją ekonomiczną. Podobną rolę pełni, oprócz więzi religijnej identyfikacja z kościołem jako instytucją ogólnokrajową.

- **Postawy wobec innych obywateli:** Zostaną one omówione ze względu na preferowany zakres solidarności. Normy solidarności mogą być uniwersalne lub partykularnie. Normy uniwersalne sprzyjają społecznej integracji w skali społeczeństwa globalnego. Wynika to stąd, że ocena jednostki, jej status społeczny zależą wyłącznie od kryteriów, które potencjalnie może spełnić każdy członek danego społeczeństwa (np. praca, kwalifikacje). Normy partykularne wykluczają niektóre osoby od możliwości osiągnięcia najwyższych pozycji na skalach prestiżu np. żydzi, murzyni itp. (na podst. Per-

sons 1971, s. 91 i nast.). Grupy rodzinno-koleżeńskie dość wyraźnie forsują partykularne normy solidarności. Na pierwszy rzut oka wydaje się to oczywiste i wspólne dla wszystkich małych grup, z natury rzeczy dążących do dużej spójności wewnętrznej. Inni autorzy (np. Koralewicz i Wnuk-Lipiński) zwracają uwagę na fakt, że instytucje polityczne jawią się członkom grupy rodzinnej jako wrogie i faktycznie takimi są (1987 a).

Z obserwacji małego miasta wynika, że istnieje dość wyraźna personifikacja instytucji publicznych. W powszechnej opinii rządzą nimi kliki osób na ogół znanych z nazwiska, pochodzenia i kariery. W efekcie wrogość ogniskuje się na innych grupach typu rodzinno-koleżeńskie. Wrogość ta dotyczy nie tylko stosunku do grup rządzących (tu jest najsilniejsza) ale także wszelkich innych, z którymi członkowie danej grupy wchodzi w jakieś relacje. Pocucie zagrożenia jest wszechogarniające i, co charakterystyczne, każda z tych grup jest przekonana, że to jej członkowie zostali oszukani, pokrzywdzeni, dyskryminowani. Wrogość ta wynika nie tylko z uświadomienia sprzecznych interesów, ale także ze świadomości różnic, tzn. odnotowania, że inni mają czegoś więcej. Wykształca się w ten sposób zespół postaw polegający na gotowości do daleko idącej pomocy członkom grupy własnej i obojętności lub wrogości wobec innych grup (zob. także: Marody 1987; Tarkowska 1988).

Bardzo często konflikty, wynikające ze wspólnych interesów, stają się konfliktami typu emocjonalnego. Na plan pierwszy wysuwają się cechy osobowości partnerów kosztem wspólnego interesu. W efekcie wspólne korzyści są tracone dlatego, że partnerom nie odpowiadają cechy osobowości potencjalnych współpracowników. Zjawiska te powodują, że współdziałanie członków kilku różnych grup rodzinnych jest niezwykle trudne do zainicjowania. Atomizacja społeczna w tego typu społeczności polega zatem nie na wyizolowaniu jednostek ale na wyizolowaniu poszczególnych grup rodzinnych. Konsekwencje tego stanu rzeczy prowadzą do wyizolowania społecznego osobników w sferze życia publicznego, tzn. we wszystkich tych sferach życia, w których osobnicy muszą wystąpić w innych rolach niż te, które wiążą się z ich członkostwem w grupie koleżeńsko-rodzinnej. Wszelkie sytuacje, w których nie można natychmiast odwołać się do opinii mikrogrupy, budzą lęk i są unikane.

- **Orientacje osobowościowe w sferze poznawczej i emocjonalnej:** Wymiana informacji w grupach koleżeńsko-rodzinnych,

służy przede wszystkim utwierdzeniu więzi społecznej. Stąd też rozmowy mają konwencjonalno-rytualny charakter wymiany deklaracji o identycznych interesach i poglądach na dany problem. Wymiana informacji nie ma zatem charakteru dyskursywnego, zmierzającego do rozwiązania danego problemu przede wszystkim dlatego, że taki dialog nieuchronnie musiałby wprowadzić propozycje nowych odmiennych punktów widzenia. Nawet próby przekazania informacji mówiących o tym, że inni mają odmienny pogląd, są traktowane jako rażące wystąpienie przeciwko solidarności grupowej. Jest to zjawisko typowe dla grup, w których więź emocjonalna odgrywa podstawową rolę. W efekcie utrwalają się antyintelektualne orientacje osobowe, związane z niechęcią do podejmowania jakiegokolwiek bardziej intensywnego i trwałego wysiłku umysłowego. W odniesieniu do problemów globalnych oczekuje się gotowych, jednorodnych emocjonalnie podbudowanych formuł. Jak się wydaje najgroźniejszą konsekwencją tego stanu rzeczy jest intelektualna niemożność zaakceptowania wielości przyczyn różnych globalnych wydarzeń społeczno-politycznych. Przyzwyczajenie do oceny życia codziennego w kategoriach rodzinnych powoduje, że również w życiu publicznym dąży się do znalezienia jednej przyczyny „wszystkiego”. Trwałe przekonanie o tym, że grupy rodzinne funkcjonują w zdecydowanie wrogim otoczeniu rodzi u ich członków nieuchronnie poczucie zagrożenia i wzmacnia postawy autorytarne. W szczególności wspomniany wcześniej antyintelektualizm powiązany z przekonaniem, że jeżeli człowiek „wychyli się” z mikrogrupy, spotyka wrogów, prowadzi do nabywania paranoi-dalnych postaw wobec rzeczywistości społecznej.

Z badań zrealizowanych w USA i Meksyku wynika, że trwałe poczucie alienacji, krzywdy, wrogości i manipulacji nieuchronnie prowadzi do patologii psychicznej, tzn. paranoi (Mirowski, Ross 1983). W naszym przypadku nie chodzi, rzecz jasna, o przypadki kliniczne ale o nastawienie wobec społeczeństwa i jego funkcjonowania. Stąd też oczywiste staje się, że opisana poprzednio gotowość do poszukiwania pierwszej i jedynej przyczyny, najczęściej przejawia się w konstruowaniu wyjaśnień rzeczywistości w kategoriach spisku małej grupy osób nastawionej na szkodzenie, najchętniej Żydów. Jest dość prawdopodobne, że wyższy poziom autorytaryzmu cechujący Polaków na tle innych narodów (Hryniewicz 1988) może być w znacznym stopniu wytłumaczony przez opisane po-

przednio prawidłowości mikrogrupowej strukturalizacji polskiego społeczeństwa.

Przekonania i postawy paranoidalne stanowią istotny czynnik przeciwdziałający uczestnictwu członków mikrogrup w innych ugrupowaniach (np. w zrzeszeniach miejskich), bowiem uczestnictwo takie jest nieracjonalne z racji totalnej manipulacji, której nie sposób się przeciwstawić. Odwołując się do badaczy strategii grupowych (Parkin 1977 i 1979; Parry 1977), stwierdzić należy, że uczestnictwo w opisanych tu grupach skłania jednostki do wyboru różnych strategii realizacji interesów w zależności od tego, czy w grę wchodzi uczestnictwo na poziomie lokalnym, miejskim lub ogólnokrajowym. W odniesieniu od definiowania własnych interesów na forum społeczności lokalnej i miejskiej osobnicy będą preferować *strategie uzurpatorskie*³ (Parkin 1979), ekskluzywne to znaczy o małym zakresie więzi, nastawione raczej obronnie niż ofensywnie i innowacyjne.

Z naszych badań (zob. rozdz. *Wybrane aspekty świadomości społeczno-przestrzennej...* i *Rola przynależności klasowej i miejsca zamieszkania...*) wynika, że istnieje dość duże zapotrzebowanie na paternalistyczny sposób funkcjonowania władzy lokalnej odciążający obywateli od jarzma odpowiedzialności za losy własne i własnej grupy. *Izolacja i atomizacja społeczna są w badanej populacji raczej wynikiem psychologicznych potrzeb mieszkańców niż efektem świadomej polityki władz* (Hryniewicz 1988, s. 61). Na poziomie ogólnokrajowym preferowane będą strategie inkluzywne podkreślające solidarność typu klasowego lub narodowego.

Zaprezentowany opis postaw, skłania do przyjęcia tezy, że wewnętrzny układ więzi w grupach rodzinnych sprzyja podatności osobników (zwłaszcza w małych miastach) na propozycje autorytarnych rozwiązań w sferze życia publicznego. Warunkiem jest stanie na czele takiego ruchu osobnika o ponadlokalnym autorytecie. Natomiast powstanie stowarzyszeń lokalnych, o wyraźnie autorytarnych cechach, z wyeksponowanym *wodzem lokalnym* jest raczej mało prawdopodobne. Dzieje się tak ze względu na *zazdrosny egalitaryzm*.

Opisany tu typ strukturalizacji społecznej wydaje się wykazywać tendencje do znacznej trwałości. Z uwagi bowiem na to, że wiąże on emocjonalne, egzystencjalne i polityczne oczekiwania jednostek w ramach jednej małej grupy, oczekiwać należy, że jakiegokolwiek zachowania osobników nakierowane na przeniesienie swojej aktywności ekonomicznej czy politycz-

³Inaczej: roszczeniowe.

nej na inne forum, zostaną potraktowane jako zagrożenie dla trwałości i spójności grupowej oraz spotkają się z ostrym przeciwdziałaniem.

Spróbujmy się teraz zastanowić nad społecznym umiejscowieniem i liczbowym zasięgiem omówionych zjawisk. Należy oczekiwać, że grupy o więzi skupionej występują wyraźnie częściej w małych niż w wielkich miastach.

Mikrogrupy o więzi skupionej tworzą się wokół osób o relatywnie dużej władzy ekonomicznej. Grupy te przechodzą wtedy w stadium klik. Nie wydaje się jednak, aby zakres tego zjawiska był w małych miastach większy niż w metropoliach. Na podstawie obserwacji małych miast (Hryniewicz 1989) dość wyraźnie uchwycić można klasową determinację omawianych tu zjawisk. Uczestnictwo w mikrogrupach o więziach skupionych wyraźnie częstsze jest w środowiskach robotniczych, zwanych dalej *klasami ludowymi*. W tych też środowiskach najsilniej widoczna jest tendencja do izolacji, defensywy, lęku oraz wrogości wobec otoczenia instytucjonalnego i społecznego. Z kolei na podstawie wyników badań dotyczących postaw wobec innowacji, autorytaryzmu, gotowości do publicznego uczestnictwa, oceny roli obywateli w rozwiązywaniu problemów publicznych i strategii klikowych, oczekiwać można że około 50–60% mieszkańców miast odpowiada w stopniu modelowym zaprezentowanemu opisowi postaw uczestnika grupy rodzinnej o więziach skupionych. Inne grupy wymogi te spełniają w nieco mniejszym stopniu.

Strukturalizacja koleżeńsko-rodzinna a zmiany polityczne i ekonomiczne

Opisana wyżej strukturalizacja społeczna oraz właściwe jej postawy społeczno-polityczne, mogą przeciwdziałać lub sprzyjać zmianom, którym aktualnie podlega polskie społeczeństwo. Zmiany te mają charakter intencjonalny i sprowadzają się do propozycji przekształceń politycznych i gospodarczych. Intencjonalność zmian polega na tym, że ich wdrożenie jest uważane za warunek sine qua non poprawy funkcjonowania naszego społeczeństwa. Propozycje innowacyjne, najogólniej rzecz biorąc, sprowadzają się do urynkowania, pluralizacji i demokratyzacji polskiego społeczeństwa.

Spróbujmy przyjrzeć się, co każda z tych propozycji może przynieść jednostkom? W jaki sposób zmiany te mogą wpłynąć na życie codzienne osobników i jakie wywołać reakcje w mikrogrupach? Zanim jednak do tego dojdzie, pozwolimy sobie sprecyzować, co rozumiemy pod tymi pojęciami:

- *Rynek* – miejsce w przestrzeni społecznej, w ramach którego następuje wymiana oferowanych i pożądaných dóbr materialnych lub ideowych. Relacje wymiany zależą od stosunku ilości oferowanych i poszukiwanych dóbr;
- *Pluralizm* – zjawisko polegające na tym, że w danym społeczeństwie może się pojawić potencjalnie nieskończona ilość interpretacji rzeczywistości społecznej i propozycji jej przekształcenia;
- *Demokracja* – polega na potencjalnie nieograniczonych możliwościach tworzenia ugrupowań mobilizujących uczestników do realizacji dowolnych interesów.

Dalsze rozważania koncentrować się będą wokół próby wykrycia potencjalnych konsekwencji wdrożenia tych instytucji do życia większości członków naszego społeczeństwa. Będzie zatem mowa o tym jak zmiany te wpłyną na funkcjonowanie grup rodzinno-koleżeńskich o więziach skupionych, zwanych dalej *grupami rodzinnymi*.

Implementacja wymienionych wyżej kategorii stanowi bardzo duże zagrożenie dla grup rodzinnych. Urynkowanie powoduje, że egzystencja człowieka staje się zależna od bezosobowego mechanizmu popytowo-podażowego. Efekty wymiany (korzyści lub straty) stają się coraz bardziej zależne od umiejętności trafnego przewidywania wielu różnych konsekwencji, do której, ukształtowani w antyintelektualnej tradycji, osobnicy są nieprzygotowani. Uzależnienie możliwości realizacji potrzeb życiowych od rynku spycha na dalszy plan znaczenie grupy rodzinnej. Powoduje tym samym zwiększenie poczucia braku bezpieczeństwa. Pojawia się potrzeba nowego typu integracji i przedsiębiorczości. Ponieważ możliwości konsumpcyjne stają się zależne od sukcesu ekonomicznego przedsiębiorstwa, bazarową przedsiębiorczość spekulacyjną skoncentrowaną wokół dojsć i łapówek wymienianych z innymi rodzinami zastąpić musi nowy sposób gospodarowania. Oczekiwać należy, że urynkowanie wymagać będzie w większym niż obecnie stopniu konkurencyjnych zachowań między osobnikami, którzy do tej pory współdziałali ze sobą. Dodatkowym czynnikiem łękotwórczym jest, zwłaszcza w małych miastach, groźba „zamykania fabryk”. Zagraża to w jednakowym stopniu pracownikom wydajnym i leniwym.

Stwierdzić należy, że kategorie ekonomiczne nie działają w próżni. Wręcz przeciwnie, zawsze mają one kulturową treść. Na przykład zaistnienie rynku wcale nie musi oznaczać zaistnienia konkurencji, a równie dobrze może doprowadzić do mafijnych lub rodzinnych regulacji, uniezależniających ludzi od bezosobowych mechanizmów regulacji ich szans

życiowych. Sposób konstruowania struktur organizacyjnych w przedsiębiorstwach formalnie rynkowych nie zawsze odpowiada regułom racjonalności. Podstawą tego procesu mogą być również przyjęte w danej kulturze wzory legitymizowania przywództwa działalności zbiorowej (Smirich 1983). Z innych badań wynika, że ekspansja dalekowschodnich przedsiębiorstw jest efektem połączonego wpływu czynników rynkowych i kulturowych (Hamilton, Biggard 1988). Zrozumiałe jest zatem, że urynkowanie gospodarki rozczaruje wiele osób. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że *reforma rynkowa* jest postrzegana przez część osób jako sposób ograniczenia wpływów władzy politycznej, a nie jako sposób ograniczenia praw pracowniczych (Kolarska-Bobińska 1988, s. 55). Stąd też należy oczekiwać ostrego przeciwdziałania grup rodzinnych w stosunku do bezosobowego mechanizmu rynkowego. Należy tu zaznaczyć, że opór wcale nie musi wynikać ze spodziewanej straty korzyści z łapówek. Bardzo często może być efektem bezinteresownego materialnie dążenia do zachowania więzi społecznych, a więc własnej tożsamości i integralności psychicznej. Rysują się zatem dwa możliwe efekty urynkowania. Efekt ekonomiczny w postaci konkurencyjności i wydajności może nie wystąpić z uwagi na opór mikrogrup i zaistnienie różnego typu klikowych porozumień przeciwdziałających konkurencji. Po drugie – efekt rynkowy może wystąpić w oparciu o opisaną wcześniej mniejszość mikrogrup o więzi rozproszonych. Doprowadzić to musi jednak do stopniowego rozpadu grup o więzi skupionej i da w efekcie dezintegrację psychiczną stosunkowo wielu osobników. Towarzyszący temu spadek stopy życiowej powinien u wielu osobników wytworzyć poczucie zagrożenia predysponujące do zachowań nazwanych przez Ericha Fromma ucieczką od wolności. Dość wyraźnie zatem wystąpi zapotrzebowanie na autorytarne przywództwo oferujące nieskomplikowane wyjaśnienia przewyższające chaos rynkowej bezosobowości i zabarwione lewicową lub prawicową demagogią wskazującą łatwo uchwytnych sprawców negatywnego stanu rzeczy. Podobne konsekwencje przynosić będą zmiany polityczne.

Szczególnie efekty pluralizacji ideowej często będą prowadzić do spuszczenia umysłowego u osobników, przyzwyczajonych do rytualnej wymiany informacji, mającej na celu potwierdzenie więzi emocjonalnej między partnerami. W efekcie rosnąć będzie poczucie chaosu poznawczego i wzmocnieniu ulegną paranoidalne postawy polityczne.

Czynnikiem potencjalnie przeciwdziałającym negatywnym konsekwencjom rozpadu grup rodzinnych mogłaby być demokratyzacja. Można bowiem oczekiwać, że chaos psychiczny będący efektem rozpadu mikrogrup równoważony będzie integracyjną funkcją zrzeszeń miejskich o

średnim zakresie więzi społecznej. Stosownie do wcześniejszych rozważań oczekiwania takie wydają się być raczej nieuzasadnione – jeżeli chodzi o członków grup rodzinnych o więzi skupionej. Zrzeszenia, jeżeli będą powstawały, będą tworzone przez osobników będących członkami mikrogrup o więzi rozproszonej. Może to jednak doprowadzić do utrwalenia się dramatycznego stanu rzeczy, który można określić mianem *wyalienowanej demokracji*.

Opisana wcześniej klasowa determinacja tworzenia mikrogrup rodzinnych może bowiem doprowadzić do tego, że do nowotworzonej politycznej struktury miejskiej nie zostanie włączona klasa robotnicza i część niżej wykwalifikowanej klasy średniej, zwanych dalej *klasami ludowymi*. W tych bowiem środowiskach mikrogrupy rodzinno-koleżeńskie odgrywają szczególnie dużą rolę. Nowopowstałe zrzeszenia miejskie skupiające mniejszość mieszkańców, wykształcą i utrwala nowe sposoby podziału dóbr i rozwiązywania sporów, nie uwzględniające oczekiwań, nie uczestniczących w życiu politycznym miasta, klas ludowych. Korporatyzacja systemu władzy może zatem polegać na powstaniu zamkniętej przestrzeni politycznej, w ramach której polityka miejska będzie realizowana. Zamkniętość będzie się wiązać z wykluczeniem z politycznego uczestnictwa klas ludowych. Grupy wykluczone będą dość podatne na autorytarną czy też rebeliancką argumentację. W efekcie mobilizacja społeczna w tego typu środowiskach będzie z reguły stanowić zagrożenie dla trwałości instytucji demokratycznych.

Kształt instytucji demokratycznych i ich stabilność

Współczesne społeczeństwa demokratyczne w Europie i Ameryce Północnej cechują dość duże różnice dotyczące centralizacji, wzajemnych relacji między administracją a gospodarką czy sposobu funkcjonowania partii politycznych. Sądzę, że różnice te dadzą się sprowadzić do dwu modeli. Pierwszy z nich opisany został przez Tocqueville'a w pracy „O demokracji w Ameryce”. Model ten cechuje daleko idące odseparowanie władzy centralnej od spraw miejskich i gospodarczych. Podstawą funkcjonowania życia publicznego i gospodarczego jest przedsiębiorczość i aktywność polityczna, indywidualna oraz kolektywna.

Problemy społeczne i ekonomiczne są w tego typu społeczeństwie realizowane poprzez spontanicznie tworzone przez obywateli stowarzyszenia polityczne lub gospodarcze o zasięgu miejskim lub szerszym, w zależności od potrzeb.

Korporatyzacja życia publicznego, oznaczająca ogólnospołecznie ak-

ceptowaną gotowość do unikania konfrontacji na rzecz negocjacji, powoduje, że ujawniające się sprzeczne interesy nie wywołują destrukcyjnych społecznie zachowań. Wzory negocjacji i kryteria rozstrzygnięć są pochodzenia rynkowego lub parlamentarnego. Stabilność instytucji demokratycznych jest efektem równości szans w dostępie do przetargu politycznego lub ekonomicznego, dość oczywistych i powszechnie akceptowanych kryteriów rozstrzygnięć rynkowych w gospodarce oraz woli większości w polityce (zob. także: Roguszka 1987).

Drugi model funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego określić można mianem demokracji państwowej. Rynek i przetarg polityczny są tu podstawą funkcjonowania życia gospodarczego i politycznego (podobnie jak w poprzednim modelu), z tym jednak, że aparat państwowy stara się regulować rynek i przetarg polityczny, posługując się racjonalnością interesu publicznego (narodowego, państwowego, miejskiego itp.) oraz racjonalnością minimalizowania lub kierowania konfliktami (regionalnymi, klasowymi itp.).

Wynika stąd znaczny stopień centralizacji aparatu państwowego i relatywnie duża rola przepisów w życiu politycznym i gospodarce. Prowadzi to do wykształcenia specyficznego biurokratycznego systemu zarządzania. Pod pojęciem biurokratycznego systemu zarządzania rozumiemy tu programowanie zachowań społecznych za pomocą przepisów.

Podstawą życia publicznego są masowe i relatywnie scentralizowane partie polityczne o zasięgu ogólnokrajowym. Członkostwo w partiach ma „dość letni” charakter i nabiera intensywności z okazji spektakularnych akcji o masowym zasięgu (na podstawie: Grozier 1967). Który z tych modeli jest bardziej zgodny z polską kulturą polityczną, który z nich lepiej odpowiada aktualnym zapotrzebowaniom? Nie ulega wątpliwości, że oba wymogi lepiej spełnia model drugi. Jakie okoliczności o tym decydują?

Żeby je wskazać, odwołamy się do poprzednich uwag na temat strukturalizacji społecznej i potencjalnych konsekwencji zmian politycznych i gospodarczych. Mowa była o tym, że urynkowienie, pluralizacja i demokratyzacja realizowane w środowiskach, w których podstawą strukturalizacji społecznej są grupy koleżeńsko-rodzinne o więzi skupionej, mogą prowadzić do dezintegracji psychicznej oraz marginalizacji ekonomicznej i politycznej znacznej części społeczeństwa, a zwłaszcza klas ludowych. Biorąc pod uwagę te konsekwencje, niezbędne jest, aby państwo i partie polityczne pełniły następujące funkcje: *podtrzymującą, integrującą, mobilizującą i innowacyjną*.

Funkcja podtrzymująca dotyczy relacji między państwem i rynkiem. Zadaniem państwa jest podtrzymywanie rynku i przeciwdziałanie usiło-

waniom mikrogrup zmierzających do personalizacji bezosobowych mechanizmów rynkowych. Z drugiej strony zadaniem państwa będzie przeciwdziałanie marginalizacji ekonomicznej poprzez wpływ na dystrybucję oraz pomoc w tworzeniu instytucji pośredniczących między państwem a rynkiem (takich jak np. spółdzielnie).

Funkcja integrująca, istotna zwłaszcza z uwagi na spodziewaną marginalizację polityczną klas ludowych, powinna być pełniona głównie przez partie polityczne, ale także przez państwo. Scentralizowana, nastawiona na klasy ludowe partia jest naturalnym czynnikiem scalającym te klasy z państwem. Identyfikacja z tego typu partią, ludową lub klasową, jest dla uczestników mikrogrup o więzi skupionej zabiegiem naturalnym, nie rozbija bowiem więzi wewnątrz mikrogrupy rodzinno-koleżeńskiej. Rola państwa powinna polegać na takim kształtowaniu ordynacji wyborczej aby nie dopuścić do rozdrobnienia systemu partyjnego – doprowadziłoby to bowiem, zwłaszcza w małych miastach, do nałożenia się i wzajemnego wzmocnienia partykularyzmu mikrogrupowego i partyjnego. Efektem byłaby dezintegracja społeczna.

Integracyjna rola masowych partii politycznych powinna prowadzić do stopniowego *przenoszenia* aktywności politycznej z mikrogrup rodzinno-koleżeńskich na forum miejskich instancji partyjnych. Powinno to drogą ewolucyjną prowadzić do stopniowego rozproszenia więzi społecznych w mikrogrupach i sprzyjać w ten sposób stopniowemu włączaniu się osobników w działalność zrzeszeń miejskich. Widać więc wyraźnie, że uczestnictwo w scentralizowanej partii masowej, w przyszłości sprzyjać będzie uczestnictwu w spontanicznych zrzeszeniach i średniemu zasięgowi więzi.

Mobilizacja polityczna realizowana przez partie polityczne powinna być uzupełniana aktywnością państwa w procesach mobilizacji gospodarczej, zwłaszcza tam, gdzie mikrogrupy o więzi skupionej grają szczególnie dużą rolę (w małych miastach i w klasach ludowych). Konieczność uczestnictwa państwa w procesach aktywności gospodarczej bierze się z opisanych wcześniej trudności współdziałania osobników z różnych mikrogrup o więzi skupionej. Identyfikacja z państwem czy też narodem, powinna ułatwić uczestnictwo w działaniach gospodarczych inicjowanych lub popieranym przez państwo. Innowacyjna działalność państwa sprowadza się do „wnoszenia z zewnątrz”, inicjowania i wspierania lokalnych działań. Konieczność takich posunięć jest efektem względnej immobility intelektualnej mikrogrup o więzi skupionej, ale nie tylko. Dość ważną przesłanką działalności innowacyjnej państwa jest logika funkcjonowania opisanego tu modelu społeczeństwa. Otóż biurokratyzacja, cen-

tralizacja, „letniość” politycznego uczestnictwa i mobilizacja via scentralizowane partie polityczne – nieuchronnie utrwalają typową dla struktur biurokratycznych petryfikację działań i antyinnovacyjność. Sprzyja to oczywiście utrwaleniu wszelkich negatywnych zjawisk związanych z przerostem państwowego interwencjonizmu. Żeby temu przeciwdziałać, państwo nie powinno wprowadzać innowacji za pośrednictwem własnego aparatu ale raczej stymulować lub popierać tworzenie grup obywatelskich zainteresowanych danym problemem. Oczekiwać należy, że nowo-tworzone instytucje demokratyczne będą narażone na duże zagrożenia o różnorodnym pochodzeniu.

Ogólnie rzecz biorąc, mamy tu do czynienia ze swoistym wyścigiem między kreowaniem zreszeń miejskich, biurokratyzacją i obroną przed bezosobowością rynku ze strony mikrogrup. Jeżeli okaże się, że zresze-nia miejskie będą powstawały i upowszechniały się we wszystkich kla-sach społecznych szybciej niż następować będzie konsolidacja mikrogrup skierowana na kontrolę (typu klikowego) bezosobowych mechanizmów rynkowych i jeżeli interwencjonizm państwowy wspierał się będzie na zresze-niach miejskich w małym stopniu powodując petryfikację struk-tur zorganizowanego działania – wtedy oczekiwać należy, że instytucje demokratyczne utrwalały się i będą stanowić podstawę formułowania poli-tyki miejskiej. Wszelkie inne rezultaty tego swoistego „wyścigu” będą stanowić zagrożenie dla trwałości instytucji demokratycznych.

Nie piszemy tutaj o zapaści ekonomicznej i jej psychologicznych konsekwencjach, nie dlatego, że o tym zapomniał, ale dlatego, że czynniki kulturowo-polityczne są naszym zdaniem ważniejsze. Sądzimy, że jeżeli uda się wytworzyć w miarę gęstą sieć powiązań między ludźmi wkomponowując ich w możliwie wiele zreszeń miejskich o różnorodnych celach, wtedy deprecjacja ekonomiczna nie będzie wywierać tak destrukcyjnego wpływu na osobowość jak w środowisku względnie zatomizowanych jednostek. Krótko mówiąc, efekt *ucieczki od wolności* w autorytarny porządek polityczny wcale nie musi wystąpić w następstwie spadku stopy życiowej.

Niestety, aktualne (listopad 1989) tendencje polityczne nie nastrajają optymistycznie. Niedojrzałość polityczna polskiej struktury politycznej wyrażająca się w dominacji ruchu społecznego złożonego z „Solidarności” (i powstałych na jej bazie eklektycznych politycznie komitetów obywatelskich) nad pozostałymi uczestnikami życia politycznego, powoduje, że interesy kolektywne typu klasowego lub podobnego nie mogą stać się podstawą integracji społecznej. Typowa dla ruchu społecznego mobilizacja emocjonalna osobników reprezentujących odmienne opcje polityczne,

połączonych niechęcią do komunizmu, jest skuteczna na krótką metę. W dłuższej perspektywie ruch taki może tracić poparcie klas ludowych. Jest to warunkowane faktem, że w warunkach dużej popularności postaw akcentujących różnice klasowe, jak ma to miejsce w Polsce, istnieje znaczne zapotrzebowanie na ideologię odwołującą się do interesów klas ludowych. Stąd też oczekiwać należy, że lepszą podstawą integracji społecznej i tworzenia się zrzeszeń miejskich będą raczej interesy typu klasowego (por. np. Przeworski 1985, s. 99 i nast.) niż ogólnonarodowe czy ogólnomiejskie.

Z zaprezentowanych analiz wynika, że najważniejszymi zagrożeniami dla tworzących się instytucji demokratycznych w Polsce są: biurokracja, dominacja partykularyzmów typu klikowego zawężających zakres więzi społecznych, alienacja klas ludowych oraz niedojrzałość struktury politycznej.

Podsumowanie

Przedmiotem analiz zawartych w tym rozdziale była próba uchwycenia związku między aktualną strukturalizacją społeczną a spodziewanymi reakcjami na polityczne i ekonomiczne zmiany polskiego społeczeństwa. We wstępnych fragmentach opracowania omówione zostały problemy definicyjne związane z problematyką więzi społecznych i ich związku z zachowaniami społecznymi. W toku przeprowadzonych analiz okazało się, że podstawą strukturalizacji społecznej są w Polsce grupy koleżeńsko-rodzinne. Sformułowanie to oznacza, że grupy te mają relatywnie największy wpływ na zachowania społeczne. Wymóg solidarności z nimi jest dla osobników podstawowym czynnikiem orientującym ich zachowania. Osobliwością grup koleżeńsko-rodzinnych jest skupienie wewnątrz nich więzi politycznej, emocjonalnej i ekonomicznej.

W społeczeństwie scentralizowanym, monopartyjnym, grupy koleżeńsko-rodzinne pełnią funkcje obronne, pomagające przezwyciężyć opresyjny charakter systemu politycznego. Skupiony charakter więzi powoduje, że grupy koleżeńsko-rodzinne predysponują ludzi do określonych zachowań w sferze politycznej i gospodarczej.

Postawy polityczne sprzyjają identyfikacji z kategoriami o zasięgu ogólnokrajowym takimi jak: państwo, partia klasowa lub ludowa, klasa społeczna, Kościół. Uczestnictwo w zrzeszeniach miejskich jest mało popularne dlatego, że zagraża więziom mikrogrupowym. Najbardziej widoczne postawy ekonomiczne to zazdrosny egalitaryzm i konsumpcyjne nastawienie wobec pracy.

Typowym stanem społecznym jest atomizacja mikrogrupowa predy-

sponująca osobników do postrzegania wszelkich zewnętrznych grup i instytucji jako zdecydowanie wrogich. Stanowi to podstawę do znacznego altruizmu wobec grupy własnej oraz rygorystyki i niechęci wobec grup obcych.

Uczestnictwo w tego rodzaju mikrogrupach sprzyja utrwaleniu się autorytarnych i paranoidalnych postaw politycznych. Badania i obserwacje zrealizowane w małych miastach sugerują, że tego typu mikrogrupy skupiają około 50–60% mieszkańców badanych miast. Ponadto zjawiska te są najsilniejsze w klasach ludowych. Zmiany polityczne i ekonomiczne, którym aktualnie podlega polskie społeczeństwo, to znaczy urynkowanie, pluralizacja i demokratyzacja, stanowią duże zagrożenie dla trwałości mikrogrup i mogą stanowić początek masowych procesów dezintegracji psychicznej oraz alienacji i marginalizacji politycznej. Utrwalenie się instytucji demokratycznych będzie w dużej mierze warunkowane udziałem państwa w życiu publicznym i gospodarczym. Ogólnokrajowe partie polityczne powinny pełnić następujące funkcje: podtrzymującą (wobec rynku), integrującą, mobilizującą i innowacyjną. Interwencjonizm państwowy będzie z kolei pociągał za sobą niebezpieczeństwo społecznej petryfikacji. Żeby temu przeciwdziałać państwo w swych działaniach powinno opierać się na zrzeszeniach obywatelskich lub wręcz stymulować ich powstawanie. Scentralizowane, ogólnokrajowe partie polityczne powinny dążyć do tego, aby ich lokalne instytucje usamodzielniały się stopniowo i nabierały charakteru zrzeszeń miejskich o średnim zasięgu więzi społecznej.

Literatura

Ash T. G., 1989, *Niemieckość NRD*, Warszawa.

Błasiak W., Szczeptański M. S., Wódcz J., 1988, *Dualność społeczno-ekonomiczna i prawidłowości jej reprodukcji. Socjologiczne studium przypadku*, [w:] (red. P. Dutkiewicz i G. Gorsela), *Problemy rozwoju lokalnego*, Warszawa.

Boczkowski A., Hryniewicz J., Siewierski J., 1986, *Stopień autonomii i zakres artykulacji interesów społeczności lokalnej – raport z badań w Puławach*, maszynopis, Warszawa.

Crosier M., 1967, *Biurokracja. Anatomia zjawiska*.

Ehrlich S., 1988, *Pluralizm – paradygmat nauk społecznych*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.

Etszioni A. E., 1975, *A Comparative Analysis of Complex Organizations: On Power Involvement and their Correlates*, New York.

- Grinberg D., 1981, *Voluntary Association w amerykańskiej myśli socjologicznej*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Hamilton G. G., Biggard N. W., 1988, *Market, Culture and Authority; A Comparative Analysis of Management and Organisation in the Far East*, „American Journal of Sociology”, vol. 94 supplement.
- Hryniewicz J., 1988, *Teoria mobilizacji społecznej i jej zastosowanie do analizy działań zbiorowych w społecznościach lokalnych*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- Hryniewicz J., 1989, *Pułkusk jako społeczność lokalna; charakterystyka społeczno-ekonomiczna*, Biuletyn KPZK (w druku).
- Hryniewicz J., Kisilowska H., 1988, *Funkcje motywacyjne samorządu pracowniczego*, „Studia Nauk Politycznych”, nr 2.
- Jałowiecki B., 1989, *Rozwój lokalny*, Warszawa.
- Kolarska-Bobińska K., 1988, *Mityczność rynku i realność reformy*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Koralewicz J., Wnuk-Lipiński E., 1987, *Wizje społeczeństwa w świadomości zbiorowej*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
- Koralewicz J., Wnuk-Lipiński E., 1987 a, *Życie rodzinne towarzyskie i publiczne. Wartości i deprywacje*, [w:] (red. Wnuk-Lipiński), *Nierówności i upośledzenia w świadomości społecznej*, archiwum PTS, Warszawa.
- Mc Even C. A., 1980, *Continuities in the Study of Total and Nontotal Institutions*, „Annual Review of Sociology”, vol. 6.
- Marody M., 1987, *Antynomie zbiorowej podświadomości*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
- Marody M., 1989, *Sens zbiorowy a stabilność i zmiana ładu społecznego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Mirowsky J., Ross C. E., 1983, *Paranoia and the Structure of Powerlessness*, „American Sociological Review”, vol. 48 no 2.
- Nowak S., 1988, *Społeczeństwo polskie drugiej połowy lat osiemdziesiątych*, „Studia Socjologiczne”, nr 1(108).
- Parkin F., 1977, *Strategies of Social Closure in Class Formation*, [w:] (red. F. Parkin), *The Social Analysis of Class Structure*, New York.
- Parkin F., 1979, *Marxism and Class Theory: A Bourgeois Critique*, New York.
- Parry N., Parry J., 1977, *Social Closure and Collective Social Mobility*, [w:] (red. R. Scase), *Industrial Society Class Cleavage and Control*, New York.

- Parsons T., 1971, *The System of Modern Societies*, New Jersey.
- Przeworski A., 1985, *Capitalism and Social Democracy*, Cambridge.
- Roguszka M., 1987, *Aleksis de Tocqueville – teoretyk społeczeństwa demokratycznego*, „Studia Socjologiczne”, nr 1 (104).
- Słomczyński K. M., Kohn M. L., 1988, *Sytuacja pracy i jej psychologiczne konsekwencje*, Wrocław.
- Sowa K. Z., 1988, *Wstęp do socjologicznej teorii zrzeczeń*, Warszawa.
- Smirich L., 1983, *Concept of Culture and Organisational Analysis*, „Administrative Science Quaterly”, vol. 28.
- Staniszki J., 1984, *Prawa własności w socjalizmie i ich ekonomiczne, społeczne i polityczne implikacje*, raport na seminarium PTS, Warszawa.
- Szawiel T., 1982, *Struktura społeczna i postawy a grupy etosowe o możliwościach ewolucji społecznej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1-2.
- Szmatka J., 1988, *Źródła i konsekwencje napięć w małych grupach*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- Tarkowska E., 1985, *Zróżnicowanie stylów życia w Polsce – pokolenie i płeć*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Tarkowska E., 1988, *Mała grupa w nieprzyjaznym społeczeństwie*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Warner W. L., Lunt P. S., 1941, *The Social Life of a Modern Community*, New Haven.
- Wesołowski W., 1988, *Weberowska koncepcja legitymizacji; ograniczenia i kontynuacje*, [w:] (red. A. Rychard i A. Sułka), *Legitymizacja. Klasyczne teorie i polskie doświadczenia*, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński E., bez daty, *Struktura i świadomość społeczna*, maszynopis powielony, archiwum PTS.
- Ziółkowski M., 1988, *Dyskusja nad raportem S. Nowaka*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.

Universitas z.44/90 n.500